WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XLIII Wrocław, Październik—grudzień 1990 r. Nr 4

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Papieskie Orędzie na XXIV Światowy Dzień Środków Przekazu

MISJA KOŚCIOŁA W ERZE KOMPUTERÓW

Bracia i siostry, drodzy przyjaciele,

W jednej z Modlitw Eucharystycznych Kościół zwraca się do Boga słowami: „Ty stworzyłeś na obraz i podobieństwo swoje i powierzyłeś mu cały świat, aby służyć Tobie samemu, jako Stwórcy, rządził wszelkim stworzeniem" (IV Modlitwa Eucharystyczna).

Wspaniały i ogromny jest sens pracy mężczyzny i kobiety, stworzonych przez Boga i obarczonych tym zadaniem. Poprzez myśli, działania i dokonania — nawet najbardziej powszednie — każdej istoty ludzkiej Stwórca odnawia świat, prowadzi go do zbawienia, czyni go coraz doskonalszym narzędziem swej chwały.

Około dwudziestu pięciu lat temu Ojcowie Soboru Watykańskiego II w swych rozważaniach o Kościele w świecie współczesnym dali wyraz przekonaniu, że mężczyźni i kobiety oddający się codziennym zajęciom w swoich rodzinach i społecznościach „mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy (...) i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży" (*Gaudium et spes*, 34).

Ojcowie Soboru, patrząc w przyszłość i starając się przewidzieć, w jakich okolicznościach przyjdzie Kościołowi wypełniać swoją misję, mogli już wówczas z całą jasnością dostrzec, że postęp techniczny „zmienia oblicze ziemi", dążąc nawet do podboju przestrzeni pozaziemskiej (por. *Gaudium et spes*, 5). Uznali, że w szczególności szybkie tempo rozwoju nowych technologii przekazu informacji musi wywołać reakcję łańcuchową i prowadzić do nieoczekiwanych konsekwencji.

Nie sugerując bynajmniej, że Kościół winien pozostawać na uboczu i nie angażować się w te procesy, Ojcowie Soborowi widzieli miejsce Kościoła w samym sercu ludzkiego postępu, jako uczestnika doświadczeń całej ludzkości, starającego się rozumieć je i interpretować w świe-

tle wiary. Powinnością członków Ludu Bożego jest twórcze wykorzystywanie nowych odkryć i technologii dla dobra ludzkości i do realizacji Bożego planu wobec świata.

Następne lata pokazały, jak słuszne były te przewidywania szybkich przemian i jak celowe otwarcie na rozwój techniki, ponieważ tempo zmian i rozwoju wzrosło jeszcze bardziej. Dzisiaj na przykład nie rozpatruje się już środków społecznego przekazu jedynie jako swoistych narzędzi czy technik, ale uważa je raczej za część pewnej kultury, wciąż jeszcze podlegającej ewolucji, której wszystkie implikacje nie są na razie dokładnie rozpoznane, a jej możliwości wykorzystywane są jak dotąd tylko częściowo.

Na takiej podstawie opierają się rozważania, jakie podejmujemy z okazji XXIV Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Z każdym dniem coraz bardziej urzeczywistnia się to, co kiedyś było tylko wizją. Przewidywała ona rozwój realnego dialogu między odległymi narodami, powszechne dzielenie się wartościami i aspiracjami, coraz większe wzajemne poznanie i zrozumienie, zacieśnienie więzów braterstwa ponad licznymi podziałami, które wówczas były nie do pokonania (por. *Communio et progessio,* 181, 182).

Wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji oraz tak zwanych skomputeryzowanych systemów uczestnictwa Kościół otrzymał nowe środki realizacji swojej misji. Metody ułatwiające porozumiewanie się i dialog między członkami Kościoła pozwalają na zacieśnienie więzów jedności. Bezpośredni dostęp do informacji umożliwia Kościołowi pogłębienie dialogu ze współczesnym światem. W nowej kulturze komputerów Kościół może szybciej informować świat o swoim „credo" i wyjaśniać swe stanowisko wobec każdego problemu czy wydarzenia. Może też wyraźniej słyszeć głos opinii publicznej i prowadzić nieustanny dialog z otaczającym go światem, angażując się dzięki temu jeszcze aktywniej we wspólne poszukiwanie rozwiązań dla licznych, palących problemów ludzkości (por. *Communio et progressio,* 144 nast.).

Jest oczywiste, że także Kościół, spełniając coraz bardziej naglące zadanie ewangelizacji, powinien skorzystać z nowych możliwości, które otworzył postęp w dziedzinie techniki komputerowej i satelitarnej. Najistotniejsze i najpilniejsze orędzie Kościoła dotyczy poznania Chrystusa i ofiarowanej przez Niego drogi zbawienia. To właśnie orędzie Kościół musi przedstawiać wszystkim ludziom, niezależnie od wieku, zachęcając ich do przyjęcia Ewangelii z miłością, a zarazem nie zapominając, że „prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie" (por. *Dignitatis humanae,* 1).

Jak naucza nas doświadczenie czasów minionych: „Bóg (...) przemawiał [do ludzi] stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjący w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechniać (...) oraz wyjaśniać" (por. *Gaudium et spes,* 58).

„W pierwszym zapoznawaniu z wiarą, w nauczaniu katechetycznym czy w dalszym pogłębianiu wiary nie może zabraknąć pomocy środków społecznego przekazu. (...) Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, które zostało mu powierzone, 'na dachach'" (por. *Evangelii nuntiandi*, 45).

Z pewnością winniśmy być wdzięczni nowej technice, która pozwala nam gromadzić informacje w ogromnych systemach sztucznej pamięci stworzonych przez człowieka, umożliwiając przez to szeroki i bezpośredni dostęp do wiedzy stanowiącej nasze ludzkie dziedzictwo, do tradycji i nauczania Kościoła, do słów Pisma Świętego, do nauczania wielkich mistrzów duchowości, do historii i tradycji Kościołów lokalnych, zakonów i instytutów świeckich, do idei i doświadczeń prekursorów i innowatorów, twórców instytucji dających nieustanne świadectwo obecności między nami miłującego Ojca, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare (por. Mt 13, 52).

Szczególnie młodzież szybko przystosowuje się do kultury komputerów i do ich „języka", co z pewnością stanowi powód do zadowolenia. Okażmy zaufanie młodzieży! (por. *Communio et progressio*, 70). Przewaga ludzi młodych polega na tym, że wzrastają w czasie, gdy dokonuje się rozwój nowych technologii; to im przypadnie zadanie wykorzystania nowych narzędzi w coraz szerszym i bardziej intensywnym dialogu między wszystkimi rasami i klasami, jakie zamieszkują nasz „coraz mniejszy świat". Będą musieli odkryć odpowiednie formy zastosowania nowych systemów przechowywania i wymiany danych, by mogły one przyczyniać się do umacniania coraz większej sprawiedliwości, do wzrostu poszanowania praw człowieka, do zdrowego rozwoju wszystkich jednostek i narodów oraz tych swobód, bez których niemożliwe jest życie w pełni ludzkie.

Wszyscy, młodzi i starzy podejmijmy wyzwanie nowych odkryć i technologii, czyniąc z nich element wizji moralnej opartej na naszej wierze i na szacunku dla człowieka, zmierzającej do przebudowy świata według zamysłu Bożego! Obchodząc Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu módlmy się, by cały potencjał „ery komputerów" został wprzęgnięty w służbę powołania ludzkiego i transcendentnego wobec człowieka, by przyniósł chwałę Ojcu, od którego pochodzą wszystkie rzeczy dobre.

Watykan, 24 stycznia 1990 r.

JAN PAWEŁ II, papież

szemu światu[3]. Wszystko to stanowi wyzwanie dla całego Kościoła, szczególnie zaś dla teologii: aby wypełnić w sposób właściwy swoje zadania, musi ona czerpać z dzieł Ojców, podobnie jak czerpie z Pisma Świętego.

4. Na koniec, przyglądając się współczesnej rzeczywistości Kościoła można zauważyć, że ogólne potrzeby duszpasterstwa, a w sposób szczególny nowe kierunki duchowości wymagają zdrowego pokarmu i pewnych źródeł inspiracji. Wobec jałowości tak wielu wysiłków, myśl spontanicznie zwraca się do tego świeżego nurtu prawdziwej mądrości i autentyczności chrześcijańskiej, która emanuje z dzieł patrystycznych. Ten nurt przyczynił się już, także w ostatnich czasach, do głębszego zrozumienia licznych zagadnień liturgicznych, ekumenicznych, misyjnych i duszpasterskich; do jego dorobku odwołał się również Sobór Watykański II, a Kościół współczesny widzi w nim źródło odwagi i światła.

Tak więc Ojcowie zachowują swoją żywotność i nadal mają wiele do powiedzenia studentom i nauczycielom teologii. Dlatego właśnie Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego zwraca się obecnie do odpowiedzialnych za formację kapłańską, aby przedstawić im kilka pożytecznych refleksji na temat stanu współczesnych studiów patrystycznych (I), ich głębokiej celowości (II), ich metody (III) i ich konkretnego programu (IV).

I. ASPEKTY WSPÓŁCZESNEJ SYTUACJI

Wszelka dyskusja na powyższe tematy zakłada, jako punkt wyjścia, znajomość obecnego stanu studiów patrystycznych. Dlatego też postawimy sobie pytanie, jakie miejsce zajmują one dziś w przygotowaniu przyszłych kapłanów i jakie są w tej dziedzinie dyrektywy Kościoła.

1. OJCOWIE WE WSPÓŁCZESNYM STUDIUM

5. Aktualny stan patrystyki w instytutach formacji kapłańskiej jest ściśle związany z ogólnymi warunkami nauczania teologii: z jego założeniami, strukturą i podstawową inspiracją; z jakością i właściwym przygotowaniem wykładowców, z poziomem intelektualnym i duchowym studentów, ze stanem bibliotek i — ogólnie — z dostępnością środków dydaktycznych. Stan ten nie jest wszędzie taki sam: występują różnice nie tylko między poszczególnymi krajami, ale także między diecezjami jednego kraju. A jednak można wyróżnić w tej dziedzinie, w skali Kościoła powszechnego, tak aspekty pozytywne, jak i pewne sytuacje i tendencje, które stają się czasem źródłem problemów dla studiów kościelnych.

6. a) Wprowadzenie na początku naszego wieku wymiaru historycznego do naukowych badań teologicznych zwróciło uwagę, między inny-

---

[3] Paweł VI, *Ecclesiam suam* (encyklika), 6 sierpnia 1964, AAS 56 (1964), ss. 627-628, wyd. pol. Editions du Dialogue, Paryż 1967.

mi, także na Ojców Kościoła. Okazało się to nadzwyczaj korzystne i płodne nie tylko dlatego, że umożliwiło lepsze poznanie początków chrześcijaństwa, genezy i historycznej ewolucji rozmaitych kwestii i doktryn, ale także dlatego że studium Ojców przyciągnęło badaczy naprawdę wykształconych i światłych, którzy umieli ukazać istotny związek między tradycją a najpilniejszymi problemami chwili obecnej. Dzięki takiemu podejściu do źródeł długie i żmudne prace poszukiwawcze nie ograniczyły się do wyłącznego badania przeszłości, ale wpłynęły na orientację duchową i duszpasterską Kościoła współczesnego, wskazując drogę ku przyszłości. Jest rzeczą naturalną, że najwięcej na tym skorzystała teologia.

7. b) Zainteresowanie Ojcami utrzymuje się do dziś, choć w nieco innych warunkach. Mimo wyraźnego upadku ogólnej kultury humanistycznej tu i ówdzie dostrzega się pewne ożywienie badań patrystycznych, w które są zaangażowani nie tylko wybitni uczeni duchowni, zakonni i diecezjalni, ale także liczni przedstawiciele laikatu. Ostatnio mnożą się publikacje znakomitych serii patrystycznych i monografii naukowych, które są oznaką, może najbardziej oczywistą, prawdziwego głodu dziedzictwa duchowego Ojców. Jest to pocieszające zjawisko, które znajduje pozytywny oddźwięk także na wydziałach teologicznych i w seminariach. Zarazem jednak ewolucja dokonująca się na polu teologicznym i ogólnokulturowym wydobywa na jaw pewne braki i różne przeszkody dla poważnej pracy, których nie należy lekceważyć.

8. c) Nie brak dziś koncepcji i tendencji teologicznych, które wbrew wskazaniom dekretu *Optatam totius* (n. 16) poświęcają niewiele uwagi świadectwom Ojców i ogólnie Tradycji Kościoła, ograniczając się do konfrontacji danych biblijnych z rzeczywistością społeczną i konkretnymi problemami życia, analizowanymi przy pomocy nauk społecznych. Chodzi tu o kierunki teologiczne, które pomijają wymiar historyczny dogmatów i dla których ogromne dokonania epoki patrystycznej i średniowiecznej wydają się nie mieć prawdziwego znaczenia. Pod wpływem takich koncepcji studium Ojców redukowane jest do minimum i w praktykce zostaje objęte globalnym odrzuceniem przeszłości.

Jak widać na przykładzie wielu współczesnych systemów teologicznych, oderwanych od łożyska Tradycji, w takich przypadkach działalność teologiczna zostaje ograniczona do czystej „biblijności" albo też uwięziona we własnym horyzoncie historycznym, przystosowując się do różnych modnych filozofii i ideologii. Teolog, praktycznie zdany na samego siebie, wierzy, że uprawia teologię, a w istocie uprawia tylko historycyzm, socjologizm itp., sprowadzając treść *Credo* do wymiaru czysto ziemskiego.

9. d) Negatywnie odbija się również na studiach patrystycznych pewna jednostronność, którą można dostrzec w różnych metodach egzegetycznych. Współczesna egzegeza, korzystająca z pomocy krytyki historycznej i literackiej, traktuje nieprzychylnie dorobek egzegetyczny Ojców: zarzuca mu powierzchowność i uważa za nieprzydatny do po-

głębionego poznania Pisma Świętego. Tego rodzaju nastawienie zuboża i wynaturza samą egzegezę, zrywając jej naturalną jedność z Tradycją, a zarazem bez wątpienia zmniejsza szacunek i zainteresowanie dla dzieł patrystycznych. W rzeczywistości egzegeza Ojców mogłaby otworzyć nam oczy na inne wymiary egzegezy duchowej i hermeneutyki, które dopełniałyby metodę historyczno-krytyczną, ubogacając ją intuicjami głęboko teologicznymi.

10. e) Poza trudnościami, których źródłem są pewne kierunki egzegetyczne, należy wspomnieć i te, które rodzą się z niewłaściwych koncepcji Tradycji. W niektórych bowiem przypadkach na miejsce pojęcia żywej Tradycji, która posuwa się naprzód i rozwija wraz z historią, wprowadza się inne, zbyt sztywne, nazywane czasem „integrystycznym", które sprowadza Tradycję do powielania wzorów z przeszłości i czyni z niej niezmienny monolit, nie pozostawiający miejsca na uprawniony rozwój i nie uwzględniający potrzeby podejmowania przez wiarę nowych sytuacji. W ten sposób powstają uprzedzenia wobec Tradycji jako takiej, które nie sprzyjają przychylnemu nastawieniu do Ojców Kościoła.

W sposób paradoksalny odbija się niekorzystnie na ocenie epoki patrystycznej sama koncepcja żywej Tradycji Kościoła, kiedy teologowie, kładąc nacisk na równość wszystkich momentów historycznych, nie biorą pod uwagę specyfiki wkładu Ojców we wspólne dziedzictwo Tradycji.

11. f) Ponadto, wielu współczesnych studentów teologii to absolwenci szkół technicznych, którzy nie opanowali języków klasycznych w stopniu wymaganym, aby móc w sposób poważny zająć się dziełami Ojców. Tak więc patrystyka w instytutach formacji kapłanów ponosi konsekwencje współczesnych przemian kulturowych, charakteryzujących się przewagą nastawienia naukowego i technicznego, które daje uprzywilejowane miejsce naukom przyrodniczym i humanistycznym, lekceważy natomiast kulturę humanistyczną.

12. g) Na koniec, w wielu instytucjach formacji kapłańskiej programy studiów są tak przeciążone różnymi nowymi przedmiotami, uważanymi za bardziej przydatne i aktualne, że nie pozostaje dość czasu na patrystykę. Musi ona zadowolić się kilkoma godzinami w tygodniu albo półśrodkami, to jest nauczaniem w ramach historii Kościoła starożytnego. Tym trudnościom towarzyszy często brak w bibliotekach zbiorów dzieł patrystycznych i właściwych pomocy bibliograficznych.

2. OJCOWIE WE WSKAZANIACH KOŚCIOŁA

Omówienie aktualnego stanu studiów patrystycznych nie byłoby pełne, gdyby nie zostały wspomniane oficjalne wskazania Kościoła w tej dziedzinie. Jak zobaczymy, w sposób niezwykle jasny podkreślają one walory teologiczne, duchowe i duszpasterskie dzieł Ojców, w tym celu, aby przyniosły owoce w wychowaniu przyszłych kapłanów.

13. a) Pośród tych dyrektyw pierwsze miejsce zajmują wskazania Soboru Watykańskiego II dotyczące metod wykładania teologii i roli Tradycji w interpretacji i przekazie Pisma Świętego.

Dekret *Optatam totius* (n. 16) zaleca, by w nauczaniu teologii stosowano metodę genetyczną, a tym samym wskazuje, że należy głębiej wnikać w tajemnice teologii i „wykrywać między nimi związek za pomocą spekulacji, mając tu za mistrza św. Tomasza". Drugi etap tej metody ma ukazywać na konkretnych przykładach, „w czym Ojcowie Kościoła Wschodu i Zachodu przyczynili się do wiernego przekazania i wyjaśnienia poszczególnych prawd Objawienia".

Wspomniana metoda, tak ważna dla zrozumienia rozwoju dogmatu, została ponownie zatwierdzona przez niedawny Nadzwyczajny Synod Biskupów w r. 1985 (por. *Relatio finalis* II, B, n. 4).

14. O znaczeniu Ojców dla teologii, a w szczególny sposób dla zrozumienia Pisma Świętego, mówią bardzo jasno niektóre fragmenty Konstytucji *Dei verbum*, dotyczące wartości i roli Tradycji. „Tradycja święta zatem i Pismo Święte ściśle się z sobą łączą i komunikują. (...) Święta Tradycja, słowo Boże, przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom (...). Stąd to Kościół osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo Święte. Toteż obydwoje należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu".

Jak widać, Pismo Święte, które powinno być „duszą teologii i jej trwałym fundamentem" (por. n. 24), stanowi nierozerwalną jedność ze świętą Tradycją, „jedyny święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi (...) tak, że nie mogą istnieć niezależnie" (por. n. 10). To właśnie „wypowiedzi Ojców świętych świadczą o obecności tej życiodajnej tradycji, której bogactwa przelewają się w działalność i życie wierzącego i modlącego się Kościoła" (n. 8). I dlatego także i dziś, mimo niezaprzeczalnego postępu współczesnej egzegezy, „Kościół (...) usiłuje osiągnąć coraz głębsze zrozumienie Pisma Świętego, by dzieci swoje bezustannie karmić słowami Bożymi. Dlatego też należycie popiera także studium Ojców Kościoła tak wschodnich, jak i zachodnich oraz studium świętych Liturgii" (n. 23).

15. b) Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego w dokumentach *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* oraz *Formacja teologiczna przyszłych kapłanów* powtarza z naciskiem wyżej wspomniane przepisy Soboru Watykańskiego II, szczególnie podkreślając niektóre ważne ich aspekty.

Wobec pewnych tendencji redukcyjnych w teologii dogmatycznej kładą nacisk na całościowość i kompletność metody genetycznej [4], ukazując jej znaczenie i walory dydaktyczne [5] oraz wymieniając warunki

---

[4] Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (dokument), n. 79.

[5] *La formazione teologica dei futuri sacerdoti*, nn. 89, 93.

jej właściwego zastosowania[6]: w tym kontekście wyraźnie nawiązują do etapu patrystyczno-historycznego[7].

Wedle *Ratio Fundamentalis*[8] profesorowie i studenci powinni przylgnąć z całą wiernością do słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym i w Tradycji, czerpiąc jego żywą treść „zwłaszcza z dzieł świętych Ojców" Zasługują oni na wielką cześć, ponieważ „ich dzieło należy do żywej tradycji Kościoła, do której dzięki zrządzeniu Opatrzności wnieśli trwały wkład w epoce najbardziej sprzyjającej syntezie wiary i rozumu"[9]. Większe zbliżenie do Ojców można zatem uznać za najbardziej skuteczny sposób ożywienia formacji teologicznej[10], a przede wszystkim włączenia się w dynamizm Tradycji, „która chroni od przesadnego indywidualizmu, gwarantując obiektywizm myśli"[11].

Aby te zalecenia nie pozostały martwą literą, w wyżej cytowanym dokumencie o *Formacji teologicznej przyszłych kapłanów* podano pewne normy dotyczące systematycznego studium patrystyki (nn. 85-88).

16. c) Zachęty do studium Ojców, sformułowane przez Sobór i przez Kongregację ds. Wychowania Katolickiego, były w ciągu ostatnich dziesięcioleci wielokrotnie ponawiane przez papieży. Ich wystąpienia, podobnie jak wystąpienia ich poprzedników, dotyczą różnorodnych przedmiotów i wiążą się z aktualną sytuacją w teologii i duchowości.

„Studium Ojców, bardzo pożyteczne dla wszystkich, jest bezwzględnie konieczne dla tych, którym na sercu leży odnowa teologiczna, duszpasterska i duchowa rozpoczęta przez Sobór i którzy pragną z nią współpracować. U Ojców bowiem znaleźć można niezmienne prawdy, które leżą u podstaw każdej autentycznej odnowy"[12]. Myśl patrystyczna jest chrystocentryczna[13]; stanowi przykład teologii jednolitej, żywej, wypracowanej w kontakcie z problemami posługi duszpasterskiej[14]; sta-

---

6 Tamże, nn. 90, 91,

7 Tamże, nn. 92, 4 b.

8 *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, n. 86.

9 *La formazione teologica dei fufturi sacerdoti*, n. 48.

10 Tamże, n. 74.

11 Tamże, n. 49.

12 Paweł VI, List do Jego Eminencji Kardynała Michele Pellegrino na stulecie śmierci J. P. Migne'a, 10 maja 1975, AAS 67 (1975), s. 471.

13 Jan Paweł II, *Sono lieto*, przemówienie do profesorów i studentów Instytutu Patrystycznego Augustinianum, 8 maja 1982, AAS 74 (1982), s. 798: „Udać się więc do szkoły Ojców znaczy uczyć się lepiej poznawać Chrystusa i lepiej poznawać człowieka. To poznanie naukowo udokumentowane i udowodnione ogromnie pomoże Kościołowi w jego misji głoszenia wszystkim — co czyni bez wytchnienia — że Chrystus stanowi zbawienie człowieka".

14 Paweł VI, *I nostri passi*, przemówienie na inaugurację Instytutu Patrystycznego Augustinianum, 4 maja 1970, AAS 62 (1970), s. 425: „Następnie, jako duszpasterze, czuli potrzebę dostosowania orędzia ewangelicznego do współczesnej mentalności i żywienia pokarmem prawdy wiary samych siebie i ludu Bożego. To właśnie sprawiło, że katecheza, teologia, Pismo święte, liturgia, życie duchowe i duszpasterskie, łączyły się dla nich w żywą całość i że nie przemawiali oni tylko do rozumu, ale do całego człowieka, zwracając się do jego myśli, woli i uczuć".

nowi znakomity model katechezy[15], źródło poznania Pisma Świętego i Tradycji[16], jak również całego człowieka i prawdziwej tożsamości chrześcijańskiej[17]. Ojcowie stanowią „trwałą strukturę Kościoła i w Kościele wszystkich czasów wypełniają niezmienną funkcję. Dlatego też wszelkie późniejsze przepowiadanie oraz nauczanie, jeśli chce być autentyczne, musi odwoływać się do ich przepowiadania i nauczania; wszelki charyzmat i wszelka posługa musi czerpać z ożywczego źródła ich ojcostwa, a każdy nowy kamień dodany do budowli (...) musi pasować do struktury niegdyś przez nich wzniesionej, z nią się zespolić i związać"[18].

Jak widać, nie brakuje zachęt do bardziej intensywnego studium patrystyki. Są one liczne i dobrze umotywowane. Obecnie, aby przedstawić je w sposób jeszcze bardziej jednoznaczny, uważamy za wskazane szersze ich uzasadnienie w dalszej części niniejszego dokumentu.

II. DLACZEGO NALEŻY STUDIOWAĆ OJCÓW

17. Jest rzeczą oczywistą, że studia patrystyczne będą mogły osiągnąć właściwy poziom naukowy i przynieść spodziewane owoce jedynie wówczas, gdy będą prowadzone poważnie i z miłością. Doświadczenie bowiem poucza, że Ojcowie otwierają swoje bogactwa doktrynalne i duchowe jedynie tym, którzy starają się je zgłębić poprzez nieustanną, wytrwałą zażyłość z nimi. Potrzeba zatem, zarówno ze strony wykładowców, jak i studentów, prawdziwego zaangażowania, a to dla następujących istotnych powodów: 1) Ojcowie są uprzywilejowanymi świadkami Tradycji; 2) przekazali nam metodę teologiczną zarazem przejrzystą i niezawodną; 3) ich pisma składają się na bogactwo kulturowe, duchowe i apostolskie, które czyni z nich wielkich nauczycieli Kościoła, wczoraj i dziś.

1. UPRZYWILEJOWANI ŚWIADKOWIE TRADYCJI

18. Wśród wielu określeń i funkcji, które dokumenty Magisterium przypisują Ojcom, na pierwszy plan wysuwa się tytuł uprzywilejowanych świadków Tradycji. W nurcie żywej Tradycji, który od początków chrześcijaństwa płynie poprzez wieki aż do naszych czasów, zajmują oni miejsce zupełnie szczególne, nie dają się porównać z innymi postaciami w dziejach Kościoła. To oni bowiem stworzyli pierwsze struktury nośne Kościoła i sformułowali podstawowe zasady doktrynalne i duszpasterskie, które zachowują ważność dla wszystkich czasów.

---

15 Jan Paweł II, *Catechesi tradendae* (adhortacja apostolska), 16 października 1979, AAS 71 (1979), tłum. pol. „Miesięcznik pasterski płocki", 4/1980.

16 Jan Paweł II, *Sono lieto*, s. 796.

17 Tamże, s. 797.

18 Jan Paweł II, *Paters Ecclesiae*, s. 14

19. a) W naszej chrześcijańskiej świadomości Ojcowie ukazują się zawsze jako związani z Tradycją, będąc równocześnie jej twórcami i świadkami. Stoją najbliżej początków; niektórzy z nich byli świadkami Tradycji apostolskiej, źródła, z którego bierze początek cała Tradycja; w szczególności zaś ci, którzy żyli w pierwszych wiekach, mogą się uważać za autorów i wyrazicieli Tradycji „konstytutywnej", która w późniejszych czasach będzie przechowywana i ciągle wyjaśniana. W każdym razie Ojcowie przekazali to, co otrzymali, „nauczali Kościół tego, czego nauczyli się w Kościele" „trzymali się tego, co znaleźli w Kościele, nauczali tego, czego się nauczyli, przekazali synom to, co otrzymali od ojców"[20].

20. b) Historycznie epoka Ojców była okresem kształtowania się pierwszych ważnych zasad życia Kościoła. To właśnie oni ustalili „cały kanon Ksiąg świętych"[21], ułożyli podstawowe wyznania wiary (*regulae fidei*), określili depozyt wiary w starciach z herezjami i współczesną kulturą, dając w ten sposób początek teologii. Oni także kładli fundamenty pod dyscyplinę kanoniczną (*statuta Patrum, traditiones Patrum*) i stworzyli pierwsze formy liturgii, które pozostają obowiązkowym punktem odniesienia dla wszystkich późniejszych reform liturgicznych. W ten sposób Ojcowie dali pierwszą świadomą i przemyślaną odpowiedź na orędzie Pisma Świętego, nie tyle formułując ją jako abstrakcyjną teorię, ale wyrażając przez codzienną praktykę duszpasterską, przez życie i nauczanie w sercu zgromadzeń liturgicznych, zbierających się dla wyznawania wiary i sprawowania kultu Zmartwychwstałego Pana. W ten sposób stali się autorami pierwszej wielkiej katechezy chrześcijańskiej.

21. c) Tradycja, której Ojcowie są pierwszymi świadkami, jest Tradycją żywą, która wykazuje jedność w różnorodności i ciągłość w postępie. Świadczy o tym wielość obrządków liturgicznych, tradycji duchowych, dyscyplinarnych i egzegetyczno-teologicznych istniejących w pierwszych wiekach (np. szkoły w Aleksandrii i w Antiochii); tradycji wprawdzie różnych, ale zjednoczonych i zakorzenionych w trwałym i niezmiennym, wspólnym fundamencie wiary.

22. d) Tradycja więc taka, jaką znali i przeżywali Ojcowie, nie jest nieuchronnym, zastygłym monolitem, ale jakby organizmem wielokształtnym i pulsującym życiem. Jest to praktyka życia oraz doktryna, która z jednej strony wie, co to niepewność, napięcie, poszukiwanie po omacku, a z drugiej strony, umie podejmować we właściwym czasie odważne decyzje, niezwykle oryginalne i o decydującym znaczeniu. Iść za żywą Tradycją Ojców nie znaczy uchwycić się kurczowo przeszłości

---

19 Augustyn, *Opus imp. c. Iul.*, 1. 117, PL 45, 1125.

20 Augustyn, *Contra Iul.*, 2, 10, 34, PL 44, 698.

21 Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, n. 8 (wszystkie cytaty z tekstów soborowych podajemy za: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1968).

jako takiej, ale trzymać się linii wiary, czerpać z niej poczucie bezpieczeństwa, zachowując swobodę rozwoju, opierać się na fundamencie tego, co najistotniejsze, trwałe i niezmienne. Chodzi tu o absolutną wierność — wielokrotnie wypróbowaną *usque ad sanguinis effusionem* (aż do przelania krwi) — dogmatom i tym zasadom moralnym i dyscyplinarnym, których niezbędność i płodność ujawnia się właśnie w chwilach, gdy torują sobie drogę rzeczy nowe.

23. e) Ojcowie są więc świadkami i gwarantami autentycznej tradycji katolickiej, i dlatego ich autorytet w kwestiach teologicznych był i pozostaje wielki. Kiedy należało ujawnić błędy określonych poglądów, Kościół zawsze odwoływał się do Ojców jako gwarantów prawdy. Różne sobory, np. w Chalcedonie czy w Trydencie, we wstępie do swoich uroczystych definicji odwołują się do tradycji patrystycznej używając formuły „Postępując za świętymi Ojcami". Nawiązują do nich także w tych przypadkach, gdy problem został już rozwiązany przez odwołanie się do Pisma Świętego.

Na soborach Trydenckim[22] i Watykańskim II[23] została wyraźnie sformułowana zasada, że jednogłośna opinia Ojców stanowi dla interpretacji Pisma pewną regułę. Tej zasady zawsze przestrzegano w historii Kościoła; jest ona tożsama z zasadą normatywności tradycji sformułowaną przez Wincentego z Lerynu[24], a jeszcze wcześniej przez św. Augustyna.

24. f) Przykłady życia i nauczania Ojców, świadków Tradycji, zostały w szczególny sposób docenione i dowartościowane na Soborze Watykańskim II, który właśnie dzięki nim mógł sobie żywiej uświadomić, czym jest Kościół, i wskazać bezpieczną drogę odnowy, szczególnie liturgicznej, owocnego dialogu ekumenicznego i spotkania z religiami niechrześcijańskimi, tak by w dzisiejszych okolicznościach owocowała stara zasada jedności w różnorodności i postępu w ciągłości Tradycji.

2. METODA TEOLOGICZNA

25. Delikatny proces wszczepiania się chrześcijaństwa w świat kultury antycznej i konieczność określenia treści tajemnicy chrześcijańskiej w konfrontacji z kulturą pogańską i herezjami, pobudzały Ojców do zgłębiania i rozumowego wyjaśniania wiary przy pomocy kategorii myślowych wypracowanych przez współczesne im systemy filozoficzne, szczególnie przez wyrafinowaną filozofię hellenistyczną. Jednym z ich najważniejszych historycznych zadań było stworzenie nauki teologii i wyposażenie jej w system odniesień i w metologię, które okazały się przydatne i owocne także w wiekach przyszłych, jak wykazał w swoich dziełach św. Tomasz z Akwinu, bezwzględnie wierny nauce Ojców.

---

22 Sobór Trydencki, ed Georessiana, V (Acta II) 91 nn.
23 Sobór Watykański I, coll. Lac. 7, 251.
24 Wincenty z Lerynu, *Commonitorium primum,* 2, 10, PL 50, 650.

W pracy teologicznej Ojców zarysowują się pewne bardzo interesujące, szczególne postawy i zasady, o których należy pamiętać i dziś w studiach teologicznych:

a) ciągłe odwoływanie się do Pisma Świętego oraz poczucie Tradycji;

b) świadomość oryginalności chrześcijańskiej przy równoczesnym uznaniu prawd zawartych w kulturze pogańskiej;

c) obrona wiary jako dobra najwyższego i ciągłe zgłębianie treści Objawienia;

d) poczucie tajemnicy i doświadczenie elementu boskiego.

a) Odwoływanie się do Pisma Świętego, poczucie Tradycji

26.1. Ojcowie są zasadniczo i przede wszystkim komentatorami Pisma Świętego, *divinorum librorum tractatores* [25]. Co prawda ich metodologia, oceniana z dzisiejszego punktu widzenia, nie jest wolna od pewnych niezaprzeczalnych ograniczeń. Ojcowie nie znali bowiem i nie mogli znać metod typu filozoficznego, historycznego czy antropologiczno-kulturowego ani też problematyki badań, dokumentacji, opracowań naukowych, które ma do dyspozycji egzegeza współczesna; dlatego część ich dorobku egzegetycznego trzeba uznać za przestarzałą. Mimo to wniesiony przez nich wkład w lepsze zrozumienie ksiąg świętych jest nieoceniony. Pozostają oni dla nas prawdziwymi mistrzami, można powiedzieć, że pod wieloma względami przewyższają egzegetów średniowiecza i czasów nowożytnych dzięki pewnego rodzaju subtelnej intuicji spraw niebiańskich i godnej podziwu przenikliwości duchowej, która pozwala im głębiej wchodzić w słowo Boże [26]. Przykład Ojców może bowiem nauczyć współczesnych egzegetów prawdziwie religijnego podejścia do Pisma Świętego, a także metody interpretacji zachowującej zawsze łączność z doświadczeniem Kościoła, który idzie przez dzieje prowadzony przez Ducha Świętego. Ignorowanie lub zapominanie o tych dwóch kryteriach interpretacyjnych — religijnym i specyficznie katolickim — prowadzi często do zubożenia i zniekształcenia współczesnych studiów egzegetycznych.

Pismo Święte było dla Ojców przedmiotem bezgranicznej czci, podstawą wiary, stałym tematem kazań, pokarmem pobożności, duszą teologii. Zawsze podkreślali jego pochodzenie od Boga i nieomylność, widzieli w nim podstawę wszelkich norm i niewyczerpane źródło żywotnej siły dla duchowości i nauczania. Wystarczy przypomnieć, co o Piśmie Świętym pisał św. Ireneusz: jest ono „doskonałe, bo podyktowane przez Słowo Boże i przez Jego Ducha" [27], a cztery Ewangelie stanowią „fundament i kolumnę naszej wiary" [28].

27. 2. Teologia zrodziła się z egzegezy prowadzonej przez Ojców *in medio Ecclesiae* (pośrodku Kościoła), a szczególnie w czasie zgromadzeń

---

[25] Augustyn, *De lib. arb.*, III, 21, 59; *De Trin.*, II, 1, 2, PL 32, 1300; 42, 845.

[26] Pius XII, *Divino afflante Spiritu* (encyklika), 30 września 1943, AAS 35 (1943), s. 805.

[27] Ireneusz, *Adv. haer.*, 2, 28, 2, PG 7, 805.

[28] Tamże, 3, 1, 1, PG 7, 844.

liturgicznych, w kontakcie z potrzebami duchowymi ludu Bożego. Ta egzegeza, w której życie duchowe spotyka się z rozumową refleksją teologiczną, zmierza do tego, co najistotniejsze, choć pozostaje wierna całemu świętemu depozytowi wiary. Jest całkowicie skoncentrowana na tajemnicy Chrystusa, do którego odnosi wszystkie poszczególne prawdy, tworząc cudowną syntezę. Ojcowie nie gubią się w rozważaniu licznych, marginesowych problemów, ale starają się objąć całość chrześcijańskiej tajemnicy, idąc za podstawową dynamiką Objawienia i Bożego planu zbawienia: od Boga, przez Chrystusa, do Kościoła — sakramentu jedności z Bogiem, rozdzielającego łaskę Bożą — i na powrót do Boga. Przyjmując taką perspektywę, możliwą dzięki ich żywemu poczuciu wspólnoty kościelnej, dzięki bliskiej więzi z początkami chrześcijaństwa i zażyłości z Pismem Świętym, Ojcowie widzą całość i istotę problemu, sprawiając, że ta całość staje się obecna w każdej ze swoich części oraz wiążąc z nią każdy problem uboczny. Dlatego naśladowanie Ojców w ich metodzie teologicznej pozwala łatwiej uchwycić istotę naszej wiary i *specificum* naszej chrześcijańskiej tożsamości.

28. 3. Cześć i wierność Ojców wobec Ksiąg świętych łączy się z czcią i wiernością wobec Tradycji. Uważają się oni nie za panów, ale za sługi Pisma Świętego, przyjmując je od Kościoła, czytając je i komentując w Kościele i dla Kościoła, wedle reguły wiary ukształtowanej przez Tradycję kościelną i apostolską. Wspomniany już św. Ireneusz, wielki miłośnik i czciciel Ksiąg świętych, stwierdza, że kto chce poznać prawdę, musi czerpać z Tradycji apostołów [29], i dodaje, że nawet gdyby apostołowie nie pozostawili nam Pisma Świętego, Tradycja wystarczyłaby dla naszego pouczenia i zbawienia [30]. Sam Orygenes, który z taką pasją i miłością badał Pisma i tak wiele uczynił dla zrozumienia, oświadcza jasno, że należy uznawać za prawdę wiary tylko to, co w żaden sposób nie oddala się od „Tradycji kościelnej i apostolskiej" [31]; uznaje tym samym Tradycję za normę interpretacyjną Pisma Świętego. Z kolei Augustyn, który znajdował „rozkosze" w rozmyślaniu nad Pismem Świętym [32], z cudowną szczerością i przekonaniem wypowiada myśl, która znowu odwołuje się do Tradycji: Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby mnie do tego nie doprowadził autorytet Kościoła katolickiego [33].

29. 4. Dlatego Sobór Watykański II, kiedy oświadczył, że „Tradycja i Pismo święte stanowią jeden święty depozyt Słowa Bożego powierzony Kościołowi" [34], nie uczynił nic innego, jak tylko potwierdził starą za-

---

29 Tamże, 3, 3, 1, PG 7, 848.

30 Tamże, 3, 4, 1, PG 7, 855.

31 Orygenes, *De principiis*, 1, praef. 1; por. *In Mt. comm.*, 46, PG 11, 116; por. 13, 1667.

32 Augustyn, *Wyznania*, 11, 2, 3, PL 32, 809, wyd. pol. Warszawa 1978, tł. Z. Kubiak.

33 Augustyn, *Contra ep. fund.*, 5, 6, PL 42, 176.

34 *Dei verbum*, n. 10.

sadę teologiczną, praktykowaną i wyznawaną przez Ojców. Ta zasada, która oświecała i kierowała całą ich pracą egzegetyczną i duszpasterską, z pewnością obowiązuje także dziesiejszych teologów i duszpasterzy. Wypływa stąd konkretny wniosek: jeżeli chcemy, by powrót do Pisma Świętego, który stanowi jedną z cech charakterystycznych współczesnego życia Kościoła, przyniósł pożądane owoce, musi mu towarzyszyć również powrót do Tradycji, poświadczonej przez pisma patrystyczne.

b) Oryginalność chrześcijańska i inkulturacja

30. 1. Inną ważną i bardzo aktualną cechą metody teologicznej Ojców jest to, że pozwala ona lepiej zrozumieć, „jakimi drogami, uwzględniając filozofię i mądrość ludów, może wiara szukać zrozumienia" [35]. Ojcowie bowiem zaczerpnęli z Pisma Świętego i z Tradycji jasną świadomość oryginalności chrześcijaństwa, tzn. głębokie przekonanie, że w nauczaniu chrześcijańskim zawarta jest istota prawd objawionych, która stanowi kryterium osądu ludzkiej mądrości i pozwala odróżnić prawdę od błędu. Jeśli takie przekonanie doprowadziło niektórych z nich do odrzucenia dorobku tej mądrości i do uznania filozofów bez mała za „patriarchów heretyków", to jednak nie przeszkodziło większości z nich przyjąć go z zainteresowaniem i uznaniem, jako pochodzący z jednego źródła mądrości, którym jest Słowo. Wystarczy tu przypomnieć św. Justyna Męczennika, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, św. Grzegorza z Nyssy i szczególnie św. Augustyna, który w swoim dziele *De doctrina* („O nauce chrześcijańskiej") sformułował program takiego wykorzystania filozofii: „Jeśli ci, których nazywa się filozofami, powiedzieli rzeczy prawdziwe i zgodne z naszą wiarą, (...) nie tylko nie powinniśmy się ich bać, ale (...) domagać się ich dla naszego użytku. (...) Czyż tego właśnie nie czynią liczni spośród naszych dobrych wiernych? (...) Cyprian, (...) Laktancjusz, (...) Wiktoryn, (...) Opat, Hilary, by wymienić tylko zmarłych, nie mówiąc o niezliczonych Grekach? [36].

31. 2. Temu procesowi asymilacji towarzyszy inny, nie mniej ważny i od niego nieoddzielny, który możemy nazwać dysymilacją. Ojcowie, bezwzględnie wierni normom wiary, przejęli wiele elementów z filozofii grecko-rzymskiej, ale odrzucili jej poważne błędy, unikając zwłaszcza niebezpieczeństwa synkretyzmu, tak bardzo rozpowszechnionego w panującej wtedy kulturze hellenistycznej, jak też i racjonalizmu, który groził sprowadzeniem wiary tylko do aspektów akceptowanych przez racjonalizm helleński. „Przeciw ich wielkim błędom — pisze św. Augustyn — trzeba bronić nauki chrześcijańskiej" [37].

32. 3. Dzięki takiemu ostrożnemu rozeznawaniu wartości i ograniczeń różnych form kultury starożytnej zostały otwarte nowe drogi ku prawdzie i nowe możliwości głoszenia Ewangelii. Kościół, pouczany przez

---

[35] Sobór Watykański II, Dekret *Ad gentes*, n. 22.
[36] Augustyn, *De doctrina chr.*, 2, 40, 60-61, PL 34, 63.
[37] Augustyn, *Retract.* 1, 1, 4, PL 32, 587.

Ojców greckich, łacińskich, syryjskich i innych, „od początku swojej historii nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją z pomocą mądrości filozofów w tym celu, aby w miarę możności dostosować Ewangelię czy to do zdolności zrozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców" [38]. Innymi słowy, Ojcowie, świadomi uniwersalnej wartości objawienia, podjęli wielkie dzieło, które dziś nazwalibyśmy chrześcijańską inkulturacją. Dali przykład płodnego spotkania wiary i kultury oraz wiary i rozumu, stając się w ten sposób przewodnikami dla Kościoła wszystkich czasów, oddającego się głoszeniu Ewangelii ludziom różnych kultur i działającego pośród nich.

Jak widać, dzięki takiej postawie Ojców Kościół od swoich początków jawi się jako „misyjny ze swojej natury" [39], także na płaszczyźnie myśli i kultury. Dlatego Sobór Watykański II stwierdza, że takie „dostosowywanie się w głoszeniu objawionego Słowa powinno stać się prawidłem wszelkiej ewangelizacji" [40].

c) Obrona wiary, postęp dogmatyczny

33. 1. Wewnątrz Kościoła to spotkanie rozumu i wiary dało początek licznym i długim kontrowersjom, które dotyczyły wielkich zagadnień dogmatu trynitarnego, chrystologii, eklezjologii, antropologii, eschatologii. Broniąc w takich dysputach prawd dotyczących samej istoty wiary, Ojcowie stali się autorami wielkiego postępu w rozumieniu treści dogmatów i przyczynili się do rozwoju teologii. Ich misja apologetyczna, sprawowana ze świadomą pasterską troską o duchowe dobro wiernych, stała się środkiem opatrznościowym sprzyjającym dojrzewaniu całego ciała Kościoła. Św. Augustyn tak komentował wzrost liczby heretyków: „Bóg pozwolił się im rozprzestrzenić, abyśmy nie karmili się tylko mlekiem i nie pozostawali w stadium nierozumnego dzieciństwa" [41]. Gdy bowiem „heretycy podstępnie i zaciekle napastują wiele rzeczy związanych z wiarą katolicką, wtedy gwoli obrony ich przed nimi bada się je dokładniej i stara się zrozumieć jaśniej, i głosi się z większym zapałem, tak iż poruszona przez przeciwnika sprawa stwarza sposobność do lepszego jej poznania" [42].

34. 2. W ten sposób Ojcowie jako pierwsi podjęli racjonalną refleksję nad danymi Objawienia, stali się światłymi prekursorami owego *intellectus fidei* (zrozumienia wiary), który należy do istoty wszelkiej autentycznej teologii. Ich opatrznościowe zadanie polegało nie tylko na obronie chrześcijaństwa, ale także na przemyśleniu go w kontekście kultury grecko-rzymskiej; na znalezieniu nowych formuł, aby wyrazić

---

[38] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, n. 44.
[39] *Ad gentes*, n. 2.
[40] *Gaudium et spes*, n. 44.
[41] Augustyn, *Tract. in Ioh.*, 36, 6, PL 35, 1666.
[42] Tenże, *O państwie Bożym*, 16, 2, 1, PL 41, 477, wyd. pol., Warszawa 1977, t. 2, s. 214.

dawną naukę, formuł niebiblijnych dla nauki biblijnej; jednym słowem na przedstawieniu wiary ludzkim językiem, całkowicie katolickim i zdolnym do wyrażenia boskiej treści Objawienia, zachowującym jej tożsamość i transcendencję. Wiele pojęć wprowadzonych przez nich do teologii trynitarnej i chrystologicznej (np. *ousia, hypostasis, physis, agenesia, genesis, ekporeusis* itd.) odegrało decydującą rolę w dziejach soborów i weszło do formuł dogmatycznych, stając się elementem współczesnej terminologii teologicznej.

35. 3. Postęp dogmatyczny, który dokonał się dzięki Ojcom nie jako proces abstrakcyjny i czysto intelektualny, ale często w homiliach, pośród akcji liturgicznej i w duszpasterskiej działalności, stanowi doskonały przykład odnowy ciągłości Tradycji. Według Ojców, „wiarę katolicką, biorącą początek z nauki apostołów (...) i przyjmowaną przez kolejnych sukcesorów, należało nieskażoną przekazywać następcom"[43] Dlatego też traktowali ją z największym respektem, wierni jej podstawom biblijnym, a równocześnie słusznie otwarci duchowo na nowe potrzeby i sytuacje kulturowe: te dwa elementy stanowią charakterystyczną właściwość żywej tradycji Kościoła.

36. 4. Te pierwsze zarysy teologii, przekazane nam przez Ojców; ukazują niektóre ich typowe postawy wobec danych objawionych, które można uznać za mające wartość wieczną, a więc także dla Kościoła dzisiejszego. Tworzą one stały fundament położony raz na zawsze, do którego każda późniejsza teologia musi się odwoływać i w razie potrzeby powracać. Chodzi tu więc o dziedzictwo, które nie należy wyłącznie do jednego Kościoła partykularnego, ale jest drogie wszystkim chrześcijanom. Ukształtowało się bowiem w czasach poprzedzających podziały między chrześcijańskim Wschodem i Zachodem i przekazuje wspólne skarby duchowości i doktryny; przy tym obficie zastawionym stole teologowie różnych wyznań mogą się zawsze spotkać. Ojcowie bowiem są Ojcami zarówno wschodniego prawosławia, jak i łacińskiej teologii katolickiej, teologii protestanckiej i anglikańskiej, wspólnym przedmiotem studiów i czci.

d) Poczucie misterium, doznanie Boga

37. 1. Jeśli Ojcowie tylekroć udowodnili swoją odpowiedzialność za Objawienie jako myśliciele i badacze, idąc, można powiedzieć, za programem *credo, ut intelligam* (wierzę, abym zrozumiał) i *intelligo, ut credam* (rozumiem, abym wierzył), czynili to zawsze jako autentyczni ludzie Kościoła, prawdziwie wierzący, nie narażając na szwank w najmniejszym nawet stopniu czystości — lub jak powie św. Augustyn — „dziedzictwa"[44] wiary. Jako „teologowie" nie polegali bowiem wyłącznie na wiedzy rozumowej, ale także na wiedzy w ścisłym sensie religijnej, która daje poznanie o charakterze afektywnym i egzestencjalnym, zako-

---

[43] *Tract. in Ioh.*, 37, 6, PL 35, 1672.

[44] Augustyn, *Serm.*, 93, 4; 341, 5 itd., PL 38, 574; 39, 1496.

rzenione w głębszej jedności z Chrystusem, ożywione modlitwą i podtrzymywane łaską i darami Ducha Świętego. W ich postawie jako teologów i duszpasterzy ujawnił się w najwyższym stopniu głęboki zmysł misterium i doznanie Boga, które broniło ich przed powracającymi pokusami zbyt daleko posuniętego racjonalizmu albo też płytkiego i łatwego fideizmu.

38. 2. Pierwsza rzecz, która uderza w ich teologii, to żywe odczucie transcendencji Bożej Prawdy zawartej w Objawieniu. W odróżnieniu od licznych myślicieli starożytnych i współczesnych, Ojcowie wykazują wielką pokorę wobec misterium Bożego zawartego w Piśmie Świętym, którego oni, w swojej skromności, wolą być prostymi komentatorami, bacznymi na to, by nie dorzucić czegoś, co mogłoby naruszyć jego autentyczność. Można powiedzieć, że ta postawa szacunku i pokory nie jest niczym innym jak tylko żywą świadomością nieprzekraczalnych ograniczeń ludzkiego umysłu wobec Bożej transcendencji. Wystarczy tu przywołać poza homiliami św. Jana Chryzostoma *O niepojętości Boga*, słowa św. Cyryla Jerozolimskiego skierowane do katechumenów: „Gdy mówi się o Bogu, świadectwem wielkiej nauki jest wyznać swoją niewiedzę" [45], a także sentencję biskupa Hippony, św. Augustyna, który powiedział do swego ludu: „Należy przekładać niewiedzę pełną wiary nad pochopną wiedzę" [46]. Przed nim św. Ireneusz twierdził, że zrodzenie Słowa jest „niewyrażalne", a ci którzy uważają, że można je wyjaśnić „stracili rozum" [47].

39. 3. Dzięki temu żywemu zmysłowi duchowemu Ojcowie jawią się nam jako ludzie, którzy nie tylko uczą się, ale także — i przede wszystkim — doznają rzeczy boskich; jak mówił Dionizy Ps. Areopagita o swoim mistrzu Hieroteuszu: *non solum discens, sed et patiens divina* („nie tylko ucząc się, ale doznając rzeczy boskich") [48]. Są oni zazwyczaj znawcami życia nadprzyrodzonego, którzy dzielą się tym, co widzieli i zakosztowali dzięki kontemplacji rzeczy boskich i co poznali drogą miłości *per quandam connaturalitatem* („przez jakąś zgodność natury"), jak powiedziałby św. Tomasz z Akwinu [49]. Ich sposób wyrażania się często przypomina zmysłowy język mistyków, co pozwala dostrzec jakąś wielką zażyłość z Bogiem, żywe doświadczenie tajemnicy Chrystusa i Kościoła oraz stały kontakt z autentycznymi źródłami życia teologalnego, uważanego przez nich za fundamentalną sytuację życia chrześcijańskiego. Można powiedzieć, że w duchu augustiańskiego *intellectum valde ama* („bardzo ukochaj umysł") [50], Ojcowie z pewnością doceniają wartość rozumowania, ale wiedzą, że ono nie wystarcza. Przez sam inte-

---

45 Cyryl Jerozolimski, *Catech.*, 6, 2, PG 33, 542.

46 Augustyn, *Serm.*, 27, 4, PL 38, 179.

47 Ireneusz, *Adv. haer.* 2, 28, 6, PG 7, 809.

48 Pseudo-Dionizy Areopagita, *De Divinis nominibus* II, 9, PG 3, 674, por. 648, cytowane przez św. Tomasza z Akwinu, *Summa Theol.* II-II, q. 45 a. 2.

49 *Summa Theol.* II-II, q. 45 a. 2.

50 Augustyn, *Epist.*, 120, 3, 13, PL 33, 459.

lektualny wysiłek rozumienia własnej wiary praktykują miłość, która sprawia, że poznający i poznany są dla siebie przyjaciółmi[51], i staje się z samej swojej natury źródłem nowego poznania. Albowiem „żadne dobro nie jest doskonale poznane, jeśli nie jest doskonale umiłowane"[52].

40. 4. Te zasady metodologiczne, najpierw zastosowane w praktyce i przeżyte, a potem dopiero sformułowane, stały się także bezpośrednio przedmiotem rozważań Ojców. Wystarczy odwołać się w tej materii do św. Grzegorza z Nazjanzu, który w pierwszej ze swoich słynnych pięciu mów teologicznych, poświęconych sposobowi uprawiania teologii, mówi o konieczności umiarkowania, pokory, wewnętrznego oczyszczenia, modlitwy. Podobnie św. Augustyn wspominając o miejscu teologii w życiu Kościoła i o funkcji teologów pisze, że są oni „pobożnie mądrzy i prawdziwie duchowi"[53]. Daje tego przykład, kiedy pisze *De Trinitate* („O Trójcy Świętej"), skierowane przeciw „rozumującym gadułom", którzy „pogardzając pokornymi początkami wiary, dają się zwieść niedojrzałej i przewrotnej miłości rozumu"[54].

Z wymienionych tu powodów można powiedzieć, że dorobek teologiczny Ojców jest dziś dla nas aktualny. Pozostają oni mistrzami dla teologów jako przedstawiciele ważnego, decydującego i niezbędnego etapu rozwoju teologii Kościoła, jako prekursorzy określonego sposobu uprawiania teologii, jako autorytatywne źródła i niezastąpieni świadkowie tych treści, które umieli zaczerpnąć ze swej refleksji i medytacji nad danymi Objawienia.

3. BOGACTWO KULTUROWE, DUCHOWE I APOSTOLSKIE

41. Pisma patrystyczne wyróżniają się nie tylko głębią teologiczną, ale także ze względu na zawarte w nich wielkie wartości kulturowe, duchowe i duszpasterskie. Dlatego dekret *Presbyterorum ordinis* (n. 19) zaleca je jako jedno z głównych — obok Pisma Świętego — źródeł formacji kapłańskiej i jako „owocne pożywienie", które towarzyszy kapłanom w całym ich życiu.

42. a) Ojcowie łacińscy, greccy, syryjscy, ormiańscy i inni, nie tylko wzbogacili dziedzictwo literackie swoich narodów, ale są także — każdy w inny sposób i w innej mierze — klasykami kultury chrześcijańskiej, która — przez nich stworzona i zbudowana, nosi nieusuwalne znamię ich ojcostwa. Dziedzictwo kulturowe Ojców, w odróżnieniu od literatur narodowych, które wyrażają i kształtują geniusz poszczególnych narodów, jest prawdziwie katolickie, powszechne, ponieważ uczy, jak stać się człowiekiem prawym i zgodnie z tym postępować, jak być auten-

---

[51] Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, 2, 9, PG 8, 975-982.
[52] Augustyn, *De divv. qq. LXXXIII*, q. 35, 2, PL 40, 24.
[53] Augustyn, *Epist.*, 118, 32, PL 3, 448.
[54] Augustyn, *De Trin.*, 1, 1, 1, PL 42, 819.

tycznym chrześcijaninem. Dzięki żywemu zmysłowi nadprzyrodzoności oraz rozeznaniu wartości ludzkich i ich stosunku do specyfiki chrześcijańskiej, dzieła Ojców stały się w minionych wiekach doskonałym narzędziem formującym całe pokolenia kapłanów i pozostają niezastąpione również dla dzisiejszego Kościoła.

43. b) Z punktu widzenia kultury należy podkreślić fakt, że liczni Ojcowie otrzymali znakomitą formację w różnych dziedzinach starożytnej kultury greckiej i rzymskiej, której wielkie zdobycze cywilizacyjne i duchowe zapożyczyli, ubogacając nimi swoje traktaty, katechezę i kaznodziejstwo. Wyciskając na starożytnej, klasycznej *humanitas* pieczęć chrześcijaństwa, jako pierwsi przerzucili pomost między Ewangelią a kulturą świecką, ukazali Kościołowi bogaty i zobowiązujący program kultury, który głęboko wpłynął na wieki przyszłe, a w szczególny sposób na całe życie duchowe, intelektualne i społeczne średniowiecza[55]. Dzięki ich nauczaniu liczni chrześcijanie pierwszych wieków mieli dostęp do różnorodnych sfer życia publicznego (szkoły, administracja, polityka), a chrześcijaństwo umiało docenić wartościowe elementy świata starożytnego, oczyścić to, co było mniej doskonałe, i przyczynić się ze swej strony do stworzenia nowej kultury i cywilizacji natchnionej przez Ewangelię. Dlatego wracając do dzieł Ojców przyszli kapłani sięgają do samych korzeni kultury chrześcijańskiej i mogą lepiej zrozumieć własne zadania kulturowe w świecie dzisiejszym.

44. c) Na temat duchowości Ojców powiedzieliśmy już w poprzednim paragrafie, że cała ich teologia ma charakter przede wszystkim religijny, jest prawdziwą „świętą nauką", która oświecając umysł, zarazem buduje i ogrzewa serce. Tutaj, poza elementami i akcentami właściwymi dla teologii, warto podkreślić, niektóre postawy i zachowania należące do porządku moralnego, które według Ojców były podstawowymi współczyninikami stopniowej, często dokonującej się w ukryciu ekspansji zaczynu ewangelicznego w społeczeństwie pogańskim i które następnie zostały na zawsze wyryte w świadomości i na samym obliczu Kościoła. Wielu Ojców było „konwertytami": poczucie nowości chrześcijańskiego życia łączyło się u nich z pewnością wiary. Wyzwalało to we wspólnotach chrześcijańskich tamtych czasów jakąś żywiołową energię, zapał misjonarski, klimat miłości, który pobudzał dusze do heroizmu życia codziennego tak osobistego, jak i społecznego, w szczególny sposób przejawiającego się w uczynkach miłosierdzia, w jałmużnie, w trosce o chorych, wdowy i sieroty, w szacunku dla kobiety i każdej osoby ludzkiej, w wychowaniu dzieci, w szacunku dla rodzącego się życia, w wierności małżeńskiej, w godnym i wspaniałomyślnym traktowaniu niewolników, w wolności i odpowiedzialności wobec władzy publicznej, w obronie i wsparciu ubogich i uciśnionych oraz w ewangelicznym świadectwie wyrażającym się we wszelkiego rodzaju formach, zależnie od okolicz-

---

55 Wielki wpływ wywarły tu szczególnie dwa dzieła św. Augustyna, *O państwie Bożym* i *De doctrina christiana*.

ności miejsca i czasu, posuniętym niejednokrotnie do najwyższej ofiary — męczeństwa. Swoim postępowaniem, czerpiącym natchnienie z nauczania Ojców, chrześcijanie odróżniali się od otaczającego świata pogańskiego, wyrażając nowość swego życia wytryskującego z Chrystusa przez przyjęcie ascetycznych ideałów dziewictwa *propter regnum caelorum* (dla królestwa niebieskiego), wyrzeczenia się dóbr ziemskich, pokuty, życia zakonnego — pustelniczego lub wspólnotowego wedle „rad ewangelicznych", w czujnym oczekiwaniu Chrystusa, który nadejdzie. Także liczne formy pobożności prywatnej (jak modlitwa w rodzinie, modlitwy codzienne, praktyka postów) czy wspólnotowej (np. obchodzenie niedzieli i głównych świąt liturgicznych jako udziału w wydarzeniach zbawczych, cześć Najświętszej Maryi Panny, czuwania, agapy itd.) sięgają epoki patrystycznej i czerpią określony sens teologiczno-duchowy z nauki Ojców.

Jest zatem oczywiste, że gorliwe zapoznawanie się seminarzystów z dziełami Ojców z pewnością wzmocni ich życie duchowe i liturgiczne, rzucając szczególne światło na ich powołanie, zakorzeniając je w tysiącletniej tradycji Kościoła i dając mu bezpośredni kontakt z bogactwem i czystością początków. Równocześnie pomoże im odkryć człowieka w jego jedności i całości, poznać i naśladować ten najwyższy ideał człowieczeństwa zjednoczonego i zintegrowanego w harmonijnym rozwoju wartości naturalnych i nadnaturalnych który stanowi model antropologii chrześcijańskiej.

45. d) Innym jeszcze powodem fascynacji i zainteresowań dziełami Ojców jest to, że mają one charakter duszpasterski, tzn. zostały napisane dla celów apostolskich. Ich pisma to katechezy i homilie, krytyka herezji i odpowiedzi na zapytania, zachęty duchowe lub podręczniki przeznaczone do nauczania wiernych. Widać stąd, że Ojcowie czuli się związani z problemami duszpasterskimi swoich czasów. Sprawowali urząd nauczycieli i pasterzy, starając się przede wszystkim utrzymać lub Boży w jedności wiary, kultu Bożego, moralności i dyscypliny. Wielokrotnie czynili to w sposób kolegialny, wymieniając między sobą listy o charakterze doktrynalnym i duszpasterskim, aby wypracować wspólną linię postępowania. Troszczyli się o dobro duchowe nie tylko swych Kościołów partykularnych, ale i całego Kościoła. Niektórzy z nich stali się obrońcami ortodoksji i autorytetami dla innych biskupów świata katolickiego (np. Atanazy w czasie walk antyariańskich, Augustyn — antypelagiańskich), uosobiając w pewien sposób żywe sumienie Kościoła.

46. e) Nie można pominąć faktu, że choć Ojcowie w swej działalności duszpasterskiej ukazywali obserwatorom bogatą panoramę najbardziej różnorodnych problemów kulturalnych i społecznych swoich czasów, to jednak zawsze umieszczali je — by tak powiedzieć — w czysto nadprzyrodzonym układzie współrzędnych. Troszczyli się o nieskazitelność wiary, tego fundamentu usprawiedliwienia, aby rozkwitała miłość, związka doskonałości, i aby miłość tworzyła nowego człowieka i nową historię. Wszystko w ich działalności duszpasterskiej i nauce prowadziło

do miłości, a miłość do Chrystusa, będącego powszechną drogą zbawienia[56]. Ojcowie odnoszą wszystko do Chrystusa, który jest rekapitulacją wszystkich rzeczy (Ireneusz), przebóstwia ludzi (Atanazy), jest założycielem i królem Państwa Bożego, czyli społeczności wybranych (Augustyn). W ich perspektywie społecznej, teologicznej i eschatologicznej Kościół to *Christus totus* (cały Chrystus), który kroczy i krocząc wypełnia swoje pielgrzymowanie, wśród prześladowań świata i pocieszenia Bożego, od czasów Abla, pierwszego sprawiedliwego zabitego przez bezbożnego brata, aż do wypełnienia czasów[57].

47. Jeśli teraz pragniemy podsumować powody, które nas skłaniają do studiowania dzieł Ojców, możemy powiedzieć, że byli oni po apostołach — jak powiedział św. Augustyn — tymi, którzy sadzą, którzy podlewają, którzy budują, byli pasterzami i żywicielami Kościoła, który mógł wzrastać dzięki ich czujnej i niestrudzonej działalności[58]. Aby więc Kościół nadal wzrastał, konieczna jest dogłębna znajomość ich nauki i dzieła, które wyróżnia się tym, że ma jednocześnie charakter duszpasterski i teologiczny, katechetyczny i kulturowy, duchowy i społeczny, jest w pewien sposób doskonałe i — można powiedzieć — jedyne na tle tego, co powstało w innych okresach dziejów. I właśnie ta organiczna jedność różnych aspektów życia i misji Kościoła sprawia, że dzieło Ojców jest tak aktualne i tak płodne również i dla nas.

III. JAK STUDIOWAĆ OJCÓW

48. Z powyższych refleksji o sytuacji aktualnej i o głębszych motywach studiów patrystycznych wypływa spontanicznie pytanie o ich naturę, o ich cel, oraz o metodę, jaką należy zastosować, aby zapewnić im dobry poziom. Zarówno przed wykładowcami, jak i przed studentami stoją liczne zadania, które trzeba wyjaśnić i sprecyzować, stanowią bowiem warunek solidnej, odpowiadającej wymogom pożądanej odnowy, wprowadzanej na podstawie wskazań Soboru Watykańskiego II.

1. NATURA STUDIÓW PATRYSTYCZNYCH I ICH CELE

49. a) Jest rzeczą bardzo ważną, aby tę dziedzinę studiów kościelnych jasno określić wedle jej natury i jej celów oraz organicznie włączyć w kontekst dyscyplin teologicznych. Dzieli się ona na dwie wzajemnie powiązane gałęzie, które zajmują się tym samym przedmiotem, ale pod różnymi aspektami: z jednej strony patrystyka bada myśl teologiczną Ojców, z drugiej patrologia skupia się na ich życiu i pismach. Podczas gdy pierwsza ma charakter typowo doktrynalny i wiele wspól-

---

[56] *O państwie Bożym*, 10, 32, 1-3, PL 41, 312 nast.
[57] Tamże, 18, 51, 2, PL 41, 614; por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, n. 8.
[58] Augustyn, *Contra Iul.*, 2, 10, 34, PL 44, 698.

nego z dogmatyką (a także z teologią moralną oraz teologią duchowości, Pismem Świętym i liturgią), druga obraca się raczej na poziomię badań historycznych, informacji biograficznej i literackiej: ma więc naturalne związki z historią Kościoła starożytnego. Swoim charakterem teologicznym patrologia i patrystyka różnią się od nauki o starożytnej literaturze chrześcijańskiej, dyscypliny nie teologicznej, ale można powiedzieć humanistycznej, która bada aspekty stylistyczne i filologiczne dzieł starożytnych pisarzy chrześcijańskich.

50. b) Podejmując studia patrystyczne trzeba zdać sobie sprawę przede wszystkim z autonomii patrystyki-patrologii, samoistnej dziedziny dysponującej własną metodologią, wśród dyscyplin stanowiących przedmiot nauczania teologicznego. Jej autonomia jako działu teologii, w którym ściśle stosuje się zasady metody historyczno-krytycznej, jest niekwestionowana i tak też powinna być traktowana przez studentów.

51. c) W szczególności, od patrologii oczekuje się szerokiej prezentacji Ojców i ich dzieł, ich charakterystyki indywidualnej, ukazania historycznego kontekstu ich działalności pisarskiej i duszpasterskiej. Ze względu na ten charakter informacyjno-historyczny nic nie stoi na przeszkodzie, by posłużyć się współpracą wykładowcy historii Kościoła, gdy jest to wskazane ze względu na lepsze wykorzystanie czasu albo z powodu braku personelu nauczającego. W razie konieczności można przeznaczyć więcej czasu na naukę prywatną studentów, odsyłając ich do dobrych podręczników, słowników i do innych pomocy bibliograficznych.

52. d) Patrystyka, ze swej strony, aby spełniać w sposób zadowalający swoje zadania, musi być traktowana jako samodzielna dyscyplina, uprawiana w ścisłej współpracy z dogmatyką. Dlatego dekret *Optatam totius* (n. 16) zaleca, aby obydwie nauki wzajemnie się wspomagały i ubogacały, pod tym jednak warunkiem, że zachowają autonomię i pozostaną wierne własnym metodom. Dogmat spełnia przede wszystkim służbę jednoczenia. Jak wszystkim dyscyplinom teologicznym, także i patrystyce daje on jednoczącą perspektywę wiary, pomagając w usystematyzowaniu rezultatów badań szczegółowych i wskazując kierunek poszukiwań i działalności dydaktycznej nauczających. Patrystyka służy dogmatyce opisując i precyzując, na czym polegało dzieło pośrednictwa Ojców Kościoła między Objawieniem Bożym a światem im współczesnym. Chodzi tu o stworzenie, z zachowaniem specyfiki metody historyczno-teologicznej, obrazu teologii i życia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej, na tle realiów historycznych. Dlatego nauczanie patrystyki, jak to ujmuje dokument *O formacji teologicznej przyszłych kapłanów*, powinno między innymi uzmysławiać studentom zarówno ciągłość refleksji teologicznej w odniesieniu do danych fundamentalnych, jak i jej względność w odniesieniu do aspektów i zastosowań szczegółowych (n. 87).

53. a) Studium patrologii i patrystyki w swej pierwszej fazie informacyjnej wymaga sięgnięcia do podręczników i innych pomocy bibliograficznych, ale gdy przechodzi się do omawiania delikatnych i kompleksowych problemów teologii patrystycznej, żadna z takich pomocy nie może zastąpić bezpośredniego kontaktu z tekstami Ojców. W istocie, patrystyki powinno się nauczać poprzez bezpośredni kontakt nauczyciela i studenta ze źródłami, szczególnie na szczeblu akademickim i na kursach specjalnych. Ze względu jednak na trudności, które często napotykają studenci, dobrze byłoby dać im do dyspozycji teksty dwujęzyczne w wydaniach o uznanej wartości naukowej.

54. b) Studium naukowe tekstów powinno być prowadzone metodą historyczno-krytyczną, stosowaną w sposób analogiczny jak w naukach biblijnych. Stosując tę metodę należy jednak koniecznie zaznaczyć również jej ograniczenia i roztropnie uzpełniać ją metodami współczesnej analizy literackiej i hermeneutyki, prowadząc studenta do jej właściwego zrozumienia, oceny i wykorzystania. Ponieważ chodzi tu o naukę teologiczną, która we wszystkich swych fazach prowadzi *ad lumen fidei* (do światła wiary), wolność poszukiwań nie powinna sprowadzać jej przedmiotu badań do sfery czystej filologii albo krytyki historycznej. Teologia pozytywna powinna bowiem przyjąć jako pierwsze założenie ponadnaturalny charakter swego przedmiotu i konieczność odnoszenia się do Magisterium. Studenci muszą zatem zdawać sobie sprawę, że rygory metody, konieczne ze względu na obiektywizm wszelkich poszukiwań patrystycznych, nie wykluczają uprzedniego określenia pewnego kierunku postępowania ani też nie przeszkadzają w aktywnym uczestnictwie badacza wierzącego, który wedle swojego *sensus fidei* (zmysłu wiary) podejmuje i prowadzi badania w klimacie wiary.

55. c) Czystość powyższej metody wymaga ponadto, żeby badacze i studenci byli wolni od przesądów i uprzedzeń, które na polu patrystyki przejawiają się zazwyczaj w dwóch tendencjach: w materialnym wiązaniu się z pismami Ojców, co połączone jest z pogardą dla żywej tradycji Kościoła i z poglądem, że Kościół popatrystyczny aż do dnia dzisiejszego podlega postępującej dekadencji; w instrumentalnym posługiwaniu się tekstami historycznymi i ich dowolnej aktualizacji, która nie bierze pod uwagę uprawnionego postępu i obiektywności sytuacji.

56. d) Motywy naukowe, a także praktyczne, jak na przykład potrzeba bardziej racjonalnego wykorzystania czasu, uzasadniają współpracę między dyscyplinami bardziej bezpośrednio zainteresowanymi Ojcami. Kontakt interdyscyplinarny jest potrzebny przede wszystkim w dogmatyce, gdzie dokonuje się synteza, ale może z niego skorzystać wiele innych dyscyplin (teologia moralna, teologia duchowości, liturgia, a w sposób szczególny — biblistyka), które powinny ubogacać się i odnawiać czerpiąc ze źródeł patrystycznych. Konkretne sposoby takiej współpracy będą zależały od okoliczności: inne są bowiem możliwości

i wymagania w tym względzie na poziomie kursów instytucjonalnych, inne na poziomie specjalistycznych kursów akademickich.

3. WYKŁAD PRZEDMIOTU

57. a) Materia, czyli przedmiot kursu patrologii-patrystyki, została skodyfikowana przez praktykę nauczania i zawarta jest w klasycznych podręcznikach: obejmuje życie, pisma, naukę Ojców i pisarzy kościelnych starożytności chrześcijańskiej albo, innymi słowy, profil biograficzny Ojców i wykład literacki, historyczny i doktrynalny ich pism. Obszerność materiału stwarza tu jednak konieczność ograniczenia go przez dokonanie pewnych wyborów.

58. b) Wykładowca powinien przede wszystkim przekazać studentom miłość do Ojców, a nie tylko samą ich znajomość. Aby to uzyskać, potrzebne są nie tyle wiadomości bio-bibliograficzne, ile kontakt ze źródłami. W związku z tym należy dokonać pewnego wyboru pomiędzy różnymi metodami przedstawiania materii, które zasadniczo sprowadzają się do czterech podstawowych:

1. metoda analityczna, która polega na studium poszczególnych Ojców: jest to prawie niemożliwe ze względu na ich liczbę oraz na konieczność ograniczenia czasu nauczania;
2. metoda panoramiczna, która stawia sobie za cel przekazanie ogólnego spojrzenia na epokę patrystyczną i na jej reprezentantów; jest to metoda pożyteczna jako wprowadzenie, ale nie zapewnia kontaktu ze źródłami ani ich głębszego poznania;
3. metoda monograficzna, która kładzie nacisk na jednego spośród najbardziej reprezentatywnych Ojców, szczególnie nadającego się, aby nauczyć konkretnej metody poznania ich i studiowania ich myśli;
4. na koniec metoda tematyczna, która zajmuje się jednym głównym tematem i śledzi jego rozwój w dziełach patrystycznych.

59. c) Podjąwszy decyzję o wyborze metody, należy dokonać kolejnego wyboru — tekstów do czytania, studiowania, objaśniania. Jest rzeczą wskazaną, aby wybrane zostały przede wszystkim teksty, które mówią głównie o problemach teologicznych, duchowych, duszpasterskich, katechetycznych lub społecznych: które są, ogólnie mówiąc, bardziej pociągające i łatwiejsze; pozostawia się w ten sposób pisma doktrynalne, trudniejsze, na następny etap. Teksty będą studiowane w ciągłym kontakcie wykładowcy ze studentem w czasie wykładów, kolokwiów, seminariów i innych form zdobywania wiedzy. Zrodzi się w ten sposób owa zażyłość z Ojcami, która jest najlepszym owocem nauczania. Prawdziwe ukonorowanie dzieła formacji osiąga się jednak dopiero wtedy, gdy student zaprzyjaźnia się z wybranymi Ojcami i przyswaja sobie ich ducha.

60. d) Nie można prowadzić studiów patrystycznych bez solidnej znajomości historii Kościoła, która pozwala widzieć łącznie problemy, wydarzenia, doświadczenia, osiągnięcia doktrynalne, duchowe, duszpaster-

skie i społeczne w różnych epokach. Dzięki niej zdajemy sobie sprawę z faktu, że myśl chrześcijańska, choć zaczyna się od Ojców, nie kończy się na nich. Z tego wynika, że studium patrystyki i patrologii nie może nie nawiązywać do tradycji późniejszych, włącznie ze scholastyką, szczególnie jeśli chodzi o obecność w niej Ojców. Tylko w ten sposób można dostrzec jej jedność i rozwój oraz zrozumieć znaczenie zwrócenia się do przeszłości. Okaże się ono wówczas nie bezużytecznym archeologizmem, ale twórczym studium, które pomaga lepiej poznać nasze czasy i kształtować przyszłość.

IV. DYSPOZYCJE PRAKTYCZNE

Jak wynika z tego, co zostało wyżej powiedziane, studia patrystyczne stanowią jeden z głównych komponentów oraz czynników pobudzających studia teologiczne i całą formację kapłańską. Dlatego też jest rzeczą konieczną podjąć środki dla ich rozwijania, aby mogły zajmować w seminariach i na wydziałach teologicznych miejsce odpowiadające ich ważności.

61. 1. Ponieważ studia te dotykają bezpośrednio celu nauczania teologii, powinny być traktowane jako przedmiot główny, wykładany osobno, ze swoją własną metodą i przedmiotem. Choć pozostaje w mocy to, co powiedziano o patrologii (n. 51), przedmiot ten nie może być identyfikowany z historią Kościoła ani z historią dogmatu, ani — tym bardziej — ze starożytną literaturą chrześcijańską.

62. 2. Należy poświęcić patrologii-patrystyce należną uwagę w *Ratio institutionis sacerdotalis* oraz w odpowiednich programach studiów, określając dokładnie treść i metody nauczania, zapewniając mu odpowiednią ilość godzin tygodniowo. Nie będzie przesadą, jeśli kurs tego przedmiotu obejmuje — jako minimum — trzy semestry zajęć po dwie godziny tygodniowo.

63. 3. Na wydziałach teologicznych poza normalnymi kursami instytucjonalnymi I cyklu powinny zostać zorganizowane seminaria z odpowiednimi ćwiczeniami i pracami pisemnymi na tematy patrystyczne. W II cyklu specjalistycznym należy zabiegać o pobudzenie zainteresowań naukowych studentów przez kursy specjalne i ćwiczenia, dzięki którym będą mogli oni zdobywać pogłębioną znajomość różnych zagadnień metodologicznych i doktrynalnych oraz przygotować się do przyszłych zadań wykładowcy. Takie kwalifikacje będą mogły zostać później udoskonalone w III cyklu w trakcie przygotowywania rozprawy (doktorskiej) na tematy patrystyczne.

64. 4. W instytutach formacji kapłańskiej do nauczania patrologii-patrystyki powinien zostać wyznaczony wykładowca mający specjalizację w tej materii uzyskaną w instytucie erygowanym w tym celu, np. w Instytucie Patrystycznym Augustinianum w Rzymie. Wypada bowiem, aby wykładowca umiał korzystać bezpośrednio ze źródeł, wedle właściwej metody, w celu wykładania w sposób pełny i wyważony

myśli Ojców, by potrafił osądzać wedle dojrzałych kryteriów dzieła swoich kolegów z tej dziedziny, by wreszcie posiadał również cechy ludzkie i religijne — owoc swej zażyłości z Ojcami — które by mógł przekazywać innym.

65. 5. Należy dodać, że ta specjalizacja nie jest przydatna wyłącznie do wykładania patrologii-patrystyki, ale jest również bardzo pożyteczna w nauczaniu teologii dogmatycznej, w owocnej pracy katechetycznej, duchowej i liturgicznej naznaczonej mądrością i równowagą etyczno--duchową Ojców.

66. 6. Jest rzeczą jasną, że studium Ojców wymaga również odpowiednich narzędzi i pomocy, jak np. biblioteki dobrze wyposażonej z punktu widzenia patrystycznego (serie, monografie, czasopisma, słowniki), a także znajomości języków klasycznych i nowoczesnych. Ze względu na znane braki kształcenia humanistycznego w szkołach współczesnych należy starać się szczególnie o doskonalenie w naszych instytutach nauki języka łacińskiego i greckiego.

ZAKOŃCZENIE

67. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, idąc za głosem Soboru i papieży, pragnie zwrócić uwagę czcigodnych księży biskupów i przełożonych zakonnych na zagadnienie tak ważne dla solidnej formacji kapłanów, dla poziomu studiów teologicznych i dla skutecznej działalności duszpasterskiej w świecie współczesnym. Ich świadomej odpowiedzialności i wielkiej miłości do Kościoła powierza niniejsze rozważania i zalecenia, których celem jest realizacja, w miarę możności, ideału formacji kapłanów odpowiadającego wymogom naszych czasów, także w tym wybranym aspekcie. Na koniec wyraża życzenie, aby pogłębione studium Ojców doprowadziło wszystkich do pełniejszego przyjęcia słowa Bożego i odmłodziło Kościół, który w przeszłości i dziś widzi w nich nauczycieli i wzór dla siebie.

Rzym, w Pałacu Kongregacji, 10 listopada 1989 r., w uroczystość św. Leona Wielkiego.

William Kard. BAUM
Prefekt
† José SARAIVA MARTINS
Arcybiskup tytularny Tuburnica
Sekretarz

Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

WSKAZANIA DOTYCZĄCE FORMACJI W INSTYTUTACH ZAKONNYCH

Ogłaszając niniejszy dokument, Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego traktuje go jako instrukcję, zgodnie z kanonem 34 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Zawiera ona przedstawione przez Kongregację i zatwierdzone przez Ojca Świętego zalecenia oraz wskazania, które mają wyjaśnić normy prawa i dopomóc w jego stosowaniu. Tak więc owe zalecenia i wskazania zakładają istnienie przepisów już obowiązujących na mocy prawa i do nich odsyłają, nie naruszając żadnego z nich.

WPROWADZENIE

Cel formacji zakonnej

1. Przystosowana odnowa instytutów zakonnych zależy przede wszystkim od formacji ich członków. Życie zakonne gromadzi uczniów Chrystusa, należy więc im dopomóc w przyjęciu „daru Bożego, który Kościół otrzymał od swego Pana i z łaski Jego ustawicznie zachowuje"[1]. Dlatego najlepsze formy przystosowania wydadzą owoce tylko wówczas, gdy będą ożywiane pogłębioną odnową duchową. Formacja kandydatów, której bezpośrednim celem jest wprowadzenie w życie zakonne i uświadomienie jego specyfiki w Kościele, winna przede wszystkim dążyć do harmonijnego powiązania składających się na nią czynników: duchowego, apostolskiego, doktrynalnego i praktycznego, w taki sposób, by pomóc zakonnicom i zakonnikom w urzeczywistnianiu jedności ich życia w Chrystusie przez Ducha Świętego[2].

Nieustanna troska

2. Już przed Soborem Watykańskim II Kościół interesował się formacją zakonną[3]. Sobór podał następnie zasady doktrynalne i normy ogólne w rozdziale VI Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* i w dekrecie *Perfectae caritatis*. Z kolei papież Paweł VI przypomniał zakonom, że niezależnie od różnorodności form życia zakonnego i charyzmatów, wszystkie jego elementy winny być zawsze poddane budo-

---

[1] LC 43.

[2] Por. PC 18, 3.

[3] W porządku chronologicznym: Kongregacja Zakonów, Dekret *Quo efficacius*, 24 I 1944: AAS 36 (1944) 213; List okólny *Quantum conferat*, 10 VI 1944, *Enchiridion de statibus perfectionis*, Rzym 1949, n. 382, 561-564; Konstytucja apostolska *Sedes Sapientiae*, 31 V 1956: AAS 48 (1956) 354-365 i dołączone do niej statuty.

waniu „człowieka wewnętrznego"[4]. Ojciec Święty Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu w licznych wypowiedziach podejmował sprawę formacji zakonnej[5]. Wreszcie Kodeks Prawa Kanonicznego podał w sposób bardziej sprecyzowany, jakie wymagania powinna spełniać przystosowana odnowa formacji[6].

Posoborowa działalność Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

3. Od r. 1969 Kongregacja uzupełniała niektóre z obowiązujących wówczas rozporządzeń instrukcji *Renovationis causam*, aby „lepiej dostosować całość cyklu formacyjnego do umysłowości nowego pokolenia, warunków współczesnego życia oraz wymagań aktualnego apostolstwa, z zachowaniem jednak wierności wobec natury i szczegółowego celu każdego Instytutu"[7].

Inne, ogłoszone później przez Kongregację dokumenty, chociaż nie są bezpośrednio poświęcone formacji zakonnej, nawiązują do jej różnych aspektów. Chodzi tu o *Mutuae relationes* z r. 1978[8], *Zakonnicy a promocja człowieka* i *Kontemplacyjny wymiar życia zakonnego* z r. 1980[9]. *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia zakonnego* z r. 1983[10]. Aby zachować pełną harmonię formacji zakonnej z pastoralnymi zaleceniami Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych oraz by ułatwić integrację „życia wewnętrznego i czynnego" zakonnic i zakonników oddających się apostolstwu, pożyteczne będzie sięganie do tych dokumentów[11]. Dzięki temu działalność „dla Pana" nie przestanie ich prowadzić do Niego, „źródła wszelkiej działalności"[12].

---

4 ET 32; por. 2 Kor 4, 16; Rz 7, 22; Ef 4, 24; EV 996 nn.

5 Jan Paweł II, Przemówienie w Porto Alegre, 5 VII 1980, IDGP III, 2, 128; Przemówienie w Bergamo, 26 IV 1981, IDGP IV, 1, 1035; Przemówienie w Manili, 17 II 1981, IDGP IV, 1, 329; Przemówienie do członków Towarzystwa Jezusowego w Rzymie, 27 II 1982, IDGP V, 1, 704; Przemówienie do magistrów nowicjatu Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Rzymie, 28 IX 1984, IDGP VII, 2, 689; Przemówienie w Limie, 1 II 1985, IDGP VIII, 1, 339; Przemówienie do UISG w Rzymie, 7 V 1985, IDGP VIII, 1, 1212; Przemówienie w Bombaju, 10 II 1986, IDGP IX, 1, 420; Przemówienie do UISG, 22 V 1986, IDGP IX,1, 1656; Przemówienie do Konferencji Zakonników w Brazylii, 2 VII 1986, IDGP IX, 2, 237.

6 Por. KPK, kan. 641-661.

7 RC, Wstęp, AAS 61 (1969) 103 nn.

8 Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i Kongregacja ds. Biskupów, AAS 70 (1978) 473 nn.

9 Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, EV 7, 414 nn.

10 Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, EV 9, 181.

11 CDVR 4.

12 Jan Paweł II, Przemówienie do członków Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, 7, III 1980, IDGP III, 1, 527.

4. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego uważa za pożyteczne, a nawet konieczne, przedstawienie niniejszego dokumentu wyższym przełożonym instytutów zakonnych oraz ich braciom i siostrom zajmującym się formacją, także mniszkom i mnichom, oraz wszystkim, którzy o taki dokument prosili. Czyni to mocą swej misji, polegającej na udzielaniu instytutom życia konsekrowanego wskazań mających im pomóc w opracowaniu własnych zasad formacyjnych (*ratio*), do czego są zobowiązane przez prawo ogólne Kościoła [13]. Z drugiej strony, zakonnice i zakonnicy mają prawo znać poglądy Stolicy Apostolskiej na aktualne problemy formacji oraz proponowane przez nią rozwiązania. Dokument opiera się na wielu doświadczeniach okresu posoborowego i omawia kwestie poruszane wielokrotnie przez wyższych przełożonych. Przypomina wszystkim pewne wymagania prawa w kontekście obecnych okoliczności i potrzeb. Na koniec, Kongregacja żywi nadzieję, że dokument okaże się przydatny zwłaszcza instytutom nowo powstałym oraz tym, które chwilowo mają do dyspozycji ograniczone środki formacji i informacji.

5. Dokument dotyczy jedynie instytutów zakonnych. Obejmuje on to, co należy do specyfiki życia zakonnego, a tylko jeden rozdział poświęca wymaganiom związanym z przygotowaniem do diakonatu i kapłaństwa. Święcenia te stanowią przedmiot wyczerpujących instrukcji opracowanych przez kompetentną Kongregację i odnoszących się również do zakonników, którzy mają te święcenia przyjąć [14]. W dokumencie starano się dać wskazania obejmujące życie zakonne w jego całokształcie. Zadaniem każdego instytutu będzie wykorzystanie go zgodnie z własnym charakterem.

Zawartość dokumentu odnosi się w jednakowym stopniu do mężczyzn i kobiet, chyba że co innego wynika z kontekstu lub z natury rzeczy [15].

Rozdział I

KONSEKRACJA ZAKONNA I FORMACJA

Tożsamość zakonna i formacja

6. Pierwszym celem formacji jest umożliwienie kandydatom do życia zakonnego i młodym profesorom najpierw odkrycia, a następnie przyswojenia sobie i pogłębienia tego, co stanowi tożsamość zakonnika. Od tego zależy, czy osoba poświęcona Bogu stanie się dla świata wiele zna-

[13] Por. kan. 659, par. 1-2.
[14] RI 1, 2; AAS 62 (1970) 321 nn.
[15] Por. kan. 606.

czącym świadkiem, skutecznym i wiernym[1]. Na początku tego dokumentu poświęconego formacji należy więc przypomnieć, czym dla Kościoła jest łaska konsekracji zakonnej.

Życie zakonne i konsekrowane w świetle prawa kościelnego

7. „Życie zakonne, jako poświęcenie całej osoby, ukazuje przedziwne zaślubiny w Kościele dokonane przez Boga, stanowiące znak przyszłego wieku. Dzięki temu osoba zakonna dokonuje całkowitego oddania się, jakby złożenia się Bogu w ofierze, na skutek czego całe jej istnienie staje się ustawiczną czcią Boga w miłości".

„Życie konsekrowane przez profesję rad ewangelicznych" — którego szczególnie wzniosłą formę stanowi życie zakonne — „jest trwałą formą życia, w której wierni pod działaniem Ducha Świętego naśladując dokładniej Chrystusa, oddają się całkowicie umiłowanemu nade wszystko Bogu, ażeby — poświęceni z nowego i szczególnego tytułu dla chwały Boga, budowania Kościoła i zbawienia świata — osiągnąć doskonałą miłość w służbie Królestwa Bożego i, stawszy się w Kościele wyraźnym znakiem, zapowiadać niebieską chwałę"[2].

„Tę właśnie formę życia w instytutach życia konsekrowanego, kanonicznie erygowanych przez kompetentną władzę Kościoła, podejmują w sposób wolny ci wierni, którzy przez śluby lub inne zobowiązania, zgodnie z przepisami własnych instytutów, zobowiązują się do zachowania ewangelicznych rad czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz przez miłość, do której prowadzą, łączą się w sposób szczególny z Kościołem i jego tajemnicą"[3].

Powołanie do misji zbawczej

8. U początków konsekracji zakonnej stoi wezwanie Boga, które wytłumaczyć można jedynie miłością, jaką darzy On osobę wezwaną. Miłość ta jest absolutnie bezinteresowna, skierowana do określonej osoby i jedyna. Ogarnia osobę ludzką w taki sposób, że przestaje ona należeć do siebie, lecz staje się własnością Chrystusa[4]. Ma więc charakter przymierza. Takie właśnie było spojrzenie, którym Jezus ogarnął bogatego młodzieńca: „Wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego" (Mk 10, 21). To właśnie oznacza i wyraża dar Ducha Świętego. Dar ten pociąga osobę wezwaną przez Boga do naśladowania Chrystusa przez praktykę i profesję ewangelicznych rad czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jest to „dar Boży, który Kościół otrzymał od swego Pana i z łaski Jego

---

1 Por. Jan Paweł II, Przemówienie do UISG; 7 V 1985; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

2 Kan. 607 i 573, par. 1; por. także LG 44 i PC 1, 5-6.

3 Kan. 573, par. 2.

4 Por. 1 Kor 6, 19.

ustawicznie zachowuje"[5]. I dlatego „normą ostateczną życia zakonnego" będzie „naśladowanie Chrystusa zgodnie z nauką Ewangelii"[6].

Osobista odpowiedź

9. Wezwanie Chrystusa, będące wyrazem odkupieńczej miłości, ogarnia całą osobę z duszą i ciałem, mężczyznę czy kobietę w jego lub jej jedynym i niepowtarzalnym 'ja' osobowym"[7]. „Przyobleka się to zbawcze wezwanie w duszy wezwanego w realny kształt profesji rad ewangelicznych"[8]. W ten sposób ci, których Bóg wezwał, odpowiadają Chrystusowi Odkupicielowi miłością; ta miłość oznacza całkowicie i bezwzględne oddanie się, wyrażone przez dar całej osoby jako „ofiary żywej, świętej, Bogu przyjemnej" (Rz 12, 1). Jedynie ta miłość, mająca charakter oblubieńczy i ogarniająca całą uczuciowość osoby, stanowi dostateczny motyw i oparcie dla podjęcia wyrzeczeń i krzyży, które nieuchronnie czekają tego, kto pragnie „stracić swoje życie" dla Chrystusa i Ewangelii (Mk 8, 35)[9]. Ta osobista odpowiedź stanowi integrujący element konsekracji zakonnej.

Profesja zakonna: akt Kościoła, który konsekruje i włącza we wspólnotę

10. Według nauczania Kościoła „przez profesję zakonną członkowie zobowiązują się publicznym ślubem do zachowania trzech rad ewangelicznych, zostają konsekrowani przez posługę Kościoła Bogu i włączeni do instytutu z prawami i obowiązkami określonymi w prawie"[10]. W akcie profesji zakonnej, który jest aktem Kościoła, dokonanym władzą osoby, która przyjmuje śluby, spotyka się działanie Boga i odpowiedź człowieka[11]. Akt ten włącza do określonego instytutu. Jego członkowie „podejmują braterskie życie we wspólnocie"[12], a instytut zapewnia im „pomoc polegającą na umocnieniu ich w danym sposobie życia, na wypróbowanej nauce prowadzącej do osiągnięcia doskonałości, na wspólnocie braterskiej w służbie Chrystusowej i na umocnionej przez posłuszeństwo wolności, tak iż mogą oni bezpiecznie wypełniać swe śluby

---

5 LG 43.

6 PC 2 a; Na temat powołania por. także LG 39, 43 b, 44 a, 47; PC 1 c; RC Wstęp 2 d; OPR I, 57, 62, 67, 85, 140, 142; II, 65, 72; Appendix; OCV 17, 20; ET 3, 6, 8, 12, 19, 31, 55; MR 8 a; kan. 574, par. 2; 575; EE 2, 5-7, 12, 14, 23, 44, 53; RD 3 c, 6 b, 7 d, 10 c, 16 a.

7 RD 3.

8 RD 8.

9 Na temat odpowiedzialności por. także LG 44 a, 46 b, 47; PC 1 c; RC 2 a, c, 13, 1; OPR 1, 7, 80; ET 1, 4, 7, 8, 31; kan. 573, par. 1; EE 4, 5, 30, 44, 49; RD 7 a, 8 b, 9 b.

10 Kan. 654.

11 Por. EE 13-17.

12 Kan. 607, par. 2.

zakonne i zachowywać je wiernie oraz czynić radośnie postępy na drodze miłości"[13].

Przynależność zakonników i zakonnic do instytutu skłania ich do publicznego świadectwa wobec Chrystusa i Kościoła, które polega na oderwaniu od „ducha świata" (1 Kor 2, 12) i od jego sposobu bycia, a równocześnie na obecności w świecie według „mądrości Bożej" (1 Kor 2, 7).

Życie według rad ewangelicznych

11. „Profesja zakonna zakorzenia w sercu każdego i każdej z was (...) Miłość Ojca — tę miłość, która jest w sercu Jezusa Chrystusa, Odkupiciela świata. Miłość ta ogarnia świat i wszystko, co w nim pochodzi od Ojca — natomiast ta sama miłość dąży do przezwyciężenia w świecie wszystkiego, co 'nie pochodzi od Ojca'"[14]. „I taka miłość ma w każdym z was (...) rosnąć z samego źródła owej szczególnej konsekracji, która — na sakramentalnym podłożu chrztu św. jest początkiem waszego nowego życia w Chrystusie i Kościele. Początkiem nowego stworzenia"[15].

12. Kierowani wiarą, nadzieją i miłością, zakonnicy i zakonnice zobowiązują się ślubami do praktykowania i głoszenia rad ewangelicznych, a w ten sposób do dania świadectwa światu, że Błogosławieństwa wciąż zachowują aktualność i sens[16]. Rady stanowią jakby główną oś życia zakonnego; są pełnym i znamiennym wyrazem ewangelicznego radykalizmu, który to życie charakteryzuje. W istocie bowiem zakonnik „postanawia przez ślubowanie rad ewangelicznych w Kościele uwolnić się od przeszkód, które mogłyby go odwieść od żarliwej miłości i od doskonałości kultu Bożego, i jeszcze ściślej poświęca się służbie Bożej"[17]. Rady dotykają trzech istotnych dziedzin egzystencji i życiowych odniesień osoby ludzkiej; uczuciowości, posiadania i władzy. To ich zakorzenienie antropologiczne wyjaśnia, dlaczego tradycja duchowa Kościoła często zestawia rady z trzema pożądliwościami wymienionymi przez św. Jana[18]. Właściwa praktyka rad sprzyja dojrzewaniu osobowości, wolności ducha i oczyszczeniu serca, rozpala miłość i pomaga zakonnikowi współpracować w budowaniu ziemskiej społeczności[19].

Rady przeżywane w sposób możliwie najbardziej autentyczny mają wielkie znaczenie dla wszystkich ludzi[20], gdyż każdy ze ślubów daje konkretną odpowiedź na wielkie pokusy naszej epoki. Przez nie Kościół

---

13 LG 43 a; Na temat posługi Kościoła w akcie konsekracji zakonnej, por. także LG 44 a, 45 c; PC 1 b, c, 5 b, 11 a; OPR appendix, Msza w dniu profesji wieczystej, 1; Obrzęd profesji 5; OCV 16; ET 7, 47; MR 8; kan. 573, par. 2; 576; 598; 600-602; EE 7, 8, 11, 13, 40, 42; RD 7 a, b, 14 c.

14 RD 9, AAS 76 (1984) 513 nn.

15 RD 8, tamże.

16 LG 31.

17 LG 44.

18 Por. 1 J 2, 15-17.

19 Por. LG 46.

20 Por. LG 39, 42, 43.

nieustannie wskazuje światu drogi jego przemiany w królestwo Boże. Stąd dużego znaczenia nabiera troska o teoretyczne i praktyczne zapoznanie kandydatów do życia zakonnego z konkretnymi wymaganiami, wynikającymi z trzech ślubów.

Czystość

13. „Ewangeliczna rada czystości, podejmowana ze względu na Królestwo niebieskie, będąca znakiem przyszłego świata i źródłem obfitej płodności w niepodzielnym sercu, zawiera w sobie obowiązek doskonałej wstrzemięźliwości w celibacie"[21]. Praktykowanie jej zakłada, że osoba konsekrowana przez śluby zakonne umieszcza w centrum swego życia uczuciowego „bardziej bezpośrednią" (*Evangelica testificatio*, 13) więź z Bogiem, przez Chrystusa, w Duchu Świętym.

„Ponieważ zachowanie doskonałej powściągliwości dotyka najskrytszych głębszych skłonności natury ludzkiej, niech kandydaci nie przystępują do ślubowania czystości, ani niech nie będą do niego dopuszczani inaczej, jak tylko po odbyciu prawdziwie wystarczającej próby i po dojściu do należytej dojrzałości psychicznej i uczuciowej. Należy nie tylko przestrzec ich przed niebezpieczeństwami zagrażającymi czystości, lecz również tak ich pouczyć, żeby celibat Bogu poświęcony przyjęli także jako środek rozwoju własnej osobowości"[22].

Człowiek instynktownie absolutyzuje miłość ludzką. Tendencję tę cechuje uczuciowy egoizm, przejawiający się dążeniem do dominacji nad osobą kochaną, jak gdyby z posiadania mogło narodzić się szczęście. Z drugiej strony, człowiek z trudem zdobywa się na zrozumienie, a tym bardziej na postępowanie zgodne ze zrozumieniem tego, że miłość można przeżywać jako całkowity dar z siebie, niekoniecznie wyrażając ją poprzez dziedzinę płciowości. Wychowanie do czystości winno zatem pomagać każdemu zakonnikowi czy zakonnicy w kontrolowaniu popędu płciowego i panowaniu nad nim, przy jednoczesnym wystrzeganiu się uczuciowego egoizmu, czyli zarozumiałego samozadowolenia z własnej czystości. Nie przypadkiem dawni ojcowie duchowni stawiali pokorę przed czystością: doświadczenie pokazuje, że czystości może niekiedy towarzyszyć oschłość serca.

Czystość w sposób szczególny wyzwala ludzkie serce (1 Kor 7, 32-35), tak że płonie ono coraz większą miłością do Boga i wszystkich ludzi. Tym, co w sposób szczególny zakonnicy mogą ofiarować ludziom naszych czasów, jest niewątpliwie ukazanie im, bardziej życiem aniżeli słowami, możliwości prawdziwego oddania się i otwarcia na drugich, dzielenia ich radości i okazania się człowiekiem wiernym i stałym w miłości bez postawy dominacji czy wyłączności.

Tak więc pedagogia konsekrowanej czystości powinna:

---

21 Kan. 599.
22 PC 12.

— podtrzymywać radość i wdzięczność za miłość, z jaką Chrystus wejrzał na każdego z osobna i z jaką każdego wybrał;

— zachęcać do częstego korzystania z sakramentu pojednania, do szukania pomocy w regularnym kierownictwie duchowym i do prawdziwej miłości braterskiej we wspólnocie, wyrażającej się poprzez szczere i serdeczne kontakty;

— wyjaśniać, na czym polega wartość ciała i jego znaczenie, uczyć elementarnej higieny osobistej (sen, sport, wypoczynek, pożywienie itd.);

— dostarczać podstawowych pojęć na temat życia płciowego mężczyzn i kobiet wraz z ich konotacjami fizycznymi, psychologicznymi, duchowymi;

— pomagać w samokontroli w zakresie płciowości i życia uczuciowego, jak również w dziedzinie potrzeb instynktownych lub nabytych (łakomstwo, palenie tytoniu, używanie alkoholu);

— pomagać w akceptacji doświadczeń przeszłości, pozytywnych — za które należy dziękować, negatywnych — by odkryć popełnione błędy, ukorzyć się przed Bogiem i pozostać czujnym na przyszłość;

— ukazywać w pełnym świetle płodność czystości, duchowe rodzicielstwo (Ga 4, 19), które rodzi życie dla Kościołe;

— tworzyć klimat zaufania między zakonnikami i ich wychowawcami, którzy winni być gotowi wszystko zrozumieć i z miłością wysłuchać, aby wyjaśniać i umacniać;

— traktować z niezbędną roztropnością środki społecznego przekazu, jak i kontakty osobiste, które mogłyby stanowić przeszkodę we właściwym praktykowaniu rady czystości (por. kan. 277, 2 i 666). Taka roztropność winna cechować nie tylko zakonników, ale i ich przełożonych.

Ubóstwo

14. „Ewangeliczna rada ubóstwa do naśladowania Chrystusa, który będąc bogaty stał się dla nas cierpiącym niedostatek, oprócz życia w rzeczywistości i w duchu ubogiego, prowadzonego pracowicie w trzeźwości i dalekiego od ziemskich bogactw, niesie ze sobą zależność i ograniczenie w używaniu dóbr i dysponowaniu nimi, zgodnie z własnym prawem poszczególnych instytutów”[23].

Wrażliwość na ubóstwo nie jest czymś nowym ani w Kościele, ani w życiu zakonnym. Nowy może jest fakt, że życie zakonne cechuje dziś szczególna wrażliwość na ubogich i na ubóstwo w świecie. Obecnie mamy do czynienia z wielką rozpiętością form ubóstwa jednostek czy całych społeczności: głód, brak oświaty, choroby, bezrobocie, tłumienie podstawowych wolności, zależność gospodarcza i polityczna, korupcja aparatu administracyjnego, a przede wszystkim to, że społeczność ludzka wydaje się tak zorganizowana, że sama tworzy i pomnaża te różnorodne formy ubóstwa.

Owe okoliczności kazały zakonnikom bardziej przybliżyć się do ludzi najuboższych, i znajdujących się w największej potrzebie, do tych, któ-

[23] Kan. 600.

rym Jezus zawsze dawał pierwszeństwo, uważając, że właśnie do nich został posłany[24] i z którymi się utożsamiał[25]. Zbliżenie to prowadzi zakonników do przyjęcia osobistego i wspólnotowego stylu życia, który ściślej odpowiada zobowiązaniu się przez nich do naśladowania Jezusa ubogiego i pokornego. Ten dokonany przez zakonników wybór „preferencyjny"[26] i ewangeliczny na rzecz ubogich pociąga za sobą wewnętrzne oderwanie, surowość życia, często udział w życiu i walkach ludzi ubogich, jednak zawsze z pełną świadomością, że specyficzna misja zakonnika polega na dawaniu „wspaniałego i zaszczytnego świadectwa temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować się Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw"[27]. Bóg kocha wszystkich ludzi i pragnie zgromadzić wszystkich, nie wyłączając nikogo[28]. Dla zakonników formą ubóstwa jest również i to, że nie chcą się zamykać w jednym środowisku czy w jednej klasie społecznej. Studium nauki społecznej Kościoła, szczególnie encykliki *Sollicitudo rei socialis* oraz *Instrukcji o chrześcijańskiej wolności i wyzwolenia*[29] pomoże w rozeznaniu wymogów, jakie winna dziś spełniać praktyka apostolskiego ubóstwa.

Wychowanie do ewangelicznego ubóstwa musi brać pod uwagę następujące sprawy:

— Przed podjęciem życia zakonnego niektórzy młodzi ludzie cieszyli się pewną niezależnością finansową i przywykli do nabywania wszystkiego, na co mieli ochotę. Dla innych poziom życia, z jakim się spotykają we wspólnocie zakonnej, jest wyższy niż ten, który znali w dzieciństwie lub w okresie studiów czy pracy. Tak więc pedagogia ubóstwa musi się liczyć z doświadczeniami każdego. Trzeba też pamiętać, że w niektórych kręgach kulturowych rodziny liczą na korzyści płynące z tego, co oceniają jako awans społeczny dzieci.

— W zakres cnoty ubóstwa wchodzi także podjęcie życia wypełnionego pracą oraz konkretne, pokorne akty wyrzeczenia i wyzbycia się własności, których owocem jest większa wolność w wypełnianiu misji; podziw i szacunek dla rzeczy stworzonych i przedmiotów materialnych oddanych do dyspozycji; dostosowanie się do poziomu życia wspólnoty: lojalne pragnienie, by „wszystko było wspólne" i by „każdemu rozdzielano według potrzeby" (Dz 4, 32-35).

To wszystko zaś ma służyć skoncentrowaniu własnego życia na Jezusie ubogim, kontemplowanym, miłowanym i naśladowanym. Bez tego ubóstwo zakonne, przyjmujące postać solidarności i uczestnictwa, łatwo nabiera charakteru ideologicznego i politycznego. Tylko serce ubogiego,

---

[24] Por. Łk 4, 16-21.
[25] Por. Łk 7, 18-23.
[26] Dokument z Puebli, n. 733-735; Jan Paweł II mówi o szczególnej miłości (*amour de prédilection*) (przemówienie do Instytutu Prado z Lyonu, 7 X 1986).
[27] LG 31.
[28] Por. GS 32.
[29] Kongregacja ds. Nauki Wiary, 22 III 1986.

który poszedł za ubogim Chrystusem, może się stać źródłem autentycznej solidarności i prawdziwego oderwania.

Posłuszeństwo

15. „Ewangeliczna rada posłuszeństwa, podejmowana w duchu wiary i miłości do naśladowania Chrystusa posłusznego aż do śmierci, zobowiązuje do podporządkowania własnej woli prawowitym przełożonym, zastępującym Boga, gdy wydają polecenia zgodnie z własnymi konstytucjami"[30]. Ponadto wszyscy zakonnicy „ze szczególnej racji podlegają najwyższej władzy kościelnej (...) i są obowiązani okazywać uległość Papieżowi jako swemu najwyższemu przełożonemu, również z racji świętych więzów posłuszeństwa"[31]. „Takie posłuszeństwo zakonne nie tylko nie umniejsza godności osoby ludzkiej, ale owszem, doprowadza ją do pełnej dojrzałości, pomnażając wolność dzieci Bożych"[32].

Posłuszeństwo zakonne jest równocześnie naśladowaniem Chrystusa i uczestnictwem w Jego posłannictwie. Jest czynieniem tego, co czynił Jezus, jak i tego, co uczyniłby w konkretnej sytuacji, w której zakonnik znajduje się dzisiaj. W instytucie zakonnym zarówno osoby sprawujące władzę, jak i pozostałe, nie mogą udzielać poleceń ani okazywać posłuszeństwa w oderwaniu od posłannictwa. Kiedy zakonnik wypełnia polecenie, łączy swoje posłuszeństwo z posłuszeństwem Jezusa, aby zbawiać świat. Dlatego wszystko, co w pełnieniu władzy lub w okazywaniu posłuszeństwa nosi cechy kompromisu, rozwiązania dyplomatycznego, przymusu czy jeszcze innych form ludzkich wybiegów, jest zdradą tego, co stanowi zasadniczą inspirację zakonnego posłuszeństwa, to jest włączenia się w posłannictwo Jezusa i wypełniania go w czasie, nawet wówczas, kiedy jest to przedsięwzięcie trudne.

Przełożony, który przyjmuje postawę dialogu, wychowuje do posłuszeństwa odpowiedzialnego i czynnego; powinien to jednak czynić „bez ujmy dla swojej władzy decydowania i nakazywania tego, co należy czynić"[33].

W pedagogii posłuszeństwa należy pamiętać:

— że aby złożyć poprzez posłuszeństwo dar z siebie, trzeba najpierw zaistnieć. Kandydaci muszą wyjść z anonimowości stechnicyzowanego świata, uznać swoją tożsamość i być uznani jako osoby, spotkać się z szacunkiem i miłością;

— że ci kandydaci muszą odnaleźć prawdziwą wolność, by osobiście mogli dokonać przejścia od tego „co się podoba mnie", do tego „co podoba się Ojcu". Dlatego struktury wspólnoty formacyjnej, będąc dostatecznie przejrzyste i niezmienne, powinny zostawiać dużo miejsca inicjatywom i decyzjom podejmowanym z poczuciem odpowiedzialności;

— że wola Boża najczęściej i w sposób szczególny objawia się za

---

30 Kan. 601.
31 Kan. 590, par. 1-2.
32 PC 14.
33 Tamże.

pośrednictwem Kościoła i jego Magisterium, w stosunku zaś do zakonników — poprzez ich własne konstytucje;

— że w tym wszystkim, co odnosi się do posłuszeństwa, przykład starszych członków wspólnoty więcej znaczy dla młodych aniżeli jakiekolwiek rozważania teoretyczne. Mimo to młody zakonnik, który pragnie być posłuszny jak Chrystus i w Chrystusie, jest w stanie uchronić się od wpływu przykładów mniej budujących. Wychowanie do posłuszeństwa zakonnego winno się więc dokonywać z całą przenikliwością i z zachowaniem koniecznych wymagań, aby nikt nie zszedł z „drogi", którą jest Chrystus pełniący swoją misję [34].

Instytuty zakonne: rozwijanie i zachowywanie różnorakich darów

16. Różnorodność instytutów przypomina „drzewo, które się cudownie i bujnie rozkrzewiło na roli Pańskiej z danego przez Boga zalążka" [35]. Za ich pośrednictwem „Kościół z biegiem czasu coraz lepiej, zarówno wiernym, jak niewierzącym, ukazywał Chrystusa — bądź to oddającego się kontemplacji na górze, bądź zwiastującego rzeszom królestwo Boże, bądź uzdrawiającego chorych i ułomnych, a grzeszników nawracającego do cnoty, bądź błogosławiącego dzieciom i dobrze czyniącego wszystkim, a zawsze posłusznego woli Ojca, który Go posłał" [36]. Ta różnorodność wyraża się poprzez różnorodność „charyzmatu założycieli" [37], który „objawia się jako 'doświadczenie Ducha' przekazane uczniom, by nim żyli, strzegli go, pogłębiali i rozwijali, stale wzrastając w harmonii z Ciałem Chrystusa. 'Dlatego Kościół bierze w opiekę i popiera swoisty charakter rozmaitych instytutów zakonnych' " [38]. Nie istnieje zatem jeden sposób zachowywania rad ewangelicznych, ale każdy instytut winien określić swój sposób, „mając na uwadze własny charakter i cele" [39]. Chodzi tu nie tylko o samą praktykę tych rad, lecz o wszystko, co dotyczy stylu życia członków instytutu i co ma im pomagać w osiągnięciu doskonałości własnego stanu [40].

Duch Święty zasadą jedności życia

17. „Ci, co się zobowiązują spełniać rady ewangeliczne, niech przede wszystkim szukają i miłują Boga, który pierwszy nas umiłował (1 J 4, 10), i niech się starają we wszelkich okolicznościach prowadzić życie

---

[34] Por. J 14, 6.
[35] LG 43.
[36] LG 46.
[37] ET 11.
[38] MR 11.
[39] Kan. 598, par. 1.
[40] Por. kan. 598, par. 2.

ukryte z Chrystusem w Bogu (por. Kol 3, 3), z czego wypływa i doznaje bodźca miłość bliźniego dla zbawienia świata i budowania Kościoła"[41]. Miłość ta, która kieruje praktyką rad ewangelicznych i ożywia ją, rozlana jest w sercach przez Ducha Świętego, który jest Duchem jedności, harmonii i pojednania nie tylko pomiędzy osobami, lecz także we wnętrzu każdej osoby. Dlatego w życiu osobistym zakonnika czy zakonnicy nie powinno występować rozdarcie pomiędzy celem ogólnym życia zakonnego a celem specyficznym własnego instytutu, pomiędzy poświęceniem się Bogu a posłaniem do świata, pomiędzy życiem zakonnym jako takim z jednej strony a działalnością apostolską z drugiej. W rzeczywistości bowiem nie istnieje życie zakonne „samo w sobie", w które następnie zostają wszczepione, jako element dodatkowy i pomocniczy, specyficzny cel i szczególny charyzmat poszczególnego instytutu. Nie ma też instytutów oddanych apostolstwu, w których dążenie do świętości, profesja rad ewangelicznych, życie ofiarowane Bogu i Jego służbie nie byłyby wewnętrznie związane ze służbą Kościołowi i światu[42]. Co więcej, „do samej istoty życia zakonnego należy działalność apostolska i dobroczynna", stąd „całe życie zakonne (...) powinno być przepojone duchem apostolskim, a cała działalność apostolska ma być nacechowana duchem zakonnym"[43]. Służba bliźnim nie oddala ani nie odłącza zakonnika od Boga. Jeśli służba bliźnim wypływa z prawdziwej miłości teologicznej, staje się służbą Bogu[44].

Można zatem słusznie stwierdzić, że „apostolstwo wszystkich zakonników polega na świadectwie ich życia konsekrowanego"[45].

18. Każdy więc powinien osobiście sprawdzić, w jaki sposób w jego własnym życiu działalność apostolska wpływa z wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i równocześnie to zjednoczenie zacieśnia i umacnia[46]. Z tego punktu widzenia posłuszeństwo woli Bożej, objawionej tu i teraz poprzez otrzymaną misję, jest bezpośrednim środkiem realizacji pewnej jedności życia, cierpliwie poszukiwanej, lecz nigdy nie osiąganej w pełni. To posłuszeństwo jest uzasadnione wyłącznie wolą jak najwierniejszego naśladowania Chrystusa. Miłość ta stanowi podstawę jednolitości wewnętrznej całego życia konsekrowanego. Właściwą dziedziną, w której dokonuje się weryfikacja tej jednolitości życia, są cztery podstawowe rodzaje wierności: wierność Chrystusowi i Ewangelii, wierność Kościołowi i jego posłannictwu w świecie, wierność życiu zakonnemu i charyzmatowi własnego instytutu, wierność człowiekowi i naszym czasom[47].

---

41 PC 6.
42 Por. PC 5.
43 PC 8.
44 Św. Tomasz, *Summa Theol.* II-II^{ae}, q. 188, a. 1 i 2.
45 Kan. 673.
46 Por. PC 8.
47 Por. RPU 13-21; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

Rozdział II

WSPÓLNE ASPEKTY WSZYSTKICH ETAPÓW FORMACJI DO ŻYCIA ZAKONNEGO

A) UCZESTNICY FORMACJI I JEJ ŚRODOWISKA

Duch Boży

19. Bóg sam wzywa do życia konsekrowanego w łonie Kościoła. To On podczas całego życia zakonnika zachowuje inicjatywę: „Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona"[1]. Tak jak Jezus nie poprzestał na powołaniu uczniów, lecz ich cierpliwie wychowywał podczas swej działalności publicznej, tak i po zmartwychwstaniu nadal „prowadził ich do całej prawdy" przez swego Ducha[2]. Ten Duch, którego działanie należy do innego porządku niż procesy psychologiczne czy fakty historyczne, ale który działa także przez nie, czyni to w tajemniczej głębi serca każdego z nas, by następnie objawić się w widzialnych owocach: jest Duchem Prawdy, który „naucza", „przypomina", „prowadzi"[3]. Jest „namaszczeniem", które pozwala „smakować", oceniać, osądzać, dokonywać wyboru[4]. Jest obrońcą-pocieszycielem, który „przychodzi z pomocą naszej słabości", podtrzymuje i obdarza duchem synowskim[5]. Ta dyskretna, lecz decydująca obecność Ducha Świętego domaga się postawy, na którą składają się dwa podstawowe elementy: pokora, która zdaje się na mądrość Boga, oraz umiejętność i praktyka rozeznania duchowego. Ważne jest bowiem, aby umieć rozpoznawać obecność Ducha Świętego we wszystkich przejawach życia i historii, jak i w działaniach człowieka. W tej ostatniej dziedzinie należy zachować otwartość wobec przewodnika duchowego; jest to podyktowane pragnieniem, by jasno zobaczyć siebie, oraz gotowością na przyjęcie wskazań i rad mających pomóc we właściwym rozpoznaniu woli Bożej.

Dziewica Maryja

20. Z dziełem Ducha Świętego złączona była zawsze Dziewica Maryja, Matka Boga i Matka wszystkich członków ludu Bożego. Z Ducha Świętego poczęła w swym łonie Słowo Boże, na Niego oczekiwała po Wniebowstąpieniu Pana, trwając wraz z apostołami na modlitwie (por. *Lumen gentium*, 52 i 59). Dlatego na drodze formacji, od jej początku aż po kres, zakonnicom i zakonnikom towarzyszy obecność Dziewicy Maryi.

---

1 1 Tes 5, 23-24; por. 2 Tes 3, 3.
2 J 16, 13.
3 Por. J 14, 26; 16, 13.
4 Por. 1 J 2, 20-27.
5 Por. Rz 8, 15-26.

„Wśród wszystkich osób poświęconych bez reszty Bogu Ona jest pierwsza. Ona — Dziewica z Nazaretu — jest też najpełniej Bogu poświęcona, najdoskonalej konsekrowana. Jej miłość oblubieńcza osiąga szczyt w Boskim Macierzyństwie z mocy Ducha Przenajświętszego. Ona, która jako Matka nosi Chrystusa w swych ramionach, równocześnie najdoskonalej wypełnia Jego wezwanie: 'Pójdź za Mną'. I idzie za Nim — Ona, Matka — jako za swym Mistrzem w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. (...) Jeśli Kościół cały znajduje w Maryi swój Prawzór — to jak szczególnie znajdują go osoby i wspólnoty konsekrowane w całym Kościele!" Każdy zakonnik zostaje „zachęcony do odnowienia zakonnej konsekracji wedle wzoru konsekracji Bogarodzicy" [6]. Zakonnik spotyka Maryję nie tylko jako wzór, ale także jako Matkę. „Jest Ona Matką zakonników, ponieważ jest Matką Tego, który został konsekrowany i posłany. Życie zakonne w Jej *Fiat* i w Jej *Magnificat* znajduje pełnię swego zawierzenia wobec konsekrującego Boga i poryw radości, mający tam swe źródło" [7].

Kościół i „poczucie" Kościoła

21. Pomiędzy Maryją i Kościołem istnieją liczne i ścisłe więzy. Jest Ona jego najbardziej znamienitym członkiem i jest jego Matką. Jest dlań wzorem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Jest wreszcie znakiem niezawodnej nadziei i pociechy aż do chwili, gdy nadejdzie dzień Pański (por. *Lumen gentium*, 53, 63, 68). Także życie zakonne jest w specjalny sposób związane z tajemnicą Kościoła. Należy do jego życia i do jego świętości [8] „stanowi szczególny sposób uczestnictwa w 'sakramentalnej' naturze Ludu Bożego" [9]. Całkowite oddanie się Bogu „łączy [zakonnika] z Kościołem i jego misterium w sposób szczególny, pobudzając go do niepodzielnego poświęcenia swej działalności na rzecz całego Ciała" [10]. A Kościół, poprzez posługę swoich Pasterzy, „nie tylko swym zatwierdzeniem podnosi profesję zakonną do godności stanu kanonicznego, ale także przez swoją działalność liturgiczną ukazuje ją jako stan poświęcony Bogu" [11].

22. W Kościele zakonnice i zakonnicy znajdują pokarm dla życia, które rozpoczęło się w nich wraz z chrztem, oraz dla swej konsekracji zakonnej. W nim otrzymują chleb życia przy stole Słowa Bożego i Ciała Pańskiego. Właśnie podczas sprawowania liturgii św. Antoni, słusznie uważany za ojca życia zakonnego, usłyszał słowo żywe i skuteczne.

---

6 RD 17, AAS 76 (1984) 513 nn.

7 EE 11, 53; por. Wprowadzenie, przyp. 10; LG 53; kan. 663, par. 4; RM 42-45; List Jana Pawła II do wszystkich osób konsekrowanych, 22 V 1988.

8 Por. LG 44.

9 MR 10; por. Wprowadzenie, przyp. 8.

10 MR 10; por. LG 44 i kan. 678.

11 LG 45; por. MR 8; por. Wprowadzenie, przyp. 8.

które sprawiło, że opuścił wszystko, by iść za Chrystusem [12]. W Kościele czytanie słowa Bożego i towarzysząca temu modlitwa budują dialog między Bogiem i zakonnikiem i pobudzają do szlachetnych porywów oraz nieodzownych wyrzeczeń [13]. To Kościół łączy ofiarę, którą zakonnice i zakonnicy składają z własnego życia, z ofiarą eucharystyczną Chrystusa [14]. W sakramencie pojednania wreszcie, z którego często korzystają, z miłosierdzia Bożego otrzymują oni odpuszczenie grzechów i jednają się na nowo z Kościołem i z własną wspólnotą, którą swymi grzechami zranili [15]. W ten sposób liturgia Kościoła staje się dla nich szczytem *par excellence*, do którego zmierza cała wspólnota, i jednocześnie źródłem, z którego wypływa jej ewangeliczna moc (por. *Sacrosanctum Concilium*, 2, 10).

23. Z tego powodu zadanie formacji nie może być wypełniane bez łączności z Kościołem, którego zakonnicy są synami, i bez synowskiego posłuszeństwa wobec Pasterzy. Kościół — „pełen Trójcy Świętej", jak powiedział Orygenes [16] — jest obrazem swego źródła ukształtowanym według niego, stanowi zatem powszechną komunię miłości. Od niego otrzymujemy Ewangelię, którą pomaga nam odczytać dzięki swej Tradycji i autentycznej interpretacji Magisterium [17]. Komunia bowiem, którą jest Kościół, jest organiczna [18]. Trwa dzięki apostołom i ich następcom, pod władzą Piotra, „trwałą i widzialną zasadą i fundamentem jedności i wspólnoty (*communio*)" [19].

24. Należy więc rozwijać u zakonnic i zakonników umiejętność „odczuwania" nie tylko „z" Kościołem, ale i „w" Kościele, jak mówił św. Ignacy Loyola [20]. To odczucie Kościoła polega na świadomości, że należy się do ludu, który jest w drodze. Ludu, którego źródła tkwią w komunii trynitarnej: który jest zakorzeniony w historii; który opiera się na fundamencie apostołów i posłudze duszpasterskiej ich następców; który w następcy Piotra widzi zastępcę Chrystusa i widzialnego zwierzchnika całego Kościoła. Dla tego ludu Pismo Święte, Tradycja i Magisterium to potrójna i jedyna droga, którą dociera doń słowo Boże. Pragnie on widzialnej jedności z innymi, niekatolickimi wspólnotami chrześcijańskimi. Nie ignoruje dokonujących się od wieków przemian ani słusznej, panującej dziś w Kościele różnorodności, ale dąży raczej do odkrywania ciągłości i jedności, które są jeszcze bardziej realne. Lud ten utożsamia się z Ciałem Chrystusa i nie oddziela miłości do Chrystusa od miłości, którą winien darzyć swój Kościół, świadom,

---

12 Por. św. Atanazy: *Vita Antonii*, PG 26, 841-845.
13 Por. DV 25.
14 LG 45.
15 Por. LG 11.
16 PG 12, 1265.
17 DV 10.
18 Por. MR 5; por. Wprowadzenie, przyp. 8.
19 LG 18.
20 *Ćwiczenia Duchowne*, n. 351-352.

że ten Kościół to misterium, tajemnica Boga samego w Jezusie Chrystusie przez Ducha, ujawniana i przekazywana ludzkości dziś i od wieków. W konsekwencji lud ten nie zgadza się, by postrzegano go czy analizowano jedynie w kategorii socjologii czy polityki, gdyż to, co stanowi najbardziej autentyczną dziedzinę jego życia, wymyka się uwadze mędrców tego świata. Wreszcie, jest to lud misyjny, który nie zadowala się wizją Kościoła jako „małej trzódki" i nie ustaje w dążeniu, by Ewangelia była głoszona każdemu i by świat wiedział, że nie ma pod słońcem innego imienia danego ludziom, przez które możemy zostać zbawieni (por. Dz 4, 12), jak imię Jezusa Chrystusa (por. *Lumen gentium*, 9).

25. Poczucie Kościoła obejmuje także poczucie wspólnoty kościelnej. Między życiem zakonnym i tajemnicą Kościoła, który Duch Święty „jednoczy we wspólnocie (*in communione*) i w posłudze"[21], istnieje podobieństwo. Stąd zakonnicy, jako wspólnota eklezjalna, są powołani, by być w Kościele i w świecie ekspertami w dziedzinie komunii, świadkami i twórcami tej komunii, która zgodnie z Bożym planem ma stanowić ukoronowanie dziejów człowieka[22]. A to dzięki profesji rad ewangelicznych, która uwalnia z wszelkich pęt żar miłości i pomaga stać się profetycznym znakiem wewnętrznego zjednoczenia z umiłowanym ponad wszystko Bogiem, oraz dzięki codziennemu doświadczeniu, jakie daje wspólnota życia, modlitwy i działalności apostolskiej, istotnych i charakterystycznych składników tej formy życia konsekrowanego, która czyni z zakonników znak braterskiej wspólnoty[23]. Dlatego, zwłaszcza w okresie formacji początkowej, „życie wspólne ujmowane szczególnie jako doświadczenie i świadectwo komunii"[24], należy traktować jako niezastąpione środowisko i uprzywilejowany środek formacji.

Wspólnota

26. W łonie Kościoła i w zjednoczeniu z Dziewicą Maryją wspólnota życia odgrywa pierwszorzędną rolę w formacji, i to na każdym jej etapie. Formacja w dużej mierze zależy od jakości wspólnoty. Na jakość tę składa się ogólny klimat i styl życia jej członków, dostosowany do charakteru i ducha danego instytutu. Znaczy to, że wspólnota będzie tym, czym uczynią ją jej członkowie, że ma własne potrzeby i zasługuje na to, by kochać ją i służyć jej, zanim jeszcze wykorzysta się ją jako środek formacji, a więc jedynie ze względu na rolę, jaką pełni w życiu zakonnym, zgodnie z wizją Kościoła. Podstawowym natchnieniem pozostaje oczywiście pierwsza wspólnota chrześcijańska, owoc Paschy Pana[25]. Lecz dążąc do tego ideału trzeba zdawać sobie sprawę

---

21 LG 4.
22 RPU 24; por. Wprowadzenie, przyp. 9.
23 RPU 24; por. także Dokument z Puebli, n. 211-219.
24 RPU 33 c; por. Wprowadzenie, przyp. 9; por. także kan. 602.
25 Por. Dz 2, 42; PC 15; kan. 602; por. EE 18-22.

z jego wymagań. Pokorne liczenie się z rzeczywistością oraz wiara winny podtrzymywać wysiłki formacji do życia braterskiego. Wspólnota powstaje i trwa nie dlatego, że jej członkowie czują się szczęśliwi razem dzięki podobnym poglądom, charakterom i dążeniom, lecz dlatego że Chrystus zgromadził ich i utrzymuje w jedności dzięki wspólnej konsekracji i dla wspólnej misji w Kościele. W wypełnianiu przypadającej w szczególny sposób przełożonemu roli pośredniczenia, uczestniczą wszyscy przez posłuszeństwo w wierze[26]. Poza tym nie należy zapominać, że pokój i radość paschalna wspólnoty są zawsze owocem śmierci samemu sobie i przyjęcia daru Ducha Świętego[27].

27. Wspólnota jest narzędziem formacji w takiej mierze, w jakiej pozwala każdemu ze swych członków wzrastać w wierności Bogu, zgodnie z charyzmatem instytutu. Dlatego członkowie winni razem jasno określić racje istnienia i podstawowe zadania wspólnoty, a swe kontakty międzyosobowe przepoić prostotą i zaufaniem, opartymi przede wszystkim na wierze i miłości. W tym celu wspólnota buduje się każdego dnia pod wpływem Ducha Świętego, pozwalając się osądzać i nawracać słowu Bożemu, oczyszczać przez pokutę, budować przez Eucharystię, ożywiać dzięki przeżywaniu roku liturgicznego. Komunię we wspólnocie umacnia wielkoduszna wzajemna pomoc oraz stałe dzielenie się dobrami materialnymi i duchowymi, w duchu ubóstwa, dzięki przyjaźni i dialogowi. Wspólnota jest dogłębnie ożywiana duchem założyciela i regułą instytutu. Przełożeni winni uważać za swą szczególną misję budowanie braterskiej wspólnoty w Chrystusie (por. kan. 619). Świadomy swej odpowiedzialności za wspólnotę, każdy z jej członków stara się wzrastać, nie tylko dla siebie samego, ale i dla dobra wszystkich[28]. Zakonnicy i zakonnice w okresie formacji winni znaleźć w swoich wspólnotach atmosferę duchową, surowość życia i apostolski entuzjazm zdolne pociągnąć ich do pójścia za Chrystusem tak, jak się tego domaga radykalizm ich konsekracji. Wypada tu przypomnieć słowa Jana Pawła II skierowane do zakonników Brazylii: „Dobrze więc, jeśli młodzi w okresie formacji pozostają we wspólnotach, w których nie powinno braknąć żadnego z warunków wymaganych przez pełną formację: duchowych, intelektualnych, kulturowych, liturgicznych, wspólnotowych i duszpasterskich; warunków, które wszystkie razem rzadko występują w małych wspólnotach. Należy więc koniecznie czerpać z pedagogicznego doświadczenia Kościoła, wydobywając zeń to wszystko, co może pomóc w osiągnięciu celu formacji i wzbogaceniu jej, we wspólnocie odpowiadającej potrzebom osób i ich powołania zakonnego, a w niektórych przypadkach — kapłańskiego" (IDGP IX, 2, s. 243-244).

28. Trzeba tu podjąć zagadnienie zakonnej wspólnoty formacyjnej umieszczonej w środowisku ubogich. Małe wspólnoty zakonne, żyjące

---

26 Por. kan. 601, 618 i 619; PC 14.

27 Por. J 12, 24; Ga 5, 22..

28 ET 32-34; por. Wprowadzenie, przyp. 4; por. także EE n. 18-22.

pośród ludzi, na peryferiach wielkich miast czy na obszarach wiejskich — bardziej oddalonych i biednych, mogą być wymownym wyrazem „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich": nie wystarcza bowiem pracować dla nich, ale chodzi o to, by żyć z nimi i — w miarę możliwości — jak oni. Realizując ten postulat trzeba jednak brać pod uwagę sytuację, w jakiej znajdują się zakonnice i zakonnicy. Należy przede wszystkim stwierdzić, że z zasady wymagania formacji winny przeważać nad pewnymi względami apostolskimi, które skłaniają do przebywania w środowisku ubogich. Muszą być na przykład zapewnione warunki dla przeżywania samotności i milczenia, koniecznych podczas całego okresu formacji początkowej.

Z drugiej strony, formacja obejmuje także działalność apostolską, w której może się wrazić i ten wymiar życia zakonnego, pod warunkiem, że małe wspólnoty wrośnięte w środowisko spełniają pewne kryteria, które gwarantują ich autentyczność zakonną, to jest: stwarzają warunki dla prawdziwego życia zakonnego, zgodnie z celami instytutu; istnieje w nich życie modlitwy wspólnotowej i osobistej, w określonych miejscach i porach zachowywane jest milczenie; motywy obecności zakonnic i zakonników są przede wszystkim ewangeliczne; wspólnoty te są zawsze gotowe spełnić wymagania przełożonych instytutu; o ich działalności apostolskiej nie decyduje jednostka, lecz instytut, w łączności z duszpasterstwem diecezji, za które odpowiedzialny jest przede wszystkim biskup. Na koniec należy dodać, że w kręgach kulturowych i w krajach, w których gościnność należy do wartości szczególnie cennych, wspólnota zakonna jako taka winna mieć całkowitą autonomię i niezależność w decydowaniu o tym, gdzie i kiedy przyjmować gości. Jest to bez wątpienia trudniejsze do zachowania tam, gdzie mieszkanie zakonne ma skromne wymiary, winno jednak zostać wzięte pod uwagę przy opracowywaniu przez wspólnotę projektu życia wspólnotowego.

Osobista odpowiedzialność zakonnika za własną formację

29. Największa odpowiedzialność za wypowiedzenie „tak" na otrzymane wezwanie i za podjęcie wszystkich konsekwencji tej odpowiedzi spoczywa jednak na samym zakonniku. Dotyczy ona całego życia, nie zaś tylko sfery intelektualnej. Wezwanie i działanie Boga, jak Jego miłość, są zawsze nowe, sytuacje historyczne nie powtarzają się nigdy. Osoba wezwana jest więc stale zapraszana do dania odpowiedzi konkretnej, nowej i odpowiedzialnej. Jej droga przypomina drogę ludu Bożego w czasie Wyjścia, jak również powolną ewolucję uczniów, „nieskorych do wierzenia"[29], lecz w końcu płonących żarliwością, gdy objawił się im Zmartwychwstały[30]. Wszystko to ukazuje, do jakiego stopnia formacja zakonnika winna być zindywidualizowana. Należy zatem od-

---

[29] Łk 24, 25.
[30] Łk 24, 32.

wołać się skutecznie do jego sumienia i do jego osobistej odpowiedzialności, by przyswoił sobie wartości życia zakonnego i regułę życia, proponowaną przez mistrzów i mistrzynie formacji. W ten sposób znajdzie on w sobie uzasadnienie swych konkretnych wyborów, a w Duchu-Stworzycielu źródło dynamizmu. Trzeba więc znaleźć właściwą równowagę między formacją grupową a formacją każdej jednostki, respektując program poszczególnych etapów formacji, a jednocześnie dostosowując go do postępów każdego zakonnika.

Wychowawcy, osoby prowadzące formację: przełożeni i ci, którzy za nią są odpowiedzialni

30. Duch Jezusa zmartwychwstałego jest obecny i działa poprzez pośrednictwo Kościoła. Cała tradycja zakonna świadczy o tym, że powodzenie dzieła formacji zależy w decydującym stopniu od wychowawców. Ich zadaniem jest oceniać, w początkowej fazie formacji, autentyczność powołania do życia zakonnego i dopomagać zakonnikom we właściwym prowadzeniu osobistego dialogu z Bogiem, a równocześnie w odkrywaniu drogi, po której, jak się wydaje, Bóg pragnie ich prowadzić. Do nich należy też towarzyszenie zakonnikowi na Bożych szlakach [31] poprzez bezpośredni i regularny dialog, jednak bez naruszania kompetencji spowiednika i kierownika duchowego w ścisłym sensie. Jednym z głównych zadań osób odpowiedzialnych za formację jest czuwanie nad tym, by nowicjusze oraz młode profeski i profesi mieli rzeczywiście zapewnioną pomoc kierownika duchowego. Wychowawcy winni też dostarczać zakonnikom solidnych wiadomości z zakresu doktryny i udzielać praktycznych rad, stosowanych do etapu formacji, na którym wychowankowie się znajdują. Do wychowawców należy także kontrola i sukcesywna, dokonywana w świetle owoców Ducha Świętego, ocena drogi przebytej przez ich podopiecznych, a także osąd, czy wezwany jest zdolny sprostać wymaganiom stawianym w danym momencie przez Kościół i przez instytut.

31. Poza dobrą znajomością katolickiej nauki wiary i obyczajów, „oczywiste są specjalne wymagania, stawiane tym, którzy podejmują się odpowiedzialności za formację:

— wrodzona intuicja i postawa otwarta;

— pogłębiona znajomość Boga i świata modlitwy;

— mądrość będąca owocem czujnego i długotrwałego wsłuchiwania się w słowo Boże;

— umiłowanie liturgii i zrozumienie jej roli w wychowaniu duchowym i kościelnym;

— odpowiedni poziom kultury;

— czas i dobra wola, pozwalające zająć się osobiście każdym kandydatem, nie tylko grupą" [32].

---

[31] Tb 5, 10, 17, 22.

[32] CDVR 20; por. Wprowadzenie, przyp. 9.

Zadanie to domaga się więc wewnętrznej pogody, postawy gotowości, cierpliwości, wyrozumiałości i prawdziwej miłości do tych, którzy zostali powierzeni duszpasterskiej odpowiedzialności wychowawcy.

32. Jeżeli istnieje zespół formacyjny, poddany kierownictwu osoby odpowiedzialnej za formację, jego członkowie winni działać jednomyślnie, z głębokim poczuciem wspólnej odpowiedzialności. „Pod kierownictwem przełożonego niechaj pozostają w ścisłej łączności tak w dziedzinie myślenia, jak działania i tworzą między sobą oraz z tymi, których wychowują, jedną rodzinę"[33]. Równie konieczne jest zachowanie więzi i stałej współpracy między odpowiedzialnymi za różne etapy formacji. Dzieło formacji jako całość jest owocem współpracy pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za formację i ich wychowankami. Co prawda, znaczna część odpowiedzialności spoczywa na samym wychowanku, lecz zawsze w kontekście określonej tradycji instytutu, której świadkami i bezpośrednimi przekazicielami są osoby odpowiedzialne za formację.

B) NATURALNY I CHRZEŚCIJAŃSKI WYMIAR FORMACJI

33. Sobór Watykański II w deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim wymienił cele i środki wychowania naprawdę służącego rodzinie ludzkiej. Należy koniecznie pamiętać o nich przyjmując kandydatów i podczas ich formacji do życia zakonnego, jako że punktem wyjścia tej formacji jest założenie, iż osoba zgłaszająca się posiada już określony zespół cech czysto ludzkich i chrześcijańskich. W istocie, wiele niepowodzeń w życiu zakonnym można przypisać brakom w tej dziedzinie, nie dostrzeżonym lub nie uzupełnionym. Nie wystarcza przy tym samo sprawdzenie na początku życia zakonnego, czy istnieją owe podstawy ludzkie i chrześcijańskie, ale należy podczas całego cyklu formacyjnego, w miarę rozwoju osób i w kontekście wydarzeń, troszczyć się o potrzebne dopełnienia braków.

34. Pełna formacja osoby ludzkiej obejmuje dziedzinę fizyczną, moralną, intelektualną i duchową. Jej cele i wymagania są znane. Sobór Watykański II mówi o nich w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*[34] oraz w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*[35]. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* wymienia kryteria pozwalające ocenić poziom dojrzałości naturalnej, prezentowany przez kandydatów do kapłaństwa[36]. Kryteria te można w pełni stosować także wtedy, gdy chodzi o kandydatów do życia zakonnego, ze względu na naturę tego rodzaju życia oraz misji, jaką zakonnik zgodnie ze swoim powołaniem spełnia w Kościele. Dekret *Perfectae caritatis* o przystosowanej odnowie życia zakonnego przypomina

---

33 OT 5 b.
34 Por. GS 12-22, 61.
35 Por. GE 1-2.
36 Por. OT 11.

wreszcie, iż konsekracja zakonna jest zakorzeniona w chrzcie[37], z czego wynika, że można przyjmować do nowicjatu tylko tych kandydatów, którzy na miarę swoich lat już żyją wedle zobowiązań wynikających z chrztu. Tak więc dobra formacja do życia zakonnego powinna stanowić umocnienie we wszystkich okresach życia, a zwłaszcza w tych, w których trzeba na nowo wybrać w sposób wolny to, co już się wybrało raz na zawsze: wyznanie wiary i przyrzeczenia chrzcielne.

35. Chociaż niniejszy dokument kładzie nacisk na kulturowy i intelektualny wymiar formacji, najważniejszy pozostaje wymiar duchowy. „Celem formacji zakonnej, zarówno w jej fazie początkowej, jak w fazach późniejszych, jest pogrążenie zakonników w doświadczeniu Boga i pomoc w stopniowym pogłębianiu tego doświadczenia w ich własnym życiu"[38].

C) ASCEZA

36. „Pójście za Chrystusem prowadzi do coraz bardziej świadomego i konkretnego uczestnictwa w tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Misterium paschalne winno być jakby sercem programów formacyjnych oraz źródłem życia i dojrzałości. Na takim fundamencie kształtuje się nowy człowiek, zakonnik i apostoł"[39]. Słowa te przypominają o niezbędnej potrzebie ascezy w formacji i w życiu zakonników. W świecie wolności seksualnej, konsumizmu i wszelkiego rodzaju nadużyć władzy potrzebni są świadkowie tajemnicy paschalnej Chrystusa, której pierwszym, nieuniknionym etapem jest krzyż. Dlatego integralny program formacji musi obejmować codzienną, osobistą ascezę, prowadzącą kandydatów, nowicjuszy i profesorów do ćwiczenia się w cnotach wiary, nadziei i miłości, roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania. Program ten nigdy się nie starzeje ani nie staje przebrzmiały, przeciwnie, zawsze pozostaje aktualny i konieczny. Bez przyjęcia go nie można żyć według obietnic chrześcijańskich, a tym bardziej dochować wierności zakonnemu powołaniu. Tym lepsza będzie jego realizacja, im bardziej wypływa ona z motywu miłości do Pana naszego Jezusa Chrystusa i radości ze służenia Mu, co zresztą odnosi się do całego życia chrześcijańskiego. Co więcej, lud chrześcijański potrzebuje tych, którzy pomogą mu przebyć „królewską drogę Krzyża". Potrzebuje świadków, którzy wyrzekają się tego, co św. Jan nazywa „światem" i „jego pożądliwościami", a także „świata" — stworzonego i zachowywanego z miłości Stworzyciela — oraz pewnych jego wartości. Królestwo Boże, o którym życie zakonne daje świadectwo, że „przewyższa wszystko co ziemskie"[40], nie jest z tego świata. I potrzebni są świadkowie, którzy

---

37 Por. PC 5.

38 CDVR 17; por. Wprowadzenie, przyp. 9.

39 Jan Paweł II, Przemówienie do zakonników w Brazylii, 11 VII 1986, n. 5; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

40 LG 44.

to potwierdzają. Oczywiście wymaga to włączenia w program formacji refleksji nad chrześcijańskim rozumieniem ascezy oraz ukształtowania poprawnych pojęć na temat Boga i Jego relacji do świata, będącego dziełem Jego rąk. Chodzi bowiem o to, by ustrzec się z jednej strony naiwnego, naturalistycznego optymizmu, a z drugiej — pesymizmu, który zapomina o tajemnicy Chrystusa, Stworzyciela i Odkupiciela świata.

37. Ponadto asceza, która dąży do opanowania spontanicznych i elementarnych popędów i instynktów, jest nie tylko postulatem specyficznie chrześcijańskim, ale przede wszsytkim postulatem antropologicznym. Psychologowie podkreślają, że zwłaszcza ludzie młodzi, kształtujący własną osobowość, powinni napotykać na pewne ograniczenia ze strony wychowawców, regulaminów itp. Dotyczy to jednak nie tylko młodych — proces kształtowania osobowości nie kończy się przecież nigdy. Pedagogia stosowana w formacji zakonnic i zakonników winna im pomóc w podążaniu z entuzjazmem drogą wymagającą pewnego trudu. W ten sposób Bóg sam prowadzi stworzonego przez siebie człowieka.

38. Asceza, stanowiąca integralny element życia zakonnego, obejmuje między innymi wprowadzenie w praktykę milczenia i samotności, i to także w instytutach apostolskich. „Niechaj się wiernie strzeże w tych instytutach owego prawa wszelkiego życia duchowego, które polega na nadaniu, podczas całego życia, właściwego rytmu godzinom zastrzeżonym na samotność z Bogiem i godzinom przeznaczonym na różnoraką działalność, jak i na kontakty, które za sobą ta działalność pociąga"[41]. Dobrowolnie przyjęta samotność prowadzi do milczenia wewnętrznego, które domaga się ciszy. Regulamin każdej wspólnoty zakonnej, nie tylko domów formacji, winien bezwzględnie przewidzieć godziny i miejsca samotności i milczenia, by ułatwić słuchanie i przyswajanie słowa Bożego, a równocześnie dojrzewanie duchowe osób i utworzenie prawdziwej, braterskiej wspólnoty w Chrystusie.

D) PŁCIOWOŚĆ I FORMACJA

39. Współczesne pokolenia najczęściej wzrastają w środowisku koedukacyjnym, jednakże często pozbawione są pomocy, która by umożliwiła chłopcom i dziewczętom odkrycie własnych bogactw i ograniczeń. Wszelkiego rodzaju kontakty apostolskie, szeroka współpraca, która rozwinęła się między zakonnikami i zakonnicami, jak również pewne współczesne prądy kulturowe sprawiają, że formacja w tej dziedzinie staje się szczególnie potrzebna. Wczesna koedukacja oraz ścisła współpraca nie gwarantują bynajmniej dojrzałości kontaktów między mężczyzną i kobietą. Wypada więc podjąć środki prowadzące do uzyskania i umocnienia tej dojrzałości w ramach wychowania do doskonałej czy-

---

[41] RC 5; por. Wprowadzenie, przyp. 7.

stości. Co więcej, mężczyźni i kobiety powinni zdawać sobie sprawę ze specyfiki swej sytuacji w planie Bożym oraz z oryginalnego wkładu, jaki wnoszą w dzieło zbawienia. Należy zatem dać przyszłym zakonnikom sposobność do refleksji nad rolą płciowości w Bożym planie stworzenia i zbawienia. W tym kontekście należy ukazywać i wyjaśniać racje, dla których usuwa się z życia zakonnego osoby nie umiejące przezwyciężać swych skłonności homoseksualnych lub twierdzące, że możliwe jest przyjęcie trzeciej drogi: „życia w nieokreślonym stanie między celibatem a małżeństwem" [42].

40. Świat stworzony przez Boga jest zróżnicowany, Bóg tworząc mężczyznę na swój obraz i podobieństwo (Rdz. 1, 26-27) jako istotę rozumną i wolną, zdolną Go poznać i kochać, nie pozostawił go samotnym, lecz postawił obok niego inną osobę ludzką, kobietę (Rdz 2, 18). Ustanowił między nimi „relację wzajemną: mężczyzny do kobiety oraz kobiety do mężczyzny" [43]. „Niewiasta jest drugim 'ja' we wspólnym człowieczeństwie" [44] i stąd „mężczyzna i kobieta są od 'początku' wezwani nie tylko do tego, aby bytować 'obok' siebie czy nawet 'razem z sobą', ale także do tego, aby bytować wzajemnie 'jedno dla drugiego' " [45]. Nietrudno zrozumieć znaczenie tych antropologicznych założeń dla formacji mężczyzn i kobiet, którzy dzięki specjalnej łasce dobrowolnie złożyli ślub doskonałej czystości ze względu na królestwo Boże.

41. „Pogłębiona i dokładna analiza antropologicznych podstaw kondycji mężczyzny i kobiety prowadzi do określenia własnej tożsamości właściwej kobiecie w relacji odmienności i komplementarności w odniesieniu do mężczyzny, nie tylko pod względem spełnianych przez nią ról i funkcji, ale także znacznie głębiej, w tym, co odnosi się do struktury osoby i jej znaczenia" [46]. Dzieje życia zakonnego pokazują, że wiele kobiet znalazło w zakonach — zarówno klauzurowych, jak otwartych na świat — idealne miejsca służenia Bogu i ludziom, warunki sprzyjające rozwojowi ich kobiecości i, w konsekwencji, głębsze zrozumienie własnej tożsamości. Ten rozwój należy kontynuować, podejmując refleksję teologiczną i korzystając z „wkładu, jaki wnoszą tu różne gałęzie wiedzy o człowieku i rozmaite kultury" [47].

Wreszcie, aby lepiej uchwycić specyfikę życia zakonnego kobiet, należy pamiętać, że „postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej

---

42 Dokument końcowy Synodu Biskupów Holenderskich, OR 2 II 1980, propozycja 32.

43 MD 7.

44 MD 6.

45 MD 7.

46 ChL 50.

47 ChL 50.

sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty" [48].

Rozdział III

A) ETAP POPRZEDZAJĄCY WSTĄPIENIE DO NOWICJATU

ETAPY FORMACJI ZAKONNEJ

Uzasadnienie

42. Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że w obecnych okolicznościach ocena, jaką zawiera dokument *Renovationis causam* [1] pozostaje nadal aktualna. „Większość trudności, które napotyka dziś formacja nowicjuszy, wypływa z faktu, że w momencie przyjęcia do nowicjatu brak im minimum koniecznej dojrzałości". Rzecz jasna, nie można oczekiwać, że kandydat do życia zakonnego będzie od samego początku wypełniał wszystkie obowiązki zakonnika, winien on jednak przejawiać zdolności do stopniowego ich podejmowania. Stąd uzasadnione jest przeznaczenie pewnego czasu i środków na to, aby można było tę zdolność ocenić. Temu właśnie służy okres porzedzający nowicjat, zwany postulatem, prenowicjatem itp. Jest wyłącznym prawem poszczególnych instytutów określenie sposobów jego organizacji, lecz niezależnie od tego „nikt nie może zostać przyjęty bez odpowiedniego przygotowania" [2].

Program

43. W związku z tym, co zostanie powiedziane (nr 86 i następne) na temat sytuacji młodzieży we współczesnym świecie, okres przygotowawczy, który można bez obaw przedłużać, winien dać odpowiedź na kilka pytań, a przez to ułatwić przełożonym wydanie opinii co do właściwego terminu przyjęcia do nowicjatu. Należy dbać o to, by przyjęcie nie nastąpiło zbyt szybko, ale także by nie było niesłusznie odraczane, jeśli tylko przełożeni zdołali wyrobić sobie zdecydowaną opinię na temat osoby kandydata i nadziei, jakie można z nim wiązać.

Przyjęcie do nowicjatu wymaga spełnienia warunków określonych przez prawo kanoniczne, do których prawo instytutu może dołączyć warunki własne [3]. Te, które wymienia prawo ogólne, są następujące:

---

[48] RM 46.
[1] Por. RC 4; Wprowadzenie, przyp. 7.
[2] Por. kan. 597, par. 2.
[3] Por. kan. 641-645.

— odpowiedni stopień dojrzałości naturalnej i chrześcijańskiej[4], tak by w nowicjacie nie trzeba było się cofać do poziomu podstawowej formacji ogólnej czy zwykłego katechumenatu. Zdarza się bowiem, że zgłaszający się kandydaci nie przeszli wszystkich etapów inicjacji chrześcijańskiej (w dziedzinie sakramentów, doktryny, moralności) i brak im pewnych elementów normalnego życia chrześcijańskiego;

— podstawowy poziom kultury ogólnej, odpowiadający tej, jakiej można oczekiwać od młodego człowieka wykształconego w normalnym systemie oświaty danego kraju. Przyszli nowicjusze winni przede wszystkim posługiwać się biegle językiem używanym w nowicjacie. Jeśli chodzi o kulturę podstawową, należy się jednak liczyć z sytuacją pewnych krajów czy środowisk społecznych, w których nauczanie szkolne pozostaje na względnie niskim poziomie, a z których Pan powołuje kandydatów do życia zakonnego. Trzeba zatem zwracać uwagę na podnoszenie kultury kandydata, ale strzec jej zarazem przed asymilacją z kulturą obcą. Kandydaci i kandydatki winni przyjąć wezwanie Pana w ramach własnej kultury i odpowiedzieć na nie w sposób dla niej właściwy;

— równowaga uczuciowa, zwłaszcza równowaga w dziedzinie płciowej, która polega na akceptacji drugiego człowieka, mężczyzny czy kobiety, z poszanowaniem dla jego odrębności. Można tu ewentualnie odwołać się do badania psychologicznego, licząc się jednak z prawem każdej osoby do ochrony własnej prywatności[5];

— zdolność do życia we wspólnocie, pod władzą przełożonych danego instytutu. Zdolność ta sprawdzi się lepiej w nowicjacie, lecz zagadnienie winno być postawione wcześniej. Jest rzeczą ważną, by kandydaci zdawali sobie sprawę z tego, że poza życiem w instytucie zakonnym są także inne drogi, na których można całkowicie poświęcić się Bogu.

Formy realizacji

44. Istnieją różne formy realizacji okresu przygotowawczego: przyjęcie do wspólnoty instytutu, jednak bez pełnego uczestnictwa w jej życiu; nie powinna to być wspólnota nowicjatu, zaś przypadek żeńskich klasztorów kontemplacyjnych to osobna sprawa; okresowe kontakty z instytutem lub z jednym z jego przedstawicieli; życie wspólne w domu przeznaczonym dla kandydatów itp. Żadna z tych form nie powinna jednak stwarzać wrażenia, jakoby zainteresowani byli już członkami instytutu. W każdym zaś przypadku ważniejsza od konkretnych form organizacyjnych pozostaje osobista opieka nad kandydatami i kandydatkami.

---

4 Por. n. 90-91 tej Instrukcji.
5 Por. kan. 220.

Przełożony winien wyznaczyć jednego lub kilku zakonników, posiadających niezbędne kwalifikacje do sprawowania opieki nad kandydatami i do oceny autentyczności ich powołania. Osoby wyznaczone będą czynnie współpracowały z mistrzami i mistrzyniami nowicjatów.

B) NOWICJAT I PIERWSZE ŚLUBY

Cel

45. „Nowicjat, którym rozpoczyna się życie w instytucie, zmierza ku temu, żeby nowicjusze dokładniej rozpoznali Boże powołanie i to właściwe danemu instytutowi, by doświadczyli sposobu życia instytutu, uformowali umysł i serce jego duchem, a także by można było potwierdzić ich zamiar i zdatność" [6]. Pamiętając o różnorodności charyzmatów i instytutów, można też określić cel nowicjatu jako czas pełnego wprowadzenia w tę formę życia, jaką Syn Boży sam przyjął i nam proponuje w Ewangelii [7], poprzez wybrany aspekt Jego służby lub przez jedną z Jego tajemnic [8].

Program

46. „Nowicjusze powinni być doprowadzeni do zdobycia cnót ludzkich i chrześcijańskich; przez modlitwę i samozaparcie mają być wprowadzani na drogę pełniejszej doskonałości. Należy ich wdrażać w kontemplowanie tajemnicy zbawienia, w czytanie i rozważanie Pisma świętego; przygotowywać do kultu Bożego sprawowanego w świętej liturgii; nauczyć sposobu praktyki życia konsekrowanego Bogu i ludziom w Chrystusie przez praktykowanie rad ewangelicznych. Mają być zaznajamiani z charakterem i duchem, celem i karnością, historią i życiem własnego instytutu, jak również przepajani miłością do Kościoła i jego pasterzy" [9].

47. Jak wynika z tego ogólnego prawa, pełne przygotowanie nowicjackie wykracza daleko poza zwykłe nauczanie. Jest ono:

— wprowadzeniem w pogłębione i żywe poznanie Chrystusa i Jego Ojca. Dokonuje się to poprzez medytacyjne studium Pisma Świętego, udział w liturgii sprawowanej według ducha i charakteru instytutu, wprowadzenie w modlitwę osobistą i jej praktykowanie, jak również wpojenie nawyku i zamiłowania do lektury dzieł nie tylko autorów współczesnych, ale i wielkich twórców duchowej tradycji Kościoła;

— wprowadzeniem w misterium paschalne Chrystusa poprzez wyrzeczenie się siebie, zwłaszcza dzięki praktyce rad ewangelicznych według

---

6 Kan. 646.
7 LG 44.
8 LG 46.
9 Kan. 652, par. 2.

ducha instytutu, radośnie podejmowanej ewangelicznej ascezie i odważnemu przyjęciu tajemnicy Krzyża;

— wprowadzeniem w braterskie życie ewangeliczne. To właśnie we wspólnocie wiara pogłębia się i tworzy komunię, a miłość wyraża się w licznych, konkretnych sytuacjach dnia codziennego;

— wprowadzeniem w historię, szczególne posłannictwo i duchowość instytutu. W przypadku instytutów oddanych apostolstwu należy tu między innymi wziąć pod uwagę fakt, że „dla ukształtowania nowicjuszy konstytucje obok czasu, o którym w par. 1 (chodzi o dwanaście miesięcy spędzonych we wspólnocie nowicjatu), mogą przewidzieć jeden lub kilka okresów praktyki apostolskiej, podejmowanej poza wspólnotą nowicjatu"[10]. Te okresy mają na celu nauczenie nowicjuszy „stopniowego urzeczywistniania w samym życiu harmonijnej jedności, jaka winna istnieć pomiędzy kontemplacją i działalnością apostolską, jedności, która stanowi jedną z podstawowych wartości tych instytutów"[11]. Planując te okresy należy jednak zapewnić nowicjuszom możliwość spędzenia dwunastu miesięcy we wspólnocie nowicjatu, podczas których „nie powinni podejmować studiów ani innych zajęć, które nie służą bezpośrednio formacji"[12].

Program formacji w nowicjacie winien być określony przez własne prawo instytutu[13].

Nie jest wskazane umieszczanie nowicjatu w środowisku i kulturze obcej pochodzeniu i językowi ojczystemu nowicjuszy. Lepsze są nowicjaty małe, ale zakorzenione w danej kulturze. Chodzi tu głównie o to, by nie mnożyć problemów podczas tego okresu formacji, który winien doprowadzić do zrównoważenia osobowości i w którym relacje między nowicjuszami a mistrzem nowicjatu winny być jak najłatwiejsze oraz umożliwiać pełne wzajemne porozumienie i wyjaśnienie wszystkich delikatnych problemów, jakie wiążą się z początkiem trudnej drogi duchowej. Poza tym przeniesienie do innej kultury właśnie w tym momencie zwiększa ryzyko przyjęcia fałszywych powołań lub przeoczenia ewentualnych niewłaściwych motywów.

Praca zawodowa w okresie nowicjatu

48. Należy tu podjąć zagadnienie pracy zawodowej w okresie nowicjatu. W wielu krajach uprzemysłowionych, z pobudek niejednokrotnie usprawiedliwionych intencjami apostolskimi, które znajdują czasem oparcie w ustawodawstwie socjalnym danych krajów, kandydaci pracujący zarobkowo w momencie wstąpienia do nowicjatu proszą swych pracodawców o roczny urlop z „przyczyn osobistych". Chroni ich to

---

[10] Kan. 648, par. 2.
[11] RC 5; por. Wprowadzenie, przyp. 7.
[12] Kan. 652, par. 5.
[13] Kan. 650, par. 1.

przed utratą pracy na wypadek powrotu do świata i nie naraża na bezrobocie, a czasem prowadzi również do podjęcia pracy zawodowej podczas drugiego roku nowicjatu pod pozorem stażu apostolskiego.

Uważamy za swoją powinność sformułować w związku z tym następującą zasadę. W instytucjach mających dwuletni nowicjat nowicjusze mogą podjąć pracę zawodową w pełnym wymiarze pod następującymi warunkami:

— praca ta rzeczywiście jest zgodna z celem apostolskim instytutu;

— zostaje podjęta w drugim roku nowicjatu;

— jest zgodna z wymaganiami kanonu 648 par. 2, to znaczy przyczynia się do pełnego przygotowania nowicjuszy do życia w instytucie i że jest naprawdę działalnością apostolską.

Kilka wskazań praktycznych

49. Należy rygorystycznie przestrzegać kanonicznych warunków godziwości i ważności przyjęcia do nowicjatu, wymaganych zarówno od kandydatów, jak i od kompetentnej władzy decydującej o przyjęciu. Ich spełnianie pozwoli w przyszłości uniknąć licznych przykrych konsekwencji [14]. Szczególnie w przypadku kandydatów na diakonów i kapłanów należy od razu się upewnić, czy żadna nieprawidłowość nie stanie się w przyszłości przeszkodą w przyjęciu święceń, z zastrzeżeniem, że przełożeni wyżsi instytutów kleryckich na prawie papieskim mają prawo udzielić dyspensy w każdym wypadku nie zarezerwowanym Stolicy Apostolskiej [15]. Również przy przyjmowaniu do nowicjatu duchownych diecezjalnych, przełożeni winni porozumieć się z ich ordynariuszami i prosić ich o opinię (por. kanony 644 i 645, 2).

50. Okoliczności czasu i miejsce, w jakich powinien odbywać się nowicjat, są określone przez prawo. Należy się do niego stosować z pewną swobodą, pamiętając jednak, iż roztropność może doradzać coś, czego prawo nie przepisuje [16]. Przełożeni wyżsi i osoby odpowiedzialne za formację wiedzą, że obecne okoliczności domagają się — bardziej niż kiedykolwiek — zapewnienia nowicjuszom dostatecznych warunków równowagi, dzięki której ich wzrost duchowy może dokonywać się w sposób głęboki i spokojny. Jest to tym ważniejsze, że wielu kandydatów zaznało już życia w świecie. Nowicjusze odczuwają zatem potrzebę ćwiczenia się w długotrwałej modlitwie, w samotności i milczeniu. Z tego powodu czynnik czasu ma znaczenie decydujące. Nowicjusze mogą bardziej pragnąć „odwrócić się” od świata niż „iść” do świata, i ta potrzeba nie jest jedynie subiektywna. Dlatego miejsce i czas nowicjatu powinny być tak wybrane, by nowicjusze mogli w nim znaleźć klimat sprzyjający głębokiemu zakorzenieniu się w życiu z Chrystusem. Można

---

[14] Por. kan. 597, par. 1-2; kan. 641-645.

[15] Por. kan. 134, par. 1 i kan. 1047, par. 4.

[16] Por. kan. 647-649 i kan. 653, par. 2.

to uzyskać jedynie poprzez oderwanie się od siebie, od tego wszystkiego, co w świecie sprzeciwia się Bogu, a nawet od tych wartości świata, które „niewątpliwie posiadają wielką wartość" [17]. W konsekwencji jest stanowczo niewskazane odbywanie nowicjatu we wspólnotach wtopionych w środowisko. Jak już powiedziano (n. 28), należy zwracać większą uwagę na wymagania formacji niż na pewne korzyści apostolskie, płynące z przebywania w środowisku ubogim.

Pedagogia

51. Nowicjusze wstępujący do nowicjatu prezentują różny poziom kultury ludzkiej i chrześcijańskiej. Trzeba więc poświęcić osobną uwagę każdemu nowicjuszowi, aby mógł posuwać się naprzód w miarę własnych możliwości oraz by dostosować do nich treść formacji i jej metody.

Mistrz i mistrzyni nowicjatu oraz ich współpracownicy

52. Kierowanie nowicjuszami należy jedynie do mistrza nowicjatu, pozostającego pod nadzorem wyższych przełożonych. Winien on być wolny od wszelkich innych obowiązków, które mogłyby mu przeszkadzać w wypełnianiu zadań wychowawcy. Jeśli ma współpracowników, podlegają mu oni we wszystkim, co dotyczy programu formacji i prowadzenia nowicjatu. Razem z nim spełniają ważną rolę w rozeznaniu i w podejmowaniu decyzji [18].

W nowicjatach, w których — czy to w nauczaniu, czy to w sprawowaniu sakramentu pojednania — uczestniczą księża diecezjalni, zakonnicy z innych instytutów, lub nawet przedstawiciele laikatu, winni oni ściśle współpracować z mistrzem nowicjatu, zachowując pełną wzajemną autonomię. Mistrz nowicjatu jest towarzyszem duchowym, upoważnionym do spełniania tej roli w stosunku do wszystkich nowicjuszy i do każdego z osobna. Nowicjat jest miejscem jego posługi, a więc i miejscem jego nieustannej dyspozycyjności wobec tych, którzy mu zostali powierzeni. To zadanie mistrz nowicjatu będzie mógł skutecznie spełniać tylko wtedy, gdy nowicjusze dobrowolnie się przed nim otworzą. Jednak w istytutach kleryckich ani on, ani jego pomocnik nie mogą słuchać spowiedzi sakramentalnej nowicjuszy, chyba że w wyjątkowych przypadkach ci ostatni sami o to poproszą [19].

Mistrzowie i mistrzynie nowicjatów winni wreszcie pamiętać, że same środki psychologiczno-pedagogiczne nie są w stanie zastąpić autentycznego kierownictwa duchowego.

53. „Świadomi własnej odpowiedzialności, nowicjusze niech tak współ-

---

[17] LG 46 b.

[18] Por. kan. 650-652, par. 1.

[19] Por. kan. 985.

działają czynnie ze swoim mistrzem, ażeby wiernie odpowiedzieć łasce powołania"[20]. Natomiast „członkowie instytutu winni zatroszczyć się, ażeby we własnym zakresie wspierali dzieło kształtowania nowicjuszy przez przykład życia i modlitwy"[21].

Profesja zakonna

54. Sprawując uroczystą liturgię, Kościół reprezentowany przez upoważnionych przełożonych przyjmuje śluby tych, którzy składają profesję, i łączy ich ofiarę z ofiarą eucharystyczną[22]. *Ordo professionis*[23] podaje schemat uroczystości, pozostawiając miejsce dla uprawnionych tradycji instytutów. Ten akt liturgiczny wskazuje na eklezjalny charakter profesji. Misterium sprawowane w liturgii pozwala na głębsze i bardziej konkretne zrozumienie konsekwencji zakonnej.

55. Nowicjat ukazuje równocześnie doskonałość i możliwość wieczystego zobowiązania się do służby Bogu. „Jakość osoby — powiedział Jan Paweł II — można ocenić na podstawie natury jej więzów. Dlatego można stwierdzić z radością, że wasza wolność związała się w sposób wolny z Bogiem poprzez dobrowolną służbę w miłosnej zależności. 'Dojrzałe człowieczeństwo', napisałem w encyklice *Redemptor hominis*, oznacza pełne użycie daru wolności, który otrzymaliśmy od Stwórcy, kiedy powołał do istnienia człowieka 'na swój obraz i podobieństwo'. Szczególnym miejscem tego daru staje się poświęcenie bez reszty całej swojej ludzkiej osoby w duchu oblubieńczej miłości dla Chrystusa, a wraz z Chrystusem dla wszystkich, do których On skierowuje ludzi — mężczyzn czy kobiety — tak całkowicie Mu oddanych według rad ewangelicznych"[24]. Nie można dać swego życia Chrystusowi „na próbę". To zresztą On wychodzi z inicjatywą i prosi o dar życia. Zakonnicy świadczą o tym, że taki dar jest możliwy, przede wszystkim dzięki wierności Boga, i że zapewnia człowiekowi wolność oraz szczęście, jeśli jest odnawiany każdego dnia.

56. Profesja wieczysta wymaga dłuższego przygotowania i wytrwałej nauki. Dlatego Kościół poprzedza ją okresem ślubów czasowych. „Ze względu na swą czasowość mają one charakter próby, ale złożenie ich zobowiązuje kandydata do konsekracji właściwej stanowi zakonnemu"[25]. Okres profesji czasowej ma więc na celu umocnienie wierności młodych profesek i profesów, niezależnie od tego, czy codzienne „naśladowanie Chrystusa" jest dla nich źródłem satysfakcji, czy też nie. Liturgia ślubów wieczystych winna różnić się wyraźnie od liturgii ślubów czaso-

---

20 Kan. 652, par. 3.
21 Kan. 652, par. 4.
22 Por. LG 45.
23 Wyd. 2 II 1970; wyd. nowe i poprawione 1975; EV 3, 1237 nn.
24 Jan Paweł II, Przemówienie w Madrycie, 2 XI 1982, AAS 75 (1983) 271.
25 RC 7; por. Wprowadzenie, przyp. 7.

wych. Te ostatnie „nie powinny mieć ram uroczystych”[26], gdy tymczasem profesja wieczysta „będzie uroczystością przygotowaną, w której wezmą udział zakonnicy i lud Boży”[27], jest ona bowiem „znakiem nierozerwalnego węzła, łączącego Chrystusa z Kościołem, Jego Oblubienicą (por. *Lumen gentium*, 44)”[28].

57. Należy ściśle przestrzegać wszystkich zaleceń prawa kanonicznego dotyczących warunków ważności i trwania profesji czasowej i wieczystej[29].

C) FORMACJA PROFESÓW CZASOWYCH

Przepisy Kościoła

58. W dziedzinie formacji profesów o ślubach czasowych przepisy Kościoła są następujące: „W poszczególnych instytutach po pierwszej profesji ma być realizowane kształcenie wszystkich członków, zmierzających do prowadzenia pełniej życia właściwego danym instytutom oraz coraz doskonalszej realizacji jego misji. Dlatego własne prawo powinno określić program i czas trwania tegoż kształcenia, uwzględniając potrzeby Kościoła oraz warunki ludzi i czasu zgodnie z celem i charakterem instytutu”[30].

„Kształcenie winno być systematyczne, przystosowane do zdolności członków, duchowe i apostolskie, naukowe i praktyczne, uwieńczone także, jeśli to jest wskazane, uzyskaniem odpowiednich tytułów, tak kościelnych, jak i świeckich. W czasie trwania tego kształcenia członkom nie należy powierzać obowiązków i funkcji, które by w nim przeszkadzały”[31].

Znaczenie i wymagania tego etapu formacji

59. Pierwsza profesja rozpoczyna nowy okres formacji, wzbogaconej energią i umocnionej stałością, które płyną z profesji. Zakonnik winien teraz korzystać z owoców poprzednich etapów formacji i dalej wzrastać w płaszczyźnie naturalnej i duchowej poprzez odważne praktykowanie tego, do czego się zobowiązał. Utrzymywanie dynamizmu duchowego, który wynosi się z okresu poprzedniego, jest tym bardziej konieczne, że w instytutach oddanych apostolstwu przejście do stylu życia bardziej otwartego i czynności bardzo absorbujących wywołuje często dezorientację i oschłość. W instytutach oddanych kontemplacji grozi raczej rutyna, znużenie i duchowe lenistwo. Jezus wychowywał swoich uczniów

---

26 OPR 5; por. przyp. 24.
27 OPR 6.
28 OPR 6.
29 Por. kan. 655-658.
30 Kan. 659, par. 1-2.
31 Kan. 660, par. 1-2.

poprzez kryzysy, jakie przechodzili. Zapowiadając kilkakrotnie swoją Mękę przygotowywał ich do stania się Jego prawdziwymi uczniami[32]. Pedagogia tego okresu winna więc dążyć do tego, by młody zakonnik naprawdę posuwał się naprzód poprzez własne doświadczenia, zachowując jedność zamierzeń i życia, czyli realizując własne powołanie w danym, określonym momencie swego istnienia i przygotowując się do profesji wieczystej.

Program i środki formacji

60. Na instytucie spoczywa poważna odpowiedzialność za organizację i przeprowadzenie tego etapu formacji oraz za stworzenie młodemu zakonnikowi warunków sprzyjających rzeczywistemu wzrostowi w oddaniu się Bogu. Przede wszystkim instytut musi mu zapewnieć żywotną wspólnotę formacyjną i obecność kompetentnych wychowawców. Dla formacji na tym poziomie, inaczej niż w nowicjacie (por. n. 47), bardziej wskazana jest większa wspólnota, oferująca lepsze warunki formacji i kierownictwa duchowego, gdy tymczasem w małej wspólnocie może zabraknąć prawdziwych wychowawców. Podobnie jak podczas całego życia zakonnego, zakonnik winien dążyć do lepszego praktycznego zrozumienia doniosłości życia we wspólnocie zgodnie z powołaniem właściwym instytutowi, akceptować realia tego życia, wykorzystywać stworzone przez wspólnotę warunki rozwoju, szanować odrębność innych i czuć się odpowiedzialnym członkiem wspólnoty. Przełożeni winni wyznaczyć odpowiedzialnego za formację profesów czasowych, którego zadanie na tym etapie będzie szczególną kontynuacją misji mistrza nowicjatu. Formacja ta winna trwać co najmniej trzy lata.

61. Sugestie programowe, podane niżej, mają charakter orientacyjny; ich autorzy świadomie zmierzają do ustalenia wysokiego poziomu wymagań, mając na uwadze konieczność formacji zakonnic i zakonników zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami współczesnego świata. Zadaniem instytutów i odpowiedzialnych za formację będzie dostosowanie tych wymagań do konkretnych osób, okoliczności czasu i miejsca.

W programie studiów uprzywilejowane miejsce winno przypaść teologii biblijnej i dogmatycznej, teologii duchowości i pastoralnej, w szczególności zaś zgłębianiu doktryny życia konsekrowanego i charyzmatu instytutu. Kształtując taki program i realizację go, należy zachowywać wewnętrzną jedność nauczania i harmonię między poszczególnymi dyscyplinami. Zakonnicy winni mieć świadomość, że nie studiują różnych gałęzi wiedzy, lecz jedyną naukę wiary i Ewangelii. Z tego powodu trzeba unikać kumulowania różnorodnych dyscyplin i kursów. Podobnie, ze względu na szacunek dla osoby ludzkiej, nie można przedwcześnie wprowadzać zakonników w wybitne krytyczne ujęcia zagadnień, jeśli nie są jeszcze dostatecznie przygotowani, by je przyjąć.

---

32 Mk 8, 31-37; 9, 31-32; 10, 32-34.

Należy również zapewnić zakonnikom, w sposób dostosowany do potrzeb, podstawową formację filozoficzną, pozwalającą na poznanie Boga i ukształtowanie chrześcijańskiej wizji świata, w ścisłym związku z najbardziej aktualnymi problemami naszych czasów, tak by ukazać harmonijny współudział wiedzy rozumowej i wiedzy dostarczanej przez wiarę w poszukiwaniu jedynej prawdy. Dzięki temu zakonnicy zdołają uniknąć zawsze grożących pokus — krytycznego racjonalizmu z jednej strony, a pietyzmu i fundamentalizmu z drugiej.

Program studiów teologicznych winien być starannie przemyślany, a jego poszczególne części szczegółowo opracowane, tak by ukazywały „hierarchię" prawd doktryny katolickiej, jako że są one w różny sposób powiązane z podstawami chrześcijańskiej wiary [33]. W układaniu tego programu można korzystać, w sposób przystosowany do okoliczności, ze wskazówek Kongregacji Wychowania Katolickiego, a dotyczących formacji kandydatów do kapłaństwa [34], dbając o to, by nie pominąć niczego, co może pomóc we właściwym pojmowaniu wiary i chrześcijańskiego życia w Kościele: historii, liturgii, prawa kanonicznego itd.

62. Na koniec, proces dojrzewania zakonnika domaga się na tym etapie zaangażowania apostolskiego i coraz większego udziału w życiu Kościoła i społeczeństwa, zgodnie z charyzmatem instytutu oraz zależne od indywidualnych uzdolnień i aspiracji. Podejmując tego rodzaju aktywność, zakonnice i zakonnicy winni pamiętać, że duszpasterstwo nie jest ich podstawowym zadaniem ani podczas formacji początkowej, ani później, i że ich zaangażowanie w służbę Kościołowi, a tym bardziej w pracę społeczną musi być oceniane w świetle kryteriów rozeznania (por. n. 18).

63. Chociaż przełożeni słusznie określani są jako „mistrzowie duchowi wedle ewangelicznych założeń instytutu" [35], zakonnicy powinni mieć możliwość korzystania — gdy chodzi o sprawy sumienia, i to niekoniecznie w ramach sakramentu — z pomocy osoby nazywanej zwykle kierownikiem lub doradcą duchowym. „Idąc za tradycją pierwszych ojców pustyni i wszystkich wielkich założycieli, każdy z instytutów zakonnych posiada członków szczególnie wykwalifikowanych i predestynowanych do tego, by pomagać swym braciom w tej dziedzinie. Ich rola zmienia się, zależnie od etapu życia, na którym znajduje się zakonnik, lecz do istoty ich odpowiedzialności należy przede wszystkim rozeznanie działania Bożego, prowadzenie zakonnika drogami Bożymi i zasilanie życia przez zdrową doktrynę i praktykę modlitwy. Podczas początkowych etapów konieczne jest przeprowadzenie oceny przebytej drogi" [36]. To kierownictwo duchowe, które „nie może być zastąpione środkami

---

33 UR 11.
34 RI 70-81 i przyp. 148; 90-93; EV 3, 1103.
35 MR 13 a; por. Wprowadzenie, przyp. 8.
36 EE 11, 47; por. Wprowadzenie, przyp. 10.

psychologiczno-pedagogicznymi"[37] i dla którego Sobór domaga się „należnej wolności"[38], winno „być sprawowane przez osoby zawsze dostępne, kompetentne i kwalifikowane"[39].

Powyższe zalecenia, szczególnie istotne w tym okresie formacji zakonników, zachowują swoją wagę przez całą resztę ich życia. We wspólnotach zakonnych, przede wszystkim zaś w tych, które gromadzą większą liczbę członków, a zwłaszcza profesorów czasowych, należy koniecznie wyznaczyć z urzędu przynajmniej jednego zakonnika, by towarzyszył i służył duchową radą swym braciom.

64. W wielu instytutach przed profesją wieczystą zakonnicy przechodzą bardziej intensywny okres przygotowań, odrywając się od normalnych zajęć. Zwyczaj ten jest godny uznania i zasługuje na rozpowszechnienie.

65. Jeśli, jak to przewiduje prawo, przełożony posyła młodych profesorów na studia[40], „studia te niech nie będą podejmowane w sensie źle pojętej autorealizacji, tj. dla osobistych celów, ale by mogły odpowiedzieć wymogom planów apostolskich zakonnej rodziny, zgodnie z potrzebami Kościoła"[41]. Przebieg studiów i zdobywanie stopni naukowych winny być właściwie zharmonizowane z resztą programu przewidzianego dla danego etapu formacji, zgodnie z uznaniem wyższych przełożonych i osób odpowiedzialnych za formację.

D) CIĄGŁA FORMACJA PROFESÓW WIECZYSTYCH

66. „Zakonnicy mają przez całe życie kontynuować gorliwie swoją formację duchową, naukową i praktyczną, a przełożeni powinni zapewnić im potrzebne do tego środki i zostawić czas"[42]. Każdy instytut zakonny ma więc za zadanie ustalić i realizować program formacji stałej odpowiedni dla wszystkich członków. Program, który ma na względzie nie tylko formację umysłową, lecz formację całej osoby, głównie w dziedzinie jej duchowego posłannictwa, tak by każdy zakonnik mógł żyć pełnią swego poświęcenia się Bogu, poprzez misję powierzoną mu przez Kościół"[43].

Dlaczego formacja ciągła?

67. Uzasadnieniem formacji ciągłej jest najpierw inicjatywa Boga, który powołuje każdego we wszystkich momentach życia i we wciąż

---

37 CDVR II, 11; por. Wprowadzenie, przyp. 9.
38 PC 14; por. także kan. 630.
39 CDVR II, 11; por. Wprowadzenie, przyp. 9.
40 Por. kan. 660, par. 1.
41 MR 26; por. Wprowadzenie, przyp. 8.
42 Kan. 661.
43 Jan Paweł II do zakonników w Brazylii, 11 VII 1986, n. 6; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

nowych okolicznościach. Charyzmat życia zakonnego w określonym instytucie to łaska żywotna, którą należy przyjmować i nią żyć często w warunkach zupełnie nowych. „Charyzmat założycieli (*Evangelica testificatio,* 11) zdaje się być doświadczalnym przeżyciem Ducha przekazanym swoim uczniom po to, by według niego żyli, strzegli go, pogłębiali i nieustannie rozwijali w harmonii ze wzrastającym stale Ciałem Chrystusa. (...) Cecha charakterystyczna właściwa każdemu Instytutowi wymaga zarówno u Założyciela, jak u jego uczniów nieustannego rozpoznawania wierności wobec Pana, uległości Jego Duchowi, usposobienia zdolnego do uważnej oceny okoliczności i do przezornego śledzenia znaków czasu, woli włączenia się w zadania Kościoła, postawy posłuszeństwa wobec świętej Hierarchii, odwagi w podejmowaniu inicjatyw, stałości w poświęcaniu się dla innych, pokory w znoszeniu przeciwności (...). Od zakonników wymaga się zwłaszcza w obecnym czasie charyzmatycznej autentyczności, żywej i pomysłowej w swych inicjatywach, występującej w wybitnym stopniu u Założycieli..."[44]. Formacja ciągła wymaga zatem zwrócenia szczególnej uwagi na znaki Ducha Świętego w naszych czasach oraz wrażliwości pozwalającej odpowiedzieć na nie we właściwy sposób.

Poza tym formacja ciągła to fakt socjologiczny, który obserwujemy dziś we wszystkich dziedzinach aktywności zawodowej. To ona warunkuje najczęściej możliwość kontynuacji pracy w jednym zawodzie, a jej brak zmusza do zmiany zawodu.

Formacja początkowa miała na celu ukształtowanie dostatecznej autonomii, która pozwala dochować wierności podjętym zobowiązaniom zakonnym. Formacja stała pomaga natomiast zakonnikowi zintegrować w duchu wierności jego siły twórcze. Powołanie chrześcijańskie i zakonne domaga się bowiem dynamicznego rozwoju i wierności w konkretnych okolicznościach życia; dlatego potrzebna jest formacja duchowa wewnętrznie jednocząca, lecz zdolna się przystosować i licząca się z codziennymi wydarzeniami życia osobistego i życia świata. „Iść za Chrystusem" znaczy być zawsze w drodze, strzec się skostnienia i zesztywnienia, aby być zdolnym do dawania żywego i prawdziwego świadectwa królestwu Bożemu na ziemi.

Można w inny jeszcze sposób określić trzy główne powody uzasadniające formację ciągłą:

— pierwszy wynika z samej funkcji życia zakonnego w łonie Kościoła. Spełnia ono bardzo znamienną rolę charyzmatyczną i eschatologiczną, stąd zakonnice i zakonnicy muszą być szczególnie wyczuleni na życie Ducha, które przejawia się zarówno w osobistej historii każdego z nich, jak i w nadziejach i niepokojach narodów;

— drugi związany jest z wyzwaniem, które stanowi przyszłość wiary

---

[44] MR 11 b, 12 b, 23 f; por. Wprowadzenie, przyp. 8.

chrześcijańskiej w świecie zmieniającym się z coraz większą szybkością[45];

— trzeci dotyczy samego życia instytutów zakonnych, a zwłaszcza ich przyszłości, zależnej w dużej mierze od ciągłej formacji ich członków.

Program formacji ciągłej

68. Formacja ciągła to ogólny proces odnowy, obejmujący wszystkie sfery życia zakonnika oraz całego instytutu. Prowadząc ją, należy pamiętać o nierozdzielności jej różnorodnych aspektów i o ich wzajemnym oddziaływaniu na siebie w życiu każdego zakonnika i każdej wspólnoty. Formacja ciągła może obejmować następujące aspekty:

— życie w Duchu Świętym, czyli duchowość: ta dziedzina winna mieć pierwszeństwo, gdyż od niej zależy pogłębienie wiary i zrozumienia sensu profesji zakonnej. Doroczne rekolekcje oraz różne formy odnowy duchowej winny cieszyć się specjalnym uznaniem;

— udział w życiu Kościoła według charyzmatu instytutu, zwłaszcza odnowa metod i treści pracy duszpasterskiej, we współdziałaniu z innymi pracownikami lokalnego duszpasterstwa;

— doskonalenie doktrynalne i zawodowe, obejmujące pogłębienie wiedzy biblijnej i teologicznej, studium dokumentów Magisterium uniwersalnego i partykularnego, lepsze poznanie kultury środowisk, w których zakonnik mieszka i pracuje, przekwalifikowanie zawodowe i techniczne — jeśli jest potrzebne;

— wierność własnemu charyzmatowi poprzez coraz lepsze poznawanie postaci założyciela, dziejów instytutu, jego ducha i posłannictwa, a zarazem przez dążenie do realizacji tego charyzmatu w życiu osobistym i wspólnotowym.

69. Zdarza się, że duża część formacji stałej zakonników prowadzona jest przez międzyzakonne instytuty formacji. W tym kontekście należy przypomnieć, że instytut nie może powierzać organizacjom zewnętrznym całej formacji ciągłej swych członków, jako że wiele jej aspektów zbyt silnie wiąże się z wartościami własnego charyzmatu. Każdy z instytutów, na miarę potrzeb i możliwości, winien podejmować inicjatywy i organizować struktury formacji.

Podstawowe etapy formacji ciągłej

70. Poniższy podział na etapy należy traktować z pewną swobodą. Dobrze jest widzieć je w konkretnych sytuacjach w powiązaniu z innymi, które mogą ujawnić się dzięki nieprzewidzianemu natchnieniu Ducha Świętego. Następujące etapy można uznać za najbardziej istotne:

— przejście z okresu formacji podstawowej do pierwszego doświad-

---

45 Por. PC 2 d.

czenia życia bardziej autonomicznego, w którym zakonnik winien odnaleźć nowy sposób dochowywania wierności Bogu;

— okres przypadający mniej więcej pod koniec pierwszego dziesięciolecia po profesji wieczystej, kiedy pojawia się niebezpieczeństwo „przywyknięcia" i utraty wszelkiego zapału. W takim momencie wydaje się konieczne oderwanie się na dłuższy czas od swego zwyczajnego życia, aby „odczytać" je na nowo w świetle Ewangelii i myśli założyciela. Właśnie taki okres pogłębienia życia zakonnego pewne instytuty pozwalają przeżyć swoim członkom jako tak zwany „trzeci rok", „drugi nowicjat" czy „drugą probację". Jest pożądane, by okres ten zakonnicy spędzali w jednej ze wspólnot instytutu;

— pełna dojrzałość łączy się często z niebezpiecznym rozwojem indywidualizmu, szczególnie u osób bardzo aktywnych i o żywiołowym temperamencie;

— chwila silnego kryzysu, który może przyjść w każdym okresie życia pod wpływem czynników zewnętrznych (zmiana miejsca pobytu lub pracy, niepowodzenie, brak zrozumienia, poczucie wyobcowania) lub bardziej osobistych (choroba fizyczna czy psychiczna, oschłość duchowa, silne pokusy, kryzys wiary lub uczuć albo oba równocześnie itp.). W takich wypadkach należy dopomóc zakonnikowi w przezwyciężeniu kryzysu dzięki wierze;

— okres stopniowego wycofywania się z czynnej działalności, w którym zakonnice i zakonnicy przeżywają głęboko doświadczenie opisane przez św. Pawła w kontekście drogi ku zmartwychwstaniu: „Nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień"[46]. Sam Piotr, otrzymawszy ogromne zadanie pasterzowania Chrystusowej owczarni, usłyszał: „Gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz"[47]. Takie momenty mogą być dla zakonnika szczególną sposobnością do głębszego przeżycia paschalnego doświadczenia Pana Jezusa, aż po pragnienie śmierci, aby zgodnie ze swoim powołaniem mógł „być razem z Chrystusem" przez poznanie Go: „zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach — w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych"[48]. Życie zakonne nie zna innej drogi.

71. Osobę odpowiedzialną za formację ciągłą w instytucie mianują przełożeni. Należy jednak czuwać nad tym, by zakonnice i zakonnicy w ciągu całego swego życia mogli korzystać z pomocy kierowników czy doradców duchowych, zgodnie z pedagogią przyjętą niegdyś w okresie formacji początkowej oraz w sposób dostosowany do osiągniętej już przez zakonników dojrzałości i do okoliczności ich życia.

---

[46] 2 Kor 4, 16; por. także 5, 1-10.
[47] J 21, 15-19.
[48] Flp 3, 10-11; por. także 1, 20-26; por. także LG 48.

Rozdział IV

FORMACJA W INSTYTUTACH CAŁKOWICIE POŚWIĘCONYCH KONTEMPLACJI, ZWŁASZCZA MNISZEK (PC 7)

72. To, co zostało powiedziane w rozdziałach poprzednich, odnosi się również do instytutów, o których mówi ten rozdział; podane wskazania nie naruszają poszanowania dla ich charyzmatu, ich tradycji oraz dla ich własnego prawodawstwa.

Miejsce tych instytutów w Kościele

73. „Instytuty poświęcone całkowicie kontemplacji, tak że ich członkowie w odosobnieniu i milczeniu, w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie zajmują się jedynie Bogiem, zachowują zawsze, choćby nagliła konieczność czynnego apostolstwa, wyborną cząstkę w mistycznym Ciele Chrystusa, w którym 'wszystkie członki nie spełniają tej samej czynności' (Rz 12, 4). Bogu bowiem składają doskonałą ofiarę chwały, a ludowi Bożemu dodają blasku przez obfite owoce świętości, zagrzewają go przykładem i przyczyniają się do jego wzrostu dzięki tajemniczej płodności apostolskiej. Tak więc są ozdobą Kościoła i zdrojem łask niebieskich" [1].

W łonie Kościoła lokalnego „ich życie kontemplacyjne jest ich pierwszym i podstawowym apostolstwem, ponieważ według specjalnego Bożego zamysłu w ten typowy i charakterystyczny sposób są Kościołem, żyją w Kościele, realizują komunię z Kościołem, pełnią w Kościele posłannictwo" [2].

Jeśli chodzi o formację ich członków, z racji, które zostaną podane, instytuty te wymagają specjalnej uwagi, tak co do formacji początkowej, jak i do formacji ciągłej.

Doniosłość formacji w klasztorach klauzurowych

74. Studium słowa Bożego, Tradycji Ojców Kościoła, dokumentów Magisterium Kościoła oraz systematyczna refleksja teologiczna muszą cieszyć się największym szacunkiem tam, gdzie ludzie wybrali życie całkowicie, jeśli nie wyłącznie, podporządkowane poszukiwaniu Boga. Te zakonnice i ci zakonnicy, w pełni oddani kontemplacji czerpią z Pisma Świętego wiedzę o tym, jak Bóg nie przestaje szukać swego stworzenia, by zawrzeć w nim przymierze i jak w odpowiedzi życie ludzkie nie może być niczym innym, aniżeli nieustannym poszukiwaniem Boga. Podejmują oni to cierpliwe poszukiwanie. Stworzenie, skrępowane swymi ograniczeniami, szuka po omacku, lecz równocześnie

---

1 PC 7.

2 CDVR 26-27; por. Wprowadzenie, przyp. 9.

Bóg budzi w nim zapał do tych poszukiwań. Należy więc tym zakonnikom dopomóc w zbliżeniu się do tajemnicy Boga, uwzględniając jednak krytyczne wymagania ludzkiego rozumu. Trzeba też uwydatnić tę pewność, którą ofiarowuje Objawienie w odniesieniu do tajemnicy Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, zachowując zawsze pokorną postawę wobec wyniku poszukiwań, które kończą się dopiero w spotkaniu twarzą w twarz, kiedy zobaczymy Boga takim, jaki jest. Naczelną troską zakonników oddanych kontemplacji nie jest i być nie może nabywanie rozległej wiedzy czy zdobywanie stopni akademickich. Jest nią i powinno być umacnianie wiary, która stanowi „poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowód tych rzeczywistości, których nie widzimy"[3]. W wierze mieści się fundament i zapowiedź autentycznej kontemplacji. To prawda, że wprowadza ona na nieznane drogi: „Abraham wyszedł nie wiedząc dokąd idzie"[4], ale pomaga przejść przez doświadczenia tak, jakby widziało się Niewidzialnego[5]. Wiara leczy, pogłębia i poszerza wysiłek umysłu, który szuka i kontempluje to, co na razie widzi jedynie „w zwierciadle, niejasno"[6].

Kilka punktów szczególnie ważnych

75. Ze względu na specyfikę tych instytutów oraz środków służących wiernemu jej zachowaniu, niektóre punkty planu formacji wymagają szczególnego podkreślenia i stopniowego wprowadzania na kolejnych jej etapach. Należy zaznaczyć na wstępie, że przebieg formacji, ze względu na stałość zespołu i brak zajęć poza klasztorem, będzie mniej intensywny i bardziej nieformalny. Należy jeszcze zaznaczyć, że w kontekście współczesnego świata członkowie tych instytutów winni reprezentować taki poziom kultury ludzkiej i religijnej, który odpowiada wymaganiom naszych czasów.

„Lectio Divina"

76. Bardziej aniżeli ich bracia i siostry oddani apostolstwu, członkowie instytutów całkowicie poświęconych kontemplacji przeznaczają znaczną część każdego dnia na studium słowa Bożego i *lectio divina* w jej poczwórnym aspekcie: lekturze, medytacji, modlitwie i kontemplacji. Bez względu na terminy, używane w zależności od różnych tradycji duchowych, i nadawane im szczegółowe znaczenia, każdy z tych etapów jest konieczny i niezastąpiony. *Lectio divina* karmi się słowem Bożym, od niego wychodzi i doń prowadzi. Poważne studium biblijne zapewnia więc, z jednej strony, bogactwo owej *lectio*. Bez względu

---

3 Hbr 11, 1.
4 Hbr 11, 8.
5 Por. Hbr 11, 27.
6 1 Kor 13, 12.

na to, czy jej przedmiotem jest tekst biblijny, liturgiczny czy też doniosłe stronice należące do duchowej tradycji katolickiej, zawsze będzie to wierne echo słowa Bożego, które trzeba usłyszeć i być może, idąc za przykładem chrześcijańskiej starożytności, wypowiadać szeptem. Zaprawianie się do tej *lectio* wymaga śmiałego jej stosowania w okresie formacji; ona będzie oparciem dla wszystkich dalszych etapów.

Liturgia

77. Liturgia, a zwłaszcza sprawowanie Eucharystii i Liturgia Godzin, zajmują w tych instytutach miejsce szczególne. Jeśli dawniej chętnie porównywano życie klasztorne z życiem anielskim, to dlatego, że aniołowie są „liturgami" Boga [7]. Liturgia, podczas której łączą się niebo i ziemia i która daje jakby przedsmak nieba, stanowi szczyt, ku któremu zmierza cały Kościół, i źródło, z którego wypływa cała jego moc. Nie wyczerpuje ona całej działalności Kościoła, lecz dla tych, którzy „zajmują się jedynie sprawami Boga", jest uprzywilejowanym miejscem i sposobem celebrowania w imieniu Kościoła, z uwielbieniem, radością i dziękczynieniem, dokonanego przez Chrystusa dzieła zbawienia, o którym przypomina cały rok liturgiczny i poszczególne jego okresy [8]. Liturgia będzie więc nie tylko sprawowana starannie i według tradycji i rytów właściwych poszczególnym instytutom, lecz również stanie się przedmiotem studiów nad jej historią, zmiennością form i znaczeniem teologicznym.

78. Zgodnie z tradycją pewnych instytutów niektórzy zakonnicy przyjmują święcenia kapłańskie i sprawują codziennie Eucharystię, chociaż nie są przeznaczeni do wykonywania pracy apostolskiej. Ta praktyka znajduje uzasadnienie w naturze posługi kapłańskiej i sakramentu Eucharystii. Z jednej strony, istnieje bowiem wewnętrzna harmonia pomiędzy konsekracją zakonną i konsekracją do posługi kapłańskiej i udzielanie święceń kapłańskich zakonnikom jest rzeczą słuszną nawet wtedy, gdy nie pełnią oni posługi ani wewnątrz, ani na zewnątrz klasztoru. „Połączenie w jednej osobie konsekracji zakonnej, która czyni zeń dar dla Boga, i kapłaństwa upodabnia ją w sposób specjalny do Chrystusa — Kapłana i Ofiary równocześnie" [9].

Z drugiej strony, Eucharystia „jest czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeśli obecność wiernych nie byłaby możliwa" [10], i dlatego słuszne jest sprawowanie jej dla niej samej. „Racje skłaniające do złożenia ofiary nie powinny zamykać się jedynie w zapotrzebowaniu wiernych, którym należy udzielać sakramentów, lecz należy widzieć przede wszyst-

---

7 Orygenes, *Peri Archon* 1, 8, 1.

8 Por. LG 49-50; SC 5, 8, 9, 10.

9 Paweł VI, Przemówienie do wyższych przełożonych Włoch, AAS 58 (1966) 1180; por. także list do kartuzów 18 IV 1971, AAS 63 (1971) 448-449.

10 PO 13; por. Paweł VI, enc. *Mysterium Fidei*, AAS 57 (1965) 761-762.

kim Boga, któremu ofiara jest składana w owym sakramencie" [11]. Wreszcie należy podkreślić związek, jaki istnieje pomiędzy powołaniem kontemplacyjnym a misterium Eucharystii. Rzeczywiście bowiem „wśród dzieł życia kontemplacyjnego na pierwszym miejscu stoi uroczyste sprawowanie tajemnic Bożych" [12].

Praca

79. Praca jest prawem ogólnym, któremu zakonnice i zakonnicy muszą umieć się poddać. W okresie formacji należy wydobyć na jaw jej sens, gdyż w omawianym przypadku chodzi o pracę wewnątrz klasztoru. Praca na utrzymanie nie jest w sprzeczności z wiarą w Opatrzność Bożą, która troszczy się o najdrobniejsze sprawy naszego życia, lecz wchodzi w jej plany. Można na nią patrzeć jako na służbę dla wspólnoty, jako na środek wykonywania pewnej odpowiedzialności i współpracę z innymi. Pozwala ona na rozwijanie swojego rodzaju osobistej dyscypliny i równoważenie bardziej wewnętrznego aspektu związanego z codziennym regulaminem. W ramach systemów opieki społecznej, które stopniowo są wprowadzane w wielu krajach, praca pozwala również zakonnikom uczestniczyć w solidarności narodowej, od której żaden obywatel nie ma prawa się uchylać. Mówiąc bardziej ogólnie, praca stanowi element solidarności z wszystkimi ludźmi pracy na świecie. W ten sposób jest ona odpowiedzią nie tylko na istniejące potrzeby społeczne i gospodarcze, ale także na wymagania Ewangelii. Nikt we wspólnocie nie może się identyfikować z konkretną pracą tak, jakby stanowiła ona jego własność, lecz wszyscy powinni być gotowi do podjęcia każdej pracy, jakiej się od nich żąda.

W okresie formacji początkowej, a zwłaszcza w nowicjacie, czas przeznaczony na pracę nie może naruszać czasu przeznaczonego na studia lub na inne zajęcia związane bezpośrednio z formacją.

Asceza

80. Zajmuje ona szczególne miejsce w instytutach o charakterze czysto kontemplacyjnym, w których zakonnice i zakonnicy muszą przede wszystkim dobrze zrozumieć, w jaki sposób, mimo właściwego dla tego sposobu życia wymogu odsunięcia się od świata, ich konsekracja zakonna sprawia, że „są związani wewnętrznym związkiem w Chrystusie" [13] z ludźmi i ze światem. „Mnichem jest ten, kto jest odłączony od wszystkich i zjednoczony ze wszystkimi" [14].

Zjednoczony ze wszystkimi, ponieważ zjednoczony w Chrystusie.

---

11 Św. Tomasz, *Summa Theol.*, III, q. 82, a. 10

12 Tamże, II-II^{ae}, q. 189, a. 8, ad 2 um.

13 LG 46.

Zjednoczony ze wszystkimi, ponieważ jego serce adoruje, składa dziękczynienie, wielbi, lęka się i cierpi razem z ludźmi sobie współczesnymi. Zjednoczony ze wszystkimi, ponieważ Bóg woła go tam, gdzie objawia człowiekowi swoje tajemnice. Nie tylko obecni w świecie, lecz obecni też w sercu Kościoła — takimi są zakonnicy całkowicie oddani kontemplacji. Liturgia, którą sprawują, należy do istotnej funkcji wspólnoty kościelnej. Miłość, którą żyją i którą starają się doprowadzić do miary doskonałości, ożywia całe Ciało Mistyczne Chrystusa. W tej miłości zbliżają się do pierwszego źródła wszystkiego, co istnieje, do *amor fontalis* — dlaczego są w sercu świata i Kościoła. „W sercu Kościoła, matko, będę miłością" [15]. Takie jest ich powołanie i posłannictwo.

Zastosowanie

81. Zasada ogólna jest taka, że cały cykl formacji początkowej i stałej odbywa się wewnątrz klasztoru. Jest to dla tych zakonników miejsce najbardziej odpowiednie, gdzie może się dokonać proces nawrócenia, oczyszczenia i ascezy, mający doprowadzić do upodobnienia swego życia do Chrystusa. To wymaganie niesie z sobą również korzyści dla wspólnoty. Wtedy nie tylko kilka osób czy grup, lecz i cała wspólnota korzysta z dobrze realizowanej formacji.

82. Jeśli jakieś klasztory nie mają takich możliwości z powodu braku osób, które zajęłyby się formacją, braku dostatecznej liczby kandydatów, czy też warunków koniecznych do przeprowadzenia kursów, sesji itp., będzie rzeczą pożyteczną wspólne zorganizowanie formacji w jednym z klasztorów — dostosowując jej rytm do charakteru kontemplacyjnego tego klasztoru — dla kilku domów zakonnych związanych unią, tworzących federacje, lub mających tę samą Regułę czy ten sam rodzaj powołania. We wszystkich przypadkach, w których wymagania formacji kolidowałyby z zachowaniem przepisów o klauzurze, należy trzymać się obowiązującego prawa [16]. Można również, jeśli tego wymaga formacja, prosić o udział w niej osoby spoza klasztoru, a nawet spoza zakonu, byleby zaakceptowały specyfikę zakonu, którego członków będą wychowywać.

83. Połączenie klasztorów mniszek z instytucjami męskimi, według kanonu 614, również może z korzyścią służyć formacji zakonnic. Zapewnia wierność charyzmatowi, duchowi i tradycjom tej samej rodziny zakonnej.

84. Każdy klasztor będzie dbał o stworzenie warunków sprzyjających osobistemu studium i lekturze, poprzez posiadanie dobrej biblioteki stale wzbogacanej nowymi pozycjami i, ewentualnie, poprzez kursy korespondencyjne.

85. Zakony i zgromadzenia mnisze męskie, federacje mniszek i kla-

---

14 VS III, Wprowadzenie i przyp. 27; EV 3, 865.
15 Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Manuscrits autobiographiques*, 1957, s. 229.
16 Por. kan. 667.

sztory niezależne, powinny opracować własny program formacji (*ratio*), który wejdzie do ich prawa i będzie zawierał konkretne zasady stosowania go, zgodnie z kanonami 650 par. 1, 659, 660, 661.

Rozdział V

AKTUALNE ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE FORMACJI ZAKONNIKÓW

Zostały tu zebrane zagadnienia i aktualne opinie, uważane przez niektórych za rezultat analiz nazbyt schematycznych, a więc prawdopodobnie dyskusyjne, wymagające dokładniejszego opracowania i uzupełnienia. Według innych — wskazania i zasady zostały podane, ich zaś konkretne zastosowanie należy wyłącznie do Kościołów lokalnych.

A) MŁODZI KANDYDACI DO ŻYCIA ZAKONNEGO I DUSZPASTERSTWO POWOŁAŃ

86. Młodzi są „nadzieją Kościoła" [1], ma on „wiele do powiedzenia młodych, młodzi zaś Kościołowi" [2]. Chociaż wśród kandydatów do życia zakonnego zdarzają się osoby dojrzałe, to większość z nich stanowią ludzie między 18 i 25 rokiem życia. Na miarę tego, jaki wywarło na nich wpływ to wszystko, co dziś zwykło się nazywać „nowoczesnością", można z pewną ścisłością wskazać cechy im wspólne. Przedstawiony tu obraz odnosi się do modelu północno-zachodniego, jednakże model ten staje się coraz bardziej powszechny, zarówno gdy chodzi o wartości, jak i o słabości, a każda kultura wnosi weń swoje poprawki, wynikające z jej specyfiki.

87. „Młodzież w swej wrażliwości głęboko reaguje na takie wartości, jak sprawiedliwość, niestosowanie przemocy i pokój. Serca młodych ludzi są otwarte na braterstwo, przyjaźń i solidarność. W największym stopniu mobilizuje ich to wszystko, co dotyczy jakości życia i ochrony przyrody" [3]. Są oni również spragnieni wolności i autentyczności. Powszechnie i często bardzo gorące jest wśród nich pragnienie, by świat był lepszy. Są wśród młodych ludzi tacy, którzy się zaangażowali w działalność stowarzyszeń politycznych, społecznych, kulturalnych, charytatywnych, aby uczestniczyć w pracy na rzecz poprawy położenia ludzkości. W większości — jeżeli nie zostali wciągnięci przez różnego rodzaju ideologie totalitarne — są oni gorącymi zwolennikami wyzwolenia człowieka od takich zjawisk, jak rasizm, zacofanie gospodarcze, wojny i niesprawiedliwość. Postawa ta nie zawsze wynika z motywów religijnych, filozoficznych czy politycznych, a niekiedy jest od nich całkiem daleka — jednak nie można jej odmówić szczerości ani szlachet-

---

1 GE 2.

2 ChL 46; por. także Prop. 51 i 52 VII Synodu Biskupów (1987).

3 ChL 46.

ności. Są oczywiście wśród młodych i tacy, którzy głęboko przeżywają uczucia religijne. Uczucia te jednak również wymagają ewangelizacji. Bardzo wielu wreszcie, i bynajmniej niekoniecznie mniejszość, to tacy, którzy prowadzili dość przykładne życie chrześcijańskie i odważnie angażując się w pracę apostolską doświadczyli już, czym jest pójście za Jezusem.

88. Ponieważ są właśnie tacy, ich zasady doktrynalne i etyczne łatwo ulegają relatywizacji do tego stopnia, że nie zawsze wiedzą z całą pewnością, czy istnieją niezawodne punkty odniesienia w ocenie prawdy o człowieku, świecie i rzeczach. Często przyczyną tego jest brak nauczania filozofii w programach szkolnych. Wzdragają się przed powiedzeniem, kim są i do czego zostali powołani. Jeżeli mają jakieś poglądy na temat istnienia dobra i zła, to znaczenie tych terminów jest prawdopodobnie inne od tego, jakie nadawały im poprzednie pokolenia. Często występuje dysproporcja pomiędzy poziomem wiedzy w zakresie nauk świeckich, niekiedy bardzo specjalistycznej, a dojrzałością psychiczną młodzieży i życiem chrześcijańskim. Wielu młodych ludzi nigdy nie zaznało szczęścia w życiu rodzinnym, dziś bowiem instytucja rodziny przeżywa kryzys zarówno w kulturach, które nigdy nie były głęboko chrześcijańskie, jak i w kulturach typu pochrześcijańskiego, wymagających nowej ewangelizacji, czy nawet i w tych, sobie znaczną część wiedzy za pośrednictwem obrazów, dzisiejsza młodzież niewiele czyta, zwłaszcza że niekiedy szkoła preferuje metody audiowizualne. Uformowani w kulturze niemal zupełnie pozbawionej wymiaru historycznego, młodzi ludzie tak patrzą na świat, jakby dopiero dziś się zaczął. Nie są też im oszczędzone rozczarowania, które niesie ze sobą społeczeństwo konsumpcyjne. Dochodząc z trudem do znalezienia swojego miejsca w świecie, niektórzy z nich ulegają pokusom przemocy, narkotyków czy erotyzmu. Coraz częściej wśród kandydatów do życia zakonnego zdarzają się tacy, którzy mają już za sobą smutne doświadczenia w tej ostatniej dziedzinie.

89. Można więc sobie wyobrazić problemy, jakie to bogactwo i złożoność ludzkiego tworzywa stwarza dla duszpasterstwa powołań, jak i dla pracy formacyjnej. W grę wchodzi tu rozeznanie powołania. W niektórych krajach kandydatki i kandydaci do życia zakonnego mogą — mniej lub bardziej świadomie — szukać awansu społecznego i zabezpieczenia na przyszłość; innym życie zakonne może się jawić jako idealne miejsce zaangażowania ideologicznego na rzecz sprawiedliwości. Inni jeszcze, o umysłowości bardziej zachowawczej, będą szukać w życiu zakonnym ochrony dla swej wiary w świecie, który uważają za wrogi i zepsuty. W tego rodzaju motywacjach obecne są pewne wartości, które jednak wymagają oczyszczenia i naprostowania.

W krajach określanych jako rozwinięte prawdopodobnie należy się zająć przede wszystkim sprawą naturalnej i duchowej równowagi, opartej na wyrzeczeniu, trwałej wierności, spokojnej i nie podlegającej zmianom wielkoduszności, autentycznej radości i miłości. Taki jest pro-

gram — wymagający, lecz konieczny — dla zakonnic i zakonników odpowiedzialnych za duszpasterstwo powołań i formację.

B) FORMACJA ZAKONNIKÓW I KULTURA

90. Wydaje się, że ogólny termin „kultura" zawiera w sobie, jak proponuje to Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, tę „całość danych osobistych i społecznych, jakie dotyczą człowieka, pozwalając mu podjąć odpowiedzialność i opanować swe położenie i swe przeznaczenie" (*Gaudium et spes*, 53-62)[4]. Można więc powiedzieć, że kultura jest tym, „przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem" i „pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek jest"[5]. Z drugiej strony, „ślubowanie rad ewangelicznych, choć niesie z sobą wyrzeczenie się dóbr, które niewątpliwie posiadają wielką wartość, nie stoi jednak na przeszkodzie rozwojowi osobowości ludzkiej, przeciwnie, z natury swojej ogromnie mu pomaga"[6]. Tak więc istnieje wewnętrzny związek pomiędzy życiem zakonnym i kulturą.

91. Konkretnie, związek ten wymaga kilku wyjaśnień. Jezus Chrystus i Jego Ewangelia przewyższają wszelką kulturę, nawet jeżeli obecność Zmartwychwstałego Chrystusa i Jego Ducha przeniknęły je wszystkie od wewnątrz[7]. Z drugiej strony każda kultura winna być ewangelizowana, to znaczy oczyszczana i leczona z ran grzechu. W ten sposób mądrość, którą posiada, zostaje przekroczona, wzbogacona i wypełniona mądrością Krzyża[8]. Należy więc, na każdej szerokości geograficznej świata:

— czuwać nad poziomem kultury ogólnej kandydatów, nie zapominając, że nie ogranicza się ona do wymiaru intelektualnego;

— sprawdzać jak zakonnice i zakonnicy dochodzą do inkulturacji własnej wiary w kulturę, z której się wywodzą i im w tym pomagać. Nie chodzi o to, by zmienić domy formacji do życia zakonnego w laboratoria inkulturacji. Jednakże osoby odpowiedzialne za formację muszą czuwać, osobiście towarzysząc swoim wychowankom! Jeśli chodzi o wychowanie osobiste ich wiary i jej zakorzenienie w życiu każdej osoby, nie mogą oni zapomnieć, że Ewangelia wyzwala w kulturze prawdę, jaka się kryje w jej wartościach i że, z drugiej strony, kultura wyraża Ewangelię w sposób oryginalny i objawia jej nowe aspekty[9];

---

4 CIT, 8 X 1985, n. 4, 1; EV 9, 1622.
5 Jan Paweł II, Przemówienie do UNESCO, 1980, n. 6-7, IDGP 1980, I, 1636.
6 LG 46.
7 CIT, *Wiara i inkulturacja*, n. 8-22, „Civiltà Cattolica", styczeń 1989.
8 Tamże; por. także ChL 44.
9 CIT, n. 4-2; por. n. 4 tegoż rozdziału.

— zapoznać zakonnice i zakonników, żyjących i pracujących w kulturze obcej kulturze ich pochodzenia, z jej wartościami i nauczyć dla niej szacunku, zgodnie z dekretem soborowym *Ad gentes*, n. 22;

— popierać w młodych Kościołach, w łączności z całą wspólnotą Kościoła lokalnego i pod przewodnictwem jego Pasterza, życie religijne wyrażające się formami przystosowanymi do warunków miejscowych, zgodnie z dekretem *Ad gentes*, n. 18.

C) ŻYCIE ZAKONNE I RUCHY W KOŚCIELE

92. „W Kościele-Komunii różne stany życia są bardzo ściśle ze sobą związane, aż do wzajemnego podporządkowania. Wszystkie oczywiście mają ten sam, jedyny najgłębszy sens, to znaczy każdy z nich jest odmiennym sposobem przeżywania tej samej godności chrześcijańskiej i powszechnego powołania do świętości polegającej na doskonałej miłości. Są to sposoby różne i komplementarne, co oznacza, że każdy z nich posiada własną, oryginalną i niepowtarzalną fizjonomię, a równocześnie każdy z nich jest powiązany z innymi i spełnia wobec innych rolę służebną”[10]. Potwierdzają to liczne współczesne doświadczenia dzielenia nie tylko pracy, ale także modlitwy i stołu między zakonnikami, zakonnicami i laikatem. Nie chodzi tu jednak o podejmowanie rozważań nad całokształtem tej nowej sytuacji, lecz jedynie o zastanowienie się nad relacjami: zakonnicy-przedstawiciele laikatu w aspekcie ruchów w Kościele, z których większość wywodzi się z inicjatywy świeckich.

Zawsze pojawiały się w łonie ludu Bożego ruchy kościelne, powstające pod wpływem pragnienia bardziej intensywnego życia Ewangelią i głoszenia jej ludziom. Niektóre z nich były ściśle związane z instytutami zakonnymi i żyły ich duchowością. W naszych czasach, zwłaszcza od kilkudziesięciu lat, powstają nowe ruchy, bardziej niezależne od dawniejszych, od struktur i stylu życia zakonnego. Od czasu Synodu Biskupów na temat powołania i misji świeckich (1987) wielokrotnie podkreślano, jak dobroczynny jest ich wpływ na życie Kościoła pod warunkiem, że odpowiadają określonym „kryteriom charakteru kościelnego”[11].

93. Aby podtrzymać tę korzystną więź między ruchami i instytutami zakonnymi, zwłaszcza że stamtąd pochodzą powołania, warto zastanowić się nad następującymi wymaganiami i konkretnymi konsekwencjami dla członków instytutu.

— Instytut, taki jakim go pragnął Założyciel i jaki zatwierdził Kościół, posiada wewnętrzną spójność płynącą z jego natury, celu, ducha, charakteru i tradycji. Całe to dziedzictwo tworzy oś, na której wspie-

---

10 ChL 55.
11 ChL 30.

rają się równocześnie tożsamość i jedność samego instytutu [12], jak też i jedność życia każdego z członków. Jest to dar Ducha dla Kościoła, który nie może dopuścić do żadnych zakłóceń czy przeinaczeń. Dialog i udział w łonie Kościoła zakładają, że każdy posiada świadomość tego, kim jest.

— Kandydat do stanu zakonnego, który wyszedł z ruchu kościelnego, wstępując do nowicjatu dobrowolnie poddaje się władzy prawnie ustanowionych przełożonych i wychowawców. Nie może więc być równocześnie zależny od kogoś spoza instytutu, do którego obecnie należy, choć przed wstąpieniem był członkiem danego ruchu. Chodzi tu o jedność instytutu i o jedność życia nowicjuszy.

— Tego wymagania należy przestrzegać także po złożeniu profesji zakonnej, aby nie dopuścić do zjawiska „wieloprzynależności" tak w dziedzinie życia duchowego zakonnika, jak i w dziedzinie jego misji. Ich nieprzestrzeganie może doprowadzić do tego, że niezbędna komunia pomiędzy zakonnikami i świeckimi przekształci się w fatalne pomieszanie obu wymienionych dziedzin.

D) POSŁUGA BISKUPIA I ŻYCIE ZAKONNE

94. Zagadnienie to nabrało szczególnej aktualności od czasu opublikowania dokumentu *Mutuae relationes* i odkąd Papież Jan Paweł II — przy różnych okazjach — podkreślił związek zachodzący pomiędzy duszpasterskimi zadaniami biskupów i życiem zakonnym. Posługa biskupa i posługa przełożonego zakonnego nie współzawodniczą ze sobą. Niewątpliwie istnieje wewnętrzny porządek instytutów, posiadający własny zakres kompetencji, która dotyczy tego wszystkiego, co się wiąże z utrzymaniem i rozwojem życia zakonnego. Ten wewnętrzny porządek cieszy się prawdziwą autonomią, z której jednak należy korzystać w ramach organicznej wspólnoty kościelnej [13].

95. W rzeczywistości „poszczególnym instytutom przyznaje się słuszną autonomię życia, zwłaszcza w zakresie zarządzania, dzięki której posiadają w Kościele własną dyscyplinę, a także zachowują własne dziedzictwo (...). Ordynariusze miejsca winni tę autonomię zachowywać i jej strzec" [14].

W ramach owej autonomii „własne prawo (instytutów) powinno określić program i czas trwania (tegoż) kształcenia, uwzględniając potrzeby Kościoła oraz warunki ludzi i czasu, zgodnie z celem i charakterem instytutu" [15].

„Jeśli chodzi o urząd nauczania, przełożeni zakonni mają kompetencje i autorytet 'mistrzów duchowych', wedle ewangelicznych założeń

---

12 Por. kan. 578.

13 Por. ChD 35, 3-4; MR 13 c.

14 Kan. 586.

15 Kan. 659, par. 2; por. zwłaszcza kan. 650, par. 1, szczególnie wytyczne odnoszące się do nowicjatu.

własnego Instytutu. W obrębie wiec jego mają wykonywać prawdziwe kierownictwo duchowe całego Zgromadzenia, jak i jego poszczególnych wspólnot, jedno i drugie w rzetelnej zgodności z autentycznym nauczaniem hierarchii"[16].

96. Z drugiej strony biskupi, jako „autentyczni nauczyciele" oraz „świadkowie Boskiej i katolickiej prawdy"[17], „ponoszą odpowiedzialność za nauczanie wiary tak w centrach, w których się ona kształtuje, jak i w środkach społecznego przekazu"[18].

„Do biskupów, jako do autentycznych mistrzów i przewodników wszystkich członków diecezji na drodze do doskonałości (*Christus Dominus*, 12. 15. 35-2; *Lumen gentium*, 25, 45), należy również strzeżenie wierności powołaniu zakonnemu w duchu każdego instytutu"[19], wedle norm prawa kanonicznego (por. kanony 386, 387, 591, 593, 678).

97. Nie stoi z tym w żadnej sprzeczności autonomia życia, a szczególnie zarządzania, przyznana instytutom zakonnym. I jeśli poszanowanie owej autonomii ogranicza biskupa w wykonywaniu jego jurysdykcji, to jednak go nie zwalnia z obowiązku czuwania nad dążeniem zakonników do świętości. Następca apostołów jako sługa słowa Bożego ma obowiązek wzywania wszystkich chrześcijan, by szli za Chrystusem, szczególnie zaś tych, którzy otrzymali łaskę „dokładniejszego naśladowania Go" (kan. 573, 1). Instytut, do którego należą, już sam w sobie jest dla nich szkołą doskonałości i drogą do świętości, lecz życie zakonne będąc dobrem całego Kościoła, jako takie wchodzi w zakres odpowiedzialności biskupa. Stosunek biskupa do zakonnic i zakonników, rozpatrywany zwykle w płaszczyźnie pracy apostolskiej, ma swe głębsze korzenie w jego urzędzie głosiciela Ewangelii pozostającego na służbie świętości Kościoła i nieskazitelności jego wiary.

W tym duchu oraz zgodnie z powyższymi zasadami wypada, by biskupi Kościołów partykularnych byli przynajmniej informowani przez wyższych przełożonych zakonnych o programach formacji obowiązujących w domach formacyjnych, znajdujących się na terenie ich diecezji. Wszelkie trudności, jakie mogłyby wyniknąć w związku z odpowiedzialnością biskupa, a dotyczące funkcjonowania owych domów formacji, powinny być rozpatrywane przez biskupa i przełożonego wyższego, zgodnie z prawem i wskazaniami zawartymi w *Mutuae relationes* (n. 24-35), oraz ewentualnie przez organy koordynacji wymienione w tymże dokumencie (n. 52-67).

E) MIĘDZYZAKONNA WSPÓŁPRACA W DZIEDZINIE FORMACJI

98. Odpowiedzialność za formację zakonników spoczywa z mocy prawa przede wszystkim na każdym instytucie, czuwać zaś nad nią winni

---

16 MR 13 a; por. Wprowadzenie, przyp. 8.
17 LG 25.
18 MR 33; por. Wprowadzenie, przyp. 8; por. także kan. 753 i kan. 212, par. 1.
19 MR 28; por. Wprowadzenie, przyp. 8; *Summa Theol.*, II-II^{ae}, q. 184.

przełożeni wyżsi z pomocą przygotowanych do tej pracy członków instytutu odpowiedzialnych za formację. Każdy instytut, zgodnie z prawem, opracowuje własny program formacji (*ratio*) [20].

Na wszystkich kontynentach są instytuty, które nie były w stanie samodzielnie wypełnić doniosłej misji formacyjnej i które wobec tego musiały oddać do dyspozycji własne środki formacyjne (personel, instytucje), podejmując w tej dziedzinie współpracę z innymi.

99. **Ta** współpraca przebiega w stałych ośrodkach lub w ramach periodycznych usług. Ośrodkiem międzyzakonnym nazywa się ośrodek studiów dla zakonników, który podlega zespołowi wyższych przełożonych tych instytutów, których członkowie korzystają z ośrodka. Jego celem jest zapewnienie takiej formacji doktrynalnej i praktycznej, jakiej wymaga misja właściwa danym instytutom i zgodna z ich naturą. Ośrodek taki jest czymś innym aniżeli własna wspólnota formacyjna każdego instytutu, w której nowicjusz i zakonnik jest wprowadzany w jego życie wspólnotowe, duchowe i duszpasterskie. Kiedy członkowie instytutu korzystają z ośrodka międzyzakonnego, należy w trosce o harmonijną i pełną formację dokładnie ustalić komplementarność działań wspólnoty formacyjnej i ośrodka międzyzakonnego.

Ośrodki formacji w łonie jednej federacji podlegają normom zawartym w jej statutach i nie są tu omawiane. To samo dotyczy ośrodków i usług organizowanych przez jeden instytut, lecz przyjmujący zakonnice czy zakonników z innych instytutów jako gości.

100. Współpraca międzyzakonna w dziedzinie formacji młodych profesek i profesorów, formacja ciągła i formacja osób odpowiedzialnych za formację może się odbywać w ramach ośrodka. Nowicjusze mogą jedynie korzystać z okresowych usług, bowiem wspólnota w ścisłym znaczeniu nowicjacka musi być wspólnotą jednorodną i własną każdego instytutu. Nasza Kongregacja ogłosi w przyszłości szczegółowy dokument normatywny, dotyczący współpracy międzyzakonnej w dziedzinie formacji.

Rozdział VI

ZAKONNICY — KANDYDACI DO KAPŁAŃSTWA I DIAKONATU

101. Zagadnienia związane z tą kategorią zakonników zasługują na osobne omówienie ze względu na ich szczególny charakter: Dotyczą one trzech spraw: formacji do posługi kapłańskiej i diakońskiej jako takiej; zakonnej specyfiki zakonników kapłanów i diakonów; miejsca zakonnika kapłana w prezbiterium diecezjalnym.

---

20 Kan. 650, par. 1 i kan. 659, par. 2; por. także, Jan Paweł II, Przemówienie do zakonników Brazylii, 11 VII 1986, n. 5; por. Wprowdzenie przyp. 5.

102. W niektórych instytutach, określonych przez ich własne ustawy jako kleryckie, nieraz już wysuwano propozycję tej samej formacji dla braci i dla kandydatów do kapłaństwa czy diakonatu. Na poziomie nowicjatu wspólna formacja jednych i drugich może być niekiedy nawet wymogiem specyficznego charyzmatu instytutu. Ma to dobroczynne skutki tak dla jakości i całościowego ujęcia formacji doktrynalnej braci świeckich, jak i dla włączenia ich we wspólnotę. W każdym jednak przypadku należy trzymać się ściśle i stosować do norm określających czas trwania studiów, przygotowujących do święceń kapłańskich, i treść ich programu.

103. „Kształcenie członków przygotowujących się do przyjęcia święceń jest regulowane prawem powszechnym i własnym programem studiów instytutu" [1]. Tak więc kandydaci do kapłaństwa dostosują się do norm podanych w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* [2], a kandydaci do stałego diakonatu — do zarządzeń przewidzianych na taką okoliczność przez prawo ich własnego instytutu. To nie będzie się omawiało całokształtu owego *Ratio*, bowiem jego główne zarysy są zawarte w prawie kanonicznym [3]. Tu wystarczy jedynie przypomnieć, że wyżsi przełożeni winni się troszczyć o zachowanie niektórych etapów *cursus* formacyjnego.

104. Studia filozofii i teologii, prowadzone w kolejności lub równocześnie, będą trwały przynajmniej sześć pełnych lat, tak że dwa lata będą przeznaczone na dyscypliny filozoficzne, cztery na studia teologiczne. Przełożeni wyżsi będą czuwać nad zastosowaniem się do tych wskazań, zwłaszcza wtedy, gdy poślą swoich młodych zakonników do ośrodków międzyzakonnych czy do uniwersytetów.

105. Chociaż całej formacji kandydatów do kapłaństwa przyświeca cel pastoralny, potrzebna jest także formacja duszpasterska w ścisłym znaczeniu, dostosowana do celu instytutu. Inspiracją dla programu tej formacji powinien być dekret *Optatam totius*, dla zakonników zaś przeznaczonych do pracy w kręgu kultury obcej kulturze ich pochodzenia — w dekrecie *Ad gentes* [4].

106. Zakonnicy kapłani prowadzący życie kontemplacyjne, mnisi i inni, którzy przez przełożonych zostaną powołani do służenia gościom w sakramencie pojednania przez kierownictwo duchowe, winni otrzymać taką formację pastoralną, która przygotuje ich do pełnienia tej posługi. Będą się oni stosować do zaleceń duszpasterskich Kościoła lokalnego, na którego terenie się znajdą.

---

1 Kan. 659, par. 3.
2 Wyd. I, 6 I 1970; wyd. II 19 III 1985.
3 Kan. 242-256.
4 Por. OT 4 i 19-21; AG 25-26.

107. Wszystkie warunki prawne wymagane przy udzielaniu święceń i odnoszące się do tego, kto je przyjmuje, powinny być zachowane z uwzględnieniem ich natury i zobowiązań właściwych stanowi zakonnemu[5].

Zakonna specyfika zakonników kapłanów i zakonników diakonów

108. „Postawa kapłana zakonnika zaangażownego w pracę duszpasterską wraz z kapłanami diecezjalnymi powinna wyraźnie wskazywać na to, że jest on zakonnikiem"[6]. Aby zawsze zakonnicy kapłani czy diakoni reprezentowali to, „co charakteryzuje życie zakonne i zakonników oraz określa ich tożsamość"[7], muszą być spełnione liczne warunki i warto, by zakonnicy, kandydaci do kapłaństwa i diakonatu, zastanowili się w czasie formacji początkowej i w trakcie formacji stałej nad następującymi pytaniami:

— czy mają jasny obraz i właściwe przekonanie co do natury posługi kapłańskiej i diakońskiej, które należą do struktury Kościoła, i co do stanu zakonnego, w którym się wyraża życie i świętość Kościoła[8]. W rozważaniach tych zawsze należy pamiętać o tym, że posługa duszpasterska należy do istoty życia zakonnego[9];

— czy w swoim życiu duchowym sięgają do źródeł własnego instytutu, korzystając z daru, jakim jest ten instynkt dla Kościoła;

— czy dają świadectwo osobistego doświadczenia duchowego, opartego na świadectwie i nauczaniu założyciela;

— czy ich życie odpowiada zasadom życia, które zobowiązali się prowadzić;

— czy zgodnie z prawem żyją we wspólnocie;

— czy służąc Kościołowi powszechnemu są naprawdę do jego dyspozycji i czy są gotowi na zmianę miejsca pracy, jeśli przełożeni instytutu tego zażądają.

Jeśli wszystkie te warunki zostaną spełnione, zakonnik kapłan czy zakonnik diakon osiągną pełną harmonię obydwu wymiarów swego jedynego powołania.

Miejsce zakonnika kapłana w prezbiterium diecezjalnym

109. Formacja zakonnika kapłana winna uwzględniać jego przyszłe włączenie się do prezbiterium dicezjalnego, zwłaszcza jeżeli będzie musiał pełnić posługę kapłańską, „pamiętając jednak o charakterze wła-

---

5 Por. kan. 1010-1054.

6 Jan Paweł II, Przemówienie do zakonników Brazylii, 3 VII 1980; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

7 Tamże.

8 Por. LG 44.

9 Por. PC 8.

snym każdego instytutu"[10]. W istocie, „Kościół partykularny stanowi historyczne ramy, w których urzeczywistnia się jakieś powołanie i realizuje swą apostolską pracę"[11]. Zakonnicy kapłani mogą słusznie uważać wspólnotę ludzką i kościelną za „rodzinę swego powołania"[12]. Zasady podstawowe, dotyczące tej przynależności, zostały podane w dekrecie soborowym *Christus Dominus* (n. 34-35). Zakonnicy kapłani są „współpracownikami biskupiego stanu"; „do pewnego stopnia rzeczywiście przynależą do kleru diecezjalnego, skoro mają udział w trosce i w pełnieniu dzieł apostolatu pod władzą świętych pasterzy"[13]. Jeśli chodzi o tę przynależność, *Mutuae relationes* (n. 15-23) wskazuje na wzajemne oddziaływanie na siebie wartości powszechnych i wartości partykularnych. Jeśli żąda się od zakonników, „nawet gdy należą do instytutu na prawie papieskim, by czuli się uczestnikami diecezjalnej rodziny"[14], prawo kanoniczne przyznaje im słuszną autonomię[15], by został zachowany ich charakter powszechny i misyjny[16]. Normalnie, sytuacja zakonnika kapłana czy instytutu, któremu biskup powierzył jakieś zadanie czy jakieś dzieło duszpasterskie, winna być określona pisemną umową zawartą[17] między biskupem i kompetentnym przełożonym instytutu czy też zainteresowanym zakonnikiem. To samo dotyczy diakona znajdującego się w analogicznej sytuacji.

ZAKOŃCZENIE

110. Dokument ten starał się uwzględnić doświadczenia zdobyte od czasów Soboru oraz zagadnienia podnoszone przez przełożonych wyższych. Przypomina on wszystkim niektóre wymagania prawa pozostające w związku z aktualnymi okolicznościami i potrzebami. Jego celem wreszcie było służenie pomocą instytutom zakonnym, tak by wzrastały w komunii eklezjalnej pod przewodnictwem Papieża i biskupów, do których należy „zadanie rozdzielania i harmonizowania, co pociąga za sobą obfitość specjalnych darów Ducha i szczególny charyzmat porządkowania przeróżnych zadań w pełnej uległości wobec jedynego ożywiającego Ducha"[1].

Na pierwszym miejscu podkreślono, że formacja zakonna ma na celu wprowadzenie zakonników w życie zakonne i pomoc w uświadomieniu sobie własnej tożsamości osób konsekrowanych poprzez złożoną w instytucie zakonnym profesję rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Wśród czynników formacji pierwsze miejsce ma Duch

---

10 CD 35, 2.
11 MR 23 d.
12 MR 37.
13 CD 34; por. 35: „żeby byli biskupom pomocni i ulegli".
14 MR 18 b.
15 Por. kan. 586, par. 1-2.
16 Por. kan. 591; MR 23.
17 MR 57-58; por. również kan. 520, par. 2.
1 MR 6; por. Wprowadzenie, przyp. 8.

Święty, bowiem formacja zakonników jest ze swej istoty dziełem teologicznym, tak jeśli chodzi o charakter jej źródeł, jak i o jej cele. Położono nacisk na konieczność kształcenia kompetentnych wychowawców, zanim wygaśnie mandat tych, którzy aktualnie są za formację odpowiedzialni. To, że pierwszoplanowa rola w dziele formacji przypada samemu zakonnikowi i jego wspólnocie, sprawia, że zadanie formacji staje się uprzywilejowaną przestrzenią praktykowania osobistej i wspólnotowej odpowiedzialności. Wysunięto wiele aktualnych problemów, z których nię wszystkie jeszcze znalazły dostateczne rozwiązania, ale przynajmniej wywołują refleksję. Część dokumentu poświęcono sprawom instytutów całkowicie oddanych kontemplacji, one bowiem są w sercu Kościoła i mają powołanie szczególne.

Pozostaje teraz prosić dla wszystkich przełożonych, wychowawców i osób zajmujących się formacją zakonników o łaskę wierności ich powołaniu, na wzór i pod opieką Maryi. W swojej drodze do kresu czasów Kościół „kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża"[2]. Okres formacji pomaga zakonnikowi odbywać tę wędrówkę w świetle tajemnicy Chrystusa, która „wyjaśnia w pełni"[3] tajemnicę Maryi, gdy równocześnie tajemnica Maryi jest „dla Kościoła jakby pieczęcią potwierdzającą dogmat Wcielenia"[4], jak to ukazał Sobór w Efezie. Maryja jest obecna przy narodzinach i w procesie wychowywania powołania zakonnego. Jest wewnętrznie związana z każdym wzrostem w Duchu Świętym. Misję, którą wypełnia wobec Jezusa, pełni nadal wobec jego Ciała, którym jest Kościół, oraz w każdym z chrześcijan, szczególnie tych, którzy decydują się „dokładniej" naśladować Jezusa[5]. Dlatego klimat maryjny, podtrzymywany autentyczną teologią, zapewni formacji zakonników autentyczność, solidarność i radość, bez których ich misja w świecie nie zostałaby całkowicie wypełniona.

Podczas audiencji udzielonej 10 listopada 1989 r. podpisanemu niżej Kardynałowi Prefektowi Ojciec Święty zatwierdził niniejszy dokument Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i pozwolił na jego publikację pod tytułem: *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych.*

Rzym, w siedzibie Kongregacji, 2 lutego 1990 r., w święto Ofiarowania Pańskiego.

br. Jêróme kard. HAMER
Prefekt
Vincenzo FAGIOLO
em. abp Chieti
Sekretarz

---

2 RM 2, AAS 79 (1987) 361 nn.
3 RM 4.
4 RM 4.
5 LG 42.

40

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE POWROTU KATECHIZACJI DO SZKOŁY POLSKIEJ

1. Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka, jednoznacznie mówił o tym co stanowi podstawę mocy ludzkiego istnienia, co nadaje człowiekowi zasadniczy kierunek rozwoju i co ostatecznie staje się źródłem siły pośród doświadczeń wędrowania przez ziemię. Słowo Boże. Dobra Nowina o zbawieniu, przyjęcie tego słowa i kształtowanie życia w oparciu o jego zasady — to wedle Chrystusa sztuka budowania domu na skale. Domu odpornego na przeciwności, nazwane w zakończeniu Kazania na Górze „deszczami, wezbranymi potokami, wichrami" (por. Mt 7, 24 nn). W przeciwnym razie, w przypadku „budowania na piasku", grozi samemu człowieczeństwu ruina, określana w Ewangelii jako postawa człowieka „nierozsądnego".

Przytaczamy te myśli w specjalnych okolicznościach i w szczególnym kontekście społecznym. Pragniemy bowiem zaprosić Lud Boży Kościoła w Polsce do wspólnej modlitwy i zadumy nad perspektywą pracy katechetycznej w szkole.

Jako naród scalony przez Chrzest, jako naród o ponad tysiącletniej kulturze chrześcijańskiej, wreszcie — jako państwo, któremu przez wieki Kościół służył, nie możemy zepchnąć na margines, nawet podczas niełatwego kontekstu gospodarczego i politycznego, tej kluczowej w istocie sprawy.

Polska ma szczególne prawo odnalezienia siebie we wspomnianym ewangelicznym zapisie o domu budowanym na skale. „A skałą tą był Chrystus" — powie za Apostołem, za Księdzem Skargą Jan Paweł II. Najbardziej pobieżne przyjrzenie się dziejom ojczystym wskazuje na nieustanny związek ewangelizacji z życiem poszczególnych pokoleń. Katechizacja na ziemi polskiej tak przepajała duszę narodu ewangelicznym zaczynem, że ze zdumieniem trzeba podziwiać zarówno moc wiary, jak też moc w dążeniu do niepodległości bytu narodowego i państwowego. Nie trzeba przecież przypominać roli, jaką spełniła religia w obronie praw narodu, choćby w czasach rozbiorów lub w latach obu wojen światowych, wreszcie w latach zmagania się z systemem totalitarnym, który z założenia negował Boga i ograniczał podstawowe prawa człowieka.

Nie jest żadnym nadużyciem stwierdzenie, że zasadniczą rolę w tych procesach odegrało wychowanie, które poprzez dom i szkołę przenosiło treści najbliższe duchowości Polaków.

Dlatego trudno dziś wprost uwierzyć w ogrom krzywdy, która spotkała naród, ogałacając polską szkołę z wartości religijnych, na które w niej zawsze było miejsce. Starsze pokolenie może ze czcią wspominać swoich

prefektów i katechetów, którzy w szkole ucząc o Bogu, wychowywali w całkowitej zgodności z treściami wychowania w rodzinie.

Kiedy likwidowano katechezę w szkole w latach pięćdziesiątych, czyniono to z pobudek, które trzeba dostrzegać i odważnie o nich mówić. Były to bowiem działania systemu ateistycznego, który nie tylko wykluczał Boga i konsekwentnie utrudniał działania Kościoła, ale który nadto podważał i świadomie rozmywał narodową tożsamość w przekonaniu, że społeczeństwo pogodzi się z taką formą istnienia, w której łatwo człowieka uzależnić od systemu, uczynić pionkiem na szachownicy politycznych licytacji. Stąd znamienny powrót katechezy do szkół w roku 1956, powrót wymuszony społecznym żądaniem narodu, który miał świadomość, że „budowanie na piasku", bez odniesienia do wartości ostatecznych, nie rokuje trwałości i powoduje klęskę jakichkolwiek zamierzeń w kształtowaniu bytu społecznego. Kolejny raz, w roku 1961, odczuliśmy przemoc systemu, który po chwilowej odwilży, znowu ograbił społeczeństwo z nieodłącznej od niego wartości, jaką było religijne wychowanie w warunkach przynajmniej takich, w jakich odbywał się cały proces nauczania.

2. Jest miejsce i pora, aby oddać hołd polskim rodzicom, którzy z tym stanem się nie pogodzili. Na różne sposoby zabiegali o powrót katechezy do szkół. Pisali oświadczenia żądające tej katechezy, bronili prefektów, sami nierzadko cierpiąc z powodu jednoznaczności swoich postaw.

Kościół nie przegrał wielkiej sprawy nauczania i wychowania religijnego. Powstała, ku zdumieniu wielu narodów, ogromna sieć punktów katechetycznych. W nich też trwały zmagania o swobodę przekazywanych treści, o czas dla dzieci i młodzieży, choć oferty systemu ateistycznego były na tyle obfite, że niejednokrotnie wymagały od katechizujących i katechizowanych ogromnej odporności.

Jest więc również miejsce i pora, aby podziękować Bogu za tę posługę Kościoła w punktach katechetycznych. Za każdego księdza, siostrę zakonną, za całe rzesze katechetów świeckich, za pracę w uczelniach katolickich, za każdy katechizm i książkę religijną, za wszystko co wypełniało ową krzywdzącą lukę po usunięciu religii ze szkół.

3. Stawiając na nowo ten problem ufamy, że w zasadniczej myśli na dziś będziemy zupełnie jednoznaczni. Powrót katechezy do szkół jest naprawą jednej z krzywd, która spotkała społeczeństwo w czasach systemu totalitarnego, systemu, który pozostawił spustoszenie nie tylko ekonomiczne, ale nade wszystko — moralne. Odchodząc od owej przeszłości, pragniemy równocześnie wracać do korzeni, do całej prawdy o tym, kim jesteśmy i jacy pragniemy być. Pragniemy „budować na skale"!

Jako Pasterze Kościoła w Polsce czujemy się zobowiązani te słowa wypowiedzieć z całą mocą przekonania i z ufnością, że wyrażają one odczucia ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Pragniemy ponadto wyraźnie uwypuklić teologiczny fundament na-

szego zatroskania. Każdy człowiek ochrzczony, na mocy tego Sakramentu, ma prawo i obowiązek do poznawania swej wiary, rozwijania jej, ożywiania w miarę rozwoju swej osobowości. To, co przez wiarę rodziców i chrzestnych — rodzi Boże życie w człowieku, musi być w miarę lat i dorastania stale na nowo wybierane i poznawane. Miejscem religijnej formacji, podobnie jak intelektualnego rozwoju, winna być szkoła.

Nader dobrze bowiem wiemy, że nie da się rozdzielić pojęć: uczyć i wychowywać. One się przenikają, dopełniają, one kształtują człowieka. Kult wiedzy, wspierany sloganami o światopoglądzie „naukowym", nieraz już poniósł klęskę. Zgotowali ją ci sami, którzy hołdując tym pojęciom, stawali bezradni wobec człowieka, który na skutek rozchwianych proporcji mógł i bywał wykształconym zbrodniarzem lub uczonym nihilistą.

Powrót katechezy do szkoły — to także zatroskanie o samą zasadę obrony godności człowieka. Lata powojenne obfitują w dokumenty, których szlachetnym zamierzeniem jest uniknięcie tragedii wojen i niesprawiedliwości. Dokumenty te przybrały formy międzynarodowych deklaracji gwarantujących poszanowanie praw człowieka. Na wszystkich szlakach swoich pielgrzymek wypowiada je głośno Jan Paweł II. Papież akcentuje szczególnie prawo do wolności religijnej, swobody kultu, możliwości wychowywania zgodnie z przyjętą wiarą.

Mając świadomość, że prawa te nie są z niczyjego nadania, stanowią bowiem samą istotę godności osoby ludzkiej, państwa mogą je jedynie otoczyć opieką, zabiegać o ich przestrzeganie, umożliwiać życie wedle nich. Każde uszczuplenie jest tutaj krzywdą i naruszeniem tej sfery życia człowieka, która jest jego podstawowym dobrem. Po latach naruszania tych praw w naszej Ojczyźnie — przychodzi czas, aby je na nowo odbudować, przywrócić w całej rozciągłości. Znajdzie się wtedy spokojną motywację, dlaczego rodzice mają prawo widzieć w szkole sojusznika w dziele wychowania dzieci i młodzieży. Znajdzie się również motywację, dla której katecheza szkolna jest integralną częścią tego wychowania.

Katecheza szkolna musi być także dostrzeżona jako dobro służące pogłębianiu poczucia narodowej i kulturowej tożsamości. Od „Bogurodzicy" po Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej rozciąga się obszar duchowego życia narodu. Jest to obszar zdecydowanie przesycony treściami ewangelicznymi. Kościół jest w tej posłudze nie do wyręczenia. Ukazuje bowiem same fundamenty bogactwa naszych dziejów, a nie tylko ich przejawy. Nie da się zastąpić katechezy najlepszymi nawet wykładami i podręcznikami ukazującymi rolę chrześcijaństwa w naszych dziejach i w naszej kulturze. Trzeba dotknąć samego źródła. Trzeba przez poznanie Boga i tego, czego uczy Objawienie dostrzec, jak głęboko chrześcijaństwo zapuściło korzenie w tej ziemi, — w ludzich tej ziemi. Z tych korzeni czerpano i czerpie się nadal twórcze inspiracje. One stanowią o swoistym etosie narodu, który ukształtował się w świetle Bożych za-

sad życia jednostkowego i zbiorowego. Tego dobra nie wolno więcej uszczuplać ani skazywać na niepewny los. Dobro wspólne dziejów stanowi bowiem o charakterze narodu. Można tylko dziękować Opatrzności, że pośród różnych przeszkód to ewangeliczne dobro ocalało. Teraz pora, by je podjąć i pomnażać.

4. Oczekujemy Bożych owoców, które wynikną z powrotu katechezy do szkół. Idzie przecież o przepowiadanie prawd ewangelicznych, o przybliżanie Boga, który jest Miłością, o wychowanie w duchu praw i nakazów, które nadają ostateczną orientację człowiekowi, czyniąc go jednocześnie jak najlepszym członkiem społeczności ziemskiej.

Nie lękamy się uprzedzających przestróg przed jakąkolwiek nietolerancją. Jezus Chrystus w przekazie zasad tolerancji poszedł najdalej — aż po miłość nieprzyjaciół. Miejsce Chrystusa w rozwoju człowieka może nieść tylko ewangeliczną wrażliwość na ludzi, na ich odmienność i niepowtarzalność, na prawo do swoich przekonań. Chrystus nikomu nie zagraża!

Nie lękamy się również posądzenia, że wśród narodowych kłopotów wydobywamy teraz zagadnienie powrotu katechezy do szkół.

Przede wszystkim jest to powrót, a więc odzyskanie dobra, którego pozbawiono naród wbrew jego woli. Nadto jednak, jeśli w trudnych czasach pragniemy tego powrotu, to głównie dlatego, aby pokolenia, które przejmą nasze dzisiejsze zdobycze były pokoleniami gwarantującymi ciągłość narodowych tradycji, kultury, pokoleniami budującymi na zasadach moralności, nie rozkradającymi wspólnego dobra. Nie ma w tych stwierdzeniach uproszczenia. Jest prostota podjęcia papieskiego wołania: „Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa. Co więcej — człowiek samego siebie nie może zrozumieć bez Chrystusa". Przed laty wielotysięczny tłum podjął to wołanie odpowiadając pieśnią: „My chcemy Boga". W tej pieśni, jak w zorganizowanym życiu, jest miejsce na Chrystusa „w książce, w szkole". To odpowiada duchowi narodu i dlatego staje się naszym zadaniem.

Zadanie to widzimy jako służbę Bogu i bliźnim, młodzieży i rodzicom, szkole i całemu narodowi. Tak było to zadanie przez Kościół pełnione przez wieki i takim pozostanie.

Wierni podstawowemu zleceniu Chrystusa, aby Jego Ewangelia była przepowiadana na całym świecie, pragniemy odzyskać dla niej utracone miejsce w polskiej szkole. To odzyskanie nie może się dokonywać na zasadzie przyzwolenia czy politycznej gry sił parlamentarnych. Chrystus ma prawo do każdego człowieka. Człowiek ma niezbywalne prawo do poznawania swej wiary i życia w zgodzie z jej zasadami. Rozważmy więc w sumieniach, za jak wielkie dobro podejmujemy odpowiedzialność. Właśnie w tych czasach, które po latach może ktoś nazwać trudnymi czasami naprawiania krzywd, które godziły w zasadniczą tkankę narodu.

5. Każdego roku, w uroczystość Królowej Polski, modli się Kościół w Ojczyźnie prosząc Boga, aby przez przyczynę naszej „Matki i Króło-

wej religia nieustannie cieszyła się wolnością, a Ojczyzna rozwijała się w pokoju.

Matce Bożej, naszej Matce i Królowej zawierzamy pełną wolność religii i pełne szczęście Ojczyzny, ufni, że rzesze katechizowanych w szkole, przejmą godnie dorobek wieków i wpiszą się chlubnie w lepsze jutro kraju".

O modlitwę w tym duchu prosimy, przekazując błogosławieństwo wszystkim ludziom dobrej woli.

Kraków, dnia 16 czerwca 1990 r.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi zebrani na 241 Konferencji
Plenarnej Episkopatu Polski

41

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH W ZWIĄZKU Z POWROTEM KATECHEZY DO SZKÓŁ

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. (Mt 28, 19-29). Tak brzmi Jezusowy testament w godzinie przejścia z ziemi do Ojca. Tak brzmi zadanie, aby zbawcze dzieło Chrystusa było kontynuowane i przekazywana Dobra Nowina o Zbawieniu pokoleniom, ludom „po wszystkie dni, aż do skończenia świata". Modlił się Jezus do Ojca, aby mocą posługi tych, których On wybrał „nikt nie zginął, ale każdy miał życie wieczne".

Trzeba tego podstawowego klimatu Bożego Słowa, Bożej myśli, aby przynajmniej dotknąć tajemnicy daru, jakim jest powrót katechezy do szkół. Bo zdecydowanie na obrzeżach prawdy są wszyscy, którzy ten dar rozpatrują w klimacie zaniepokojenia, czy przewidywanych wymyślnych waśni.

Jezus w dziejach świata jest faktem.

Odkupienie człowieka jest faktem i jego ostateczne przeznaczenie jest radosnym zadaniem, aby nikt nie uległ przemocy zła, wielorakim frustracjom, doświadczeniom braku perspektyw. Przez blisko dwa tysiące lat Kościół za te fakty płacił i płaci cenę męczeństwa. Okazało się ono nieraz ceną świadectwa potwierdzającego tęsknotę serca człowieka.

„Nie lękajcie się" — to papieskie wołanie o odwagę, o ufne otwarcie drzwi Chrystusowi, skierowane do całego świata, do wszystkich systemów i ideologii, nabiera szczególnej mocy dziś, w naszej Ojczyźnie.

Otwieramy ponownie drzwi Chrystusowi. Drzwi polskiej szkoły. Otwieramy je dla katechezy, przez którą rozumiemy, że jedynym Nauczycielem jest Chrystus. On jest treścią religijnego przepowiadania. On jest celem katechetycznej posługi. On jest Tym, który przemienia serca, wyzwala od nienawiści, uwalnia od fałszu, broni godności każdego i wszystkich. On jest wreszcie obecny na każdej katechezie, jak przy-

rzekł to swoim wyznawcom, którzy zgromadzeni w Jego Imię, mają prawo wierzyć, że jest pośród nich.

Nie jest więc katecheza zwykłą jednostką lekcyjną. Może się w takiej jednostce mieścić, ale ją zdecydowanie prześwietla i ubogaca obecnością Pana, który miłując — uczy miłować, zbawiając — pragnie zbawienia wszystkich, przepowiadając — uczy prawdziwych wymiarów godności człowieka idącego przez ziemię ku tęsknocie „przybrania za synów Bożych".

Nie odczytujemy wydarzenia powrotu katechezy do szkół w spłyconym języku o zwycięstwie czy porażce kogokolwiek. Odczytujemy je jako łaskę, jako prawo do Boga w Państwie prawa i jako zadanie dla wszystkich.

Te motywy skłaniają do dziękczynienia Bogu, który pozwolił na nowo Narodowi dorosnąć do daru wolności nie tylko w sferze politycznej, ale do wolności w sferze ducha, w sferze prawa człowieka, do poznawania i wyznawania Boga. Uwielbijmy więc Boga za ów dar szczególnej wolności.

Przez Chrystusa dziękujemy ludziom, za trud podjętego zadania, za odwagę i roztropność decyzji, za ponowne odczytywanie konieczności powrotu do źródeł wartości, którymi Naród żył i żyje od początku swoich dziejów.

Każdy dar wymaga trudu sprostania zadaniom zarówno odpowiedzialności za dobro otrzymane, jak też troski o jego Chrystusowe zrozumienie i godną realizację.

Znaczymy więc, jak w godzinie chrztu, szczególnym znakiem krzyża dzieci i młodzież. Błogosławiąc — prosimy o szczególną gorliwość, o prawdziwy stosunek do katechezy. Niech stanie się ona, już po wszystkie czasy, radosną okazją do spotkania z Chrystusem, który przychodzi, „abyśmy życie mieli i mieli je w obfitości". Na wszystkich, którzy będą przybliżać Chrystusa podczas zajęć szkolnych, patrzymy jak na tych, których sam Jezus posyła, aby — jak modlimy się w psalmie — „uweselał młodość naszą". Jezus ma moc każde życie przemienić w radość istnienia. Nie umniejsza to trudów codziennych zmagań, ale nadaje tym trudom sens. Nie przekreśla konieczności twardego nieraz zderzenia z rzeczywistością, ale broni przed zniechęceniem i ucieczką w fałszywe ubarwienie życia, broni przed utratą nadziei, brakiem celu i ostatecznych perspektyw. Stańcie się radośniejsi i mocniejsi obecnością Chrystusa w szkole. On naprawdę pragnie „uweselić młodość waszą".

Prosimy rodziców o dar serca poszerzonego o spokojne przybliżanie dzieciom i młodzieży wartości, które w życie wnosi Dobry Bóg. Ten dar serca zakłada wiarę rodziców i ich głęboką troskę o piękny kształt miłości do dzieci. Prosimy, zatroszczcie się, aby wasze dzieci uczestniczyły jak najdoskonalej w katechezie. Prosimy, módlcie się, Umiłowani, jak najwięcej, aby katecheza w szkole dla nikogo nie była ciężarem, a dla tych, którym daliście życie, aby była nieustanną pomocą w kształtowaniu ich serc, umysłów i woli.

Gdyby wrócić do słów wieszcza, który przywoływał „nowych ludzi plemię jakich jeszcze nie widziano" — to właśnie na teraz i na przyszłość Jezus pragnie te moce wyzwolić, stwarzając pokolenie odporne na dzisiejsze niedogodności i mądrze korzystające w przyszłości z daru coraz bardziej uładzonej Ojczyzny, o której wszyscy marzymy, o którą wszyscy zabiegamy. Prosimy nadto rodziców, aby od pierwszej katechezy w szkole, umieli znaleźć czas na troskliwą rozmowę z dziećmi i młodzieżą o treściach usłyszanych i przeżytych na katechezie. Niech stają się one treściami życia każdej rodziny, każdego domu.

Szczególne błogosławieństwo kierujemy do nauczycieli religii, do katechetów. Trzeba nam wszystkim na nowo uwierzyć, że Ewangelia jest wartością stale żywą. Wydarzenia ewangeliczne powtarzają się w każdym czasie i w każdym pokoleniu. To Wy jesteście dzisiaj przez Jezusa wybrani i posłani. Niech Bóg pozwoli Wam doznać radości Apostołów powracających z pierwszego rozesłania do palestyńskich wsi i miast. Cieszyli się wobec Jezusa, że nawet złe duchy ustępowały podczas ich działania. A gdy będzie trudno, gdy praca będzie czasem pozornie przerastała nasze siły, gdy nadejdzie zwątpienie co do wyników pracy, wówczas Jezus zachęci do nowego wymiaru radości, że „Wasze imiona są zapisane w księdze życia". Poczujmy się posłani, bo przecież nie przepowiadamy siebie, ale Dobrą Nowinę o Zbawieniu. Reprezentujemy Tego, który powiedział: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28). Idziecie służyć Bogu, Kościołowi, Narodowi, rodzicom, szkole. Idziecie służyć każdemu uczniowi. Wymiarem tej służby będzie rzetelna praca dydaktyczna i wychowawcza, ale również wymiarem tej służby będzie wasze świadectwo życia, postawy, nawet heroizmu. „Radosnego dawcę miłuje Bóg". Idźcie więc ufni, w Imię Pańskie.

Kierujemy słowo do wszystkich nauczycieli. Gdy rozpoczyna się nowy rok szkolny, staną obok was, w waszej pięknej pracy, katecheci. Świat nauczycielski zna najlepiej radości i trudy pedagogicznego wysiłku. Otwórzcie serca tym, którzy staną z wami do współpracy dla wspólnego dobra rodziny, szkoły i Kościoła. Zechciejcie pomóc i wesprzeć doświadczeniem i życzliwością. Chrystus zapewnia, że żadne dobro nie ujdzie z pola Jego widzenia i Jego nagrody. To On w Ewangelii dostrzegł „kubek wody podany bliźniemu" i obiecywał nagradzać nawet tak prosty dar. Jakąż więc nagrodę szykuje Wam wszystkim za życzliwą radość i pomoc w dniach powrotu katechezy do szkół, w podtrzymywaniu i wspomaganiu katechetów, aby w ludzkiej solidarności współdziałali dla rozwoju życia duchowego i doczesnego tych, których rodzice powierzają trosce szkoły, trosce Kościoła i Państwa.

Cały Kościół w Polsce, wszystkich ludzi dobrej woli, prosimy, aby wznieśli się ponad uprzedzenia i wątpliwości. Trwajmy zjednoczeni w modlitwie, aby obecność Chrystusa w szkole jak najowocniej służyła Ojczyźnie, która jest naszym ziemskim domem. Ludzie wierzący w Polsce zdali przed swoim sumieniem i ku zdziwieniu świata nieprawdo-

podobny egzamin w latach troski o katechezę poza szkołą. Każda sala katechetyczna, każde prześladowanie znoszone w trudnych latach, były wołaniem Narodu o prawo do Boga, do chrześcijańskiej tożsamości, do wolności poznawania Boga. Niech nic z tego dobra się nie umniejszy w nowych, sprawiedliwych warunkach. Niech owocuje jeszcze bardziej gorliwą troską o katechezę w szkole. Nadchodzą dni wielkiej narodowej modlitwy. Tak! Ośmielamy się to tak nazywać i o to prosić. Błagajmy Boga, aby Jego obecność w szkole stała się trwałym dobrem Ojczyzny.

W tym duchu pragniemy przeżyć niedzielę, 9 września, pierwszą niedzielę, gdy lekcje religii wracają do szkół. Niech będzie to dzień dziękczynienia w całej Ojczyźnie. Niech stanie się dniem modlitewnego błagania, aby katecheza szkolna przyniosła najwspanialsze owoce, przez przyczynę Maryi, Wspomożycielki Wiernych, Matki zasłuchanej w słowa Syna, Wniebowziętej Królowej Nieba i Ziemi.

Dzieciom, młodzieży, rodzicom, nauczycielom i katechetom, wszystkim oddanym sprawie katechezy i wszystkim ludziom dobrej woli — z serca błogosławimy.

Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r.

Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi Polscy
zebrani na 242 Konferencji

42

SŁOWO BISKUPÓW POLSKICH NA NIEDZIELĘ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

1. Zaistniałe nowe sytuacje oraz różnorakie zmiany, zachodzące w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, najwyraźniej uwydatniają potęgującą się rolę środków społecznego przekazu. Przenikają one swoim wpływem do wszystkich rejonów ludzkiej aktywności i stają się wszechobecne. Czynią też łatwiejszą codzienną egzystencję człowieka, informują go i kształcą. Towarzyszą ludziom w najważniejszych momentach ich życia. Są obecne w trudzie wykonywanej pracy i w chwilach wypoczynku. Stały się czynnikiem, który ludzi gromadzi, łączy a nawet jednoczy. Jako szczodre dary Bożego miłosierdzia, mogą się przyczynić do pogłębienia życia religijnego i moralnego jednostki a nawet społeczności. Stosowane są więc szeroko w urzeczywistnianym codziennie posłannictwie Kościoła, stając się skutecznym nośnikiem Chrystusowej prawdy.

2. Funkcjonowanie mediów masowych budzi jednak liczne zastrzeżenia i kontrowersje. Nadal stają się one miejscem występowania różnorakich zjawisk, które u pedagogów i duszpasterzy rodzą niepokój o prawidłowe wychowanie młodych Polaków. Wymienić tu należy takie

między innymi zjawiska, jak wprowadzenie elementów niezdrowej sensacji, erotyzacja emitowanych publicznie treści, karmienie odbiorców scenami gwałtu i przemocy, pokazywanie na sposób instruktażu mechanizmów społecznych patologii.

Z żalem też należy stwierdzić, że niektóre media masowe stanowią platformę dla funkcjonowania mechanizmów manipulacyjnych. Nie trudno spotkać dziś takie środki manipulowania człowiekiem jak plotka, mit czy kamuflaż.

Tylko całkowite zerwanie z tego rodzaju praktykami doprowadzić może do pełnego odzyskania wzajemnego zaufania i przyczynić się wydatnie do zintegrowania społeczeństwa.

Środki przekazu społecznego, które do niedawna jeszcze w dużej mierze uczestniczyły aktywnie w procesach zmierzających do rozbicia i skłócenia narodu, winny teraz z tym większą troską uczestniczyć w dziele jego zjednoczenia. Taki jest przecież podstawowy sens działania mediów masowych. Znana Instrukcja duszpasterska „Zjednoczenie i postęp", ogłoszona na polecenie papieża Pawła VI, przypomina zdecydowanie, że „środki społecznego przekazu mogą się bardzo przyczynić do zjednoczenia między ludźmi. Z samej natury rzeczy zmierzają one do tego, aby ludzie, dzięki częstym kontaktom między sobą, nabrali większego poczucia wspólnoty". (ZP 8 i 9).

Obserwujemy obecnie w naszym kraju żywiołowy niemal rozwój niektórych środków przekazu. Gdyby one były tworzone i używane zawsze w poczuciu odpowiedzialności za dobro człowieka, mogłyby spełnić historyczną rolę w budowaniu ładu społecznego i solidarnej wspólnoty narodu.

3. Dokonujące się w Polsce zmiany doprowadziły m.in. do nowej obecności Kościoła w mediach masowych. Jeszcze do niedawna nie mógł on mówić pełnym głosem w tych środkach przekazu, które były dlań dostępne. Dziś wierni w Polsce mają już specjalne programy religijne w radio i telewizji. Ten fakt wszystkich nas niezmiernie cieszy, lecz nade wszystko stanowi zobowiązujące wyzwanie pod adresem twórców tych programów oraz ich odbiorców. Zawsze bowiem nowe możliwości i szanse rodzą nową i pogłębioną odpowiedzialność tych wszystkich, którzy stoją wobec perspektywy oczekiwanych zmian.

Przygotowywane przez Katolicką Redakcję programy mogą się stać znaczącą pomocą dla kapłanów i katechetów w ich ofiarnej posłudze duszpasterskiej i katechetycznej. Również sami adresaci tych programów niech przyjmują emitowane treści jako cenny wkład we wspólne urzeczywistnianie katechezy parafialnej.

4. Rozwój środków przekazu realizuje się nie tylko w sensie ilościowym, choć sama liczba telewizorów i magnetowidów nie może być obojętna dla duszpasterzy i wychowawców. Szczególnie ważnym dla współczesnego człowieka jest rozwój jakościowy mediów. Powstają wśród nich zupełnie nowe techniki. Do rangi symbolu w tej dziedzinie urasta komputer, który doprowadza do radykalnych zmian w technice i w

codziennym życiu człowieka. Zasadniczą rolę pełni on w procesie przekazywania i przechowywania informacji oraz w przesyłaniu ich na bardzo dalekie odległości w możliwie najkrótszym czasie. Dzięki pracy komputerów każda ważna wiadomość może być dzisiaj przekazana natychmiast na wszystkie kontynenty. Ma to ogromne znaczenie również w codziennej pracy duszpasterzy i katechetów, którzy trudzą się wokół przekazywania nauki ewangelicznej Ludowi Bożemu. Zrozumiały zatem staje się temat tegorocznego Dnia Środków Społecznego Przekazu: „Misja Kościoła w erze komputerów".

Papież Jan Paweł II w specjalnym orędziu na XXIV Dzień Środków Społecznego Przekazu podkreśla między innymi, że „także Kościół, spełniając coraz bardziej naglące zadanie ewangelizacji, powinien skorzystać z nowych możliwości, które otworzył postęp w dziedzinie techniki komputerowej i satelitarnej".

Jednym z podstawowych oczekiwań świata w dziedzinie informacji jest rychłe zbudowanie tzw. społeczeństwa poinformowanego. Każdy bez wyjątku człowiek miałby w takim społeczeństwie zagwarantowany sprawiedliwy dostęp do tych wszystkich informacji, które będą mu potrzebne do należytego wypełniania zadań życiowych oraz do wszechstronnego rozwoju osobowości. W dziele tworzenia takiego społeczeństwa wielką rolę odgrywają dziś komputery. I one także winny być wprzęgnięte w urzeczywistnianie przez Kościół misji ewangelizowania współczesnego świata. Wiele mogłaby tu dokonać młodzież, która wykazuje daleko idące przystosowanie się do kultury komputerów oraz do ich swoistego „języka".

Nowa cywilizacja obrazów i komputerów stanowi wyzwanie pod adresem wszystkich chrześcijan. Zrozumienie jej przesłania, pozwoli w pełni wykorzystać najnowsze osiągnięcia techniki w dziele głoszenia Ewangelii a także w realizacji idei wspólnego domu, tworzonego zarówno na polskiej ziemi jak i na całym kontynencie starej Europy.

Wyrażamy nadzieję, że wspólne prace prowadzone w ramach przygotowań do zbliżającego się II Synodu Krajowego, pozwolą wiernym w Polsce bliżej jeszcze poznać rolę i zadania mediów masowych, stosowanych w różnych formach posługiwania duszpasterskiego.

Wszystkim Synom i Córkom Kościoła w Polsce, którzy korzystając z nowych osiągnięć techniki, przybliżają wiernym w środkach przekazu nieprzemijające wartości Ewangelii Chrystusowej, udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Kraków, dnia 15 czerwca 1990 roku

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na 241 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski

43

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

KOMUNIKAT KARDYNAŁA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH DOLNEGO ŚLĄSKA W SPRAWIE FUNDUSZU DARU NARODOWEGO

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

1. Dni pierwszej połowy czerwca ubiegłego roku stanowią moment historyczny i przełomowy w naszych najnowszych dziejach. Dzięki wydarzeniom tych dni, żyjemy znowu w atmosferze wolności i wchodzimy na drogę budowania swojego życia w oparciu o prawdę i sprawiedliwość, o poszanowanie praw osoby ludzkiej i praw suwerennego narodu. Jesteśmy jednak świadomi, że na tej drodze potrzebne jest solidarne i ofiarne działanie każdego z nas. Przebudowa systemu i odbudowa ogromnych zniszczeń naszego kraju, zarówno w sferze materialnej, jak i moralnej, wymagają, byśmy zjednoczyli nasze wysiłki wszyscy: robotnicy i rolnicy, inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele i pracownicy nauki, rodzice i wychowawcy, młodzież i studenci, ludzie młodzi i zaawansowani wiekiem.

Sytuacja naszej Ojczyzny jest trudna. Wiemy, że wielu naszych braci i sióstr żyje w wielkim niedostatku, zwłaszcza ludzie samotni, starsi i rodziny wielodzietne. Tym bardziej winno nas to mobilizować do wspólnego działania nad przezwyciężaniem zła i budowaniem lepszej przyszłości, w której nikt z nas nie będzie musiał ponosić ofiar ponad miarę.

Jedną z form szlachetnego wspierania będącej w potrzebie Ojczyzny stanowi Fundusz Daru Narodowego. Jego idea zyskuje coraz większą aprobatę społeczną: świadczą o tym wzruszające dowody ofiarności zarówno osób indywidualnych, jak i zorganizowanych grup społecznych na terenie całego kraju.

2. W nurcie ogólnonarodowej pomocy Ojczyźnie nie może zabraknąć naszej Dolnośląskiej Archidiecezji, która w przeszłości dawała liczne dowody, że umie w potrzebie dzielić się z bliźnimi.

Uroczystość św. Jana Chrzciciela, Patrona naszej Archidiecezji, obchodzoną w tym roku w niedzielę — 24 czerwca, wybraliśmy jako dzień, w którym we wszystkich naszych świątyniach będziemy się wspólnie modlić w intencji umiłowanej Ojczyzny. Modlitwa płynąca z serca jest dziś Ojczyźnie szczególnie potrzebna. Trzeba prosić Boga Wszechmogącego, by wspierał nasze wysiłki, by umacniał naszą nadzieję i cierpliwość, by utwierdzał dobrą wolę, która prowadzi do nie-

sienia pomocy duchowej i materialnej najbardziej dotkniętym obecnym kryzysem.

W tym dniu złożymy także nasze ofiary pieniężne na FUNDUSZ DARU NARODOWEGO. Księża Proboszczowie powołają w swoich parafiach specjalne komitety, których członkowie przeprowadzą zbiórkę ofiar do puszek przed kościołem. Nie będziemy natomiast składać w tym dniu ofiar na tacę w czasie Mszy św. Wszystkie inne dary, poza pieniężnymi, możemy przekazywać placówkom powołanym w tym celu przez Zarząd Funduszu Daru Narodowego.

Drodzy Bracia i Siostry, Wasza postawa, jaką manifestowaliście spiesząc w przeszłości z ofiarną pomocą doświadczanym wielorakim cierpieniem naszym braciom w Armenii, a później w Rumunii, pozwala mi ufać, że jesteście równie wrażliwi wobec szerokiego rozmiaru potrzeb naszego Kraju, że — mimo zmęczenia, ogarniającego Was często zniechęcenia i utrudzenia warunkami codziennego życia — włączycie się całym sercem w ogólnonarodowy nurt pomocy umiłowanej Ojczyźnie.

3. Pragnę Was równocześnie poinformować, Drodzy Archidiecezjanie, że w dniach 22-23 czerwca br. przybędzie na Dolny Śląsk Nuncjusz Apostolski, J.E. Ks. Arcybiskup Dr Józef Kowalczyk, by razem z nami dziękować Bogu za 45 lat pracy Kościoła św. na Zachodnich Ziemiach Rzeczpospolitej.

Dostojny nasz Gość spotka się z mieszkańcami Wrocławia w czasie uroczystej Mszy św. w Katedrze w piątek, 22 czerwca o godz. 18.30. Natomiast w sobotę, 23.06. o godz. 16-tej dokona poświęcenia nowej świątyni p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy.

Do udziału w tych uroczystościach wszystkich Was serdecznie zapraszam.

Wrocław, 29.V.1990 r.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W OBCHODACH 10-LECIA KORONACJI SŁYNĄCEJ ŁASKAMI FIGURKI M.B. KRÓLOWEJ RODZIN W WAMBIERZYCACH

Drodzy Archidiecezjanie!

Położone wśród malowniczych gór Ziemi Kłodzkiej Sanktuarium Wambierzyckie na przestrzeni 800 lat swojego istnienia przeżywało liczne podniosłe uroczystości. Zostały one spisane na kartach kronik i w księgach łask.

Za naszych dni wpisała się mocno w pamięć katolików Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej uroczysta koronacja łaskami słynącej Figurski Matki Bożej, dla której poprzednie pokolenia zbudowały w Wambierzycach piękną bazylikę, wspaniałą Drogę Krzyżową i całe miasto na wzór świętego Jeruzalem. Dopiero jednak Polacy włożyli na skronie Maryi Wambierzyckiej korony w pamiętny dzień 17 sierpnia 1980 roku. Stało się to w obecności i przy udziale śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wielkiego Prymasa Polski i żyjących do dziś dwóch kardynałów, mianowicie: kardynała Sebastiana Boggio z Rzymu i kardynała Franciszka Tomaszka z Pragi. Na oczach ponad 300-tu tysięcy pielgrzymów z kraju i zagranicy, korony wdzięczności i chwały spoczęły na głowie Maryi i Jej Boskiego Syna i po raz pierwszy wypowiedziano wówczas wezwanie, pod którym jest czczona Matka Boska w Sanktuarium Wambierzyckim: „Królowo Rodzin, módl się za nami".

Wambierzycka Królowa Rodzin rozpoczęła swoje orędownictwo w czasach szczególnych: bowiem sierpień 1980 roku — to czas zrywu „Solidarności", to wypowiedzenie stanowczego sprzeciwu polityce komunistycznej propagandy sukcesu, to głośne dopominanie się Narodu o własną podmiotowość, o prawo do wolności i sprawiedliwości społecznej. Zatrzęsła się w niepewności swojego jutra partyjna nomenklatura, która już nie potrafiła umocnić narzuconego Polsce systemu. Metodą nie stosowania przemocy (non violance), „Solidarność" wniosła nowy porządek, który rozsadzał stare struktury komunistyczne.

Po 10-ciu latach od dnia koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin żyjemy już w wolnym i suwerennym państwie. Polacy sami decydują o sprawach narodu i państwa. Łączy się to z podjęciem wielkiego trudu wyprowadzania kraju z kryzysu, który społeczeństwo odczuwa w codziennym bytowaniu.

W tej atmosferze nowej rzeczywistości zapraszam Was wszystkich, Drodzy Archidiecezjanie, do WAMBIERZYC na obchody 10-lecia koronacji MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ RODZIN, ale też na wielką

modlitwę w intencji Ojczyzny, w intencji jedności i solidarnej konstruktywnej odbudowy państwa. Niech Ona — Matka Rodzin — uprosi u Boga tę łaskę, byśmy pracowali w całym kraju jak w jednej rodzinie, gdzie wszyscy rozumieją siebie i umieją sobie pomóc.

W szczególny sposób zapraszam do Wambierzyc młodzież uczącą się i pracującą. Od koronacji Wambierzyckiej Królowej Rodzin Dolnośląska Młodzież każdego roku we wrześniu w wielotysięcznej pielgrzymce przybywa do Jej Sanktuarium. Daje przez to wymowne świadectwo wiary i poczucia odpowiedzialności za chrześcijańskie oblicze polskiego narodu. Przybądźcie, młodzi Polacy, na tegoroczne uroczystości wambierzyckie jeszcze liczniej. Niech młodzi rolnicy jak każdego roku przyniosą piękne wieńce żniwne, byśmy mogli wspólnie dziękować Bogu za tegoroczne plony ziemi i za tych, którzy w pocie czoła trudzą się na roli, by nie zabrakło nam chleba.

Liczę na obecność i pomoc w pracach organizacyjnych harcerek i harcerzy. Raduję się, że od lat w czasie pielgrzymki wambierzyckiej harcerze zaznaczają swoją obecność przez udział w modlitewnym czuwaniu i niesieniu pomocy pielgrzymom.

Uroczystości 10-lecia koronacji Figury Wambierzyckiej Królowej Rodzin z udziałem Księży Biskupów Polski, Czech, Moraw i Słowacji rozpoczną się w sobotę 8 września br. w godzinach wieczornych. Bazylika Wambierzycka będzie otwarta przez całą noc. O północy zostanie odprawiona Msza św. dla pielgrzymów, a zwłaszcza dla harcerzy. Główne uroczystości, jakie zjednoczą wszystkich pielgrzymów odbędą się w niedzielę 9 września o godz. 11-tej.

Na pełne nadziei pielgrzymowanie do Wambierzyckiej Królowej Rodzin z serca wszystkim błogosławię.

Wrocław, w dzień M.B. Anielskiej 1990 r.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, 17.08.1990 r.

L.dz. 3080/90

ZARZĄDZENIE
W SPRAWIE POWROTU NAUKI RELIGII DO SZKÓŁ W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

1. Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi:
„Z racji swej funkcji proboszcz obowiązany jest troszczyć się o nauczanie katechetyczne dorosłych, młodzieży i dzieci" (kan. 776). W związku z powrotem nauki religii do szkół, każdy Ksiądz Proboszcz jest odpowiedzialny za zorganizowanie katechizacji we wszystkich przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wszelkiego typu na terenie swojej parafii. Wobec tego powinien nawiązać kontakt z kierownictwem przedszkola i dyrekcją poszczególnych szkół celem uzyskania następujących informacji:
   a) Ile klas planuje się w danej szkole (ile grup w przedszkolu) na rok szk. 1990/91. Zależnie od otrzymanych danych należy zaplanować podział zajęć katechetycznych między poszczególne osoby nauczające i zwrócić się do Księdza Kardynała Metropolity o skierowanie do nauczania religii w szkole.
   b) Jaką formę wyrażania woli rodziców wybiera dyrektor szkoły. Instrukcja Ministra Edukacji Narodowej mówi: „upoważnia się dyrektorów szkół, aby znając swoje środowisko wybrali najprostszą formę wyrażania w sposób wolny woli rodziców, dotyczącej uczęszczania lub nieuczęszczania ich dzieci na lekcje religii". Uzyskanie informacji od dyrektora szkoły może wiązać się z koniecznością podjęcia akcji duszpasterskiej celem pouczenia i zachęty rodziców do wypełnienia tego warunku.
   c) Tam gdzie ze względów organizacyjnych, np. przy zajęciach prowadzonych w szkole na kilka zmian lub w razie braków lokalowych umieszczenie wszystkich lekcji religii w budynku szkolnym w tym roku nie będzie możliwe, Ksiądz Proboszcz zgłasza w dyrekcji szkoły wszystkie osoby przewidziane jako nauczycieli religii, przedkłada odpowiednie dokumenty personalne i wyraża decyzję prowadzenia katechizacji w salkach parafialnych. Rodzice zaś wyrażają swą wolę w takiej formie, jaką wybierze dyrekcja szkoły.
2. Parafie, które nie mają na swym terenie szkół lub mają ich mniej niż inne, będą musiały dopomóc parafiom posiadającym większą ich ilość, przyjmując obowiązek podjęcia nauczania proporcjonalnie do ilości uczniów ze swego terytorium.

3. Skierowanie wydane przez Księdza Kardynała Metropolitę musi zawierać imię i nazwisko nauczyciela religii oraz nazwę szkoły. Księża w bieżącym roku uzyskują prawo nauczania w szkole składając jako jedyny dokument skierowanie Ks. Kardynała do określonej szkoły. Pisząc do Kurii o skierowanie siostry zakonnej lub osoby świeckiej do danej szkoły lub przedszkola, należy podać kwalifikacje ogólne i pedagogiczno-katechetyczne, załączając odpowiednie odpisy świadectw, celem uzyskania misji kanonicznej. Od osób podejmujących nauczanie religii należy domagać się pełnych kwalifikacji, a w razie ich braku zobowiązać je do uzupełnienia na studiach katechetycznych.
4. Nauczyciele religii — nie księża składają w dyrekcji szkoły wzgl. przedszkola oprócz skierowania od Ks. Kardynała wszystkie dokumenty konieczne do zawarcia umowy, a także zaświadczenie o latach pracy w katechezie parafialnej. Zaświadczenie to wystawiać będzie Kuria Metropolitalna na podstawie dokumentów Referatu Katechetycznego. Zakonni i świeccy nauczyciele religii składają w dyrekcji szkoły też fotografię dla uzyskania legitymacji.
5. Wszyscy Księża zatrudnieni w duszpasterstwie, a więc Proboszczowie i Wikariusze na zasadzie obowiązku wynikającego z Prawa Kanonicznego (Zob. kan. 776) muszą uczyć w szkole. Zwolnienie z tego obowiązku mogą uzyskać księża, którzy ukończyli 65 rok życia oraz ci, którzy po przedłożeniu odpowiednich racji szczególnych (choroba, rekonwalescencja) uzyskają zwolnienie od Ks. Kardynała Metropolity.
6. Księża oraz pozostali nauczyciele religii są zobowiązani podjąć w szkołach taką ilość lekcji jaka jest konieczna w wymiarze dwóch godzin tygodniowo na wszystkich poziomach, zgodnie z Instrukcją Ministra Edukacji Narodowej. Gdyby przejściowo ze względów organizacyjnych lub personalnych nie było to możliwe, wówczas ilość godzin może być mniejsza, a uzupełnieniem będą t.zw. godziny duszpasterskie w parafii.
   Zorganizujemy je na czterech poziomach:
   a) dla uczniów I-IV na temat przygotowania do pierwszej Spowiedzi i Komunii św., uczestnictwa we Mszy św. i modlitwy prywatnej oraz liturgicznej;
   b) dla uczniów V i VI na tematy związane ze spowiedzią i formacją moralną;
   c) dla uczniów klas VII i VIII przygotowanie do Bierzmowania;
   d) dla młodzieży szkół średnich jako dalsze przygotowanie do małżeństwa, życia w rodzinie chrześcijańskiej i w społeczeństwie.
7. Przygotowanie najbliższe o I Spowiedzi i Komunii Św., do Bierzmowania, katechizacja młodzieży pozaszkolnej (pracującej) oraz katecheza dorosłych odbywa się nadal przy parafii.
8. Instrukcja Ministra Edukacji Narodowej postanawia, że lekcje religii są umieszczone w siatce godzin, co wiąże się ściśle z obowiąz-

kiem systematycznego prowadzenia zajęć w każdej klasie, a więc dostosowania do tego, wszelkich innych obowiązków duszpasterskich łącznie z kolędą. Nauczyciele religii są zobowiązani do dyscypliny, którą dyktuje rytm pracy szkoły. Ewentualne zwolnienia dla pilnych zajęć duszpasterskich (chorzy, pogrzeby, święta kościelne zniesione przez państwo itp.) muszą być każdorazowo uzgadniane z dyrekcją szkoły wzgl. kierownictwem przedszkola.

9. Katecheci zakonni i świeccy są obowiązani uczestniczyć w permanentnym dokształcaniu i formacji ascetycznej, co w naszej Archidiecezji ma formę Rejonowych Dni Duszpastersko-katechetycznych. Nieuczestniczenie w tego rodzaju spotkaniach jest połączone z zagrożeniem cofnięcia skierowania.
10. Nauczanie religii w szkołach odbywa się wedle dotychczasowego programu katechizacji na wszystkich poziomach. Temat każdej lekcji wpisywany jest do dziennika klasowego. Dla celów kościelnych należy prowadzić dodatkowo skrócony dziennik katechizacji.
11. Należy dołożyć starań aby katecheza powracając do szkoły nie straciła swego w pełni religijnego charakteru. Choć bowiem w potocznym sposobie wyrażania się będzie nazywana „przedmiotem" i „lekcją" — musi w swojej istocie być czasem spotkania z Chrystusem Nauczającym, czasem poznania Chrystusa Prawdy, czasem modlitwy, aby wejść z Chrystusem z szczególną zażyłość. Troskę o autentyczny Chrystocentryzm katechezy prowadzonej wśród różnych przedmiotów szkolnych należy uważać za szczególne wezwanie obecnego czasu.
12. W sposób taktowny, nie wywołujący zadrażnień należy doinformować wiernych o możliwości wspólnej modlitwy przed i po lekcjach szkolnych oraz możliwości powieszenia krzyża w salach szkolnych, zgodnie z Instrukcją.
13. Przyznanie trzech dni wolnych od zajęć w okresie Wielkiego Postu dla dzieci i młodzieży wymaga nowej organizacji rekolekcji parafialnych tak, żeby dzieci i młodzież danej szkoły uczestniczyły w tym samym terminie w rekolekcjach, chociażby należały do różnych parafii. Istnieje też konieczność organizowania ćwiczeń rekolekcyjnych przed i po południu, aby znalazło uzasadnienie całkowite zwolnienie uczniów z zajęć szkolnych. W mniejszych parafiach rekolekcje szkolne można połączyć z rekolekcjami parafialnymi. Termin rekolekcji wielkopostnych należy z dyrekcją szkoły ustalić do końca grudnia br. W okresie ferii zimowych należy skorzystać z możliwości uczestnictwa młodzieży w rekolekcjach i dniach skupienia organizowanych tradycyjnie przez Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej. W parafialnych rekolekcjach adwentowych i wielkopostnych przynajmniej jedna konferencja powinna zostać poświęcona zagadnieniom chrześcijańskiego wychowania w rodzinie, albowiem z prawa naturalnego i Bożego obowiązek ten w dalszym ciągu spoczywa na rodzicach. (Zob. kan. 774 § 2).

14. Wszyscy katecheci świadomi, że są szczególnymi świadkami Chrystusa w szkole odnoszą się nie tylko z tolerancją, ale z gorącą miłością do wszystkich nauczycieli, rodziców i uczniów, reprezentujących inne przekonania. Katecheci nigdy nie mogą nikogo usuwać z lekcji religii, choćby nawet uczeń czy jego rodzice określali się jako niewierzący.

15. Powinnością proboszcza parafii jest utrzymanie i konserwacja wszystkich dotychczasowych pomieszczeń katechetycznych oraz wykorzystanie ich dla potrzeb duszpasterskich.

16. Dyrektorzy szkół mają prawo zwracać się do Księży Proboszczów o bezkomercyjne wypożyczanie sal katechetycznych dla celów szkolnych. W każdym wypadku winna być rozważona potrzeba szkoły i możliwość ze strony parafii. Należy okazać maksymum dobrej woli dla zapewnienia dzieciom i młodzieży właściwych warunków do nauki. Jednocześnie trzeba pamiętać o konieczności posiadania sal dla katechezy młodzieży akademickiej, pozaszkolnej, grup specjalnych oraz innych organizacji religijnych i katolickich, katechezy dorosłych, spotkań rodziców przed Pierwszą Spowiedzią i Komunią Św., Bierzmowaniem itd. Z tych powodów wynajęcie sal parafialnych szkole lub innym instytucjom może mieć miejsce tylko za pozwoleniem Kurii Metropolitalnej.

17. We wszystkich pozostałych sprawach dotyczących katechizacji parafialnej pozostaje nadal w mocy obowiązującej Instrukcja Katechetyczna Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej z dnia 15 czerwca 1989 r. (Zob. W.W.K. Nr 3, VII-IX. 1989 r.)

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

46

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

ZAPROSZENIE DO TRZEBNICY NA UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚWIĘTEJ JADWIGI

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

Jesienią każdego roku, w tym czasie gdy rolnicy, ogrodnicy i sadownicy, z wdzięcznością wobec Boga Stwórcy, zbierają z bogatej w urodzaje Dolnośląskiej Ziemi owoce swojej pracy, Kościół w swojej liturgii ukazuje nam inny owoc, owoc ducha — prawdziwy owoc ludzkiej i chrześcijańskiej doskonałości — Świętą Jadwigę Śląską. W paź-

dzierniku obchodzimy uroczyście Jej święto, które od dwunastu lat jest również dniem dziękczynienia za wybór papieża Jana Pawła II. Nadto tegoroczny odpust ku czci św. Jadwigi będziemy obchodzili w atmosfrze wdzięczności Bogu i Jego Świętym za 45 lat polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Święta Jadwiga od ośmiu wieków promieniuje swoim przykładem na Ziemię Śląską i całą Polskę, a także na tych wszystkich, którzy z daleka przybywają do Jej grobu.

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Co roku pielgrzymujemy do Trzebnicy i z miłością wpatrujemy się w oblicze Tej, którą czcimy jako Opiekunkę Ziemi Dolnośląskiej i staramy się odczytać w Jej twarzy wielkie zatroskanie o nas, o nasze codzienne sprawy. Przychodzimy do Niej jak do matki, aby Jej powiedzieć o naszych kłopotach i prosić Ją o radę. Ona dobrze wie, czego nam najbardziej dzisiaj potrzeba. Rozważając Jej święte życie, pragniemy szukać w nim inspiracji dla siebie, zwłaszcza w obecnej sytuacji polityczno-społecznej dyktującej konieczność zdobywania i utrwalania w człowieku cnót chrześcijańskich, szczególnie cnót społecznych.

Cnoty Świętej Jadwigi wyrastały na podłożu jej cech wrodzonych, wyniesionych z domu rodzinnego, takich jak: silny charakter, powaga, samodzielność w myśleniu, konsekwencja w postępowaniu i wreszcie zdecydowane dążenie do celu, który Jej przyświecał. Szlachetna dobroć i duch pobożności św. Jadwigi sprawiały, że były to cele godziwe. Chodziło Jej o dobrze pojęte szczęście rodziny i przyszłość młodego pokolenia. Ustawicznie dążyła też Księżna Śląską do polepszenia doli poddanych, których traktowała jak siostry i braci. Rozumiała, że przez małżeństwo z księciem Henrykiem weszła do polskiej rodziny piastowskiej. Dlatego wraz z małżonkiem troszczyła się o ziemię polską oraz wspierała dążenia męża do ponownego zjednoczenia Polski.

Odznaczała się św. Jadwiga wysoko rozwiniętymi cnotami rodzinnymi. Była wierną i miłującą żoną, kochającą męża po Bogu najbardziej. Była też dobrą i czułą matką. Żyła w wielkiej przyjaźni ze swoją synową, księżną Anną, rodzoną siostrą św. Agnieszki z Pragi, wyniesionej w ubiegłym roku na ołtarze przez Ojca św. Jana Pawła II. Kochała swoje wnuki i troszczyła się o ich wychowanie. Rola Księżnej Jadwigi w kształtowaniu charakterów Jej dzieci, a także wszystkich mieszkańców dworu, była ogromna. Atmosfera książęcego dworu sprzyjała życzliwej wzajemnej współpracy. Obdarzona zarówno żywym temperamentem, jak i gorącymi uczuciami, umiała św. Jadwiga kierować swoim życiem w duchu roztropności i surowej ascezy.

W życiu codziennym kierowała się św. Jadwiga cnotą roztropności. Ten rys Jej charakteru podkreśla bulla kanonizacyjna z roku 1267, w której czytamy: „Należy podkreślić, jak bardzo Jadwiga kierowała się we wszystkich sprawach roztropnością, tym darem, który właśnie

sprawia, że owa cnota czyni człowieka dla innych pociągającym, a równocześnie sprawia, że przestrzegany jest właściwy umiar. W ten sposób starała się zaoszczędzić sobie nieprzemyślanego działania i pomyłki. Żadne, nawet najbardziej twarde ciosy zadane Jej przez los, nie były w stanie złamać Jej zdecydowanego charakteru". W podobny sposób charakteryzuje życie Świętej autor Jej życiorysu, napisanego około roku 1300-setnego. Czytamy w nim między innymi: „Ta pobożna, oświecona nadprzyrodzonym światłem kobieta, z pewnością dostrzegała, że właściwą miarą w zdobywaniu cnót jest panowanie nad sobą, i że ofiara związana z pełnieniem dobrych czynów, Bogu się nie podoba, jeżeli jest pozbawiona soli mądrości".

Wraz z mężem Jadwiga zakładała fundacje o znaczeniu religijno-społecznym. Jako pierwsza stworzyła na Śląsku imponujący wprost system opieki społecznej. Wspierała ubogich, opiekowała się chorymi i głodnymi, troskliwie umiała się zająć matką oczekującą potomstwa. Nie zapominała o wdowach i sierotach, odwiedzała więźniów, pracując ofiarnie nad ich resocjalizacją. Tam, gdzie dostrzegała braki i potrzeby, spieszyła z pomocą, kierując się miłością serca. I nie czyniła tego przez swoich służących, ale sama trudziła się spiesząc z pomocą, stosownie do słów Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).

Działalność św. Jadwigi obejmowała potrzeby człowieka tak duchowe, jak i materialne. Cieszyła się przeto Księżna Śląska szacunkiem szerokiego otoczenia, a przykład Jej życia pomagał innym przezwyciężać istniejące pomiędzy ludźmi różnice stanowe i społeczne. Dla wielu współczesnych sobie była wyrzutem sumienia. Przykładem swego postępowania zachęcała innych do spieszenia z pomocą potrzebującym.

Umiłowani w Panu!

Grób Księżnej Śląska od wieków jest celem pielgrzymek wielu pokoleń Polaków, którzy przy nim pragną pełniej odkrywać ducha świętej Jadwigi oraz uczyć się od Niej dobroci, życzliwości, odpowiedzialności i mądrości życiowej wyrastającej z ducha Ewangelii Chrystusowej.

W tym duchu, zwyczajem lat minionych, zapraszam Was, Umiłowani Mieszkańcy Dolnego Śląska, do udziału w uroczystościach ku czci Świętej Patronki naszej, które w tym roku odbywać się będą w dniach 13-16 października.

W dniu 13 października (sobota), w godzinach dopołudniowych, w Sanktuarium Patronki Dolnego Śląska, oczekujemy przybycia członków Służby Liturgicznej z terenu całej Archidiecezji. W tym samym dniu, w godzinach wieczornych, przybywa do Trzebnicy młodzież akademicka.

W niedzielę 14 października — centralny dzień uroczystości odpustowych ku czci świętej Jadwigi. W czasie uroczystej sumy rolnicy Ziemi Trzebnickiej przyniosą do ołtarza snopy i wieńce dożynkowe,

nowe warzywa i owoce, które wydała ziemia uprawiana w wielkim trudzie, ale też z miłością i pietyzmem przez Dolnośląskiego Rolnika. Po sumie odbędzie się procesja eucharystyczna ulicami miasta. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy wiernych z dekanatów: Strzelin, Wiązów, Wołów, Ząbkowice, Ziębice, Wrocław — Katedra, Wrocław — Śródmieście, Wrocław — Południe, Wrocław — Wschód, Wrocław — Północ I (Osobowice), Wrocław — Północ II (Psie Pole), Wrocław — Zachód (Leśnica), Wrocław — Zachód I (Kozanów), Trzebnica, Prusice, Ścinawa, Świdnica — Wschód, Świdnica — Zachód, Syców, Twardogóra, Strzegom, Gościsław.

W dniu 15 października (poniedziałek) zbierze się przy relikwiach świętej Jadwigi młodzież duchowna, czyli klerycy wszystkich seminariów z terenu naszej Archidiecezji oraz nowicjaty i junioraty zakonów żeńskich.

W dniu liturgicznym świętej Jadwigi — 16 października w rocznicę wyboru Ojca świętego Jana Pawła II, oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z dekanatów: Bolesławiec — Wschód, Bolesławiec — Zachód, Brzeg — Południe, Brzeg — Północ, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów — Południe, Dzierżoniów — Północ, Góra Śląska, Jawor, Jelcz-Laskowice, Jelenia Góra — Wschód, Jelenia Góra — Zachód, Kamieniec Ząbkowicki, Kamienna Góra — Wschód, Kamienna Góra — Zachód, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Gryfów, Legnica — Wschód, Legnica — Zachód, Lubań Śl., Leśna, Lubin, Chocianów, Polkowice, Lubomierz, Malczyce, Mysłakowice, Milicz, Namysłów, Nowa Ruda, Oleśnica, Oława, Ołdrzychowice Kłodzkie, Polanica Zdrój, Świebodzice, Wałbrzych — Południe, Wałbrzych — Północ, Sobótka, Środa Śląska, Zgorzelec, Węgliniec, Złotoryja, Świerzawa.

Na pielgrzymią drogę do świętej Jadwigi wszystkim z serca błogosławię.

Wrocław, w uroczystość MB Częstochowskiej 1990 r.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

SŁOWO PASTERSKIE NA 46 TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

Kościół św. od początku swego istnienia, zgodnie z nakazami Boskiego Założyciela, stara się realizować misję głoszenia Ewangelii, uświęcania człowieka i szerzenia miłosierdzia. Wszystkie elementy tej misji są

ze sobą ściśle powiązane. Nie można nauczać Ewangelii, nie zmierzając do uświęcenia przez modlitwę, Sakramenty i Mszę św. Słowo zaś i Sakrament są skierowane do realizacji miłości Boga i bliźniego.

W zaraniu swych dziejów Kościół, łącząc Wieczerzę eucharystyczną z agapą, ukazywał się cały i zjednoczony wokół Chrystusa. Święty Justyn, przedstawiając w swej „Apologii" liturgię eucharystyczną oraz życie społeczne chrześcijan, pisał około r. 155: „Ci, którym się dobrze powodzi, dają dobrowolnie ze swego, co tylko chcą, a wszystko, co się zbierze, składa się na ręce przewodniczącego. On zaś przychodzi z pomocą sierotom, wdowom i chorym, i tym wszystkim, którzy dla jakiejkolwiek przyczyny cierpią niedostatek, a także więźniom i przybyszom z dalekich stron, jednym słowem, spieszy on z pomocą wszystkim potrzebującym.

Wierny swemu posłannictwu i w obecnych czasach Kościół otacza szczególnym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz wszystkie dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy w różnych potrzebach ludzkich. Kieruje się przekonaniem, że miłość bliźniego, wyrażająca się w najstarszych i zawsze nowych dziełach miłosierdzia co do ciała i co do ducha, stanowi najbardziej bezpośrednią i powszednią formę ożywienia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego. Miłość bowiem ożywia i wspiera czynną solidarność, wrażliwą na całokształt potrzeb istoty ludzkiej.

„Miłość jest duszą i podstawą solidarności". Te słowa, zaczerpnięte z adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Christifideles laici", stanowią hasło 46 TYGODNIA MIŁOSIERDZIA, który przeżywać będziemy w dniach **od 7 do 13 października br.** Ojciec św. w tej adhortacji stwierdza, że czymś zwyczajnym stały się dziś skupiska ubóstwa i nędzy tak materialnej, jak i moralnej. I dlatego „nie wolno nikomu stać bezczynnie, ale należy iść do winnicy Pańskiej, by świat został przemieniony zgodnie z Bożym planem. Dzieła tego mają dokonać świeccy. Oni są powołani do tego, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, przykładem zwłaszcza swojego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością. Bo jak mówi św. Jakub „wiara bez uczynków jest martwa" (2, 17).

W związku z rozpoczynającym się TYGODNIEM MIŁOSIERDZIA pragnę Was, Drodzy Diecezjanie, uczulić na potrzeby materialne i duchowe innych ludzi. Każdy dzień przynosi trudności. Wiele jest problemów społecznych, politycznych i ekonomicznych do rozwiązania. Wiele ludzi i rodzin ma olbrzymie kłopoty finansowe. Te problemy często tak nas absorbują, że zapominamy o wszystkim innym. Potrafimy już tylko narzekać. Jakbyśmy nie zdawali sobie sprawy z tego, że my też coś możemy, że i od nas wiele zależy. Stąd nasza wielka bierność.

Wzorem miłosiernego podejścia do drugiego człowieka jest dla nas Jezus. Jego wzrok dostrzegał potrzebujących, odkrywając bóle i troski każdego, jego potrzeby materialne i duchowe — z żywym ich odczu-

ciem i gotowością przyjścia z pomocą. W swej wędrówce po ziemi palestyńskiej umiał dojrzeć indywidualnie tylu ludzi w ich niepowtarzalnych potrzebach.

Wokół nas są ludzie biedni, samotni, cierpiący, chorzy, ogarnięci lękiem, miażdżeni ciężarem życia; potrzebujący pomocy, szukający jej, może i na nią liczący. A jednak często spotyka ich niezrozumienie i obojętność. Nie mają odwagi do nas się zwrócić.

„Idźcie i wy do winnicy mojej". Tymi słowami zapraszał ewangeliczny pan robotników, aby udali się do jego winnicy. Tymi słowami zaprasza dziś Kościół wszystkich wiernych do angażowania się na rzecz miłosierdzia chrześcijańskiego. Idź do winnicy. Niech nią będzie twoja rodzina, twoje środowisko, szkoła, miejsce pracy. Pamiętaj, że gdziekolwiek jesteś, masz chrześcijański obowiązek świadczenia miłosierdzia na skalę Twoich możliwości.

Z pasterskim błogosławieństwem.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 21 września 1990 r.

48

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 26.05.1990 r.

L.dz. 231/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. św. Brata Alberta w Mirkowie w dekanacie Oleśnica Śl.

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Długołęka, w dekanacie Oleśnica, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Długołęka i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta w Mirkowie.

§ 2

Nowa parafia p.w. św. Brata Alberta w Mirkowie, powstaje z podziału parafii p.w. św. Michała Archanioła w Długołęce, z której wyłącza się miejscowości: Mirków, Mirków Stary oraz Marianów z parafii p.w. św. Jana Apostoła — Wrocław-Zakrzów.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Oleśnica.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele p.w. św. Brata Alberta w Mirkowie, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym-Katol. Parafia p.w. św. Brata Alberta w Mirkowie" i „Sigill. Eccl. Paroecialis Rom.-Cath. S. Fr. (Fratris) Alberti in Mirków".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła w Długołęce, św. Jana Apostoła we Wrocławiu-Zakrzowie i św. Brata Alberta w Mirkowie, w niedzielę 3 czerwca 1990 r.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 28.05.1990 r.

L.dz. 1471/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.
w dekanacie Oleśnica Śl.

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Oleśnica, w dekanacie Oleśnica, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Oleśnica i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy.

§ 2

Nowa Parafia w Oleśnicy powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy, z której wyłącza się następujące ulice: Berlinga, Ciepłą, Cmentarną, Daszyńskiego, Dostojewskiego, Kazimierza Wielkiego, Kleberga, Klonową, Kochanowskiego, Kolejową, Kombatantów, Kopernika, Kościuszki, Krzywą, Krzywoustego, Kwiatową, Lelewela, Leśną, Limanowskiego, 22 Lipca, nr od 20-46, Małopolną, Moniuszki, Nowotki, Okrzei, Otwartą, Paderewskiego, Podchorążych, Poniatowskiego, Poprzeczną, Prostą, Przyjaźni, Reymonta, Sikorskiego, Słoneczną, Sucharskiego, Świerczewskiego, Tołstoja, Wesołą, Wojska Polskiego nr od 10-63, Wspólną, Zwycięstwa, kaplicę cmentarną przy ul. Wojska Polskiego oraz miejscowości: Spalice, Świerzyna, Wądoły.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Oleśnica.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. M.B. Miłosierdzia w Oleśnicy" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. B.M. Matris Misericordiae in Oleśnica".

§ 8

Dekret wchodzi w życia z dniem 20 czerwca 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty i w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 29.05.1990 r.

L.dz. 1465/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w JELENIEJ GÓRZE-CIEPLICACH w dekanacie Jelenia Góra — Zachód

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach, w dekanacie Jelenia Góra — Zachód, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach.

§ 2

Nowa Parafia w Jeleniej Górze-Cieplicach, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach, z której wyłącza się następujące ulice: Barlickiego, Berenta, Błękitną, Bohaterów Radzieckich, Bohaterów września 1939 r., Cinciały, Daniłowskiego, Fornalskiej, Graniczną, Hanki Sawickiej, Junaków, Kamienną, Kasprzaka, Krośnieńską, Lelewela, Leśną, Michejdy, Osiedle XX-lecia, P.C.K., Pionierską, Pogodną, Podgórzańską, Poprzeczną, Promienną, Radosną, Sieroszewskiego, Słoneczną, Struga, Strzelecką, Szrenicką, Tęczową, Warskiego, Widok, Wigury, Wolności numery nieparzyste, Wróblewskiego, Zawadzkiego, Żwirki oraz wioskę Staniszków z kościołem filialnym p.w. Przemienienia Pańskiego.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Jelenia Góra — Zachód.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach" i „Sigill. Eccl. parocecialis Rom.-Cath. B.M. Matris Misericordiae in Jelenia Góra-Cieplice".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Jana Chrzciciela i w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietruszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 30.05.1990 r.

L.dz. 1941/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Radzikowie, w dekanacie Dzierżoniów — Północ

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Łagiewniki, w dekanacie Dzierżoniów — Północ, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Łagiewniki i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Radzikowie.

§ 2

Nowa Parafia w Radzikowie, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Józefa w Łagiewnikach, z której wyłącza się następujące miejscowości: Radzików, Białobrzeskie z kaplicą p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, Pozarzecze II, Sokolniki i Trzebnik.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Dzierżoniów — Północ.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Radzikowie, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. św. Piotra i Pawła w Radzikowie" i „Sigill. Ecl. paroecialis Rom.-Cath. S. Petri et Pauli in Radzików".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Piotra i Pawła w Radzikowie, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 22.06.1990 r.

L.dz. 2375/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu, w dekanacie Zgorzelec

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Zgorzelec, w dekanacie Zgorzelec, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Zgorzelec i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu.

§ 2

Nowa parafia w Zgorzelcu, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Bonifacego w Zgorzelcu, z której wyłącza się następujące ulice: Bolesławiecką, Broniewskiego, Buczka, Ciołkowskiego, Daszyńskiego (numery 9-37 i 106), Dziką, Fabryczną, Gagarina, Graniczną, Groszową, Henrykowską, Idzikowskiego, Iwaszkiewicza, Karłowicza (numery 21-43), Kopernika, Kościuszki (numery 37-61 i 52-70), Lubańską Łanową, 3 Maja, Nadbrzeżną, Norwida, Nowomiejską, Ogrodową, Olszewskiego, Poluszyńskiego, Przechodnią, Prusa, Słowiańską, Struga, Szkolną, Wrocławską, Wróblewskiego, Wyspiańskiego, Zamiejsko-Lubańską, Żeromskiego, Żwirki-Wigury.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Zgorzelec.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. S. Joseph Opificis in Zgorzelec".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1990 r.
Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Bonifacego i św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 28.08.1990 r.

L.dz. 3198/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy, w dekanacie Legnica — Wschód

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii p.w. Świętej Trójcy w Legnicy, w dekanacie Legnica — Wschód, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy.

§ 2

Nowa parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Trójcy Świętej w Legnicy, z której wyłącza się następujące ulice: Argentyńską, Armii Krajowej, Batalionu „Parasol", Batalionu „Zośka", Beskidzką, Bieszczadzką, Boliwijską, „Bora"-Komórowskiego, Brazylijską, Cichociemnych, Fieldorfa, „Grota"-Roweckiego, Izerską, Hubalczyków, Karkonoską, Kedywu, Kolumbijską, Koralową, Koskowicką, Kujawską, Łowicką, Mazowiecką, Meksykańską, Okulickiego, Opalową, Peruwiańską, Pomorską, Rubinową, Sosnkowskiego, Szarych Szeregów, Śląską, Świętokrzyską, Szafirową, Szmaragdową, Tatrzańską, Tokarzewskiego-Karaszewicza, Turkusową, Warmińską, Zawiszaków i nowe powstające w tych jednostkach.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Legnica — Wschód.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. SS. Cordis Jesu in Legnica".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 września 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Świętej Trójcy i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 10.08.1990 r.

L.dz. 1680/90

DEKRET EREKCYJNY

parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Jaworze, w dekanacie Jawor

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Jawor, w dekanacie Jawor, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Jawor i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

e r y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Jaworze (Osiedle Przyrzecze).

§ 2

Nowa parafia w Jaworze, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Marcina w Jaworze, z której wyłącza się następujące ulice: Boczną, Cukrowniczą, Findera, Gagarina, Jasną, Korfantego, Krętą, Kwiatową, Limanowskiego nr od 8-21, Lubińską, Małą, Moniuszki, Narutowicza, Piękną, Prostą, Sikorskiego, Spokojną, Sporną, Starojaworską — całą, Wieniawskiego, Witosa, Zachodnią oraz Osiedle Słowiańskie.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Jawor.

§ 4

Benificjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Jaworze, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Miłosierdzia Bożego w Jaworze" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Dei Misericordiae in Jawor".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 26 sierpnia 1990 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Marcina i w kościele parafialnym p.w. Miłosierdzia Bożego w Jaworze, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

55

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 01.09.1990 r

L.dz. 3220/90

DEKRET

o regulacji granic między parafią p.w. św. Piotra i Pawła w NOWOGRODŹCU, dekanat Bolesławiec-Zachód oraz parafią p.w. Świętej Trójcy w LUBANIU ŚLĄSKIM, dekanat Lubań Śl.

Celem ułatwienia wiernym, mieszkającym w miejscowości NAWOJÓW ŁUŻYCKI w dekanacie Bolesławiec-Zachód, spełniania obowiąz-

ków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K., zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców parafii wyłączam niniejszym wspomnianą miejscowość z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Nowogrodźcu dekanat Bolesławiec-Zachód i włączam do parafii p.w. Św. Trójcy w Lubaniu Śląskim, dekanat Lubań Śl.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 15 września 1990 r. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym p.w. św. Piotra i Pawła w Nowogrodźcu oraz w kościele parafialnym p.w. Św. Trójcy w Lubaniu Śląskim.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

IV. NUNCJUSZ APOSTOLSKI WE WROCŁAWIU

56

POWITANIE J.E. KS. ABPA JÓZEFA KOWALCZYKA NUNCJUSZA STOLICY APOSTOLSKIEJ W RP PRZEZ HENRYKA KARD. GULBINOWICZA METROPOLITĘ WROCŁAWSKIEGO

W uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa przybyliśmy do naszej Katedry, by z Najdostojniejszymi Gośćmi, dziękować Panu Bogu za 45 lat ofiarnej służby Kapłanów Katolickich na Dolnym Śląsku. Myślą naszą ogarniamy dziś Hierarchów Kościołą św., którzy służyli Ludowi Wiernemu pełniąc swoje ciężkie zadanię i odbudowując struktury Kościoła w powojennej rzeczywistości. Obejmujemy też życzliwą pamięcią i wdzięcznym sercem Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, które w ofiarnym trudzie, budowało ład moralny w sercach braci i dźwignęło ze zniszczeń i gruzów setki świątyń zapalając przed Najśw. Eucharystią wieczyste lampy. Uczyli nie tylko Prawd Bożych, ale też poznawać Piastowskie Dziedzictwo Praojców i przyczyniać się do faktu, by te ziemie miały na nowo „oblicze" polskie i katolickie. Zmagali się w odważnym trudzie i mozole, by dusze rodaków nie skarlały w materialnym bezbożnictwie.

Obok Duszpasterzy godnie trudzili się nad wychowaniem nowych pokoleń Polaków pedagodzy różnych szkół i nauczyciele akademiccy. Polska szkoła i polskie wyższe uczelnie różnych kierunków, wpisały się w powojenną historię Dolnego Śląska godnie, zdobywając uznanie w kraju i za granicą.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ogromną rolę w trudzie wychowania nowych pokoleń na prawdach Chrystusowej Ewangelii i tradycji

ojczystej, odegrali rodzice — kapłani domowego ogniska. Ich wrażliwość na wszystko co Boże i co polskie, nauczyło żyć godnie i odważnie walczyć o prawa człowieka, kiedy tylko zaszła tego potrzeba.

Wasza Ekscelencjo Najdostojniejszy Ks. Abp. Nuncjuszu Apostolski i Dostojni Goście — ten krótki raport składam w Twoje dłonie i arcypasterskie serce. Jaka to dla nas radość, że chociaż od XIII wieku przybywali tu legaci papiescy i nuncjusze Stolicy Apostolskiej, ale po raz pierwszy możemy przekazać słowa serdecznych powitań i raport kościelnych spraw, Przedstawicielowi Ojca św. w którego żyłach płynie polska krew. Nie potrzeba wielu słów, abyś pojął i zrozumiał rytm życia Bożego w naszej Archidiecezji i zrozumiał jak wrośliśmy w ziemię naszych praojców dynamizmem wiary i polskiego obyczaju. Tak, że dziś na Zachodzie i na Wschodzie uznają, iż te ziemie do Polski należą.

Bądź pozdrowiony Gościu nasz, polskim słowem i przywitany przez cały Dolny Śląsk — otwartym sercem. Przyjmij wyrazy należnej Ci czci i wielką naręcz radości, że przyjąłeś nasze zaproszenie i jesteś wśród nas. Wysoko to sobie cenimy.

Patrzymy na Twoją dostojną osobę i wiemy, że poza pełnią kapłaństwa, jakim zostałeś ubogacony przez Jana Pawła II podczas sakry biskupiej, przyjmujemy Cię też jako symbol jedności ze Stolicą Apostolską i jako znak jej przychylności dla Polaków. Rozumiemy Twoją ważną misję w Ojczyźnie. Dziękujemy za dar obecności na Dolnym Śląsku i prosimy o sprawowanie Mszy św., słowo Boże i udzielenie 40-tu alumnom posługi akolitatu.

Wraz z Najdostojniejszym Ks. Abp. Nuncjuszem przybył do Wrocławia bliski współpracownik Ojca św. — J. E. Ks. Abp. Fiorenzo Angelini Przewodniczący Papieskiej Rady ds duszpasterstwa służby zdrowia. Ks. Arcybiskup był już gościem we Wrocławiu kilkakrotnie. Dziś pragniemy Mu gratulować nagrody im. SASAKAWY-PREIA, przyznaną mu przez Światową Organizację Zdrowia w Genewie za wieloletnią działalność na rzecz służby zdrowia, zwłaszcza w Krajach Trzeciego Świata. Gratulujemy i wrocławskie sprawy Służby Zdrowia polecamy życzliwej pamięci.

Witam otwartym sercem Najdostojniejszych Księży Biskupów, Prześwietną Kapitułę, PWT, Panów Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia, Władze Województwa i Miasta, Gości przybyłych z kraju i zagranicy, Braci w Kapłaństwie, Siostry Zakonne, Przedstawicieli Organizacji Społecznych, nasze dzielne Rzemiosło ze starszyzną Cechów, Chór i Orkiestrę Katedralną.

Witam mieszkańców Wrocławia i proszę o dar modlitwy za naszych Dostojnych Gości i za wszystkich Kapłanów pracujących w Archidiecezji. Niech Najśw. Serce Pana Jezusa ma nas w swojej opiece. Niech okaże nam swoją pomoc i łaskę.

HOMILIA ARCYBISKUPA JÓZEFA KOWALCZYKA W ARCHIKATEDRZE WROCŁAWSKIEJ

Czcigodny i Drogi Księże Kardynale Henryku, Metropolito Wrocławski, Drodzy Księża Biskupi, Przedstawiciele Wyższych Uczelni, Nauki i Władz, Członkowie Synodu i Kapituły, Czcigodni Księża diecezjalni i zakonni, Drodzy Klerycy, Wielebne Siostry Zakonne, Ludu Wrocławski, Siostry i Bracia w Chrystusie!

Zgromadziliśmy się w prastarej Archikatedrze Wrocławskiej na dwa dni przed świętem Patrona tej świątyni i całej tysiącletniej Archidiecezji, w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, uroczystość tej Miłości Bożej, która jednoczy rodziny i parafie nasze, rodzinę diecezjalną i prezbiterium wrocławskie, Ojczyznę i Kościół jej służący: jednoczy nas z Kościołem Powszechnym i jego sługą Papieżem Janem Pawłem II. Nuncjusz apostolski, staje dziś po raz pierwszy w poranionych i z miłością uleczonych murach tego starożytnego tumu, tak jak w przeszłości stawali tu inni nuncjusze. Wysłannik Papieża-Słowianina, „pierwszego z rodu Polaków", staje tutaj dzisiaj przed Wami wzruszony, aby Wam przekazać papieskie pozdrowienia, życzenia i błogosławieństwo oraz wygłosić Słowo Boże.

„Ty jesteś narodem poświęconym twojemu Panu, Bogu. Ciebie wybrał Pan, twój Bóg, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością". Siostry i Bracia, Polska nie jest narodem wybranym w ścisłym, biblijnym tego słowa znaczeniu. Ale Pan Bóg w Chrystusie Jezusie każdą i każdego z nas poświęcił Sobie, byśmy byli Jego szczególną własnością, wybrał nas i znalazł w nas upodobanie. Nie dlatego, że przewyższamy innych, lecz dlatego, że nas umiłował. Dochował przysięgi danej naszym przodkom, wyprowadził nas mocną ręką i wybawił z domu niewoli... Wiemy, co te słowa Pisma z dzisiejszej liturgii znaczą w historii narodu polskiego, także w najnowszych jego dziejach... Spinają one niby klamrą rok 1989 i 1990 z rokiem 1945, ale także z rokiem 1918... „Uznaj więc, że Pan, twój Bóg, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia... Strzeż przeto poleceń, praw i nakazów...".

Naszą odpowiedzią na Łaskę niczym nie zasłużoną, na Miłość darmo daną, ma być nie pycha, nie nacjonalizm, nie ksenofobia, nie antagonizm, nie brak tolerancji, lecz wsłuchiwanie się w nakazy Boga, wierność Jego Ewangelii.

Błogosław, duszo maja, Pana, i wszystko, co jest we mnie, święte Imię Jego. Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach! On odpuszcza wszystkie twoje winy i leczy wszystkie choroby. On twoje życie ratuje od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem...

Dzisiaj w ten psalm responsoryjny i dziękczynny pragniemy przede wszystkim włączyć 40 lat posługi kapłańskiej Waszego Arcypasterza, Kardynała Henryka i 45 lat trudu, oraz owoców tego trudu wszystkich waszych kapłanów, a zwłaszcza tych pierwszych, którzy tu przybywali z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej, utraciwszy wszystko poza wiarą, nadzieją i miłością, przybywali nieraz z własnymi wiernymi, abu tu ochoczo przyłożyć rękę do pługa ewangelicznego i dalej budować Królestwo Boże. Przybywali także ofiarnie z innych diecezji oraz zgromadzeń zakonnych, a do nich dołączały zastępy prezbiterów uformowanych już we wrocławskim seminarium duchownym. Za ich ogromny trud: Bóg im zapłać! I w tej Eucharystii „dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu", Jemu przede wszystkim, że ten trud pobłogosławił i obdarzył urodzajem... „Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach!" Ale dziękujemy także Wam, Czcigodni Księża, obecni i nieobecni, umarli i żywi: dziękujemy Waszym pasterzom: dziękujemy Wam dzisiaj w tej Archikatedrze, która jest matką wszystkich kościołów Archidiecezji, w których pracowaliście i pracujecie, dziękujemy Wam tutaj, w pobliżu Domu Księży Emerytów im. Jana XXIII. Składamy to podziękowanie na ręce reprezentantów wszystkich dekanatów, w obecności tych najmłodszych, tych kochanych kleryków, którzy przejmą po Was „ciężar dnia i upalenia". Niektórzy z nich zostają dzisiaj wprowadzeni w posługę eucharystyczną akolitów.

Co przyprowadziło Was, księży na tę ziemię św. Jadwigi? Dlaczego jest tu dzisiaj tyle powołań do kapłaństwa służebnego? Odpowiedź jest jedna. Wszystko to sprawiła Wasza ewangeliczna miłość Boga w człowieku i płynąca z niej troska duszpasterska. Sprawiła to więc przede wszystkim Miłość Boża, z której rodzi się świadomość własnego służebnego powołania kapłańskiego, obowiązek niesienia tej posługi wszystkim potrzebującym.

To Bóg sam jest Miłością — mówi nam dzisiaj św. Jan „a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga". Jeśli kochamy — znamy Boga i możemy głosić Go innym. Ale nie chodzi tylko o głoszenie — chodzi najpierw o obdarzanie Bogiem, który jest Miłością, obdarzanie nie tylko w sakramentach. „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu". Żeby więc móc ludzi miłować i służyć im, trzeba otworzyć się na życie Boże, samemu najpierw przyjąć dar niebieski, zanurzyć się w tym strumieniu Miłości, który od Boga płynie... Albowiem „w tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale On sam nas umiłował i posłał Syna Swojego...". Możemy kochać, bo zostaliśmy pokochani! Możemy — i musimy: „Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy miłować się wzajemnie... Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas... Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim".

Przedziwna, wstrząsająca stronnica Pisma Świętego. Ona pozwala

nam zrozumieć nasze wspólne powołanie chrześcijańskie — i życie, odwagę, ofiarność, solidarność tylu świeckich chrześcijan, dzięki którym żyjemy już w wolnej Polsce i dzięki którym rośnie Kościół Boży na tej piastowskiej ziemi. Ale ta stronnica z dzisiejszego lekcjonarza tłumaczy też, dlaczego poszliście do seminarium i dlaczego przyszliście z posługą kapłańską na te ziemie. „Miłujemy się wzajemnie...".

Wczoraj minęło 7 lat od chwili, kiedy Jan Paweł II, który jako metropolita krakowski tyle razy w tej Katedrze świętował Eucharystię i wygłaszał Słowo Boże, a wybrany został do najwyższej posługi w uroczystość św. Jadwigi Śląskiej, wołał na hipodromie wrocławskim: „W ewangelicznym przykazaniu miłości tkwi najgłębsze źródło duchowego rozwoju każdego człowieka. I dlatego też Wam wszystkim, Drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy, którzy tutaj we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku weszliście w to szczególne dziedzictwo świętej Jadwigi, życzę z całego serca, aby wedle jej wzoru na przykazaniu miłości opierało się Wasze życie osobiste, rodzinne i społeczne". To życzenie powtarza dzisiaj z całego serca papieski wysłannik, który wtedy wsłuchiwał się w te słowa, ale nie mógł przewidzieć, że stanie tu kiedyś jako nuncjusz.

„Miłujcie się wzajemnie..." Bracia Prezbiterzy, miłujcie Waszych świeckich Braci i Siostry, miłujcie ten wierny Lud Boży z którego wyszliście, miłujcie i szanujcie w nim Kościół i Chrystusa samego, i służcie mu nadal z weselem serca i ofiarnie, na mocy kapłaństwa służebnego. Nie zapominajcie, co Wam o stosunku do świeckich chrześcijan mówił Papież kilkakrotnie, w różnych miejscach podczas swej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny... Nie zapominajcie przede wszystkim, co dzisiaj o sobie, o nas i do nas mówi sam Jezus, który wysławia Ojca, Pana nieba i ziemi, za objawienie nam spraw Królestwa Bożego i wzywa nas: „uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem".

To ostatnie wyrażenie określa w Biblii biednych, małych, sprawiedliwych, krzywdzonych, słabych, którzy całą swą nadzieję pokładają w Najwyższym. Jezus objawia się nam dzisiaj jako pierwszy z owych biblijnych „biedaków". Wcielony Syn Boży staje przed nami jako ten ostatni, jako sługa. Przedziwna Solidarność Boża, nieustanny wyrzut sumienia i wezwanie dla nas, duszpasterzy... Jezus dzisiejszej Ewangelii staje zdecydowanie po stronie tych, których powołuje.

„Miłujemy się wzajemnie..." I pomagajmy sobie wzajemnie. Chrześcijanie świeccy, Siostry i Bracia, bez Was księża i biskupi nie zbudują Królestwa Bożego na tej ziemi, bez Was nie ma Kościoła! Potrzebujemy Waszej najszerszej i różnorakiej współpracy, ale potrzebujemy także Waszej modlitwy za nas i Waszych życzliwych, cennych rad. Na początku tego miesiąca Papieska Rada Świeckich — w obliczu październikowego synodu rzymskiego o przygotowaniu do kapłaństwa — urządziła w Rzymie posiedzenie na temat „doświadczeń, oczekiwań i możliwości udziału świeckich w formacji duchowieństwa dzisiaj". Oto znak czasu — także dla Kościoła w Polsce. Oto owoc ostatniego synodu rzymskiego na temat świeckich... Jesteśmy wspólnotą: communio.

„Miłujmy się wzajemnie..." Jesteśmy nie tylko wspólnotą świeckich i księży. Jesteśmy także wspólnotą Kościołów lokalnych, katolickich i niekatolickich, wspólnotą narodu i społeczeństwa, a także wspólnotą narodów i społeczeństw. A jeśli jeszcze nie jesteśmy lub za mało nią jesteśmy — mamy jako chrześcijanie obowiązek ewangeliczny taką wspólnotę i takie wspólnoty niestrudzenie budować. Pozwólcie, Siostry i Bracia, że zatrzymam się jeszcze na chwilę tylko przy dwóch takich właśnie naszych zadaniach „komunijnych".

Poprzez Nysę Łużycką graniczycie z jednoczącymi się Niemcami. Od Was także zależy, czy na tej rzece nie stanie jakiś nowy „mur". W historii pozostanie dotychczasowy wkład wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w dzieło pojednania z chrześcijanami niemieckimi. Ale rodzą się nowe zagrożenia — i nowe szanse. Przypominam, co mówił we Wrocławiu nasz Papież, nawiązując do postaci księżnej śląskiej św. Jadwigi, obok której stanęła druga patronka pojednania, wrocławska uczona błogosławiona Edyta Stein: „W dziejach tych stoi ona jakby postać graniczna, która łączy ze sobą dwa narody: naród niemiecki i naród polski. Łączy na przestrzeni wielu wieków historii, która była trudna i bolesna. Święta Jadwiga wśród wszystkich dziejów doświadczeń pozostaje przez siedem już stuleci orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania, stosownie do wymagań prawa narodu, międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju".

Wzajemnego zrozumienia i pojednania potrzebujemy jednak najpierw we własnym Kraju. Nie zawsze umiemy należycie się obchodzić z tym nowym darem wolności, który tyle kosztował wielu naszych rodaków, wielu z Was. Obok pożądanego bogactwa poglądów i wyborów rodzą się podziały niezdrowe, zawiści, szukania własnych czy grupowych interesów, niekiedy może walka o wpływy, czy o władzę, a obok tego zniechęcenie, rozczarowanie i apatia. A papież, którego kochamy, na którego tak chętnie się powołujemy, a którego tak mało może słuchamy, od 1 października często wzywa swych rodaków do współodpowiedzialności i troski o dobro wspólne. Zaś 10 czerwca powiedział: „Trzeba nam teraz stale modlić się o tę solidarność, która jest ową cnotą społeczną. Doświadczenie wiele razy wykazało, że Polacy są bardzo solidarni w sprzeciwie: również i ostatnie lata tego dowiodły. Natomiast na pewno są mniej solidarni w „działaniu pozytywnym" i konstruktywnym, w tworzeniu jedności: we wspólnej pracy i odbudowie. To jest chyba w tej chwili największa troska, o którą trzeba się bardzo modlić. Ja czuję nawet poprzez odległość Polska — Rzym tę troskę. I dlatego dzielę się z Wami tą troską i pragnę wraz z Wami — a poprzez Was ze wszystkimi rodakami w Polsce i na całym świecie — modlić się o tę właśnie solidarność, która jest potrzebna w obecnych czasach: o solidarność w odbudowie, w tworzeniu nowego, we wspólnej pracy i w przetwarzaniu tej Polski, którą otrzymaliśmy po pięćdziesięciu latach zniewolenia, na kraj sprawiedliwości na kraj prawdziwej wolności i na kraj poszanowania każdego człowieka — zarówno rodaka, jak i cudzo-

ziemca: na kraj równocześnie zwarty w sobie i otwarty... Potrzebna jest nam ta solidarność wewnętrzna. To zwieranie szeregów wokół wspólnego dobra...".

Siostry i Bracia, dzielę się z Wami tym niepokojem papieskim. Polska jest dobrem wspólnym wszystkich jej córek i synów. To dobro winno być szanowane jako wielka wartość, a nie narażane na niebezpieczeństwo rozdrapywania go.

Ta cząstka Polski i Kościoła katolickiego, którą stanowicie w ramach Archidiecezji Wrocławskiej, zbliża się do swego Tysiąclecia. Jeszcze tylko 10 lat... Zgromadziliśmy się dzisiaj w tej kolebce śląskiego chrześcijaństwa, przy Bożym Sercu Jezusa, nie tylko po to, by dziękować za lata minione, ale także po to, by śmiało — modlitwą, wyobraźnią i konkretnymi zobowiązaniami — wybiegać w przyszłość. Najserdeczniej życzę Kościołowi Wrocławskiemu, by jego dalszej drodze przez dzieje towarzyszyła zawsze Miłość Boga Ojca i Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz Dar Jedności — w Duchu Świętym! Amen!

58

PRZEMÓWIENIE NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚW. W OLEŚNICY

Czcigodny i Drogi Księże Kardynale Henryku, Metropolito Wrocławski, Drodzy Bracia w Biskupstwie, Zacny Księże Infułacie, Drodzy Bracia Kapłani, Czcigodne Siostry Zakonne, Siostry i Bracia w Chrystusie, Kochani Oleśniczanie!

Jest to dla mnie prawdziwa radość i wielki zaszczyt, że — jako Nuncjusz Apostolski — mogłem dzisiaj przewodniczyć tej wspaniałej uroczystości na ziemi Oleśnickich. Budując i poświęcając ten piękny nowy kościół w sąsiedztwie świątyń tak starożytnych i wymodlonych przez wieki łączymy przeszłość z przyszłością, stawiamy znak, że rośnie wspólnota narodowa i rośnie w niej Kościół Boży, że Jezus jest nadal wielbiony i Jego Matka kochana, stawiamy więc znak naszej wiary, znak mocnej nadziei i miłości wzajemnej.

Wczoraj, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, rozpoczynając przygotowania do jubileuszu Tysiąclecia Archidiecezji Wrocławskiej, pochylałem się w Archikatedrze Św. Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim przed Waszymi duszpasterzami, dziękując Bogu oraz im wszystkim za 45-lecie trudu kapłańskiego na Dolnym Śląsku. Tutaj, dzisiaj, w wigilię Patrona Waszej Archidiecezji św. Jana Chrzciciela, pragnę skłonić się raz jeszcze najpierw przed Waszym Pasterzem, a moim Profesorem, Kardynałem Arcybiskupem — Metropolitą, który przed paru dniami obchodził 40-lecie swej owocnej posługi kapłańskiej speł-

nianej „cierpliwie i z miłością"; a następnie pochylić się przed Waszym długoletnim proboszczem, księdzem Infułatem Franciszkiem, w 60-lecie jego święceń kapłańskich, dziękując Bogu wraz z Wami, za cały dorobek duszpasterskiej służby. Bóg zapłać wszystkim Księżom, którzy tutaj pracowali, Bóg zapłać także Wikariuszowi księdza Infułata, budowniczemu tego wspaniałego kościoła, księdzu Janowi, ale przede wszystkim Wam, tak bardzo ofiarni Oleśniczanie, Bóg zapłać!

I szczęść Wam Boże w budowaniu jeszcze trudniejszym: wspólnoty Kościoła Bożego, autentycznej, prawdziwie chrześcijańskiej wspólnoty parafialnej. Wezwanie, pod jakim wybudowaliście i poświęciliście ten kościół: Matki Bożej Miłosierdzia, to dla tej wspólnoty wielka pociecha i wielkie zobowiązanie. Dziękujemy Bogu, że nas ogarnia Swoim Miłosierdziem, ale tym darem musimy dzielić się z innymi. Nie może jednak miłować prawdziwie, owocnie i do końca człowiek, który nie uwierzył wpierw, że jest miłowany przez Boga. I jakże tu nie przypomnieć także postaci Jana Chrzciciela, którego hebrajskie imię Johhanan oznacza przecież: Bóg jest miłościwy. I trudno nie pomyśleć o św. Franciszku z Asyżu, który całym swoim życiem wyśpiewywał Miłość Bożą, i o Świętym Bracie Albercie, który miłością darzył swych bliźnich jak chlebem. Tą Miłością obdarowani — mamy sięgać naszymi sercami blisko, daleko i najdalej... Jakże to wymowne i zobowiązujące, że czcić tutaj będziecie tę Matkę Bożą Miłosierdzia, która „w Ostrej świeci Bramie" — na ziemi litewskiej.

Siostry i Bracia, rozpoczyna się święto Patrona Waszej Rodziny Archidiecezjalnej, jakby Imieniny całej Waszej wielkiej Wspólnoty; pozwólcie, że złożę Wam najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa w solidarnym budowaniu wspólnego dobra na co dzień i na zawsze, do którego dołączę błogosławieństwo papieskie, wraz z Waszym Kardynałem — Pasterzem i jego Biskupami Pomocniczymi. Niech się spełni dla Was obietnica św. Piotra Apostoła z drugiego czytania mszalnego wigilii św. Jana: „ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały, gdy osiągnięcie cel waszej wiary — zbawienie dusz.

Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny polecam Was wszystkich, Wasze trudy, smutki, radości i nadzieje.

POSIEDZENIE RADY WYDZIAŁU PWT WE WROCŁAWIU w dniu 22 czerwca 1990 roku W OBECNOŚCI KS. ABPA J. KOWALCZYKA NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO W RP

Ks. Jan Krucina

TEOLOGIA A UNIWERSYTET

Otwierając tę szczególną sesję Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu pragnę bardzo serdecznie powitać wszystkich Uczestników. Z wielką gorącością w środowisku naszego Fakultetu wraz z jego Wielkim Kanclerzem witam Nuncjusza Stolicy świętej. Obejmując szczególnym powitaniem — razem z Księżmi Biskupami — dostojne osoby: Księdza Kardynała Metropolity Henryka Gulbinowicza oraz Księdza Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego Józefa Kowalczyka, zdajemy sobie sprawę, jak wielką wymowę te dwa wysokie urzędy ze sobą niosą — jak symbolizują one egzystencjalne wprost podstawy Papieskiego Fakultetu Teologicznego.

Dokładnie przed 25 laty — w czerwcu 1965 r. Episkopat Polski wydał orędzie dla upamiętnienia dwudziestej rocznicy polskiej organizacji kanonicznej na Ziemiach Zachodnich, a w nim słowa nawiązujące do dekretu Kongregacji ds. Seminariów i Uniwersytetów z 28 listopada 1964 r. Czytamy tam: „Niemałą wymowę posiada fakt, że Stolica Apostolska, w uznaniu dla polskiej organizacji kościelnej, nadała w ostatnim roku Wyższemu Seminarium Duchownemu we Wrocławiu prawa udzielania akademickich stopni naukowych".

Wskazuję na owe akademickie początki naszej Uczelni w obecności najbardziej kwalifikowanego Przedstawiciela Stolicy świętej po to, by podkreślić, że zadany nam wówczas egzamin — okres próby ad experimentum — został po czterech latach oceniony pomyślnie. Bowiem 22 lutego 1968 r. ta sama Kongregacja Watykanu ogłosiła Deklarację, w myśl której zawiązane przez Abpa Bolesława Kominka w 1964 r. Akademickie Studium Teologiczne, rozwijające się na dydaktycznym i naukowym podłożu Seminarium Duchownego, zostaje uznane za kontynuację Wydziału Teologicznego, jaki od Akademii Leopoldyńskiej z r. 1702 kształtował swoją działalność do roku 1945 w obrębie celeberrimae Universitatis Vratislaviensis. A zatem: teologia rozwijała się na powszechnie znanym Uniwersytecie Wrocławskim.

Fakultet nasz, otrzymując wówczas wszystkie przywileje tamtego przedwojennego Wydziału, przejął także obowiązek zadekretowany na nowe czasy — kształcenie teologów świeckich. Wreszcie trzeci okres — po sześciu latach, w dniu Zesłania Ducha św. 1974, Kongregacja ds. Nauczania Katolickiego zatwierdziła statut naszego Wydziału obdarzając go również przydomkiem papieskim — Pontificia Facultas Theologica Vratislaviensis.

Przedstawiając trzy pierwsze etapy konstytuowania akademickości Uczelni nie mogę — choćby małym zatrzymaniem uwagi — nie wspomnieć o Seminarium Duchownym, które strzegąc formacji duchowej alumnów, kształtowało właściwie naukowe i instytucjonalne podstawy dla zawiązania Fakultetu. Otóż wiosną 1977 — już pod przewodnictwem Ks. Kard. Henryka Gulbinowicza — obchodziliśmy 30-lecie otwarcia we Wrocławiu tutejszego Seminarium Duchownego. Powstało ono w r. 1947, kiedy nasi poprzednicy ciągle jeszcze — acz bezskutecznie — zabiegali o reaktywowanie w obrębie odradzającego się — już polskiego — Uniwersytetu także wydziału teologicznego.

W ramach tych obchodów 1977 r. ks. prof. Józef Majka, ówczesny rektor zarówno Seminarium jak i Wydziału, zorganizował triduum jubileuszowe — akademię jak i sympozjum międzynarodowe na temat Wiara i nauka. Na zaproszenie Kard. Gulbinowicza przybył do Wrocławia m.in. Kard. Karol Wojtyła, który nie tylko prowadził wówczas bardzo kompetentną, panelową dyskusję okrągłego stołu, ale wygłosił pamiętny referat o rodowodzie jak i o historycznych relacjach między fakultetem teologicznym jako instytucją intelektualną, dydaktyczno-naukową oraz seminarium duchownym jako miejscem formacji duchowości kapłańskiej.

Nie trzeba przypominać, że rozwijający się od 1968 r. Papieski Wydział Teologiczny — jak i podobne placówki, najpierw w Krakowie a po latach także w Poznaniu i Warszawie — nie był przez Władze państwowe aprobowany. Przesilenie rozpoczęło się w r. 1981, kiedy w obrębie tego, co nazywano systemem prawnym PRL, osobowość prawną otrzymują także papieskie uczelnie, zaś ustawa o szkolnictwie wyższym z r. 1982 wyjmuje je ze swych postanowień — zapowiadając równocześnie, że ich właściwy status ureguluje w przyszłości Porozumienie między Rządem PRL oraz Władzami kościelnymi w Rzymie i Warszawie. Nastąpiło to — jak wiemy — w minionym 1989 roku, chociaż zarówno przygotowywana obecnie ustawa o szkolnictwie wyższym jak też zmieniona sytuacja polityczna kraju — budowanie demokratycznego państwa na mocy konstytucji opartej na podstawowych wartościach personalistycznych — wszystko to wymaga również renegocjacji stosownej pozycji uczelni teologicznych w dojrzewających okolicznościach społecznych i politycznych.

Chciałbym też z całą otwartością wyjawić, iż odkąd w lutym i marcu br. w Hradec Kralowe i Ołomuńcu podczas ingresów biskupich posłyszeliśmy od Nuncjusza papieskiego Abpa Francesco Colasuonno, że udało mu się z władzami czechosłowackimi wypertraktować powrót fakultetów teologicznych w Pradze, Ołomuńcu i Bratysławie w obręb tamtejszych uniwersytetów, poczęło i wśród nas kiełkować pytanie, czy w ramach przyszłych renegocjacji nie będzie można rozważyć analogicznej możliwości — poniekąd na podobieństwo powrotu nauki religii czy katechezy do szkół. W świecie sprawa pozostaje ciągle aktualna, zwłaszcza po ostatnich sporach wokół zatwierdzenia profesorów na

uniwersyteckich wydziałach teologicznych w RFN, a zwłaszcza w Austrii, kiedy Stolica Apostolska ustami nowego Proprefekta Kongregacji ds. Seminariów i Uniwersytetów opowiedziała się zdecydowanie za pozostawieniem teologii na państwowych uniwersytetach — argumentując m.in. wychodzeniem Kościoła ku światu, znaczeniem teologii dla integracji nauki wobec atomizacji mnożących się dyscyplin uniwersyteckich, przede wszystkim zaś koniecznością budzenia wrażliwości etycznej wśród studentów, potrzebą odbudowywania świadomości o źródłach moralnej mocy wiążącej itp.

We Wrocławiu położenie prawne Fakultetu wydaje się być pod tym względem dość otwarte, poniekąd uprzywilejowane. Po pierwsze: dekret konstytuujący Stolicy Apostolskiej z r. 1968 nawiązuje do historii Wydziału Teologicznego w obrębie celeberrimae Universitatis Vratislaviensis, co pociąga za sobą odpowiednie zaszeregowanie naszej Uczelni w Annuario Pontificio — presso Università di Stato. Po drugie: nie rozbudowaliśmy Fakultetu jeszcze do rozmiarów akademii już to papieskiej już to państwowej, która ze swej natury raczej wyklucza przynależność do nadrzędnej struktury uniwersyteckiej. Jest to jednak tylko otwarte i otwierające się pytanie — takie, które wymagać będzie być może bardziej wnikliwych rozważań.

Z czym moglibyśmy wejść w obręb uniwersytetu — inaczej: jaki jest punkt dojścia Uczelni? Sześć zespołów katedr, składających się na sześć specjalizacji: biblijno-dogmatyczną, historyczną, kanoniczą, pastoralną, filozoficzną i społeczną. Wraz z dojeżdżającymi — Uczelnię obsługuje 67 pracowników naukowych różnych stopni — z tego samodzielnych siedemnastu.

W dorobku akademickim mieści się 830 magisteriów, 161 licencjatów, 22 doktoraty i wczorajsza pierwsza habilitacja. Przedtem nasze habilitacje odbywały się na KUL, PAT lub ATK. Papieski Wydział obejmuje alumnów Seminarium Duchownego oraz seminaria zakonne: klaretynów i sercanów — razem od 340 do 350 studentów. Tyle samo, bo 333 dziewczyn, chłopców, sióstr zakonnych studiuje na oddziale studium dla świeckich. Obowiązujący wymiar 19 godzin tygodniowo łączą niektórzy z nich ze studiami na drugim wydziale, na jednej z 10 wyższych uczelni Wrocławia, których rektorzy uczestniczą dziś w wieczornych uroczystościach. Przed egzaminem wstępnym stoi ponad 140 kandydatów świeckich — podobnie jak zgłoszonych ponad 35 jutrzejszych alumnów. W Gorzowie mieści się sekcja naszego Wydziału — zaś ze seminariami duchownymi w gorzowskim Paradyżu, Opolu oraz ze seminariami zakonnymi w Kłodzku i Bagnie łączą nas umowy — zgodnie z wytycznymi Stolicy Apostolskiej, wkomponowanymi w nasz statut.

Wśród ludzi zasłużonych Stolica Apostolska w dekrecie z r. 1974 przywołuje świetlaną pamięć kard. Bolesława Kominka — piae memoriae, jak czytamy w dokumencie. Ale i wielu późniejszych trzeba wymienić, których kto żywy pamięta, a których pamięć pozostała święta. Nie doczekali godziny tego uroczystego zebrania biskupi, nasi na-

uczyciele: Latusek, Urban, Wronka, Marek; księża profesorowie: Tomaszewski, Puzio, Gawlik, Michalec, Dębski — z dojeżdżających wołają o pamięć Rybczyk, Słomkowski, Schenk.

Z samej definicji Papieski Fakultet Teologiczny ciągle poszukuje odniesień do Stolicy Apostolskiej. Dlatego nie zapomina o słowach Jana Pawła II wypowiedzianych podczas II pielgrzymki na wrocławskich Partynicach: „Do Wrocławia przybywałem wiele razy... Częste kontakty łączyły mnie z Seminarium Duchownym oraz Papieskim Wydziałem Teologicznym. Pragnę pozdrowić te instytucje tak ważne dla przyszłości Kościoła i rozwoju katolickiej kultury na Dolnym Śląsku".

Odżywają te słowa dzisiaj, gdy Kardynał Metropolita — Wielki Kanclerz przyprowadza do naszego grona Waszą Ekscelencję Arcybiskupa — Wysłannika Papieża. Pragniemy, by zadania wytyczone w papieskich słowach mogły się spełniać — tym bardziej w nowych czasach naszego kraju. Życzymy tego Księdzu Kardynałowi, życzymy tego Księdzu Arcybiskupowi Nuncjuszowi. Życzymy tego Kościołowi Bożemu, bo życzymy tego sobie.

Ks. Igancy Dec

METROPOLITALNE WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE WE WROCŁAWIU

I. Rys historyczny Seminarium Wrocławskiego

Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu obchodzi w tym roku 425-tą rocznicę swego istnienia. Jest ono jedynym z najstarszych seminariów na polskich ziemiach. Zostało bowiem założone w październiku 1565 r., a więc, dwa lata po ukazaniu się Dekretu Soboru Trydenckiego „Cum adolescentium aetas". Dekret ten — jak wiadomo — zobowiązywał biskupów diecezjalnych do zakładania seminariów.

Seminarium Duchowne we Wrocławiu powołał do życia biskup Kasper z Łagowa, a jego pierwszym rektorem był kanonik Teodor Lindanus.

W czasach silnego naporu protestantyzmu, w r. 1575 Seminarium Wrocławskie zostało przeniesione do Nysy, gdzie było więcej katolików. Po przeszło 80-ciu latach, w r. 1656 powróciło do Wrocławia. W następnych wiekach związało swoją działalność z założoną w 1702 r. Akademią Leopoldyńską i z założonym w 1811 r. Uniwersytetem Wrocławskim.

Nowy rozdział w historii Wrocławskiego Seminarium zaczął się z chwilą ustania działań II wojny światowej. Uroczysta inauguracja zajęć seminaryjnych w nowej, powojennej rzeczywistości odbyła się w dniu 8 października 1947 r. Warto przypomnieć, że nabożeństwo inaugu-

racyjne odprawił w tym dniu w kaplicy mariackiej katedry Administrator Apostolski diecezji wrocławskiej, ks. Karol Milik, zaś kazanie wygłosił ówczesny Administrator Apostolski Śląska Opolskiego ks. Bolesław Kominek, późniejszy arcybiskup metropolita wrocławski i kardynał. Dostojny mówca wyrażał wówczas szczerą radość, że „w starym grodzie Piastów — Wrocławiu, powstało pierwsze w dziejach tej ziemi Polskie Seminarium Duchowne".

Do tej pory Seminarium Duchownym we Wrocławiu — po wojnie — kierowało pięciu rektorów: ks. Józef Marcinowski — 6 lat (1947-53), ks. Aleksander Zienkiewicz — 5 lat (1953-58), ks. bp Paweł Latusek — 12 lat (1958-70), ks. Józef Majka — 18 lat (1970-88) i ks. Ignacy Dec — drugi rok (1988-).

W okresie powojennym Seminarium nasze wydało 1351 kapłanów; z tej liczby — 528, a więc prawie połowę, wyświęcił już nasz obecny Ksiądz Kardynał Metropolita.

Wszyscy obecni biskupi pomocni we Wrocławiu są już wychowankami i pracownikami naszego Seminarium. Także wszyscy aktualni wychowawcy Seminarium i prawie wszyscy profesorowie Seminarium i Wydziału dojrzewali do kapłaństwa w Wieczerniku Kościoła Wrocławskiego.

II. Aktualny stan personalny

A. ZARZĄD SEMINARIUM

Aktualny zarząd Seminarium stanowi 9 osób: rektor, wicerektor, dyrektor administracyjny, trzech ojców duchownych i trzech prefektów. Zespół tych osób tworzy Radę Moderatorów, która każdego miesiąca odbywa regularne posiedzenia. Poszerzony zespół kierowniczy Seminarium stanowi Rada Pedagogiczna, licząca obecnie 48 członków. Większość z nich jest zarazem członkiem Rady Wydziału PWT.

B. ALUMNI

Rok I — 43
Rok II — 53
Rok III — 54
Rok IV — 37
Rok V — 40
Rok VI — 36
W Polskim Seminarium w Paryżu — 2
W Seminarium w Augsburgu — 1
Na praktykach weryfikacyjnych
i duszpasterskich — 9
Kandydatów na I rok — na razie — 35
W sumie — w chwili obecnej alumnat liczy 275 kleryków.

C. PERSONEL ŚWIECKI

Seminarium nasze zatrudnia:
12 sióstr Jadwiżanek
2 siostry Salezjanki
1 siostrę Notre Dame
11 pań
3 panów
Razem: 29 osób. Pracują oni w kuchni i administracji.

III. Kierunki formacji alumnów

1. FORMACJA DUCHOWA

Jest prowadzona według wytycznych Kongregacji Wychowania Katolickiego i Komisji Episkopatu d/s Seminariów Duchownych. Ośrodkiem tej formacji jest codziennie we wspólnocie sprawowana Msza św. Formację tę pogłębiają: codzienna medytacja, modlitwy poranne, południowe, wieczorne, nabożeństwa tygodniowe, okresowe, miesięczne dni skupienia, rekolekcje św., pielgrzymki, adoracje, czuwania nocne... W formacji duchowej naszych alumnów akcentujemy wychowanie do wewnętrznego skupienia i modlitwy. Staramy się tak kształtować kandydatów do kapłaństwa, aby mogli być w przyszłości świadkami Tajemnicy („Lineamenta" — przedsynodalne, nr 7).

2. FORMACJA INTELEKTUALNA

Formację tę zdobywają alumni na Papieskim Wydziale Teologicznym. Główne jej rysy zostały przedstawione przez ks. Dziekana Wydziału, dlatego tu je pomijamy.

3. FORMACJA DUSZPASTERSKA

Oprócz elementów teoretycznych, ukazywanych w ramach wykładów, ma ona także swój wymiar praktyczny. Oto niektóre elementy tego wymiaru:

a) Alumni ostatnich dwóch lat odbywają praktykę pastoralną w wybranych parafiach archidiecezji przez 4 tygodnie września. Ponadto diakoni pełnią praktykę duszpasterską w parafiach w ostatnie dwa tygodnie W. Postu i kolejno — na zmianę — w każdą niedzielę roku — w katedrze wrocławskiej.

b) W Niedzielę Dobrego Pasterza wszyscy alumni wyjeżdżają do parafii z pogadankami, rozważaniami i homiliami na temat powołań kapłańskich i zakonnych.

c) Grupy alumnów systematycznie odwiedzają chorych w Domach Opieki Społecznej ze specjalnym programem.

d) Akolici codziennie — na zmianę — roznoszą Komunię św. chorym w kilku szpitalach naszego miasta.

f) Wielu alumnów naszego Seminarium — po obłóczynach — czynnie włącza się w pieszą wrocławską pielgrzymkę na Jasną Górę.

g) Każdego roku — pod koniec wakacji letnich — kurs III — przed obłóczynami — odbywa pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę. W tym roku będzie to już z kolei — XVII pielgrzymka.

IV. Działalność naukowo-kulturalna

We wspólnocie seminaryjnej działa aktywnie 9 kół zainteresowań. Spośród nich należy wymienieć przede wszystkim Koło Teologiczne Alumnów, które co roku w listopadzie organizuje ogólnopolskie sympozjum zwane „Forum Młodych". Do tej pory odbyło się już 5 takich sympozjów. Najbliższe, jesienne — obiera temat: „Kapłan jakiego szukamy".

V. Perspektywy i plany na przyszłość

Najbliższym przedsięwzięciem, które podjemujemy — za wskazaniem i mocnym wsparciem Księdza Kardynała — jest zorganizowanie — w myśl zaleceń Kościoła — specjalnego toku formacji dla roku pierwszego. W tym celu planujemy formację alumnów pierwszego roku przenieść do kompleksu budynków byłego Opactwa Cystersów w Henrykowie Śląskim. Jest to inwestycja bardzo odważna i bardzo kosztowna. Spodziewamy się jednak, iż w dalszej perspektywie przyniesie ona naszej Archidiecezji dużo duchowego dobra.

Zakończenie

W zakończeniu tej migawkowej prezentacji, podkreśla się, iż sprawy wychowania i wykształcenia kandydatów do kapłaństwa w naszym Seminarium, są przedmiotem wnikliwych rozważań Komisji d/s Kształcenia Teologicznego naszego — trwającego — Wrocławskiego Synodu Archidiecezjalnego.

Ks. Roman Drozd

TRADYCJA SYNODÓW LEGACKICH

Jednym z przejawów żywotności Kościoła są synody; instytucja sięgająca swymi początkami pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to zainicjowano zgromadzenia biskupów poszczególnych prowincji kościelnych (synody prowincjalne), następnie zaś narady duchowieństwa z bi-

skupem (synody diecezjalne). Również w pierwszych stuleciach znane były zebrania gromadzące biskupów z terenów geograficznie lub historycznie związanych ze sobą, obradujące pod przewodnictwem biskupów znacznych stolic (synody plenarne). Podczas zgromadzeń synodalnych naradzano się w sprawach wiary, obyczajów, karności kościelnej i sądownictwa.

Impulsem zwoływania synodów — jak wskazują badania nad genezą ruchu synodalnego — były nie tylko konkretne potrzeby historyczne, lecz także bodźce natury teologicznej: tj. świadomość synodalną biskupów pierwszych wieków, a więc świadomość tworzenia przez nich kolegium i odpowiedzialność jego członków za cały Kościół, który jednak jawi się przede wszystkim poprzez wspólnoty partykularne.

Bogata jest również w Polsce historia wszystkich rodzajów synodów. Synody zwane legackimi (odbywane przez legatów papieskich), synody metropolitalne (zwane częściej prowincjalnymi) i diecezjalne, stanowią nieodłączny czynnik dziejów naszego Kościoła, począwszy od XIII wieku.

W niniejszym przedłożeniu traktującym o tradycji synodów legackich w Polsce trzeba będzie najpierw zarysować działalność synodalną legatów apostolskich, następnie przedstawić synody legackie we Wrocławiu i wreszcie podać kilka refleksji o obecnie odbywającym się synodzie wrocławskim, by w ten sposób podkreślić ciągłość idei synodowania w Kościele.

1. Działalność synodalna legatów apostolskich w Polsce

W życiu Kościoła polskiego szczególne miejsce zajmowały synody. Nie tylko bowiem kształtowały one własne partykularne ustawodawstwo kościelne, ujmując powszechne zasady kanoniczne w aspekcie rodzimych potrzeb, ale odgrywały również rolę kanałów, którymi dopływały nowe tendencje chrześcijańskiego życia, były środkiem, za pomocą którego kształtujące się w swoistych warunkach życie społeczności religijnej w Polsce i jego formy organizacyjne dostosowywano do wzorów wypracowanych w wielkich ośrodkach kościelnych. Od przełomu XII i XIII wieku życie synodalne biegło trzema torami, które wyznaczały synody diecezjalne, prowincjalne i legackie. Od początku niemal XV wieku pojawia się nowy typ synodu prowincjalnego, ogólnopolski (zwany też krajowym).

Ze wszystkich rodzajów bogatego życia synodalnego w Polsce na pierwszy plan wysuwają się synody legackie. Odbywają się one pod przewodnictwem legatów papieskich, działających w imieniu Stolicy Apostolskiej i reprezentujących interesy Kościoła powszechnego. W synodach takich obok legata i metropolity gnieźnieńskiego brali udział również biskupi, a przed XIII wiekiem także książęta. Kler kanonicki występował poprzez swoich przedstawicieli podobnie jak i zakony. Kler parafialny nie był reprezentowany na synodach legackich; o jego uchwałach był informowany przez archidiakonów. Do XV wieku na 40 syno-

dów odbytych w Polsce 16 zostało przeprowadzonych przez legatów rzymskich.

Legaci papiescy na zwołanych przez siebie synodach wydawali w imieniu Stolicy Apostolskiej ustawy partykularne dla Polski, przez które wprowadzali przepisy prawa powszechnego, porządkowali administrację i reformowali karność kościelną. Należy tu podkreślić, że nie było to mechaniczne przenoszenie norm prawnych. Roztropność nakazywała więc najpierw zapoznać się z możliwościami wprowadzenia reform. Następnie przy sprzyjających warunkach należało normy prawa powszechnego wyrazić w sposób bardziej przystępny albo też zredagować nowe ustawy mieszczące się w ramach zasad zawartych w zbiorach prawa. Legaci wykorzystywali w tym celu Dekret Gracjana, Dekrety Grzegorza IX, później dekrety papieskie i uchwały soborów. Poza tym uwzględniali prawo partykularne swej ojczyzny i innych części prowincji legackiej. Niekiedy przywozili już ze sobą gotowy schemat statutów i po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu oraz wysłuchaniu zdania episkopatu ogłaszali ich ostateczną redakcję. Ocenić musieli przy tym, które zwyczaje aprobować, które zmienić, a które usunąć. Była to więc oryginalna praca ustawodawcza w kierunku zbliżania lokalnych zwyczajów do norm prawa powszechnego. Od sposobu wykonania tej pracy w znacznej mierze zależał los statutów legackich.

Znaczące są dla prawodawstwa polskiego statuty legata Piotra z Kapui z r. 1197, Jakuba z Leodium z r. 1248, legata Anzelma z r. 1264, legata Gwidona z r. 1267. Największy jednakże wpływ na rozwój naszego prawodawstwa kościelnego wywarły statuty legata Filipa, biskupa fermińskiego, ogłoszone w Budzie w r. 1279. Na tych statutach swoją działalność legislacyjną oparli abp Świnka i bp Nanker w XIV w. oraz abp Trąba w XV w.

Synody legackie zanikają na początku XIV wieku, chociaż legaci rzymscy działają nadal. A od połowy XVI wieku rezydujący w Polsce nuncjusze Stolicy Apostolskiej uczestniczyli niejednokrotnie w synodach prowincjalnych, opiniowali o ich uchwałach, ale sami już nie wydawali ustaw partykularnych. Ostatnim legatem papieskim, który uczestniczył w synodzie ogólnopolskim był kardynał Franciszek Marmaggi. Było to na pierwszym polskim synodzie plenarnym, który odbył się w dniach 25-26 sierpnia 1936 roku w Częstochowie. Działalność nuncjatury apostolskiej w Polsce została przerwana w wyniku II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. nuncjusz apostolski nie mógł już wrócić do Warszawy. Dopiero 17 lipca 1989 r. po 50 latach przerwy do Warszawy przybył nuncjusz Stolicy Apostolskiej nawiązując w ten sposób do wielowiekowej tradycji działalności legatów apostolskich w Polsce.

2. Synody legackie we Wrocławiu

Jeśli w XII wieku nie wiele spotyka się dowodów mówiących o sto-

sunkach biskupstwa wrocławskiego ze Stolicą Apostolską, to w XIII wieku tych dowodów jest wielka obfitość i zarazem rozmaitość co do wyrazu i formy, w jakiej się objawiały. Za objaw najważniejszy należy uznać działalność legatów papieskich. W ciągu XIII stulecia przyjeżdżają oni do Polski bardzo często, tak, że wiek ten jest dla Kościoła polskiego prawdziwą epoką legacką. Legaci z reguły dłużej bawią na Śląsku. W tymże XIII wieku aż 12 legatów rzymskich odwiedziło diecezję wrocławską zaznaczając się w jej dziejach bądź bezpośrednio poprzez pobyt osobisty, bądź pośrednio przez subdelegowanie wysłanników albo też przez załatwianie śląskich spraw kościelnych i kościelno-politycznych.

Najdonioślejszą dziedziną działalności legatów były zwoływane przez nich i odbywane pod ich przewodnictwem synody i wydawane na nich statuty. We Wrocławiu odbyły się cztery synody legackie w latach 1248, 1253, 1264 i 1267; wszystkie za ordynariatu bpa Tomasza I (1232-68).

10 marca 1248 r. Jakub Pantaleon, archidiakon leodyjski, późniejszy papież Urban IV odbył we Wrocławiu synod prowincji Kościoła w Polsce.

Kardynał Hugo działał na terenie Polski przez swego subdelegata Gerharda z Pforzheim, dominikanina. Otóż ów Gerhard zwołał 30 marca 1253 r. do Wrocławia synod, po którym jednak nie dochowały się statuty ani żadne bliższe wiadomości.

Anzelm, biskup warmiński, może urodzony na Śląsku, którego główna legacja przypada na lata 1262-65, pod koniec marca lub na początku kwietnia 1264 r. zwołał synod we Wrocławiu, na którym wznowił w nieco zmienionej redakcji statuty legata Jakuba leodyjskiego.

Kardynał Gwido był legatem papieża Klemensa IV w krajach skandynawskich, w części Niemiec i w Polsce. Do Polski przyjechał dwukrotnie w ciągu roku 1267, a na Śląsku widzimy go trzykrotnie: w lutym, czerwcu i w lipcu. 9 lutego kardynał Gwido odprawił swój świetny synod wrocławski. Ze wszystkich synodów legackich odprawionych we Wrocławiu ten ostatni był najokazalszy. Żaden inny z synodów epoki nie dostarcza tak pełnego i tak różnorodnego w swym składzie uczestników, żaden w takiej co ten mierze nie daje obrazu, jak wtedy wyglądał synod legacki Kościoła polskiego w ogóle. Razem z legatem Gwidonem do Wrocławia przyjechali jego duchowni francuscy i włoscy. A oprócz polskich biskupów, prałatów i kanoników kapituł katedralnych i kolegiackich oraz opatów z całego kraju na synodzie gwidońskim był obecny książę Władysław, arcybiskup salzburski, oraz książę łęczycki i kujawski Kazimierz. Wrocław przeżywał ważne dni dla Kościoła w Polsce. Stąd rozchodziło się echo Rzymu po całej Polsce.

Statuty wrocławskie legata Gwidona nie dochowały się ani w oryginale ani we współczesnych odpisach. Pod tym względem dzielą one losy wszystkich pomników naszego ustawodawstwa synodalnego wieków średnich. Tekst gwidonowskich statutów znajduje się w rękopisach biblioteki Załuskich z XIV wieku i biblioteki Baworowskich z początku XV wieku. W oparciu o te dwa rękopisy R. Hube wydał statuty syno-

dów gnieźnieńskich w 1856 r. w Petersburgu. Tu też po raz pierwszy m. innymi zostały udostępnione w całości statuty synodu wrocławskiego z r. 1267. Tekst niepełny statutów wrocławskich, bez wstępu, pierwszych czterech i ostatnich pięciu części (licząc w/g podziału Hubego) znajduje się w tzw. Liber Niger, czyli kopijarzu kapituły wrocławskiej z drugiej połowy XIV wieku. Na tym tekście oparł swe wydanie A. Z. Helcel „Starodawnych Prawa Polskiego Pomników" z 1856 r. A rok wcześniej statuty wrocławskie znajdujące się we wspomnianym kopiarzu zostały opublikowane przez M. Montbacha.

Statuty legata Gwidona częściowo są powtórzeniem statutów wydanych w Bremie i Magdenburgu. Większość jednak statutów zostało opracowanych we Wrocławiu. W obrębie statutów wrocławskich z 1267 r. można wyróżnić dwie grupy postanowień synodalnych. Pierwsza grupa nawiązuje do dawnego prawa partykularnego obowiązującego w Polsce i odnosi się do życia kleru, urzędów kościelnych oraz stosunku Kościoła do państwa. Druga grupa postanowień nie mieści się w dawnym prawie partykularnym, w stosunku do niego jest czymś nowym. Postanowienia te dotyczą statutów przeciwnych wolności Kościoła, nakładania na kler danin, stacjonowania w dobrach kościelnych a także żydów.

Synod legata Gwidona jak i pozostałe synody odbył się we Wrocławiu w katedrze św. Jana. Wybranie Wrocławia nie było przypadkowe. Za tym miastem, więcej niż za którymkolwiek innym w Polsce przemawiało dogodne położenie na skrzyżowaniu dróg, niedaleko od czeskiej i niemieckiej granicy, gdzie ówczesna Polska najłatwiej i najczęściej stykała się z Zachodem w kościelnych, kulturalnych i politycznych sprawach. Stąd też legaci apostolscy przybywają zawsze do Wrocławia, skoro tylko zostaną wysłani do Polski. Legaci w stosunku do diecezji wrocławskiej mogą lepiej i głębiej niż w stosunku do reszty polskich diecezji, bo naocznie, przekonać się o sprawach kościelnych i kościelno-politycznych, mogą w nie wkroczyć na mocy swej władzy, mogą swe statuty synodalne tak ułożyć, by odpowiadały Śląskowi, a poprzez Śląsk dopiero Polsce. I czynią to istotnie. Gniezno pozostaje dla Wrocławia — jak mówi T. Silnicki — zawsze stolicą kościelnej prowincji i siedzibą kościelnego zwierzchnika, ale sam Wrocław urasta do znaczenia jakby stolicy legackiej. Dzieje się to co prawda tylko od czasu do czasu — ze szczególnym nasileniem około połowy XIII wieku, ale ważność tych momentów, kiedy Wrocław gości legata papieskiego i jego liczny cudzoziemski dwór, episkopat polski z arcybiskupem na czele, książąt śląskich i innych dzielnic, wynagradza zachodzące między nimi przerwy — wówczas oczy całej Polski są zwrócone na Wrocław.

3. Synod archidiecezji wrocławskiej

Pierwsze synody diecezji wrocławskiej miały miejsce w latach 1256, 1279, 1290 i 1294 za biskupów: Tomasza I i Tomasza II oraz Jana III Romki. Obecnie odbywający się synod jest 59 w blisko 1000-letniej historii archidiecezji wrocławskiej a zarazem pierwszym w 45-letniej dzia-

łalności Kościoła na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej. Uroczysta inauguracja tego synodu dokonała się w dniu 30 XII 1985 r. w katedrze biskupów wrocławskich przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i świeckich.

Na początku prac synodalnych postawiono pytanie: co uczynić, aby doprowadzić do odnowy i przystosować do współczesnych warunków życia religijnego oraz działalności duszpasterskiej i apostolskiej Kościół wrocławski zgodnie z Ewangelią, nauką soborową i normami prawa kanonicznego? Jest to centralne pytanie na które synod stara się odpowiedzieć. W szczególności synod zmierza do aktywizowania religijnego i apostolskiego jak najszerszych rzesz katolików, dokonania odnowy i pogłębienia wiary, liturgii, życia wewnętrznego i postawy apostolskiej duchowieństwa i ludzi świeckich w duchu Soboru Watykańskiego II. Innym polem działalności synodu jest rewizja struktur oraz ożywienie wspólnot religijnych i kościelnych, inicjowanie odnowy duszpasterskiej i angażowanie do czynnej miłości bliźniego a także do działalności dobroczynnej i społecznej.

W synodzie uczestniczą duchowni i świeccy członkowie Kościoła wrocławskiego. Wystarczy podać, że na 304 uczestników komisji centralnych synodu jest 102 osoby świeckie, co stanowi trzecią część składu osobowego tychże komisji. Ludzie świeccy pracują nie tylko w komisjach centralnych synodu. Angażują się oni również w jego prace poprzez modlitwę, nadsyłanie do sekretariatu synodu własnych przemyśleń, projektów i propozycji, a przede wszystkim przez udział w parafialnych zespołach synodalnych.

Strukturę synodu stanowi plenum synodu, komisja główna, sekretariat, 11 komisji problemowych oraz parafialne zespoły synodalne. Poszczególne komisje obradują na sesjach zwyczajnych i uroczystych. Dotąd komisje centralne odbyły 6 sesji uroczystych i 202 sesji roboczych. W archidiecezji pracuje sytematycznie blisko 300 parafialnych zespołów synodalnych skupiających ok. 8000 członków. Zespoły te odbyły łącznie blisko 5000 udokumentowanych posiedzeń.

Komisje centralne synodu podejmują liczne inicjatywy zmierzające do rozpowszechnienia idei synodalnych i zaangażowania w prace synodu jak najszersze kręgi Ludu Bożego Kościoła wrocławskiego. W tym celu komisja główna wydaje dokumenty, instrukcje i komunikaty. Sekretariat synodu redaguje dwa periodyki: „Biuletyn Synodalny" i „Niedzielę Synodalną". Informacje dotyczące synodu są drukowane w dwutygodniku „Nowe Życie". Członkowie komisji głównej uczestniczą w spotkaniach synodalnych na szczeblu dekanalnym. W latach 1987-89 takich spotkań odbyło się łącznie 156 we wszystkich dekanatach archidiecezji. Dwa razy w roku jest przeprowadzana Niedziela Synodalna, w której uczestniczą wspólnoty parafialne z całej archidiecezji.

Prace synodu wrocławskiego przebiegają w trzech fazach: faza pierwsza — katecheza synodalna; faza druga — ankietowanie; faza trzecia — redagowanie i uchwalanie statutów synodalnych.

Katecheza synodalna była prowadzona we wszystkich strukturach synodu w latach 1985-88. Na posiedzeniach studiowano naukę Bożą zawartą w Piśmie św., w dokumentach Soboru Watykańskiego II i nauczaniu ostatnich papieży, a także w świetle tych dokumentów podejmowano refleksję nad aktualnymi i ważnymi problemami życia Kościoła lokalnego. W rezultacie uczestnicy synodu pogłębili swoją świadomość i odpowiedzialność eklezjalną, przygotowali się do udziału w badaniach ankietowych oraz do redagowania i uchwalania dokumentów końcowych.

Prace nad ankietami rozpoczęto na początku 1988 r. Komisje problemowe wypracowały 15 ankiet, które zostały skierowane do parafialnych zespołów synodalnych, duchowieństwa, wspólnot zakonnych i alumnów. Celem przeprowadzonych badań ankietowych było zgromadzenie materiału empirycznego dotyczącego żywotnych problemów Kościoła wrocławskiego. Ogólnie trzeba stwierdzić, że ankietowanie przebiegło sprawnie przy znacznym zaangażowaniu się duchowieństwa i świeckich. Obecnie materiały te są poddawane analizie socjologicznej, w wyniku której spodziewamy się otrzymać dość jasny obraz życia archidiecezji w takich dziedzinach jak: wiara, modlitwa, życie liturgiczne, posługa duszpasterska i działalność apostolska oraz podstawowe wspólnoty religijne.

Od początku 1990 roku uwaga komisji centralnych synodu skupia się na redagowaniu i uchwalaniu dokumentów końcowych. Została opracowana procedura pisania i uchwalania dokumentów, powołano zespoły redakcyjne, są opracowywane konspekty projektów dokumentów końcowych. Każdy dokument będzie się składać z trzech części: teologicznej, socjologicznej i pastoralnej. Wszystkie dokumenty są redagowane pod kątem widzenia wypełniania przez Kościół wrocławski „tria munera": nauczania, uświęcania i kierowania wspólnotą Kościoła.

Bibliografia:

Wł. Abraham. Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego. Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce. Kraków 1917; Encyklopedia kościelna. Warszawa 1879. T. 12; T. Gromnicki. Synody prowincjalne w Polsce. Kraków 1885; Historia Kościoła w Polsce pod red. Kumora i Obertyńskiego. Poznań 1979. T. 1. Cz. I; Kościół w Polsce pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1966. T. 1; Podręczna encyklopedia kościelna. Warszawa 1913. T. 27-28; J. Sawicki. Concilia Polonae. Źródła i studia krytyczne. T. 10. Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty. Wrocław 1963; T. Silnicki. Kardynał legat Hugo St. Cher a Polska. Roczniki Historyczne 1933. T. 9; Tenże. Kardynał legat Gwido. W: Księga pamiątkowa ku czci Wł. Abrahama. Lwów 1930-31. T. 2; Tenże. Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w. Warszawa 1953; W. Wójcik. Kościelne ustawodawstwo partykularne w Polsce porozbiorowej na tle powszechnego prawodawstwa kościelnego. W: Księga 1000--lecia katolicyzmu w Polsce. Lublin 1969. T. 1.

59

Komunikat Podkomisji przy Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu w sprawie powrotu nauczania religii w szkole

1 sierpnia br. zakończyła prace Podkomisji powołana przez Komisję Wspólną przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski. W ramach pełnomocnictw udzielonych przez Komisję Wspólną opracowano instrukcję określającą zasady wprowadzenia nauczania religii w najbliższym roku szkolnym. Lekcje religii prowadzone będą we wszystkich typach przedszkoli i szkół dla tych uczniów, których rodzice wyrażą taką wolę. W szkołach ponadpodstawowych oświadczenie o uczestnictwie w nauce religii mogą złożyć rodzice lub młodzież. Stopień z nauki religii nie będzie wpływał na promocje ucznia z klasy do klasy.

Inne kościoły i związki wyznaniowe mogą prowadzić nauczanie religii na tych samych zasadach, chyba że życzą sobie innych rozwiązań. Władze Kościoła Katolickiego zadeklarowały gotowość niekomercyjnego udostępniania części sal katechetycznych szkołom znajdującym się w trudnościach lokalowych. Księża katoliccy będą udzielać w tym roku szkolnym lekcji religii nieodpłatnie.

Warszawa, 2 sierpnia 1990 r.

60

Minister Edukacji Narodowej

INSTRUKCJA DOTYCZĄCA POWROTU NAUCZANIA RELIGII DO SZKOŁY W ROKU SZKOLNYM 1990-91

W dniu 27 czerwca 1990 roku Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski stanęła na stanowisku że:

„...katechizacja dzieci i młodzieży niesie ze sobą podstawowe wartości etyczne i moralne w procesie wychowania. Z tego powodu uznano za niezbędne, by państwowe placówki oświatowe zapewniły możliwość pobierania nauki religii przez wszystkich uczniów, których rodzice wyrażają takie życzenie" (komunikat PAP z dnia 28 czerwca br.).

W ten sposób bardziej wyraźnie zostało potwierdzone prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami religijnymi zapisane w Ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z dnia

17 maja 1989 r. (art. 2 p. 4). Stanowisko to potwierdza także pomocniczy charakter zadań Państwa i szkolnictwa państwowego w stosunku do wychowawczej funkcji rodziców. Przestrzeganie powyższych zasad powinno stanowić istotną cechę polskiego systemu oświatowego. Jednakże przygotowanie i uchwalenie odpowiadającej tym zasadom nowej ustawy o systemie edukacji narodowej wymaga dłuższych prac przygotowawczych i zanim to nastąpi trzeba sięgnąć po rozwiązanie doraźne.

Komisja Wspólna uzasadniając swoje stanowisko stwierdziła, że nauka religii jest nośnikiem podstawowych wartości w procesie wychowawczym, co oznacza, że otwarcie się na religię oraz na chrześcijańskie wartości etyczne będzie istotnym wzbogaceniem tego procesu i przyczyni się do ukształtowania właściwych postaw młodego pokolenia Polaków. W związku z tym uznaje się, że plan wychowawczy szkoły będzie akceptował podstawowe wartości etyki chrześcijańskiej. Może się to dokonać jedynie w atmosferze tolerancji wykluczającej wszelkie przejawy dyskryminacji religijnej w duchu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dlatego zarówno uczniów uczęszczających na katechizację, jak i tych, którzy z niej nie korzystają, nie może spotkać z tego powodu jakakolwiek przykrość ze strony pracowników szkoły. Należy także usilnie dążyć do ukształtowania atmosfery tolerancji wśród uczniów i rodziców.

1. W oparciu o uzgodnienie Komisji Wspólnej we wszystkich państwowych przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie wyłączając szkół specjalnych, szpitalnych etc. odbywać się będą lekcje religii dla tych uczniów, których rodzice sobie tego życzą. Rodzice zapisując dziecko do szkoły złożą na ten temat oświadczenie — w przypadku młodzieży ze szkół ponadpodstawowych deklarację wyrażającą wolę korzystania z nauki religii mogą składać rodzice lub uczniowie. Oświadczenie to nie musi być ponawiane i może być zmienione. Upoważnia się dyrektorów szkół, aby znając swoje środowisko, wybrali najprostszą formę wyrażenia w sposób wolny decyzji rodziców, dotyczącej uczęszczania lub nieuczęszczania ich dzieci na lekcje religii.

2. Uczniowie, których rodzice nie życzą sobie ich religijnego wychowania nie mają obowiązku uczęszczania na lekcje religii w szkole. Dla nich w miarę możliwości szkoła powinna zorganizować lekcje, których celem byłoby poznanie zasad etycznych lub inne zajęcia, a w każdym przypadku zapewnić odpowiednią opiekę i bezpieczeństwo.

3. Nauczycielem religii katolickiej — katechetą szkolnym może zostać wyłącznie osoba, która otrzymała skierowanie do określonej szkoły od biskupa diecezji, na terenie której znajduje się szkoła. Skierowanie to może zostać cofnięte i wtedy katecheza traci prawo do nauczania religii w danej szkole.

4. Osoby świeckie i zakonne zatrudnione na podstawie skierowania biskupa diecezjalnego mogą być przyjęte do pracy jako nauczyciele mimo braku pełnych kwalifikacji. Sposób wynagradzania nauczycieli religii jest taki jak wszystkich innych nauczycieli, z tym, że do stażu

pracy zalicza się lata przepracowane w katechizacji parafialnej. Szczegółowe zasady postępowania w tych sprawach zostaną określone odrębnie. Nauczyciele religii zatrudnieni w szkołach uzyskują prawa przysługujące nauczycielom z wyjątkiem tych, które naruszałyby postanowienia zawarte w niniejszej instrukcji. Wobec nauczycieli religii nie będzie także stosowany zawarty w karcie nauczyciela przepis, który mówi, że z nauczycielem stosunek pracy rozwiązuje się z końcem roku szkolnego, w którym nauczyciel osiągnął wiek emerytalny (KN art. 23 p. 4).

5. W roku szkolnym 1990/91 oprócz osób zatrudnionych w szkole katechizację szkolną prowadzić będą także skierowani przez biskupa diecezjalnego księża, którzy nie będą pobierać z tego tytułu wynagrodzenia, nie uzyskują także świadczeń przysługujących pracownikom szkoły. Stan ten uważa się za rozwiązanie tymczasowe podyktowane sytuacją ekonomiczną Państwa.

6. Wszystkie osoby uczące religii wchodzą w skład rad pedagogicznych, nie przyjmują jednak obowiązków wychowawcy klasy. Są one odpowiedzialne za wychowanie religijne wszystkich uczniów korzystających z katechezy. Nauczyciele religii nie mogą prowadzić żadnej działalności politycznej na terenie szkoły, natomiast dla osiągnięcia celów wychowawczych mają prawo zakładać i prowadzić na terenie szkoły organizacje o charakterze społeczno-religijnym. (Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła z dnia 17 maja 1989 r. art. 33-37). Z tego tytułu nie przysługuje im jednak prawo do dodatkowego wynagrodzenia. Nauczyciele religii tak samo jak pozostali nauczyciele mają obowiązek wypełniania dziennika szkolnego, mają także prawo do korzystania z posiadanych przez szkołę pomocy dydaktycznych. Nauczyciele religii mają również prawo do organizowania zebrań z rodzicami uczniów, wcześniej ustalając z dyrekcją szkoły termin i miejsce planowanego spotkania.

7. Jako zasadę przyjmuje się, że nauka religii we wszystkich typach szkół oraz w przedszkolach odbywać się ma w wymiarze 2 godzin lekcyjnych tygodniowo. Ze względu na brak dostatecznej ilości kadry nauczającej w roku szkolnym 1990/91 ilość lekcji religii może być zmniejszona. Lekcje religii umieszczone są w planie zajęć szkoły.

8. Nauczanie religii katolickiej odbywać się będzie w oparciu o programy zatwierdzone przez władze kościelne. Programy te zostaną przedstawione władzom oświatowym do wiadomości. W roku 1990/91 obowiązywać będą programy stosowane dotychczas w katechizacji parafialnej. Tę samą zasadę stosuje się wobec podręczników i pomocy dydaktycznych do nauczania religii katolickiej.

9. Nie przesądzając dalszych rozwiązań, w roku szkolnym 1990/91 uczniowie korzystający z nauki religii katolickiej otrzymują w szkole oddzielne świadectwo ukończenia odpowiedniego etapu kształcenia religijnego. Ocena z religii nie będzie mieć wpływu na promowanie ucznia do następnej klasy. Ocena z religii dotyczyć będzie wyłącznie posiadanych wiadomości i aktywności ucznia w czasie lekcji.

10. Uczniowie uczęszczający na naukę religii katolickiej uzyskują trzy dni zwolnienia z zajęć szkolnych w celu odbycia rekolekcji wielkopostnych. O terminie rekolekcji katecheta jest zobowiązany zawiadomić dyrekcję szkoły co najmniej dwa miesiące wcześniej.

11. W klasach, w których większość dzieci uczestniczy w lekcjach religii katolickiej może wisieć krzyż, można także wprowadzić modlitwę przed i po zajęciach szkolnych. Wymaga to jednak zwrócenia szczególnej uwagi na odczucia osób innych wyznań oraz niewierzących. Gdyby modlitwa w klasie miała stać się przyczyną konfliktu raczej należy z niej zrezygnować.

12. Do wizytowania lekcji religii katolickiej upoważniony jest biskup diecezjalny, wyznaczeni przez niego wizytatorzy, których nazwiska zostaną podane władzom szkolnym oraz proboszcz parafii, na terenie której znajduje się szkoła. Ze strony władz oświatowych lekcje religii mogą być wizytowane przez dyrektora szkoły oraz upoważnionych pracowników nadzoru pedagogicznego, od strony metodycznej i zgodności z programem nauczania. Władze oświatowe mogą zwrócić się do biskupa diecezjalnego z wnioskami powizytacyjnymi dotyczącymi nauczyciela-katechety.

13. W ramach rozpoczynającej się stałej współpracy Kościoła i Państwa w zakresie kształcenia i wychowania młodego pokolenia dyrektorzy szkół, które znajdują się w trudnej sytuacji lokalowej mogą zwracać się do instytucji kościelnych o niekomercyjne udostępnienie sal katechetycznych na potrzeby szkoły. Zanim zasady korzystania przez szkoły z pomieszczeń katechetycznych zostaną uregulowane odpowiednim porozumieniem, podstawą podejmowania w tym zakresie działań jest dobra wola, współpracy obu stron w celu stworzenia dzieciom najlepszych, na jakie nas obecnie stać, warunków do nauki i wychowania w szkole.

14. System oświatowy zapewnia nauczanie religii innym kościołom i związkom wyznaniowym na zasadach przewidzianych dla Kościoła Katolickiego, chyba że zainteresowane kościoły lub związki wyznaniowe wystąpią o ustalenie innych zasad.

Warszawa, 3 sierpnia 1990 r.

Henryk Samsonowicz

61

DZIEŃ SKUPIENIA DLA KSIĘŻY DZIEKANÓW
21 sierpnia 1990 r.

Program:

Godz. 10.00 — Msza św. koncelebrowana w kaplicy seminaryjnej
Godz. 11.15 — Obrady w sali:

— Modlitwa i wspomnienie zmarłych kapłanów. — J.Em. Ksiądz Kardynał Metropolita
— Omówienie „Zarządzenia J.Em. Księdza Kardynała Metropolity Wrocławskiego w sprawie powrotu nauki religii do szkół w Archidiecezji Wrocławskiej" — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
— Dyskusja

Godz. 13.30 — Przerwa, posiłek południowy

Godz. 14.00 — Komunikaty:
a. Metropolitalne Seminarium Duchowne
b. Wydział Gospodarczo-Finansowy
c. Caritas
— Wolne wnioski
— Podsumowanie
— Modlitwa

62

REJONOWE DNI SKUPIENIA DLA DUCHOWIEŃSTWA I PRACOWNIKÓW KATECHEZY 10-13 września 1990 r.

Program:

Godz. 10.00 — Wystawienie Najświętszego Sakramentu (w monstrancji)
— Adoracja Sanctissimi i rachunek sumienia — prowadzą Ojcowie Duchowni
— Spowiedź uczestników Dnia Skupienia
— Błogosławieństwo eucharystyczne
— Msza św. koncelebrowana, homilię głoszą Ojcowie Duchowni

Godz. 12.00 — Obrady w sali:
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia
— Wykład I: „Współpraca katechezy z rodzicami dzieci przygotowywanych do I-szej Komunii św."
— Dyskusja
— Wykład II: „Spotkania wychowawcze z rodzicami dzieci pokomunijnych oraz młodzieży"
— Dyskusja
— Przerwa obiadowa
— Komunikaty
— Wolne wnioski
— Podsumowanie Dnia Skupienia
— Modlitwa

WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1991 R.

1. Wizytacje kanoniczne w 1991 r. będą przeprowadzone w następujących Dekanatach Archidiecezji Wrocławskiej:

a) J.E. Ks. Biskup Tadeusz RYBAK	— Legnica-Wschód
	— Legnica-Zachód
	— Prusice
b) J.E. Ks. Biskup Adam DYCZKOWSKI	— Brzeg-Południe
	— Brzeg-Północ
	— Gościsław
	— Gryfów Śląski
c) J.E. Ks. Biskup Józef PAZDUR	— Jelcz-Laskowice
	— Oława
	— Świerzawa
	— Ząbkowice Śl.
d) J.E. Ks. Biskup Jan TYRAWA	— Jelenia Góra-Zachód
	— Kłodzko
	— Malczyce
	— Zgorzelec

2. Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1991 r. odbędzie się w podanych siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi mający w 1991 r. przydzielony dla siebie Dekanat, na prośbę Duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach tegoż Dekanatu kandydatom przygotowanym przez miejscowych Duszpasterzy.

DEKANATY:

1.	Wrocław-Katedra	— Biskup Tadeusz RYBAK
2.	Wrocaław-Śródmieście	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
3.	Wrocław-Południe	— Biskup Tadeusz RYBAK
4.	Wrocław-Północ I (Osobowice)	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
5.	Wrocław-Północ II (Psie Pole)	— Biskup Tadeusz RYBAK
6.	Wrocław-Wschód	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
7.	Wrocław-Zachód (Leśnica)	— Biskup Jan TYRAWA
8.	Wrocław-Zachód I (Kozanów)	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
9.	Bolesławiec-Wschód	— Biskup Józef PAZDUR
10.	Bolesławiec-Zachód	— Biskup Józef PAZDUR
11.	Borów	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
12.	Bystrzyca Kłodzka	— Biskup Adam DYCZKOWSKI

13. Chocianów	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
14. Dzierżoniów-Południe	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
15. Dzierżoniów-Północ	— Biskup Tadeusz RYBAK
16. Głuszyca	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
17. Góra Śląska	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
18. Jawor	— Biskup Tadeusz RYBAK
19. Jelenia Góra-Wschód	— Biskup Tadeusz RYBAK
20. Kamieniec Ząbkowicki	— Biskup Józef PAZDUR
21. Kamienna Góra-Wschód	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
22. Kamienna Góra-Zachód	— Biskup Jan TYRAWA
23. Kąty Wrocławskie	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
24. Leśna	— Biskup Jan TYRAWA
25. Lubań Śląski	— Biskup Józef PAZDUR
26. Lubin	— Biskup Józef PAZDUR
27. Lubomierz	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
28. Międzylesie	— Biskup Jan TYRAWA
29. Milicz	— Biskup Tadeusz RYBAK
30. Mysłakowice	— Biskup Jan TYRAWA
31. Namysłów	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
32. Nowa Ruda	— Biskup Jan TYRAWA
33. Oleśnica	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
34. Ołdrzychowice Kłodzkie	— Biskup Tadeusz RYBAK
35. Polanica Zdrój	— Biskup Jan TYRAWA
36. Polkowice	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
37. Sobótka	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
38. Strzegom	— Biskup Tadeusz RYBAK
39. Strzelin	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
40. Syców	— Biskup Józef PAZDUR
41. Ścinawa	— Biskup Józef PAZDUR
42. Środa Śląska	— Biskup Józef PAZDUR
43. Świdnica-Wschód	— Biskup Jan TYRAWA
44. Świdnica-Zachód	— Biskup Adam DYCZKOWSKI
45. Świebodzice	— Biskup Jan TYRAWA
46. Trzebnica	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
47. Twardogóra	— Biskup Józef PAZDUR
48. Wałbrzych-Południe	— Biskup Tadeusz RYBAK
49. Wałbrzych-Północ	— Biskup Tadeusz RYBAK
50. Węgliniec	— Biskup Jan TYRAWA

51.	Wiązów	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
52.	Włochy	— Biskup Jan TYRAWA
53.	Wołów	— Biskup Józef PAZDUR
54.	Ziębice	— Henryk Kardynał GULBINOWICZ
55.	Złotoryja	— Biskup Józef PAZDUR

3. **SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, o godzinie 17.00 będzie udzielał w 1991 roku:**

Styczeń	— Bp Tadeusz RYBAK
Luty	— Bp Tadeusz RYBAK
Marzec	— Bp Tadeusz RYBAK
Kwiecień	— Bp Józef PAZDUR
Maj	— Bp Józef PAZDUR
Czerwiec	— Bp Józef PAZDUR
Lipiec	— Bp Jan TYRAWA
Sierpień	— Bp Jan TYRAWA
Wrzesień	— Bp Jan TYRAWA
Październik	— Bp Adam DYCZKOWSKI
Listopad	— Bp Adam DYCZKOWSKI
Grudzień	— Bp Adam DYCZKOWSKI

Wrocław, 26.09.1990 r.

† Biskup Tadeusz Rybak
WIKARIUSZ GENERALNY

64

ODZNACZENIA

Mianowani prałatami

Ks. doc. hab. Eugeniusz Mitek, doc. PWT we Wrocławiu; ks. dr Franciszek Mrowiec, RFN; ks. dr Józef Pater, adiunkt PWT we Wrocławiu; ks. Antoni Szczepański, emeryt.

Odznaczeni przywilejem RM

Ks. doc. dr hab. Jan Choroszy, Strassbourg, Francja; ks. doc. dr hab. Michał Czajkowski, Warszawa; ks. Władysław Janicki, proboszcz parafii w Konarach; ks. dr Zygmunt Jaroszek, proboszcz parafii p.w.

MB Miłosierdzia we Wrocławiu; ks. Antoni Krzysica, proboszcz w Jutrzynie; ks. doc. dr hab. Józef Mandziuk, Warszawa; ks. Ryszard Mroziuk, RFN; ks. Władysław Strugocki, Krzeszów; ks. Kazimierz Witko, proboszcz parafii w Włochach.

Odznaczeni przywilejem EC

Ks. Józef Baca, wikariusz parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy Śl.; ks. Julian Głowacki, proboszcz parafii p.w. św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienku; ks. Eryk Hober, proboszcz parafii w Lubawce; ks. Stanisław Kaszowicz, proboszcz parafii p.w. MB Królowej Polski w Głuszycy; ks. Józef Martyniuk, proboszcz parafii w Rogowie Sobóckim; ks. Franciszek Opara, proboszcz parafii w Smogorzowie Wielkim; ks. Jerzy Sieczko, proboszcz parafii w Sośnicy; ks. Bernard Wachholtz, proboszcz parafii w Owczarach.

65

NOMINACJE

Ks. mgr Marian Biskup, prefekt MWSD we Wrocławiu — wicerektorem alumnatu MWSD w Henrykowie; ks. Władysław Bochnak, proboszcz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy — duszpasterzem Centralnego Ośrodka Szkolenia Wojsk Łączności w Legnicy oraz duszpasterzem Policji Rejonu Legnica; ks. dr Andrzej Bokiej, wikariusz parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu — notariuszem Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej oraz wicedyrektorem Domu Księży Emerytów im Jana XXIII we Wrocławiu; ks. mgr Andrzej Brodawka, wikariusz parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy Śl. — wicedyrektorem Caritasu Diecezji Wrocławskiej, pracownikiem administracyjnym MWSD we Wrocławiu oraz zastępcą diecezjalnego duszpasterza nauczycieli i wychowawców; ks. Adam Drwięga, proboszcz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu — diecezjalnym duszpasterzem rzemieślników oraz duszpasterzem opieki nad Strażą Pożarną w archidiecezji wrocławskiej; ks. Franciszek Foks, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — dziekanem dekanatu Dzierżoniów-Południe; ks. Witold Gliszczyński, proboszcz parafii w Miłoszycach — dziekanem dekanatu Jelcz-Laskowice; ks. Franciszek Głód, proboszcz parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu — duszpasterzem Garnizonu Wojska Polskiego we Wrocławiu; ks. dr Waldemar Irek, Wrocław — duszpasterzem CODA; ks. Mieczysław Jackowiak, proboszcz parafii p.w. Trójcy Świętej w Lubaniu — duszpasterzem Łużyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Lubaniu Śl., ks. Józef Janiec, proboszcz parafii p.w. św. Anny w Ząbkowicach Śl. — kapelanem Dolnośląskiego Związku Inwalidów Narządu

Ruchu w Dzierżoniowie; ks. Bogdan Kaczorowski, proboszcz parafii w Ścinawie — dziekanem dekanatu Ścinawa; ks. Sewerian Kaczór, proboszcz parafii w Łozinie — wicedziekanem dekanatu Trzebnica; ks. Stanisław Krzemień, proboszcz parafii p.w. NMP Matki Kościoła we Wrocławiu — pracownikiem Wydziału Gospodarczo-Finansowego Kurii Metropolitalnej; ks. mgr Kazimierz Marks, Wrocław — kapelanem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Dolnośląskeigo we Wrocławiu; ks. Roman Maryński, wikariusz parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl. — notariuszem Sądu Duchownego we Wrocławiu; ks. Jan Mycek, proboszcz parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelcu — duszpasterzem Polaków pracujących w Gorlitz; ks. mgr Adam Prażak — prefektem MWSD we Wrocławiu oraz członkiem kolegium duszpasterstwa środowisk twórczych przy kościele p.w. św. Marcina we Wrocławiu; ks. Jan Przytocki, proboszcz parafii w Miliczu — dziekanem dekanatu Milicz; ks. Józef Strugarek, proboszcz parafii w Szczawnie Zdr. — diecezjalnym referentem duszpasterstwa turystycznego; ks. Bolesław Sylwestrzak, proboszcz parafii w Górze Śl. — dziekanem dekanatu Góra Śl.

66

NEOPREZBITERZY

Ks. Zbigniew Bartosiewicz — wikariuszem parafii p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach; ks. Bogdan Buryła — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl.; ks. Adam Dereń — wikariuszem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Mariusz Filip — wikariuszem parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu; ks. Wiesław Florczak — wikariuszem parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu; ks. Janusz Gorczyca — wikariuszem parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie; ks. Wojciech Jaśkiewicz — wikariuszem parafii p.w. św. Maurycego we Wrocławiu; ks. Radosław Kisiel — wikariuszem parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Dariusz Kowalczuk — wikariuszem parafii p.w. św. Jacka w Legnicy; ks. Marian Kowalski — wikariuszem parafii w Bystrzycy Kł.; ks. Dariusz Krupa — wikariuszem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Sobótce; ks. Marek Kruszewski, wikariuszem parafii w Namysłowie; ks. Krzysztof Kurzeja — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy; ks. Sławomir Lewandowski — wikariuszem parafii w Zawidowie; ks. Ryszard Marczycki — wikariuszem parafii p.w. św. Mikołaja w Brzegu; ks. Roman Międzyrzecki — wikariuszem parafii p.w. św. Katarzyny w Nowej Rudzie; ks. Andrzej Obuchowski — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl.; ks. Stanisław Olszowy — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu Śl.; ks. Zbigniew Poźniak — wikariuszem parafii MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Marian Rapacz — wikariuszem parafii w Lewinie Kłodzkim; ks. Piotr Repelowski — wikariuszem parafii w Wo-

łowie; ks. Marek Reżny — wikariuszem parafii w Polkowicach; ks. Marek Rydzy — wikariuszem Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. Najśw. Serca Jezusa w Kamiennej Górze; ks. Dariusz Smolnik — wikariuszem parafii w Sycowie; ks. Sławomir Stasiak — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla w Bolesławcu Śl.; ks. Dariusz Suszek — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; ks. Piotr Szwec-Nadworny — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Brzegu; ks. Jarosław Święcicki — wikariuszem parafii w Polkowicach; ks. Jacek Tokarz — wikariuszem parafii p.w. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; ks. Ryszard Trzósło — wikariuszem parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy; ks. Leszek Urban — wikariuszem parafii w Kobierzycach; ks. Piotr Wyżydrąg — wikariuszem parafii p.w Podwyższenia Krzyża św. w Wałbrzychu; ks. Andrzej Wilczyński — wikariuszem parafii w Chojnowie; ks. Ryszard Zawadzki — wikariuszem parafii p.w. św. Stanisława Bpa w Świdnicy Śl.; ks. Robert Zawiła — wikariuszem parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy; ks. Krzysztof Zieliński — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie.

67

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani proboszczami

Ks. Andrzej Bajak, wikariusz parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie — proboszczem parafii w Rudzicy; ks. Edward Bigos, proboszcz parafii w Bożkowie — proboszczem parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach; ks. Andrzej Burdziak, wikariusz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu — proboszczem parafii w Porajowie; ks. Romuald Budziński, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie — proboszczem parafii w Kotowicach; ks. Andrzej Buryła, wikariusz parafii p.w. MB Królowej Polski w Legnicy — proboszczem parafii w Krośnicach; ks. Wacław Buryła, wikariusz parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe we Wrocławiu-Gądowie — proboszczem w Boguszycach; ks. Stanisław Chlibowski, administrator parafii w Przewornie — proboszczem tamże; ks. Stanisław Ćwiertnia, wikariusz parafii w Brzeziej Łące — proboszczem w Leszczyńcu; ks. Andrzej Ćwik, wikariusz parafii w Kudowie Zdroju — proboszczem parafii w Wierzbicach; ks. Józef Dąbrowski SAC — proboszczem parafii w Przedborowej; o. Augustyn Dudek CSSR — proboszczem parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Jan Dziewulski, wikariusz parafii p.w. św. Józefa Oblub. NMP w Wałbrzychu — proboszczem parafii w Breniku; ks. Franciszek Foks, proboszcz parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach — proboszczem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Jan Folkert, proboszcz parafii w Brenniku — proboszczem parafii w Brożcu; ks. Jó-

zef Frąc, proboszcz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Kudowie-Zdroju — proboszczem parafii p.w. św. Marcina w Jeleniej Górze-Sobieszowie; ks. Jan Gacek, proboszcz parafii p.w. MB Częstochowskiej w Legnicy — proboszczem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Legnicy; ks. Kazimierz Gniot, wikariusz parafii w Niemczy — proboszczem parafii w Radzikowie; ks. Marian Gorący TS, wikariusz parafii p.w. św. Jana Bosko w Lubinie — proboszczem parafii w Miłkowicach; ks. Wiesław Haczkiewicz, wikariusz parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu — proboszczem parafii w Ratajnie; ks. Jan Jabłecki, proboszcz parafii w Żabinie — proboszczem parafii w Niedźwiedniku; ks. Zygmunt Jaroszek, rektor kościoła p.w. MB Miłosierdzia we Wrocławiu — proboszczem tamże; o. Karol Kazimierz Jopek OFMCap. — proboszczem parafii p.w. św. Augustyna we Wrocławiu; ks. Maciej Józefowicz — proboszczem parafii p.w. MB Częstochowskiej w Legnicy; ks. Bogdan Kaczorowski, proboszcz parafii w Leszczyńcu — proboszczem parafii w Ścinawie; ks. Jan Kisz, proboszcz parafii w Pęgowie — proboszczem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie; ks. Jerzy Klichta, po powrocie z Szwecji — proboszczem parafii w Starczówku; ks. Andrzej Kubiszyn, proboszcz parafii w Brożcu — proboszczem parafii w Szczepanowie; ks. Rajmund Kujawa, proboszcz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie — proboszczem parafii p.w. MB Królowej Polski w Jelczu-Laskowicach; o. Aureliusz Kułakiewicz OFM — proboszczem parafii w Krynicznie; ks. Wacław Kuriata, wikariusz parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl. — proboszczem parafii w Mirkowie; ks. Leszek Kowalski, wikariusz parafii p.w. św. Stanisława w Jelczu-Laskowicach — proboszczem parafii w Chobieni; ks. Władysław Kozera TS, proboszcz parafii w Poniatowicach — proboszczem parafii p.w. św. Jana Bosko w Lubinie; ks. Andrzej Majchrzak, proboszcz parafii w Zwróconej — proboszczem parafii w Powidzku; ks. Adam Malitowski, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie — proboszczem parafii w Zwróconej; ks. Piotr Mazurek SDS — proboszczem parafii w Bagnie; ks. Stanisław Mądrala TS, proboszcz parafii w Miłkowicach — proboszczem parafii w Środzie Śl.; ks. Kazimierz Meler, proboszcz parafii w Jędrzychowie — proboszczem parafii w Gostkowie; ks. Piotr Mianowski, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie — proboszczem parafii w Jędrzychowie; ks. Jan Mycek, proboszcz parafii w Porajowie — proboszczem parafii p.w. Bonifacego w Zgorzelcu; ks. Tadeusz Nowakowski, wikariusz parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu — proboszczem parafii w Bożkowie; ks. Jan Odziomek, wikariusz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu — proboszczem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju; ks. Andrzej Oramus, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — proboszczem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Władysław Ozimek, proboszcz parafii w Boguszycach — proboszczem parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl.; ks. Mieczysław Panońko, proboszcz parafii w Przewornie — proboszczem parafii w Karpnikach; ks. Edward Pasionek, rektor

Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. MB Miłosierdzia w Jaworze — proboszczem tamże; ks. Tadeusz Pater TS, proboszcz parafii p.w. św. Jana Bosko w Lubinie — proboszczem parafii w Ciechowie; ks. Dionizy Pityński, proboszcz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie — proboszczem parafii w Krzelowie; o. Szymon Plewa OCD — proboszczem parafii p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Stanisław Polonis, proboszcz parafii p.w. MB Królowej Polski w Jelczu-Laskowicach — proboszczem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Stanisław Polonis, probszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — proboszczem parafii w Sulikowie; ks. Kazimierz Pracownik TS, wikariusz parafii p.w. MB Częstochowskiej w Lubinie — proboszczem parafii w Poniatowicach; ks. Jan Przytocki, proboszcz parafii w Sulikowie — proboszczem parafii w Miliczu; o. Jan Rutkowski CMF — proboszczem parafii w Krzydlinie Małej; ks. Józef Sabaś, proboszcz parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelcu — proboszczem parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu; ks. Józef Sadkiewicz SDS — proboszczem parafii w Dobroszycach; ks. Bogdan Sośnowski TChr. — proboszczem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach; ks. Józef Stec, proboszcz parafii p.w. św. Marcina w Jeleniej Górze-Sobieszowie — proboszczem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach; ks. Wacław Strong, wikariusz parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu — proboszczem parafii w Pęgowie; ks. Jan Suchecki, wikariusz parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl. — proboszczem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Bolesław Sylwestrzak, proboszcz parafii w Gostkowie — proboszczem parafii w Górze Śl.; ks. Marian Szaniawski TS — proboszczem parafii w Bukowicach; ks. Ryszard Szkoła, proboszcz parafii w Górze Śl. — proboszczem parafii w Wambierzycach; ks. Andrzej Szyler, proboszcz parafii w Woskowicach Małych — proboszczem parafii w Żabinie; ks. Mieczysław Szymański, proboszcz parafii w Ścinawie — proboszczem parafii p.w. św. Franciszka w Świebodzicach; ks. Karol Świostek SAC — proboszczem parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Bolesław Wasil, proboszcz parafii w Starym Zamku — proboszczem parafii w Tyńcu n/Ślężą; ks. Franciszek Wróbel, wikariusz parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu — proboszczem parafii w Pielgrzymce; ks. Edward Zaremba TS — proboszczem parafii w Brunowie; ks. Ryszard Znamirowski, wikariusz parafii p.w. MB Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu-Księżu Małym — proboszczem parafii w Woskowicach Małych; ks. Jacek Żołądek, wikariusz parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu — proboszczem parafii w Starym Zamku.

Przeniesieni wikariusze

Ks. Jerzy Adamczewski z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu; ks. Robert Bajak z parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach do pa-

rafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Janusz Barski z parafii p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach do parafii w Mysłakowicach; ks. Andrzej Bawaj z parafii w Lewinie Brzeskim do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy; ks. Andrzej Białek z parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie do parafii p.w. Chrystusa Króla w Głuszycy; ks. Kazimierz Białek z parafii w Wojanowie do parafii w Złotoryi; ks. Marek Biały z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Jeleniej Górze do parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu; ks. Józef Biniek z parafii w Sycowie do parafii w Legnickim Polu; ks. Daniel Biszczanik z parafii w Wołowie do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni; ks. Romuald Brudnowski, proboszcz parafii w Krośnicach — wikariuszem parafii w Wambierzycach; ks. Zbigniew Buła z parafii w Kobierzycach do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy; ks. Stanisław Chomiak z parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy Śl. do parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Jan Czachor z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Świebodzicach do parafii w Wołowie; ks. Ryszard Czuryło z parafii w Złotoryi do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni; ks. Ryszard Dąbrowski z parafii w Walimiu do parafii w Sulikowie; ks. Zbigniew Drobot z parafii p.w. św. Jacka w Legnicy do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Marek Dutkowski z parafii p.w. św. Jerzego w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu; ks. Andrzej Dziełak, Wrocław CODA — wikariuszem parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu; ks. Edward Dzik, Wrocław — wikariuszem parafii w Wambierzycach; ks. Stanisław Fertała z parafii w Sycowie do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; ks. Andrzej Gidziński z parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie do parafii p.w. św. Mikołaja we Wrocławiu; ks. Rajmund Górski z parafii p.w. św. Mikołaja w Brzegu do parafii p.w. św. Katarzyny w Kudowie Zdroju; ks. Bogdan Grabowski z parafii w Sulikowie do parafii p.w. św. Andrzeja Ap we Wrocławiu-Stabłowicach; ks. Stanisław Grzechynka z parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach do parafii p.w. św. Mikołaja w Brzegu; ks. Krzysztof Hajdun z parafii p.w. Piotra i Pawła w Legnicy do parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; ks. Waldemar Hawrylewicz z parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Marcina w Jeleniej Górze-Sobieszowie; ks. Robert Hulbój z parafii w Wołowie do parafii w Wojanowie; ks. Robert Hulbój z parafii w Wojanowie do parafii p.w. św. Wojciecha w Jeleniej Górze; ks. Antoni Janas z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze-Maciejowej do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Jeleniej Górze; ks. Henryk Kaczmarek z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Mieczysław Kogut z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni do parafii w Piechowicach; ks. Wojciech Kopeć z parafii p.w. św. Mikołaja w Brzegu do parafii p.w. MB Miłosierdzia we Wrocławiu; ks. Marek Kosiński z parafii w Wołowie do parafii p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie; ks. Tadeusz Kosior z parafii p.w. św. Barbary w Nowej Rudzie do parafii p.w. Chrystusa

Króla w Brzegu Dolnym; ks. Andrzej Kryłowski, ekskardynowany z diecezji poznańskiej — wikariuszem parafii w Brzeziej Łące; ks. Zbigniew Kulesza z parafii p.w. św. Katarzyny w Nowej Rudzie do parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach; ks. Andrzej Kulicki z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Jeleniej Górze do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu; ks. Jan Kustasz z parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. do parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu; ks. Józef Lubczyński z parafii w Siechnicach do parafii p.w. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu; ks. Jan Łata z parafii w Świerzawie do parafii w Wołowie; ks. Stanisław Malitowski z parafii w Polkowicach do parafii w Ścinawce Średniej; ks. Marian Maluk, Wrocław — wikariuszem parafii p.w. św. Stanisława Bpa w Świdnicy Śl.; ks. Jerzy Małek z parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy do parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu; ks. Jan Marciniak z parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach do parafii p.w. św. Anny w Wałbrzychu; ks. Stanisław Mazur z parafii w Polkowicach do parafii p.w. św. Barbary w Nowej Rudzie; ks. Józef Meler z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Jeleniej Górze; ks. Zygmunt Mielczarek z parafii w Miliczu do parafii we Wleniu; ks. Marek Mikicionek z parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu do parafii p.w. św. Jacka w Legnicy; ks. Jerzy Mikołajko, po urlopie zdrowotnym — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni; ks. Andrzej Milian z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu Śl. do parafii w Sycowie; ks. Tadeusz Mirończuk z parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Jerzy Mitręga z parafii p.w. św. Jacka w Legnicy do parafii w Dziećmorowicach; ks. Krzysztof Moszumański z parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu; ks. Wiesław Mróz z parafii w Dziećmorowicach do parafii p.w. św. Katarzyny w Nowej Rudzie; ks. Leonard Nowak z parafii p.w. św. Mikołaja we Wrocławiu do parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Tadeusz Nowakowski z parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Janusz Nowicki z parafii w Leśnej do parafii p.w. św. Stanisława Bpa w Jelczu-Laskowicach; ks. Piotr Nowosielski z parafii p.w. Chrystusa Króla w Bolesławcu Śl. do parafii MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Jan Olender z parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie do parafii w Walimiu; ks. Andrzej Plewa z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy do parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach; ks. Andrzej Pławiak z parafii w Piechowicach do parafii w Złotoryi; ks. Andrzej Płaza z parafii p.w. św. Andrzeja Ap we Wrocławiu-Stabłowicach do parafi p.w. św. Piotra i Pawła w Świebodzicach; ks. Tadeusz Płodzień z parafii w Porajowie do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Wałbrzychu; ks. Michał Potaczało z parafii p.w. MB Miłosierdzia we Wrocławiu do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; ks. Janusz Prejzner

z parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu; ks. Grzegorz Ragan z parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy do parafii p.w. św. Józefa Oblub. w Wałbrzychu; ks. Wiesław Rak z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do parafii w Ścinawie; ks. Wiesław Rusin z parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii w Wambierzycach; ks. Władysław Sanak z parafii w Powidzku do parafii w Piechowicach; ks. Leszek Sienkiewicz z parafii w Chojnowie do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; ks. Stanisław Skrzypek z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Świebodzicach do parafii w Polkowicach; ks. Daniel Słowik z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie do parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie; ks. Krystian Sokal z parafii w Legnickim Polu do parafii p.w. św. Marcina w Jaworze; ks. Ryszard Sokołowski z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach; ks. Grzegorz Staniewski z parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie;. ks. Zenon Stoń z parafii p.w. MB Częstochowskiej do parafii p.w. św Elżbiety we Wrocławiu; ks. Andrzej Szarzyński z parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelclu do parafii p.w. MB Królowej Polski w Legnicy; ks. Bartłomiej Szewczyk z parafii p.w. św. Stanisława Bpa w Świdnicy Śl. do parafii w Leśnej; ks. Ryszard Szul z parafii w Mysłakowicach do parafii w Węglińcu; ks. Krzysztof Szuwart z parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu; ks. Stanisław Śmigielski z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Brzegu do parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Zgorzelcu; ks. Mirosław Śnieżko z parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni; ks. Bernard Świst z parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu do parafii p.w. Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu; ks. Jan Tracz z parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu; ks. Jan Trznadel z parafii p.w. św. Katarzyny w Nowej Rudzie do parafii w Złotoryi; ks. Ryszard Trzósło z parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy do parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Legnicy; ks. Krzysztof Turaj z parafii p.w. św. Marcina w Jaworze do parafii w Rzeszotarach; ks. Krzysztof Turaj z parafii w Rzeszotarach do parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Henryk Wachowiak z parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy do parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu; ks. Andrzej Walerowski z parafii w Zawidowie do parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy; ks. Andrzej Wardawa z parafii w Bystrzycy Kł. do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; ks. Mirosław Wątruch z parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Maciej Wesołowski z parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu do parafii MB Częstochowskiej we Wrocławiu; ks. Zbigniew Wichrowicz z parafii w Ścinawce Średniej do parafii w Złotoryi; ks. Mariusz Witczak z parafii w Złotoryi do parafii p.w. św. Piotra

i Pawła w Świebodzicach; ks. Leszek Włodarczyk z parafii p.w. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu do parafii w Siechnicach; ks. Jan Wróbel z parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu do parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Kozanowie; ks. Tadeusz Wróbel z parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii p.w. św. Cyryla i Metodego w Bolesławcu Śl.; ks. Jarosław Zabłocki z parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Bonifacego w Zgorzelcu; ks. Janusz Zbroniec z parafii w Polkowicach do parafii p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Ryszard Ziółek z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni do parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Jan Żak z parafii p.w. św. Cyryla i Metodego w Bolesławcu Śl. do parafii p.w. św. Rodziny we Wrocławiu; ks. Krzysztof Żądło z parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie do parafii w Polkowicach; ks. Bogdan Żygadło z parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Zgorzelcu do parafii p.w. św. Jerzego w Wałbrzychu.

Mianowani wikariuszami

O. Zbigniew Apanasionek OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Eugeniusz Barczyk SDS — wikariuszem parafii w Wysokim Kościele; o. Jan Leonard Bartnik OFMConv. z parafii w Lwówku Śl. do parafii p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu; o. Paweł Cichocki OP — wikariuszem parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu; o. Leonard Ciechanowski OCD — wikariuszem parafii p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Robert Ciżewski MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej; ks. Aleksander Gajewski SAC — wikariuszem parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; o. Andrzej Gryglak OMI — wikariuszem parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; ks. Ireneusz Jodczyk SAC — wikariuszem parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Zbigniew Klisowski TS — wikariuszem parafii p.w. św. Michała we Wrocławiu; o. Krzysztof Kozioł OFMConv. — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Legnicy; o. Kazimierz Lubowiecki OMI — wikariuszem parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; o. Stefan Łąś OCist. — wikariuszem parafii w Krzeszowie; o. Stanisław Majchrowski CSSR — wikariuszem parafii w Bardzie Śl.; ks. Ryszard Matkowski TS — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Bosko w Lubinie; o. Adam Michorczyk OFMConv. — wikariuszem parafii w Lwówku Śl.; o. Marek Modrzewski OMI — wikariuszem parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; ks. Józef Mostwik TS — wikariuszem parafii w Bukowicach; ks. Jan Napierała TS — wikariuszem parafii p.w. MB Częstochowskiej w Lubinie; ks. Piotr Niewiadomski SDS z parafii w Dobroszycach do parafii w Obornikach Śl.; ks. Jarosław Nowak MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej; ks. Leszek Nowak SDS, Kraków — wikariuszem parafii w Brenniku; o. Władysław Polak CSSR — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Walter Rach-

walik SAC — wikariuszem parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Mirosław Redwanc SDS — wikariuszem parafii w Trzebnicy; ks. Zbigniew Romankiewicz SDS — wikariuszem parafii w Doboszycach; ks. Ireneusz Ropiak SAC — wikariuszem parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; o. Stanisław Rutka CSSR — wikariuszem parafii w Bardzie Śl.; o. Jan Speż OP — wikariuszem parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu; o. Rajmund Waeławczyk OFM — wikariuszem parafii p.w. MB Różańcowej w Kłodzku; ks. Erwin Wieczorek MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej; ks. Marian Wietrzyński SAC — wikariuszem parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; o. Wojciech Zagrodzki CSSR — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Janusz Zuch TChr. — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach; o. Emanuel Żak OFM — wikariuszem parafii w Krynicznie.

Odwołani przez władze zakonne

O. Adam Białek OFMCap., proboszcz parafii p.w. św. Augustyna we Wrocławiu; ks. Adam Bocheński MSF, wikariusz parafii w Szczytnej; ks. Kazimierz Bożek SDS, wikariusz parafii w Obornikach Śl.; ks. Buchta Stanisław TS, wikariusz parafii p.w. św. Mikołaja we Wrocławiu; o. Antoni Halman OMI, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu; ks. Tadeusz Chromik TJ, proboszcz parafii w Wambierzycach; ks. Józef Dąbrowski SAC, proboszcz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Stefan Domagała SAC, proboszcz parafii w Przedborowej; o. Jacek Dubiel CSSR, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; o. Gerard Gleser OFM, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Ryszard Gołąbek SAC, wikariusz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; o. Janusz Górzyński OP, wikariusz parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu; o. Antoni Halman OMI, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach, o. Jakub Jaroszewicz OCD, proboszcz parafii p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Tadeusz Koncewicz SDS, proboszcz parafii w Bagnie; ks. Zdzisław Kortyba TS, proboszcz parafii w Ciechowie; o. Antoni Kwiatkowski OFM, proboszcz parafii w Krynicznie; ks. Andrzej Laskowski TS, proboszcz parafii w Bukowicach; o. Antoni Ludwiczak OMI, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; o. Zbigniew Majewski CSSR, wikariusz parafii w Bardzie Śl.; o. Józef Maziarz CSSR, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Stanisław Michalski SAC, wikariusz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Józef Milewski TChr., wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach; ks. Andrzej Misiun SAC, wikariusz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; ks. Józef Mostowik TS, proboszcz parafii w Brunowie; ks. Jerzy Mularczyk TS, wikariusz parafii p.w. św. Michała we Wrocławiu; o. Jerzy Niewczas OCist., wikariusz parafii w Krzeszowie, ks.

Józef Olejarski TJ, wikariusz parafii w Wambierzycach; ks. Grzegorz Pomorski SDS, wikariusz parafii w Trzebnicy; ks. Alfred Ryguła SDS, proboszcz parafii w Dobroszycach; o. Zdzisław Sendecki OFMConv., wikariusz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Legnicy; ks. Kazimierz Stachera SAC, wikariusz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu; ks. Antoni Staszewski TS, wikariusz parafii w Środzie Śl.; o. Jan Stec CSSR, wikariusz parafii w Bardzie Śl.; o. Nikodem Suchanek OFM, wikariusz parafii p.w. MB Różańcowej w Kłodzku; ks. Roman Szymański TChr., wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach; ks. Edward Tatura TS, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla we Wrocławiu; ks. Andrzej Waszczenko SDS, wikariusz parafii w Wysokim Kościele; ks. Franciszek Willfart TJ, wikariusz parafii w Wambierzycach; o. Wiktor Włodarczyk OCD, wikariusz parafii p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu; ks. Zygmunt Wójciak TS, wikariusz parafii w Bukowicach; o. Krzysztof Zielendo OMI, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; o. Piotr Żok CMF, proboszcz parafii w Krzydlinie Małej.

Skierowani na studia

Ks. Mirosław Kiwka, wikariusz parafii p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie — Hiszpania; ks. Michał Machał, notariusz Sądu Duchownego — urlop naukowy.

Zezwolenie na pracę duszpasterską

Ks. Zenon Gąska, proboszcz parafii w Niedźwiedniku — Austria; ks. Mieczysław Janczyszyn, wikariusz parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy — ZSRR; ks. Ryszard Królikowski, wikariusz parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu — RFN; ks. Adam Lech, Wrocław — Szwajcaria; ks. Edmund Piotrzkowski, proboszcz parafii w Starczówku — Austria; ks. Kazimierz Wojtoń, proboszcz parafii p.w. Franciszka z Asyżu w Świebodzicach — Anglia; ks. Ireneusz Wołoszczuk, wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy — Francja.

Ekskardynowani z diecezji wrocławskiej

Ks. Jan Anioł — diec. Essen, RFN; ks. Bolesław Chmiel — diec. Chicago, USA; ks. Jerzy Kikiela — diec. Peterborougt, Kanada; ks. Józef Piątek — diec. Spiské Podhradie, CSFR.

Inkardynowany do diecezji wrocławskiej

Ks. Andrzej Kryłowski, diec. poznańska.

Przejście do zgromadzenia zakonnego

Ks. Dionizy Drelichowski, wikariusz parafii w Namysłowie — zgromadzenie Synów Niepokalanego Poczęcia NMP.

Zwolnieni z pełnionej funkcji

Ks. Zygmunt Barmiński, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju — z diecezjalnego referenta duszpasterstwa turystycznego; ks. Edward Dzik — z wicedyrektora Domu Księży Emerytów im. Jana XXIII we Wrocławiu; ks. Andrzej Oramus, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — z dziekana dekanatu Dzierżoniów-Południe; ks. Stanisław Polonis, proboszcz parafii p.w. MB Królowej Polski w Jelczu-Laskowicach — z dziekana dekanatu Jelcz-Laskowice; ks. Ryszard Szkoła, proboszcz parafii w Górze Śl. — z dziekana dekanatu Góra Śl.; ks. Mieczysław Szymański, proboszcz parafii w Ścinawie — z dziekana dekanatu Ścinawa.

Urlop zdrowotny

Ks. Zenon Bielecki, wikariusz parafii w Polkowicach; ks. Andrzej Duda, wikariusz parafii w Złotoryi; ks. Edward Firek, kapelan Sióstr Urszulanek w Polanicy Zdroju; ks. Piotr Florczyk, wikariusz parafii p.w. św. Marcina w Jeleniej Górze-Sobieszowie; ks. Jan Łazaryszczak — rezydentem w parafii MB Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach; ks. Jerzy Mikołajko, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym; ks. Eugeniusz Skórski, proboszcz parafii w Kotowicach.

Przeszli w stan spoczynku

Ks. Jan Dworzański, proboszcz parafii w Tyńcu n/Ślężą; ks. Stanisław Góra, proboszcz parafii w Szczepanowie; ks. Antoni Niezabitowski, proboszcz parafii w Powidzku; ks. Antoni Soroko, proboszcz parafii w Krzelowie; ks. Szczepan Szostak, proboszcz parafii w Wierzbicach; ks. Edward Wilk, proboszcz parafii w Karpnikach.

Urlop bezterminowy

Ks. Andrzej Białecki, proboszcz parafii w Rudnicy; ks. Krzysztof Drozd, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Głuszycy.

68

ZMARLI KAPŁANI

Ks. FERDYNAND BARANOWSKI TS, zmarł 14 lutego 1990 roku w Częstochowie w 54 roku życia a 28 roku kapłaństwa, pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu 17 lutego 1990 roku.

Ks. kanonik BOLESŁAW BOŚ, emeryt, były proboszcz parafii w Pielgrzymce, zmarł 25 września 1990 roku w Pielgrzymce w 75 roku życia a 48 roku kapłaństwa, pochowany w Pielgrzymce 28 września 1990 roku.

O. ANTONI BUJAK CSSR zmarł 28 sierpnia 1990 roku we Wrocławiu w 69 roku życia a 45 roku kapłaństwa, pochowany na cmentarzu zakonnym we Wrocławiu, ul. Wittiga 30 sierpnia 1990 roku.

Ks. prałat dr ADOLF IWANCIÓW, kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej, ojciec Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, dziekan dekanatu Wałbrzych-Południe, proboszcz parafii p.w. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, zmarł 23 września 1990 roku w Wałbrzychu w 80 roku życia a 55 roku kapłaństwa, pochowany w Lubszy k. Brzegu 27 września 1990 roku.

Ks. JÓZEF KILIAŃSKI, proboszcz parafii w Krzewinie, zmarł 1 października 1990 roku w Krzewinie w 64 roku życia a 36 roku kapłaństwa, pochowany w Żukowie (diec. warszawska) 3 października 1990 roku.

Ks. mgr JAN KŁUKOWSKI, proboszcz parafii w Ludowie Śląskim, zmarł 24 września 1990 roku w Ludowie Śląskim w 47 roku życia a 14 roku kapłaństwa, pochowany w Ludowie Śląskim 27 września 1990 roku.

Ks. kanonik mgr MICHAŁ KRUCZEK, proboszcz parafii w Głuszynie, zmarł 25 września 1990 roku w Głuszynie w 76 roku życia a 35 roku kapłaństwa, pochowany w Głuszynie 29 września 1990 roku.

Ks. JAN KULPA, emeryt, zmarł 20 maja 1990 roku we Wrocławiu w 81 roku życia a 56 roku kapłaństwa, pochowany w Przeworsku (diec. przemyska) 24 maja 1990 roku.

Ks. kanonik mgr WŁADYSŁAW PELC, emeryt, były proboszcz parafii w Wirach, zmarł 7 sierpnia 1990 roku w Wirach w 77 roku życia a 44 roku kapłaństwa, pochowany w Wirach 9 sierpnia 1990 roku.

Ks. mgr MIECZYSŁAW PIENIĄŻEK, emeryt, były proboszcz parafii w Ruszowie, zmarł 30 marca 1990 roku we Wrocławiu w 77 roku życia a 49 roku kapłaństwa, pochowany w Ruszowie 5 kwietnia 1990 roku.

O. mgr AURELIUSZ FRANCISZEK PUZIO OFMCap. zmarł 10 marca 1990 roku we Wrocławiu w 73 roku życia a 49 roku kapłaństwa, pochowany na cmentarzu grabiszyńskim we Wrocławiu 15 marca 1990 roku.

Ks. JAN SOLARZ, proboszcz parafii w Chobieni, zmarł 19 lutego 1990 roku w Chobieni w 62 roku życia a 34 roku kapłaństwa, pochowany w Połężech (diec. krakowska) 22 lutego 1990 roku.

Ks. infułat mgr FRANCISZEK SUDOŁ, protonotariusz apostolski Jego Świątobliwości, dziekan Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej, ojciec Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, dziekan dekanatu Oleśnica Śl., proboszcz parafii p.w. św. Jana Ap w Oleśnicy Śl., zmarł 22 września 1990 roku w Oleśnicy Śl. w 87 roku życia a 61 roku kapłaństwa, pochowany w Oleśnicy Śl. 25 września 1990 roku.

Ks. kanonik mgr BOLESŁAW SUMISŁAWSKI, emeryt, były proboszcz parafii w Prusicach, zmarł 12 sierpnia 1990 roku we Wrocławiu w 80 roku życia a 54 roku kapłaństwa, pochowany w Prusicach 16 sierpnia 1990 roku.

Ks. JÓZEF SWAJKA, emeryt, zmarł 17 maja 1990 roku w Pilchowie (diec. przemyska) w 79 roku życia a 55 roku kapłaństwa, pochowany w Pilchowie 20 maja 1990 roku.

Ks. prałat EUGENIUSZ WARESIAK, ojciec Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, dziekan dekanatu Milicz, proboszcz parafii w Miliczu, zmarł 11 sierpnia 1990 roku w Wołczynie w 55 roku życia a 29 roku kapłaństwa, pochowany w Miliczu 15 sierpnia 1990 roku.

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

ks. Józef Pater

ŚP. KS. JAN IWANICKI (1935-1987)

Śmierć jego była zaskoczeniem dla wielu. Liczył bowiem tylko 52 lata i właściwie nigdy nie skarżył się na poważniejsze dolegliwości. Z natury wesoły i rozmowny, był mile widziany w gronie koleżeńskim. Drogę życiową miał trudną, ale przeszedł nią z godnością.

Ks. Jan Iwanicki ur. się 3 II 1935 r. we Lwowie. Rodzicami jego byli Michał — pełniący obowiązki dozorcy i Katarzyna z domu Pasznicka. Po ukończeniu miejscowej szkoły w latach okupacji niemieckiej, a następnie radzieckiej i szkoły średniej w innej już rzeczywistości powojennej, uzyskał 27 VI 1953 r. świadectwo dojrzałości. Mimo znacznych trudności i zaplanowanej ateizacji ze strony państwa sowieckiego, Jan Iwanicki spełniał regularnie praktyki religijne i jako ministrant służył znaczną pomocą w pracy duszpasterskiej. Dalsze studia konty-

nuował w Wyższym Instytucie Leśnym we Lwowie. Korzystając z tzw. „odwilży", jaka nastąpiła w Polsce po październiku 1957 r., odwiedził w 1959 r. swych dalszych krewnych mieszkających na Dolnym Śląsku. Wychowany w duchu polskim postanowił pozostać tu już na stałe, by zrealizować tym samym swoje powołanie kapłańskie, o którym marzył od dzieciństwa. W l. 1959-1965 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, uzyskując dobre i bardzo dobre wyniki w nauce. Wakacje spędzał zwykle u dalszych krewnych mieszkających w Polsce gdyż nie miał możliwości wyjazdu do rodziców mieszkających nadal we Lwowie. W opinii przełożonych seminaryjnych oraz duszpasterzy z miejsc pobytu wakacyjnego podkreślano jego wzorowe zachowanie, sumienność, zdrową pobożność i chęć pomocy innym. Wyświęcony 27 VI 1965 r. w kościele św. Michała we Wrocławiu na kapłana, pracował w charakterze wikariusza kooperatora najpierw w kościele św. Maurycego we Wrocławiu (1965 r.), a następnie w Żarach (1965-1970), Górze Śl. (1970-1973) i kościele Bożego Ciała we Wrocławiu (1973-1975). Dnia 20 VI 1975 r. został zamianowany wikariuszem substytutem w parafii Okmiany k. Bolesławca, a 29 IX 1975 r. jej administratorem. W parafii tej liczącej ok. 2400 wiernych obsługiwał oprócz kościoła parafialnego dwa kościoły filialne: w Krzywej i Radziechowie. Kościoły w zasadzie były już przez poprzednika odrestaurowane i tym samym Ks. Iwanicki mógł więcej troski poświęcić ich wystrojowi wewnętrznemu. Chętnie podejmował się prowadzenia rekolekcji w sąsiednich parafiach oraz służył pomocą w słuchaniu spowiedzi. W międzyczasie dojeżdżał do Wrocławia na studium proboszczowskie, które uwieńczył egzaminem końcowym 28 V 1980 r. Ze Lwowa sprowadził matkę, gdyż ojciec już nie żył, która wkrótce zmarła. W kilka lat później zmarł również Ks. Iwanicki 14 IV 1987 r. w czasie strojenia grobu Bożego. Doczesne szczątki jego pochowano na miejscowym cmentarzu parafialnym obok matki dnia 17 IV 1987 r.

Ks. Józef Pater

ŚP. KS. PRAŁAT JAN KOZAK (1929-1989)

Ks. Jan Kozak był typowym przedstawicielem pokolenia, które w krótkim czasie przeżyło dosłownie wszystko: okrucieństwo wojny, okupację, bratobójcze walki, wysiedlenie, tułaczkę w nieznane, zryw odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, stalinowski terror, soborowe odrodzenie Kościoła, solidarnościowe dążenie do wolności. To tylko niektóre czynniki, kształtujące osobowość i charakter tego niezwykle czynnego, a przy tym nie zawsze zrozumianego kapłana.

Ur. się 26 XII 1929 r. w Kowalówce k. Buczacza, w woj. tarnopolskim. Rodzice jego Franciszek i Rozalia z domu Bugiera prowadzili niewielkie gospodarstwo, z którego utrzymywali rodzinę. Do szkoły powszechnej zaczął uczęszczać w 1937 r. i do wybuchu wojny w 1939 r.

ukończył dwie klasy jeszcze w Polsce niepodległej. Klasę trzecią i czwartą ukończył już pod okupacją radziecką, a klasę piątą pod okupacją niemiecką. Z powodu bardzo trudnych warunków materialnych rodziny, przerwał w 1942 r. naukę w szkole i podjął ją dopiero na przełomie 1944-1945 r., kiedy językiem wykładowym był język ukraiński. To wszystko siłą rzeczy musiało odbić się na psychice młodego chłopca, który wychowany był w duchu patriotycznym polskim i nie mógł pogodzić się z poniżaniem godności narodowej Polaków.

Jesienią 1945 r. musiał wraz z rodziną opuścić rodzinną ziemię i udać się podobnie jak wiele innych rodzin polskich na nieznane jeszcze Ziemie Zachodnie. W wielkiej niepewności jutra rodzina Kozaków osiedliła się w Komornikach k. Środy Śląskiej, obejmując przydzielone jej gospodarstwo rolne. Jan podjął dalszą naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym we Wrocławiu. W 1948 r. uzyskał tam tzw. małą maturę, którą uzupełnił następnie w Niższym Seminarium Duchownym.

W 1950 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, lecz po siedmiu miesiącach opuścił je z powodu słabego stanu zdrowia. Po półrocznym leczeniu w Polanicy Zdroju powrócił na rok pierwszy Seminarium, które ukończył po pięciu latach z ogólnym wynikiem dobrym. Dnia 27 V 1956 r. otrzymał w katedrze wrocławskiej święcenia kapłańskie.

Jako neoprezbiter podjął pracę duszpasterską w charakterze wikariusza kooperatora w parafii św. Rodziny we Wrocławiu, dnia 30 VI 1956 r. Tu dał się poznać jako dobry katecheta i organizator grup duszpasterskich. Rozmiłowany w śpiewie prowadził chór parafialny, uczył śpiewu przed i po nabożeństwach, przygotowywał pomoce katechetyczne w postaci skryptów i powielaczowych ulotek. Wiele czasu spędzał w konfesjonale, a chorych i podeszłych w latach otaczał szczególną troską. Z dniem 15 VI 1959 r. został odwołany z parafii św. Rodziny we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem kooperatorem w parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. W związku z tym do Kurii Biskupiej napłynęły listy z parafii św. Rodziny z prośbą o pozostawienie jeszcze na jakiś czas Ks. Kozaka we Wrocławiu. Jednocześnie scharakteryzowano osobę ks. wikarego i jego pracę duszpasterską. W Jeleniej Górze pracował również gorliwie i ofiarnie.

Dnia 25 VI 1962 r. został odwołany z wikariatu w Jeleniej Górze i ustanowiony wikariuszem w parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu a 21 IX 1962 proboszczem. Ksiądz Arcybiskup Bolesław Kominek doceniając jego pracę i ofiarność obdarzył go 12 XII 1966 r. godnością kanonika. Także księża kondekanalni okazali mu wiele zaufania wybierając go 5 II 1968 r. do Rady Kapłańskiej, a 29 X 1969 r. wicedziekanem dekanatu zgorzeleckiego. Władze kościelne uznały te wybory i potwierdziły dekretami. W 1973 r. odznaczony został godnością prałata. W ramach dokształcania zdał 13 VI 1973 r. przepisane prawem kanonicznym egzaminy proboszczowskie z wynikiem ogólnym bardzo dobrym.

Dnia 22 I 1974 r. został ustanowiony Rejonowym Wizytatorem katechizacji w dekanatach Lubań Śl. i Zgorzelec. Zadanie to traktował bardzo poważnie i choć zaczynało brakować mu sił i czasu, wizytował regularnie poszczególne parafie, mobilizując tym samym księży i katechetów do pracy z dziećmi i młodzieżą. Niestety zakres obowiązków i nadwyrężone zdrowie sprawiły, że 28 IX 1975 r. poprosił o zwolnienie go z funkcji administratora parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu. W uzasadnieniu swym, że od pracy się nie uchyla, ale parafia licząca 27 000 wiernych z pięciu wikariuszami, 6 katechetkami, stale się rozrasta, a jemu ubywa sił.

Złożonej rezygnacji władze kościelne nie przyjęły. Co więcej ustanowiły go 17 III 1976 r. dziekanem w dekanacie zgorzeleckim, a w 1980 r. powierzyły mu budowę nowego kościoła p.w. św. Barbary i św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu. Dnia 14 I 1981 r. uwzględniono jedynie złożoną wcześniej prośbę o zwolnienie z obowiązków rejonowego wizytatora katechizacji. W kilka miesięcy później 28 XI 1981 r. ustanowiono go z kolei kapelanem Szpitala Rejonowego w Zgorzelcu. W trosce o budowę nowego kościoła odbył kilkakrotnie podróż za granicę, by zorganizować odpowiednie fundusze, gdyż składane przez wiernych datki na ten cel, stanowiły prawdziwie przysłowiową kroplę w morzu potrzeb. Dzięki temu mury kościoła rosły z dnia na dzień, ale zdrowie budowniczego Ks. Kozaka pogarszało się coraz bardziej. W czasie kolejnego pobytu w RFN, 9 VII 1989 r. ciężko zachorował i musiał położyć się w szpitalu św. Józefa w Heidelbergu. Mimo interwencji władz kościelnych i państwowych z Polski oraz ofiarnej pomocy ze strony lekarzy, zmarł 18 VIII 1989 r. Doczesne szczątki zostały przewiezione z Heidelbergu do Zgorzelca i po egzekwiach 5 IX 1989 r. przewiezione do Środy Śląskiej gdzie zostały pochowane na miejscowym cmentarzu.

VII. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Henryk Lempa

KU ODNOWIE BIBLIJNEJ W PARAFII (I)
(W 25 rocznicę ogłoszenia Soborowej Konstytucji „Dei Verbum")

Upłynęło już ćwierć wieku od chwili, gdy ukazała się długo oczekiwana w Kościele Soborowa Konstytucja o Objawieniu Bożym „Dei Verbum" (18.11.1965 r.). Przebyła ona skomplikowaną i dramatyczną niemal drogę, prowadzącą poprzez liczne dyskusje, propozycje i poprawki, które rozpoczęły się od przedstawienia pierwotnego schematu „O źródłach Objawienia" 14 listopada 1962 r., a zakończyły się 18 listopada 1965 r. uroczystym ogłoszeniem oficjalnego dokumentu. Rezultatem tych żmudnych i wnikliwych prac Ojców Soboru Watykańskiego II jest skrupulatnie opracowany dokument, który już wówczas miał

kapitalne znaczenie dla rozwijającego się od dłuższego czasu w Kościele ruchu biblijnego; dzięki niemu ruch biblijny znalazł się na nowym etapie rozwoju, stając się istotnym środkiem nowoczesnego duszpasterstwa Kościoła wobec dzisiejszego człowieka. Jak trafnie powiedział Arcybiskup Wiednia Kard. Franz König „wiosna biblijna w Kościele Katolickim" stała się faktem.

Dziś jednak po 25 latach ten wspaniały powiew „wiosny biblijnej" jakby nieco ucichł, opadł pierwszy entuzjazm, zmalało jak się zdaje zainteresowanie Pismem św. wśród ogółu wiernych, zamykając się najczęściej do kręgów elit duchownych i świeckich, do oaz, ruchów odnowy charyzmatycznej itp. Przeciętna polska parafia jest daleka od faktycznej odnowy biblijnej. A szkoda. Sobór Watykański II we wspomnianej Konstytucji o Objawieniu Bożym z naciskiem stwierdza, że w Piśmie św., w słowie samego Boga, tak wielka tkwi moc i potęga, że „jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego" (KO 21). Pismo św. jest najwyższym „prawidłem wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazuje niezmienione słowo samego Boga, a w wypowiedziach Proroków i Apostołów pozwala rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego" (KO 21). Stąd słusznie Sobór postuluje, „aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem św." (tamże).

Chciałbym na tym miejscu przypomnieć w kilku kolejnych artykułach, jak szeroki wachlarz możliwości ubiblijnienia życia naszych wiernych daje nam duszpasterstwo parafialne, zarówno to ogólne jak i elitarne, jak wiele mamy też okazji, by zetknąć naszych wiernych w sposób pogłębiony i owocny ze słowem Bożym, z Pismem św. Najpierw postaram się ukazać praktycznie i konkretnie najbardziej podstawowe formy odnowy biblijnej w ramach duszpasterstwa ogólnoparafialnego (A), a potem formy bardziej elitarne, wymagające większego przygotowania zarówno intelektualnego jak i duchowego (B).

A. Formy odnowy biblijnej w duszpasterstwie ogólnym

W ramach duszpasterstwa podstawowego szereg możliwości jego pogłębienia biblijnego daje przede wszystkim liturgia (zwłaszcza homilia) oraz katecheza. Jest oczywiste, że przeczytane w Liturgii Słowa fragmenty Pisma św. nie powinny być przez celebransa ignorowane lub traktowane tylko jako okazja do tego, by mówić o wielu rzeczach, które nieraz odbiegają daleko od treści biblijnej. Trzeba przede wszystkim dopuścić do głosu Słowo Boże! Podobnie w katechezie Słowo Boże winno stanowić jej centrum. Takie są ogólne założenia (zob. S. Haręzga, Ku pogłębionej odnowie biblijnej, RBL 42 z. 5-6 (1989), s. 372-376). Tutaj jednak chodzi nam nie tyle o ogólne założenia odnowy biblijnej, ile raczej o konkretne formy spotkania ze Słowem Bożym, z Pismem św., do których zaliczamy takie formy jak: niedziela biblijna, tydzień biblij-

ny, nabożeństwo biblijne (czyli nabożeństwo słowa Bożego), godzina biblijna, intronizacja Ewangelii w rodzinie, konkursy, wystawy i inscenizacje biblijne.

Przyjrzyjmy się krótko wszystkim tym formom.

1. NIEDZIELA BIBLIJNA

Jest to dzień w sposób szczególny poświęcony inicjacji biblijnej całej parafii. Daje on okazję do bliższego i głębszego spotkania z Biblią oraz przygotowuje i wprowadza do systematycznej pracy biblijnej. Zwykle organizuje się niedzielę biblijną w ostatnią niedzielę września ze względu na bliskość uroczystości św. Hieronima, ojca egzegezy chrześcijańskiej (30.09). Cel takiej niedzieli jest potrójny:

1° uroczyste przypomnienie wiernym, czym jest Biblia w życiu chrześcijańskim i zachęta do jej czytania,

2° wprowadzenie do programu pracy biblijnej następnego roku,

3° podsumowanie i ocena osiągnięć roku ubiegłego.

Każda niedziela biblijna ma swoje hasło, które realizowane jest w ciągu roku. Hasła mogą być różne w zależności od kultury biblijnej wiernych, przy czym hasła pierwszych lat pracy biblijnej będą zachęcały do czytania Biblii (np. „W każdej rodzinie obok krzyża i gromnicy — Pismo św.", „W każdą niedzielę czytamy wspólnie w gronie rodzinnym Pismo św."), a późniejsze zmierzać będą do pogłębienia wiedzy biblijnej i życia chrześcijańskiego (Np. „Nieznajomość Pisma św. to nieznajomość Chrystusa", „Pismo św. i Eucharystia źródłem naszego odrodzenia").

Program niedzieli biblijnej — jak sugerują znawcy — może wyglądać następująco:

a) w sobotę wieczorem nabożeństwo słowa Bożego lub godzina biblijna o charakterze wprowadzenia,
b) homilie i kazania niedzieli poświęcone hasłu roku,
c) po południu w niedzielę nabożeństwo słowa Bożego lub godzina biblijna, rozdanie nagród dla zwycięzców konkursu biblijnego lub zapowiedź takiego konkursu.

W niedzielę biblijną parafianie winni mieć możność nabycia Pisma św. lub książek poświęconych tematyce biblijnej. Jest oczywiste, że propagujemy wydania katolickie Pisma św., zawierające całą Biblię, a więc Stary i Nowy Testament, lub — jeśli nie ma całego wydania — tylko Nowy Testament. Zaliczamy tu popularną Biblię Tysiąclecia, wydaną przez „Pallottinum" w Poznaniu i przyjętą przez Konferencję Episkopatu Polski do czytań liturgicznych w Liturgii Słowa (zwł. wydanie III) oraz Biblię Poznańską, wydaną przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu w trzech tomach, z obszerniejszymi wstępami i komentarzami. Można tutaj także wymienić Nowy Testament w tłumaczeniu Ks. Bpa Kazimierza Romaniuka lub wcześniejsze tłumaczenia Ks. Seweryna Kowalskiego czy Ks. Eugeniusza Dąbrowskiego i in.

Względy praktyczne i duszpasterskie przemawiają za rozpowszechnianiem Biblii Tysiąclecia, która jest najłatwiej do zdobycia (także nasza Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna oferuje przedruk N. Testamentu Biblii Tysiąclecia) i powszechnie stosowana w liturgii. Ogół wiernych, dzieci i młodzież są osłuchani w tym właśnie tłumaczeniu jak niegdyś starsze pokolenie w tłumaczeniu Ks. Jakuba Wujka, co nie jest bez znaczenia dla zapamiętania konkretnych tekstów biblijnych.

Chciałbym także tutaj przypomnieć, że Kościół nie odwołał dekretu Soboru Trydenckiego (Dekret o wydaniu i korzystaniu z ksiąg świętych, Sesja 4 z 8.04.1546 r., szczeg. n 62), zobowiązującego katolików do czytania Pisma św. zatwierdzonego przez odpowiednią władzę kościelną, która przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wierność tłumaczenia Ksiąg świętych i ich integralność. Wydania Pisma św. innych wyznań tej gwarancji nie posiadają, posługują się ponadto swoim specyficznym językiem (choćby np. tak ogólnie przyjęte przez katolików słowo „kościół" występuje tam jako „zbór"), nie zawierają wszystkich ksiąg kanonicznych, nie mają często komentarzy tekstów trudniejszych oraz wstępów do poszczególnych ksiąg. Z tych względów nie powinny być rozpowszechniane wśród ogółu wiernych, którzy nie mają należytego rozeznania w wyżej wspomnianych kwestiach. Negatywnie także należy ocenić biblijne wydania komiksowe, które są „szczególnie niebezpieczne, bo banalizujące i desakralizujące święty tekst" (M. Starowieyski, Formacja kulturowa kapłanów, Ateneum Kapłańskie 481 (1989), s. 394).

Z książek poświęconych tematyce biblijnej godne polecenia są m.in.: J. Kremer, Czytać Biblię, ale jak? Krótki wstęp do lektury Pisma św., tłum. R. Rubinkiewicz, Lublin 1988; L. Rubio Moran, Chrystus w historii zbawienia, tłum. Z. Ziółkowski, Warszawa 1985²; J. Kudasiewicz, Biblia — historia — nauka. Rozważania i dyskusje biblijne, Kraków 1978; G. Mártin, Czytanie Pisma świętego jako Słowa Bożego, tłum. A. Horodyska, Kraków 1982.

Dla podkreślenia rangi niedzieli biblijnej można urządzić także wystawę biblijną lub przedstawić odpowiednią sztukę o motywach biblijnych.

Obecnie w Polsce ta forma apostolatu biblijnego niestety została nieco zaniedbana. W latach pięćdziesiątych obecnego stulecia była niezmiernie popularna. Jej propagatorami byli: Ks. A. Billert, Ks. E. Dąbrowski, Ks. F. Gryglewicz, którzy apelowali do Księży Biskupów, aby wprowadzili niedzielę biblijną do wszystkich polskich diecezji. Apele te — jak dotąd — nie doczekały się jeszcze pełnej realizacji w ramach całego kraju i od poszczególnych duszpasterzy zależy, czy ta forma znajdzie właściwe sobie miejsce w życiu parafii.

2. TYDZIEŃ BIBLIJNY

Jak sama nazwa wskazuje, bliższy kontakt parafian z Biblią zaprogramowany jest na cały tydzień. Celem tygodnia biblijnego jest dopro-

wadzenie wiernych do pierwszego g ł ę b s z e g o spotkania z Pismem św. Ma on doprowadzić do systematycznej i stałej pracy biblijnej w parafii, której efektem winno być codzienne czytanie i rozważanie Pisma św. Tydzień ten musi więc być właściwie zapowiedziany i rozpropagowany — poprzez ogłoszenia, afisze, a nawet osobiste zaproszenia.

Zwykle plan takiego tygodnia wygląda następująco: rozpoczyna się w niedzielę po południu uroczystym „oratorium biblijnym", na które składają się pieśni chóru parafialnego (jeśli oczywiście taki istnieje) lub odpowiednia pieśń śpiewana przez wszystkich, recytacja poezji biblijnej, wykład zasadniczy na temat znaczenia i treści Biblii. Oratorium takie winno uświadomić wiernym, że Biblia jest czymś wielkim i świętym, jest fundamentem i źródłem naszego życia religijnego. W ciągu tygodnia codziennie wieczorem odbywają się godziny biblijne. Mają one charakter raczej t e m a t y c z n y: np. „Osoba Jezusa Chrystusa", „powstanie Ewangelii", „teologia i piękno literackie Ewangelii św. Mateusza... Marka... Łukasza...", „Paweł i jego Listy". Oprócz tych podstawowych tematów można też poruszyć, w zależności od konkretnych potrzeb, zagadnienia pogłębiające znajomość Biblii i życie wewnętrzne. Każdy duszpasterz zresztą winien wyczuwać, jakich tematów biblijnych oczekują jego parafianie. Dobrą okazją urządzenia takiego tygodnia są coraz częściej dziś praktykowane Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w różnych parafiach polskich. Mamy wtedy sposobność zaproszenia do parafii bardziej lub mniej znanych specjalistów oraz znawców problematyki biblijnej.

3. NABOŻEŃSTWO BIBLIJNE, CZYLI NABOŻEŃSTWO SŁOWA BOŻEGO

Nabożeństwo biblijne, nazwane przez Sobór Watykański II „Celebratio Verbi Divini", czyli nabożeństwo Słowa Bożego, chociaż swą genezą sięga starożytności chrześcijańskiej, otrzymało swą ostateczną strukturę w czasach nowożytnych w środowisku francuskim, szczególnie w benedyktyńskim opactwie św. Andrzeja w Bruges. Sobór Watykański II, który to nabożeństwo propaguje, zaleca odprawianie takiego nabożeństwa „w wigilię uroczystych świąt, w niektóre dni Adwentu i W. Postu oraz w niedziele i święta" (KL 35). Nabożeństwo takie może służyć także jako wprowadzenie do sakramentów św. czy też do obrzędów chrześcijańskiego pogrzebu.

Forma nabożeństwa wywodzi się z Liturgii Słowa Mszy św., ale jest ono odprawiane poza Mszą św. Celem nabożeństwa jest wprowadzić wiernych poprzez lekturę Pisma św. w rozmaite aspekty historii zbawienia, umożliwiając im dogłębne jej poznanie. Ponieważ chodzi tu o „nabożeństwo", Pismo św. jest w nim traktowane z religijną czcią, zaś czytane Słowo przyjmowane jest jako Słowo samego Boga, Słowo ciągle żywe, domagające się świadomego przyjęcia i odpowiedzi. Dlatego nabożeństwo biblijne jest tak zbudowane, żeby obydwa jego cele

— poznanie misterium zbawienia i oddanie religijnej czci Słowu Bożemu — mogły być osiągnięte.

Szczegółowa struktura nabożeństwa Słowa Bożego wygląda zwykle następujące:

a) intronizacja Ewangelii (praktyka sięgająca IV w. po Chr., wprowadzona także na soborach powszechnych, kiedy to na specjalnie eksponowanym podwyższeniu (tronie), ustawionym na ołtarzu umieszczano Ewangelię, symbol obecności Chrystusa),
b) czytania biblijne, złożone najczęściej z trzech fragmentów: S. Testament, Ewangelia i Listy apostolskie (Dzieje Apostolskie). Klasyczna jednak struktura czytań przewiduje cztery czytania: 1. Księgi historyczne S. Testamentu, które ukazują wydarzenie zbawcze po raz pierwszy zrealizowane w historii, 2. Księgi prorockie, które podejmują fakt przeszłości, pogłębiają go i rzutują w przyszłość, 3. Ewangelia opisuje realizację zapowiedzi i obietnicy w Chrystusie, 4. Listy apostolskie (Dzieje Ap.) wysnuwają wnioski życiowe z konkretnych tematów historii zbawienia. Po każdym czytaniu następuje odpowiedź uczestników nabożeństwa w postaci pieśni lub psalmu,
c) homilia, która jest przede wszystkim wyjaśnieniem przeczytanych fragmentów Pisma św. ze wskazaniem rozwoju danej prawdy w świetle historii zbawienia. W homilii wyciągamy też praktyczne wnioski dla chrześcijańskiego życia. Po homilii zaleca się krótką chwilę medytacji,
d) modlitwa powszechna, zakończona modlitwą Pańską i oracją końcową,
e) ryt końcowy, na który składa się najczęściej wystawienie Najśw. Sakramentu i błogosławieństwo, po czym celebrans zabierając z ołtarza Ewangelię powraca do zakrystii.

Szkice i propozycje nabożeństw słowa Bożego znaleźć można w następujących publikacjach:

— A. Cholewiński, B. Mokrzycki, Nabożeństwa biblijne, Kraków 1968.
— S. Czerwik, J. Kudasiewicz, E. Sztafrowski, Nabożeństwo słowa Bożego, w: Pismo święte w duszpasterstwie. Materiały II Kursu Homiletycznego ATK, Warszawa 1969, s. 235-321.
— B. Mokrzycki, Metanoeite! Nawracajcie się! Kraków 1976.
— J. Kudasiewicz (red.), Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, Warszawa 1981, s. 461-535.
— A. Skowronek, S. Czerwik, M. Czajkowski, Sakrament pokuty. Teologia — Liturgia — Pismo św., Katowice 1980, s. 315-358.

4. GODZINA BIBLIJNA

Godzina biblijna zrodziła się w środowiskach protestanckich w czasach Reformacji. Już w 1525 r. U. Zwingli powołuje do życia w Zurychu tzw. Prophezei, czyli popularne i budujące wyjaśnienia Pisma św. dla studentów i duchowieństwa tego miasta; J. Kalwin zaś bierze

udział w godzinach biblijnych odbywających się codziennie w Genewie. W Kościele Katolickim godzina biblijna przyjęła się dopiero na początku XX w., głównie dzięki apostolstwu biblijnemu O. Piusa Parscha. W duszpasterstwie polskim natomiast zaczęto ją wprowadzać po drugiej wojnie światowej. Datą przełomową był rok 1956, kiedy to w dniach od 21-23 sierpnia zorganizowano na KUL-u wykłady dla duchowieństwa na temat: „Pismo św. w duszpasterstwie współczesnym", które pod tym samym tytułem ukazały się drukiem w Lublinie w 1958 r. (pod red. Ks. E. Dąbrowskiego).

Zgodnie z pierwotną koncepcją godzina biblijna jest budującym wyjaśnieniem tekstu biblijnego Starego lub Nowego Testamentu. Nazwa „godzina" wskazuje na przybliżony czas trwania poszczególnej jednostki, zaś określenie „biblijna" oznacza, że głównym celem godziny jest wyjaśnienie tekstu Biblii. Wyjaśnienie to jest „budujące", to znaczy skierowane jest nie tyle na teoretyczne i naukowe wyjaśnienie tekstu, ile raczej na wartości życiowe zawarte w tekście. Stąd podstawowa zasada godziny biblijnej brzmi: od tekstu do życia. Cel godziny jest potrójny:

1° głębsze wyjaśnienie tekstu biblijnego, szczególnie jego sensu teologicznego, co z kolei prowadzi do bezpośredniego spotkania ze słowem Bożym,

2° wprowadzenie do życia zgodnego z wymogami Boga, zawartymi w Piśmie św.: życie w wierze i łasce, odpowiedź życiem na słowo Boże,

3° nauczanie samodzielnego i właściwego czytania Pisma św.

Godzina biblijna nie jest więc suchą egzegezą naukową. Ponieważ wymaga ona dyskusji wśród uczestników, najodpowiedniejszym dla niej miejscem jest nie tyle kościół, co salka parafialna lub katechetyczna.

Zaleca się, aby rozpoczęcie systematycznej godziny biblijnej w parafii poprzedzić przygotowaniem dalszym i bliższym. Przygotowaniem dalszym może być urządzenie w parafii niedzieli lub tygodnia biblijnego, natomiast przygotowaniem bliższym będzie właściwe rozpropagowanie godziny biblijnej i zaproszenie na nią całej wspólnoty, a nie tylko wybranej elity parafialnej. Zaproszenie winno być, o ile to jest możliwe, indywidualne z przypomnieniem, że Biblia jest słowem Bożym skierowanym do każdego chrześcijanina, należy podać także planowane tematy i czas, w którym godziny biblijne będą się odbywać.

Sama zaś godzina biblijna może przyjąć najrozmaitsze schematy, z tym że musi ona zawierać dwa nieodzowne elementy: wyjaśnienie tekstu i wysnucie z niego wniosków dla życia. Najczęściej proponuje się następujący schemat:

a) modlitwa do Ducha Świętego lub pieśń religijna,
b) odczytanie fragmentu biblijnego przez jednego z uczestników,
c) wyjaśnienie tekstu i wydobycie jego treści teologicznej, przy czym należy najpierw podać krótki, schematyczny zarys całości perykopy, podział logiczny na punkty, które można wypisać na tablicy; następ-

nie dać bliższe wyjaśnienie poszczególnych części i na końcu krótko zebrać całość; starać się należy o to, by przemówił w sposób żywy i zgodny z prawdą sam tekst biblijny,

d) wskazanie, w jaki sposób treść teologiczną perykopy można realizować w życiu,
e) pytania i odpowiedzi,
f) krótkie streszczenie całości,
g) zakończenie modlitwą lub pieśnią.

Taka struktura godziny biblijnej wskazuje wyraźnie, że wymaga ona czynnej współpracy wszystkich uczestników. Prowadzący musi być gorliwym czytelnikiem i przyjacielem Biblii, musi być teologiem, pedagogiem i duszpasterzem, a nade wszystko głęboko pobożnym człowiekiem. Również pozostali uczestnicy winni spełniać określone wymogi, winni być otwarci na sprawy Boże, zainteresowani Biblią, poważnie traktować swe życie chrześcijańskie i w miarę możliwości prezentować podobny poziom intelektualny. Prowadzący godzinę biblijną winien się do każdego występu należycie przygotować.

Jeśli idzie o teksty biblijne przeznaczone na godzinę biblijną, to zwykle stosuje się dwie metody: albo czyta się w sposób ciągły daną księgę biblijną, np. Ewangelię św. Mateusza, jest to m e t o d a k u r s o r y c z n a, czyli tzw. lectio continua Pisma św. i ta metoda jest stawiana na pierwszym miejscu, albo czyta się teksty biblijne według poszczególnych tematów czy problemów, jest to m e t o d a t e m a t y c z n a. Zaleca się, by czytać kolejno Ewangelie, a potem pozwolić sobie na ujęcie syntetyczne pod kątem Osoby Chrystusa. W ten sposób poznajemy całe bogactwo literackie i teologiczne poszczególnych ujęć Ewangelistów. Najlepiej rozpocząć od Ewangelii św. Łukasza, która duży nacisk kładzie na sprawy ogólno-ludzkie w chrześcijaństwie oraz bardzo przystępnie przedstawia postać Chrystusa. Później można się zająć Ewangelią Marka, Mateusza i Jana. Naturalnym następstwem są Dzieje Apostolskie jako historia pierwotnego Kościoła, dalej Listy i Apokalipsa. Na dalszym etapie można przejść do S. Testamentu, który był przygotowaniem i wychowawcą ludzkości na przyjście Chrystusa.

Taka systematyczna praca przynosi obfity plon dla uczestników i duszpasterzy, wprowadza w bogactwo słowa Bożego, uczy samodzielnej lektury Pisma św., a duszpasterzy zmusza do głębszego przemyślenia swojej pracy w świetle Objawienia. Ze słowa Bożego wszyscy uczestnicy czerpią moc do pełnego życia chrześcijańskiego.

5. INTRONIZACJA EWANGELII W RODZINIE

Jest to forma apostolatu biblijnego nastawiona głównie na ożywienie czytania Pisma św. w rodzinie. Praktyka intronizacji Ewangelii powstała w Kościele w IV w. jako reakcja przeciw herezji ariańskiej, negującej Bóstwo Chrystusa. Księga Ewangelii umieszczona na miejscu

honorowym, przypomina obecność Chrystusa Boga w rodzinie chrześcijańskiej.

Ceremonia intronizacji może wyglądać następująco:

a) uroczyste poświęcenie Pisma św.,
b) modlitwa do Ducha Świętego,
c) czytanie Pisma św. przez ojca rodziny (np. Mt 13, 1-23; J 14; Dz 2, 14-47; Hbr 14), po czytaniu krótkie wyjaśnienie kapłana,
d) wyznanie wiary,
e) przyrzeczenie rodziny,
f) ryt końcowy (ucałowanie świętej Księgi).

Jako wyznanie wiary można odmówić tekst, który podaje Katolickie Międzynarodowe Towarzystwo Biblijne: „Wierzę, że Pismo św. jest przez Boga natchnione i dlatego jest słowem Bożym. Wierzę, że Jezus Chrystus powierzył tylko swemu Kościołowi Pismo św. i dlatego od niego winniśmy je przyjmować". Natomiast jako przyrzeczenie można odmówić następujący tekst: „Obiecuję rozwijać do Pisma św. taki kult i szacunek, o jakim poucza mnie Kościół i przechowywać je w domu na miejscu honorowym. Obiecuję czytać i rozważać Biblię, aby jej słowa życia wiecznego były zawsze w moim umyśle, w moim sercu, na moich wargach i by stały się normą mojego życia".

Takiej uroczystości rodzinnej nie można oczywiście improwizować. Wymaga ona gruntownego przygotowania. Tylko wtedy ma ona sens, gdy rodzina rzeczywiście zobowiąże się czytać Ewangelię i poważnie przyjmie żądania Chrystusa w niej zawarte. Proponuje się włączyć intronizację Ewangelii w ryt poświęcenia mieszkania i nowego domu. Lektura rodzinna winna być regularna — jeśli nie codzienna, to przynajmniej cotygodniowa: najlepiej w wigilię niedziel i świąt kościelnych lub w same dni świąteczne. Czytanie to — jeśli jest częste — winno być kursoryczne; zwykle rozpoczyna się od N. Testamentu, od Ewangelii św. Mateusza, a kończy się na ostatnich zdaniach Apokalipsy. Choć nie od razu wszystko będzie zrozumiałe, to jednak myśl istotna zostanie uchwycona. Można też — jeśli czytanie odbywa się raz na tydzień — przeczytać perykopę przeznaczoną na konkretną niedzielę czy święto. Zestaw czytań podaje zwykle prasa katolicka lub mszalik. Po czytaniu wskazane jest krótkie omówienie tekstu i rozmowa w rodzinie na tematy związane z tekstem biblijnym. Dzięki rodzinnej lekturze Pisma św. słowo Boże przenika do dusz członków rodziny, stanowi impuls do rozmowy na tematy religijne, co w czasach narastającej laicyzacji jest niezmiernie ważne. Rodzina staje się po prostu duchową wspólnotą, która daje moc do chrześcijańskiego życia jej członkom i wzmacnia ich wiarę.

6. KONKURSY, WYSTAWY I INSCENIZACJE BIBLIJNE

W dziedzinie współczesnego duszpasterstwa biblijnego dużą rolę odgrywają nowoczesne metody przekazu myśli, które zdobywają sobie

w Kościele coraz więcej miejsca. Są to środki często bardzo proste, ale przy tym niezwykle skuteczne w apostolstwie biblijnym. Na szczególną uwagę zasługują tu: konkursy, wystawy i inscenizacje biblijne.

Konkursy biblijne zaczęto wprowadzać do duszpasterstwa polskiego już w latach pięćdziesiątych obecnego stulecia. Pionierem tej formy apostolatu biblijnego stał się administrator małej parafii wiejskiej w archidiecezji gnieźnieńskiej — w Fanianowie — Ks. Alfons Billert, który rozpoczynając swoją pracę duszpasterską wyznaczył sobie jako cel rozwój ruchu biblijnego w swojej parafii. Osiągnął w tej dziedzinie duże sukcesy i pociągnął za sobą wielu innych duszpasterzy. Konkursy te znalazły swój oddźwięk także w seminariach duchownych, ogarniając swym zasięgiem wszystkie niemal diecezje polskie (pod koniec lat siedemdziesiątych Seminarium Wrocławskie gościło finalistów międzyseminaryjnego konkursu biblijnego, zdobywając główną nagrodę).

Konkursy biblijne — jak wykazała praktyka — mogą mieć różne formy, w zależności od okoliczności, w jakich się odbywają. Najczęściej stosowane są tzw. quizy biblijne, czyli zestawy pytań dotyczące najrozmaitszych aspektów Biblii, od geografii biblijnej, poprzez archeologię, imiona aż po daty i instytucje biblijne. Tego rodzaju konkursy urządza się w szkołach i w mniejszych grupach, jak np. w kręgach biblijnych. Wprowadzenie religii do szkół ułatwia bardzo organizację takiego konkursu. Uczestnicy konkursu biblijnego, czytając uważnie Biblię, a także wyznaczoną lekturę pomocniczą (np. „Słownik Nowego Testamentu" X. Léon-Dufoura czy „Słownik biblijny" H. Langkammera), pogłębiają wiedzę biblijną i zamiłowanie do Pisma św.

Inną formą konkursu biblijnego może być odszukanie księgi, rozdziału i wiersza podanych cytatów lub wyrazów biblijnych. Forma ta wymaga dokładnej lektury Pisma św. i wciąga do współpracy niemal całe rodziny. W ten sposób osiąga się główny cel konkursów: zainteresowanie Biblią i zachętę do jej czytania. Okazją do ogłoszenia konkursu może być niedziela biblijna lub tydzień biblijny. Zwykle konkurs powinien trwać około pół roku, by uczestnicy mieli wystarczająco dużo czasu do zaznajomienia się z określonym tekstem biblijnym. Najlepiej nadaje się na to okres jesienno-zimowy, kiedy to długie wieczory pozwalają na dłuższe czytanie i obcowanie z Biblią. Od czasu do czasu należy przypomnieć na ambonie czy w ogłoszeniach zamieszczonych w gablotce warunki konkursu i zachęcić do udziału w nim. Zachęta ta w dużej mierze wpływa na liczbę uczestników. Nagrodą konkursu winny być przede wszystkim książki o tematyce biblijnej.

Oprócz wspomnianych form konkursu można także urządzić konkurs ewangelijny dla dzieci. Polega on na dosłownym opanowaniu pamięciowym ważniejszych perykop ewangelijnych. Za nauczenie się na pamięć każdej perykopy dziecko otrzymuje jeden punkt. Dziecko, które opanuje najwięcej perykop w ciągu jednego roku, otrzymuje pierwszą nagrodę.

Również w y s t a w y b i b l i j n e służą budzeniu zainteresowania Biblią i publikacjami na jej temat, wprowadzają w świat i treść Biblii.

Zwykle urządza się je w niedziele biblijne lub tygodnie biblijne. Mogą to być wystawy o różnej tematyce: wystawy dotyczące środowiska biblijnego (geograficznego, historycznego czy kulturowego), wystawy pokazujące dzieje Biblii i jej tłumaczeń w Kościele lub w danym kraju (np. Biblia polska), wystawy ukazujące dorobek biblistyki polskiej lub zagranicznej, wystawy książek literatury pięknej osnutej na motywach biblijnych itp. Wystawa taka winna być urządzona z należytym smakiem artystycznym i fachowo, aby odniosła pożądany sukces.

Wreszcie należy wspomnieć o roli inscenizacji i przedstawienia biblijnego w budzeniu zainteresowania Biblią. Inscenizacja biblijna jest żywym i poglądowym sposobem przekazywania treści Pisma św., angażuje ona głębiej w tematykę biblijną zarówno wykonawców jak i widzów. Świadczą o tym choćby inscenizacje bożonarodzeniowe (tzw. Jasełka) czy pasyjne (Męka Pańska), a także coraz częściej wprowadzane do Liturgii Mszy św. — zwłaszcza dla dzieci i młodzieży — inscenizacje perykop biblijnych, przypadających na daną niedzielę czy święto. Natomiast przez przedstawienia biblijne rozumiemy sztuki teatralne osnute na tematyce biblijnej, takie jak dramaty J. Zawieyskiego (Mąż doskonały, Ocalenie Jakuba), R. Brandtstettera (Dzień gniewu) czy K. H. Rostworowskiego (Judasz z Kariothu) i in. Tego rodzaju formy artystyczne treści biblijnych są niezwykle ekspresywne, przemawiają do całego człowieka, do jego umysłu i serca, zapadają głęboko w pamięci i skłaniają do częstszego sięgania po Biblię.

Oto najbardziej podstawowe i najczęściej proponowane formy apostolatu biblijnego w ramach duszpasterstwa ogólnego. Nie wymagają one jakichś nadzwyczajnych środków i wygórowanego poziomu intelektualnego, wymagają natomiast gorliwości, systematycznej pracy, a nade wszystko ukochania Biblii.

W następnym artykule przedstawię bardziej elitarne formy apostolatu biblijnego, wymagające większego przygotowania zarówno intelektualnego jak i duchowego.

Ks. Eugeniusz Mitek

OBRZĘD PROMOCJI NA LEKTORA — MINISTRANTA SŁOWA BOŻEGO

I. Wprowadzenie

Liturgiczna posługa lektora ma swoją długą historię, sięgającą Starego Testamentu, czasów apostolskich i późniejszych wieków istnienia Kościoła. W czasie szabatniej Służby Bożej w synagodze czytano Księgi Mojżeszowe i prorockie. Czytał też Jezus i zgłaszał się również do takiej posługi św. Paweł. W pierwszych gminach chrześcijańskich także

czytano Stary Testament i Listy Apostołów, np. 1 Tes. 5, 27; Kol. 4, 16. Natomiast Ojcowie Kościoła podają, że wierni ten zwyczaj podtrzymują i czytają Pismo św. na niedzielnym Zebraniu Eucharystycznym. Potem utarł się zwyczaj, że czytającym Księgi natchnione podczas Liturgii był zazwyczaj duchowny. Sytuacja taka trwała dość długo, bo prawie do czasów ostatniego Soboru Wotykańskiego.

Znamienne jest to, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, lektorami byli dorośli mężczyźni. Potem zmieniono przepisy na korzyść młodzieży męskiej. W historii tradycja ta różnie kształtowała się, zawsze jednak w zależności od potrzeby Kościoła. Był też czas, że posługę lektora pełnili wyłącznie klerycy, a więc młodzież przygotowująca się do kapłaństwa. Im też przy tej okazji zlecano inne funkcje liturgiczne, jak np. noszenie świec podczas procesji, śpiewanie Psalmów, przygotowywanie darów ofiarnych itp. Chłopców natomiast przydzielano jedynie do posług ministranckich.

Charakter posługi czytającego Pismo św. podczas Liturgii św. zaczął wyraźnie zmieniać się od połowy obecnego stulecia, dokładnie od pontyfikatu Piusa XII, a w szczególności od Soboru Watykańskiego II. Choć lektorat w sensie ścisłym nadal pozostał jednym ze stopniu prowadzących kleryków do kapłaństwa, umożliwiono jednak pełnienie tej posługi wiernym na podobieństwo najstarszej tradycji chrześcijańskiej. Współcześnie, na mocy postanowienia Pawła VI, decyzję odnośnie osób mogących pełnić funkcję lektora, pozostawiono poszczególnym Konferencjom Episkopatu. One mogą dziś określać wiek, płeć i stawiać wymagania odnośnie przygotowania, jak również duchowości osób czytających Pismo św. podczas Liturgii. W naszym Kraju, na mocy decyzji Episkopatu Polski, funkcję lektora na ogół spełnia młodzież męska, rzadko zaś dziewczęta i osoby dorosłe.

Dokument soborowy mówi, że lektor, także spośród osób świeckich, spełnia prawdziwą funkcję liturgiczną. Dlatego celebrans podczas jego czytania siedzi i słucha, a więc nie dubluje podanych przez lektora tekstów. Jest to więc sytuacja normalna i powinna być powszechnie stosowana. Owszem, kapłan może czytać, ale tylko wyjątkowo, z braku lektora. Młodzież świecka czytająca Pismo św. podczas Liturgii św., w odróżnieniu od kleryków — lektorów, decyzją Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej, przybrała nazwę „ministrantów Słowa Bożego". Jeśli klerykom — lektorom udziela promocji biskup, to ministrantom Słowa Bożego przeważnie Ksiądz Dziekan.

Droga do posługi ministranta Słowa Bożego jest długa. Chłopcy najpierw powinni przejść okres poważnie potraktowanej kandydatury na ministranta (kl. III) i choralisty (kl. IV). Potem osiągać kolejne stopnie liturgicznej posługi — ministranta światła (kl. V), ministranta ksiąg (kl. VI) i ministranta ołtarza (kl. VII). Ostatni rok na poziomie szkoły podstawowej (kl. VIII), przeznacza się na kurs przygotowawczy, uwieńczeniem, którego jest promocja tu omawiana.

Od ministrantów Słowa Bożego wymaga się umiłowania Pisma św.

i znajomości jego tekstów. Chłopcy dobrze przygotowani powinni rozumieć treść czytanego tekstu, a nawet posiadać własny egzemplarz Biblii. Oni mają wiedzieć, że książka z której czytają, jest jedyną w swoim rodzaju i zawiera prawdę o Bogu i człowieku. Wymaga się od nich świadomości, że słyszane z ich ust Słowo Boże, ma budzić wiarę, budować i jednoczyć w jednym duchu Lud Boży. Oni mają pamiętać, że czytają nie tylko wiernym, ale i dla siebie. Mają wiedzieć, że podczas ich posługi, przemawia sam Bóg. Wiara ma im mówić, że Jezus jest obecny w tym świętym Słowie, „albowiem, gdy w Kościele czyta się Pismo św., wówczas On sam mówi" (KL 7).

Posługa lektorska stawia przed ministrantami Słowa Bożego dość duże wymagania. Stąd też nie każdy nadaje się do pełnienia tej posługi. W tym celu chłopcy muszą być wybierani przez duszpasterza. Oni mają posiadać nie tylko oczekiwaną formację religijno-moralną, ale również odpowiednie możliwości głosowe i dykcyjne. Od nich wymaga się dobrej znajomości Liturgii św., naturalnie na poziomie i w zakresie ministranckim. Wybrani mają uczestniczyć w kursie przygotowawczym. Szkolenie takie organizuje się na ogół na szczeblu dekanalnym i trwa ono cały rok szkolny. W skład programu szkoleniowego wchodzą zagadnienia wybrane z teologii ascetyczno-moralnej, biblijnej, z liturgiki i śpiewu religijnego oraz z fonetyki. Jeśli taki kurs rozpoczyna się jesienią i realizuje się go w każdym tygodniu roku szkolnego, to powinien zakończyć się w okresie uroczystości Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa. Podczas trwania kursu, moderator powinien przeprowadzić co najmniej dwa spotkania z rodzicami chłopców i chociaż jedno z ich opiekunami. Chodzi o omówienie podstawowych zagadnień organizacyjnych i wychowawczych. Pod koniec kursu przeprowadza się sprawdzian i dzień skupienia. Promocja ma być szczytem ich pragnień w tym zakresie i wielką uroczystością, wyzwalającą gotowość czytania Pisma św. podczas Liturgii nie tylko w okresie szkolnym, ale i w wieku dojrzałym. Dobrze przeżyta uroczystość promocji, może być też źródłem powołania kapłańskiego, a u pozostałych drogą formacyjną we wspólnocie małżeńskiej. Po promocji organizuje się prymicje kapłańskie oraz pielgrzymkę do określonego sanktuarium. Najlepsi i najwytrwalsi ministranci Słowa Bożego, po osiągnięciu duchowej dojrzałości, mogą odbyć następny kurs i przyjąć kolejną promocję na animatora, których zadaniem byłoby przygotowywanie kandydatów na ministrantów i choralistów.

Tekst promocji jest cennym materiałem do prowadzenia po wakacjach tygodniowych zajęć formacyjnych z nowopromowanymi ministrantami Słowa Bożego. W tym celu podaje się niżej pełny tekst takiej promocji.

II. Liturgia promocji

Obrzęd promocji zwykle łączy się z celebracją Mszy św. Liturgii

przewodniczy z zasady miejscowy Ksiądz Dziekan. Kandydaci oczekujący na promocję w odpowiednim czasie ustawiają się parami w bocznej nawie kościoła lub na jego dziedzińcu. Chłopcy na lewej ręce trzymają tuniki i cingula. W zakrystii natomiast przygotowuje się ministrancka asysta w następującym składzie:

1 do krzyża procesyjnego
2 do ognia i kadzidła
2 do świec (ministranci światła)
2 do święconej wody i kropidła
2 do czytania liturgicznego (ministranci Słowa Bożego)
2 do śpiewu (choraliści)
2 do służenia (ministranci ołtarza)
2 do posługi przy księgach liturgicznych (ministranci księgi)
1 do komentarza
1 do czuwania nad przebiegiem liturgii (ceremoniarz).

W czasie wyznaczonym główny celebrans wraz z towarzyszącymi kapłanami i z asystą ministrancką wychodzi przed ołtarz. Tu zajmują wszyscy właściwe miejsca i słuchają wraz z wiernymi komentarza na temat rozpoczynającej się liturgii. Następnie cała asysta udaje się wraz z celebransem do uformowanych w szpalerze ministrów oczekujących na promocję. Tam, celebrans po liturgicznym pozdrowieniu i krótkim powitaniu, kropi zebranych święconą wodą i intonuje pieśń „na wejście". Następnie chłopców wprowadza w uroczystej procesji do głównej nawy kościoła. Kandydaci do promocji zatrzymują się między ławkami, asysta zajmuje miejsca w prezbiterium, a celebrans, jeśli na to zezwalają przepisy liturgiczne, intonuje „Chwała", po czym śpiewa „kolektę".

Liturgia promocji rozpoczyna się po Ewangelii. Celebrans siada przed ołtarzem na przygotowanym krześle. Moderator zaś stojąc przy mikrofonie, zwraca się do promotora w formie dialogowej.

MODERATOR mówi:

CZCIGODNY KSIĘŻE DZIEKANIE!

Zebrani tu ministranci ołtarza (z poszczególnych parafii naszego dekanatu), po rocznym specjalnym przygotowaniu, proszą Cię o udzielenie im promocji do posługi Słowa Bożego w świętym Zgromadzeniu liturgicznym. Są to następujący ministranci:
(Moderator wyczytuje zebranych, a ci odpowiadają „Jestem". Następnie posuwają się o krok do przodu).

PROMOTOR pyta:

Czy wyczytani ministranci ołtarza zasługują na takie wyróżnienie i czy można im powierzyć nowe obowiązki w Zgromadzeniu Ludu Bożego?

MODERATOR odpowiada:

Stawiane im w ciągu roku wymagania na kursie przygotowawczym, sumienna posługa przy ołtarzu (we własnych parafiach), zaangażowanie na katechezie, nauka w szkole, opinia ich duszpasterzy, zgoda rodziców oraz osobiste życie w rodzinnym domu, wskazują na to, że można im zaufać i udzielić promocji, o którą proszą.

PROMOTOR zwraca się do chłopców:

DRODZY MINISTRANCI OŁTARZA!

Za chwilę z łaski Boga zostaną spełnione Wasze pragnienia. Już dzisiaj powinniści sobie uświadomić ważność tego wydarzenia. Otrzymacie promocję na ministranta Słowa Bożego i będziecie mogli wykonywać posługę czytania Pisma św. w Zgromadzeniu Liturgicznym. Niezależnie od wieku życia, winniście do tej posługi przygotowywać się z największą pilnością. Macie dowieść, że pragniecie służyć Chrystusowi — Najwyższemu Kapłanowi. On przekazał swojemu Kościołowi obowiązek głoszenia Słowa Bożego „wszystkim narodom" (Mt 28, 19).

Jako ministranci Słowa Bożego, będziecie pomagać w tym Kościołowi. Przyjmiecie więc dziś szczególne zadanie i zostaniecie zobowiązani do głoszenia wiary własnym życiem. Starajcie się odczytywać teksty święte wyraźnie i jasno, ku zrozumieniu i zbudowaniu wiernych, aby prawda Boskiego Słowa nie ucierpiała przez ludzką niedbałość.

Pamiętajcie o tym, kiedy będziecie innym przekazywać Słowo Boże, abyście najpierw sami je przyjmowali i stosowali się do niego w swoim życiu. W ten sposób sami będziecie zasługiwać na jeszcze większe łaski i innych pociągać do Boga.

Kościół wyraża dziś zadowolenie i oczekuje od Was, podobnie jak Wasi rodzice, duszpasterze i wychowawcy, przykładnego życia w każdej okoliczności. A więc, tak w obecnym wieku szkolnym, jak i w późniejszych latach. Symbolem pięknego i czystego Waszego życia niech będzie tunika, jako biała szata, w którą będzie ubierać się do posługi Słowa Bożego w czasie Liturgii św. Przygotujcie więc te szaty do poświęcenia.

(Promotor wstaje, a po chwili odmawia tekst poświęcenia szat)

Boże, Ty jako Ojciec, pragniesz przyoblec nas w szaty godowe. Dlatego prosimy Cię, abyś pobłogosławił te tuniki, w które będą ubierać się ministranci Słowa Bożego dla podkreślenia czystości swej duszy. Niech te tuniki przypominają im Jezusa, który w czasie swego przemienienia ukazał się Apostołom w białych szatach. Niech więc one będą prawdziwym znakiem łaski uświęcającej i nadzieją chwalebnego zmartwychwstania. Przez Chrystusa Pana naszego.

MINISTRANCI ODPOWIADAJĄ — Amen.

(Promotor bierze kropidło z wodą święconą i udaje się w asyście ministrantów w kierunku szpaleru. Po powrocie zatrzymuje się przy lektorium, a ministranci oczekujący promocji idą do zakrystii. Tam ubierają się w poświęcone tuniki. W tym czasie Promotor wygłasza do rodziców stosowną homilię. Po jej zakończeniu, ubrani ministranci wracają z zakrystii i ustawiają się w głównej nawie parami, zachowując stosowną odległość, po czym klękają).

PROMOTOR ZACHĘCA DO MODLITWY:

DRODZY BRACIA I SIOSTRY!

Pokornie prośmy Boga, aby pobłogosławił tych ministrantów przygotowujących się do promocji. Módlmy się, aby wypełniali on swoją posługę z należną gorliwością.

(Po chwili milczenia, Promotor odmawia modlitwę)

Boże, źródło prawdziwej światłości i dobroci. Ty posłałeś swojego Syna, Słowo Życia, na świat, aby objawił ludziom tajemnicę Twojej miłości. Po†błogosław tych ministrantów i spraw, aby przekazując Twoje Słowo innym, sami je rozważali, według niego postępowali, a przez to zasłużyli na życie wieczne. Przez Chrystusa Pana naszego.

WIERNI ODPOWIADAJĄ: Amen.

(Przygotowujący się do promocji wstają, a Promotor siada na krześle przed ołtarzem i bierze do swych rąk Księgę Czytań Słowa Bożego. Ministranci podchodzą parami do Promotora, klękają i biorą w swe dłonie od strony zewnętrznej Księgę Czytań. Promotor zaś wypowiada słowa promocji, po czym chłopcy odpowiadają „Amen").

PROMOTOR mówi:

PRZYJMIJCIE KSIĘGĘ PISMA ŚWIĘTEGO
I BĄDŹCIE GŁOSICIELAMI SŁOWA BOŻEGO!
GDY WIERNIE SPRAWOWAĆ BĘDZIECIE SWOJĄ POSŁUGĘ,
OTRZYMACIE NAGRODĘ
OBIECANĄ PIERWSZYM GŁOSICIELOM EWANGELII ŚWIĘTEJ.

(Po otrzymaniu promocji, ministranci Słowa Bożego udają się do zarezerwowanych ławek. Po zakończeniu promocji, celebrans intonuje „Wierzę". Nowopromowani uczestniczą w modlitwie wiernych oraz przynoszą dary ofiarne. Natomiast po Komunii św., ministranci Słowa Bożego odnawiają przyrzeczenia abstynenckie).

MINISTRANCI SŁOWA BOŻEGO WSPÓLNIE W POSTAWIE STOJĄCEJ RECYTUJĄ:

PANIE JEZU CHRYSTE, NAJWYŻSZY KAPŁANIE!

Przez cały rok szkolny, przygotowywaliśmy się do dzisiejszej uroczystości. Roczną naukę uwieńczyliśmy dniem skupienia. Nasza posługa liturgiczna dla większej chwały Boga, to jedyna motywacja, która wypełnia dziś nasze serca. Wdzięczność za przeżywaną radość wyrażamy obietnicą przykładnego życia teraz i w przyszłości. Postanawiamy więc i uroczyście przyrzekamy, że do ukończenia szkoły średniej nie będziemy pili napojów alkoholowych, ani palili tytoniu.

Panie Jezus Chryste, pokornie Cię prosimy, abyś przyjął te nasze przyrzeczenia i sprawił, byśmy pod każdym względem byli wzorem dla otoczenia. Maryjo, Matko Jezusa, Tobie poświęcamy swe ciało i duszę. Pragniemy powtórzyć za Ojcem świętym Janem Pawłem II — „Totus Tuus — cały Twój!" Uproś więc u Boga, aby nasze rodziny, parafie i Ojczyzna, były rzeczywistym Królestwem Twego Syna. Amen.

(Teksty przyrzeczeń powinny być wcześniej rozdane i treść wyjaśniona, a następnie podpisane przez ministrantów-lektorów oraz ich rodziców. Po odczytaniu, chłopcy składają teksty przed ołtarzem w celu oficjalnego późniejszego potwierdzenia przez Promotora-Dziekana i Moderatora — prowadzącego kurs lektorski).

Po zakończeniu Liturgii mszalnej, delegacja rodziców oraz promowanych składają z kwiatami w ręku podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzisiejszej promocji. W podziękowaniu może wziąć udział delegat kapłanów z dekanatu.

Pod koniec zabiera głos Moderator, aby podziękować Dziekanowi i Rodzicom oraz chłopcom za wytrwałość i naukę. Następnie podaje niezbędne ogłoszenia:
— zaprasza do wspólnego zdjęcia pamiątkowego,
— wyznacza termin odebrania pamiątek (dyplomu, zdjęć, odznaki itp.),
— podaje datę prymicji kapłańskich, specjalnie dla tej grupy oraz pozostałych ministrantów z całego dekanatu,
— zapowiada dzień dziękczynnej pielgrzymki,
— zachęca do wakacyjnych rekolekcji oazowych lub pieszej pielgrzymki na Jasną Górę,
— określa czas następnego kursu przygotowawczego,
— może też poprosić o piękne kartki z wakacji.

Na zakończenie śpiew: „Króluj nam Chryste".

SPIS TREŚCI

IV. NUNCJUSZ APOSTOLSKI WE WROCŁAWIU

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

II. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Wydawca: **Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu**
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
Tel. Kurii Arcybiskupiej **22-50-81**
Tel. Arcybiskupa **Metropolity** 22-42-14
Redaktor: **Ks.** Roman **Drozd**
Okładkę projektował: **Ks. Jan G. Dębski**

PPTT-CZ-Drukarnia, Wrocław, ul. Krasińskiego zam. 1201-90 1700